

*Państw. - 1.270*

# PRZEGLĄD WOJSKOWO TECHNICZNY

**SAPER**

*do 1. 1928*

**1918**



**1928**

**GRUDZIEŃ 1928 R. |  
ZESZYT 6. TOM IV. |**

# VICKERS-ARMSTRONGS LIMITED



## UZBROJENIE WSZELKIEGO RODZAJU

Techniczne wyposażenie  
wojsk wszelkiego rodzaju

Artylerja polowa i przeciw-  
lotnicza oraz przyrządy  
do kierowania ich ogniem.

Karabiny maszynowe.

Czołgi i ich wyposażenie.  
Lotnictwo, akcesorja etc.

*Biura Zarządu:*

Vickers House, Brodway, London, S. W. I. England.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę Inżynier L. Skulecki i S-ka.

Warszawa, ul. Chmielna 27 m. 1a. Tel. 114-94.



# OSTRZEŻENIE.

Z okresu światowej wojny pozostała po zaborcach duża ilość gaśnic systemu „Minimax“, które po dzień dzisiejszy są używane w licznych formacjach naszego Wojska. Wobec tego, że gaśnice te znajdują się w użyciu od lat kilkunastu, podczas gdy normalna trwałość gaśnic sięga tylko lat dziesięciu, pozwalamy sobie zwrócić uwagę na konieczność poddania wszystkich starych gaśnic próbie na wodne ciśnienie do 20 atm. i wycofanie z użycia aparatów, które tego ciśnienia nie wytrzymują. Przyrząd do skutecznego próby na ciśnienie firma nasza oddaje bezpłatnie Instytucjom Państwowym w Warszawie na każde żąd. nie. Używanie niesprawdzonych starych gaśnic związane jest z niebezpieczeństwem pęknięcia zbiornika, w którym podczas normalnego działania gaśnicy wytwarza się ciśnienie kilku atmosfer kwasu węglowego.

Równocześnie ostrzegamy przed przechowywaniem użytych gaśnic w pustym stanie, lub bez przepisowego ochronnego wieszaka, albowiem w pierwszym wypadku zbiornik gaśnicy ulega przedwczesnemu zniszczeniu, w drugim zaś wypadku otwór pyszczka ulec może zatkanie.

Dla zapewnienia gaśnicy należytego działania koniecznym jest również stosowanie jedynie oryginalnych naboju i przestrzeganie przy napełnianiu gaśnicy przepisów instrukcji, dołączonej do każdego naboju.

Podając powyższe uwagi do powszechnej wiadomości, pragniemy, jako wytwórcy polscy gaśnic Minimax, przyczynić się do podniesienia w kraju bezpieczeństwa przeciwogniowego przez roztoczenie opieki nad gaśnicami tegoż systemu, pochodzącymi z dawniejszych źródeł.

**Zjednoczone Wytwórnice Gaśnic**

**MI = RA**

sp. z o. o.

**Warszawa, Bracka Nr. 17**

(dawn. Minimax i Mirax).

*Ericsson*

Polska Akcyjna Spółka Elektryczna

Warszawa — Al. Ujazdowska 47

Łódź — Ulica Piotrkowska 79

DOSTARCZA URZĄDZENIA TELEFONICZNE WSZELKICH SYSTEMÓW.  
SPECJALNOŚĆ AUTOMATY.  
NAJKRÓTSZY TERMIN DOSTAWY.

POLSKIE ZAKŁADY  
**M A R C O N I**

SP. AKC.

WARSZAWA, \_\_\_\_\_ NARBUTA Nr. 29.

NAJWIĘKSZA WYTÓRNIĄ RADJOTECHNICZNA W KRAJU  
P O L E C A

**RADJOAPARATY, GŁOŚNIKI I CZĘŚCI SKŁADOWE.**

Radjoaparaty typu MARCONI odznaczają się następującymi zaletami:  
są tanie, niezawodne, selektywne, ekonomiczne, proste w obsłudze,  
posiadają maximum mocy i gwarantują bezwzględna czystość odbioru.

Radjoaparaty typu MARCONI można otrzymać  
we wszystkich poważniejszych firmach radjowych.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

# Przemysłu Metalurgicznego

W POLSCE

RADOMSK

---

## WYRABIA:

Drut żelazny i stalowy ciągniony,  
drut miedziany, drut kolczasty.

Gwoździe wszelkiego rodzaju, sprężyny  
meblowe, nity żelazne i miedziane.

Liny z drutu stalowego o wysokiej  
wytrzymałości do wszelkiego użytku.

Śruby i wkrętki do mebli, naśrubki i podkładki,  
wkrętki do drzewa żelazne i mosiężne,  
wkrętki kute, śruby jasne do metali.

Łopaty i szpadle wszelkich kształtów i ga-  
tunków z trzonkami lub bez. Widły stalowe.

Konstrukcje żelazne, jako to: dachy,  
mosty, zbiorniki, pomosty, kolejki  
przenośne, zwrótnice kolejo-  
we, rozjazdy i zwrótnice  
tramwajowe, wago-  
niki, taczki że-  
lazne it.d.

---

Adres telegraficzny:

METAL RADOMSKO. Tel. Nr. 22

Konto Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 100.318

# Druty nawojowe i sznury telefoniczne

WYRÓB KRAJOWY POLECA:

## „Krajowa Wytwórnia Przewodników i Sznurów Telefonicznych”

W A R S Z A W A,

ul. KACZA Nr. 4.

Telefony: 240-49 i 208-51

Adres telegraficzny: EMHAWU, WARSZAWA.

## SPÓŁKA WYTWÓRCZA POLSKICH RYMARZY I SIODLARZY

NALEWKI 2a — WARSZAWA — TEL. 144-15

Oddziały: Lublin, Poznań, Łódź, Grudziądz

## Fabryka Ekwipunku Skózanego

S I O D Ł A

U P R Z A Ż

K U F R Y

W A L I Z Y

T O R B Y



P R Z Y B O R Y

M Y Ś L I W S K I E

P O D R Ó Ż N E

S P O R T O W E

G A L A N T E R J A

## SIODŁA OFICERSKIE NA RATY

RĘKAWICZKI ang., LEJE, DERY zimowe Leszczkowskie

# FABRYKA KABLI I DRUTU

w Będzinie, ul. Sielecka 1.

TELEFONY: № № 60 i 495.

Produkuje w/g warunków Technicznych Ministerstwa Spraw Wojskowych Kable polowe telefoniczne i telegraficzne oraz według Norm Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego

- 1) Drut miedziany elektrolityczny goły i ocynowany od 8 mm do 0,15 mm.
- 2) Gołe kable miedziane (linki) o przekroju 16, 25, 35, 50, 70, 95, 120 i 150 mm<sup>2</sup>.
- 3) Wszelkiego rodzaju przewodniki w izolacji gumowej i bawełnie od 0,75 do 120 mm<sup>2</sup> przekroju.
- 4) Przewodniki powietrzno-odporne typu H a k e t a l.
- 5) Sznury pokojowe, zwieszakowe, warsztatowe, świecznikowe i t. p.
- 6) Druty sygnalizacyjne, dzwonekowe i telefoniczne.
- 7) Druty uzwojeniowe w oprzędach bawełnianych, jedwabnych i t. d.

FABRYKA PRZETWORÓW KAUCZUKOWYCH  
„VULCANIT“

Sp. z o. o.

TURECKA 2

TELEFON 263 01

BELWEDERSKA 10

Fabryka wykonywa części precyzyjne z ebonitu i gumy, dla magnet i samochodów. Dostarcza gumy do wulkanizacji opon i kiszek, naczynia ebonitowe do akumulatorów samochodowych, oraz wszelkie artykuły z gumy i ebonitu dla celów technicznych.

„M A R S“

**Wytwórnia Kuchen Polowych i Sprzętu Wojskowego  
w Rzeszowie — Tel. 24.**

Działy produkcji: Kuźnia (3 młoty mechaniczne), ślusarsko-mechaniczny (spawanie autogenowe), stolarnia i kołodziejnia (mechaniczna i ręczna), blacharnia, lakiernia i suszarnia drzewa.

Specjalność: wozy, kotły, opakowania do prochu i amunicji, zwijaki telefoniczne i inne.

**STRAŻACKIE BIURO TECHNICZNE**

Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Nowogrodzka 22.

Telefon 139-37.

Kompletne wyposażenia dla straży pożarnych.

Hydranty i węże pożarne.

Wiadra i opony brezentowe.

Tarcze i płótna sygnalizacyjne.

Poleca wszelkie artykuły z działu blacharskiego i rymarskiego z własnej wytwórni.

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH

„BIELANY“

Sp. z ogr. odp.

W WARSZAWIE, KAMEDUŁÓW 71. TEL. 284-97 i 231-30.

produkuje:

chłodnice samolotowe i samochodowe; pianowe przeciwpożarowe gaśnice znanej marki PERKEO oraz wszelkie masowe wyroby blacharskie i drobne mechaniczne.



# Trzy-osiowy wóz ciężarowy TATRA

o nośności 5 — 6 ton.

Tylne osie są ruchome dla ułatwienia  
pokonywania trudności terenowych.



Pierwszorzędne materiały. Ruchome osie.  
Samochody osobowe 2, 4 i 6 cylindrowe.  
Samochody ciężarowe 2 — 5 tonowe

## TATRA—AUTO

SP. z OGR. ODP.

Centrala: Warszawa, Aleja Jerozolimska № 14

Telefony: 409-22 i 213-69.

Filje: **Poznań**, ul. Kantaka 7; **Łódź**, Küster i synowie, ul. Piotrkowska 165; **Lublin**, inż. Wolski i Czerwiński; **Kraków**, „Automotor“, ul. Smoleńska 33; **Lwów**, „Automotor“, ul. Batorego; **Cieszyn**, J. Cichy, ul. Różana 1.

# MAPA ADMINISTRACYJNA ROSJI EUROPEJSKIEJ

(Związku Socjalistycznych Republik Rad)

Opracowana na podstawie najnowszych danych i źródeł przez Tadeusza TESLARA i Olgierda HRYNIEWIECKIEGO pod ogólną redakcją Jerzego NIEZBRZYCKIEGO. Warszawa, 1928.

**C E N A 8 ZŁ.**

Mapa ta wydana w kilku kolorach w skali 1:4.000.000, uwzględnia linie kolejowe, drogi szosowe i wodne, komunikację lotniczą i sieć radjofoniczną. Opracowano ją na podstawie najnowszych oficjalnych źródeł statystycznych sowieckich. Mapa zawiera szereg dodatków pod postacią wykresów, schematów, danych statystycznych i t. p. Znajdujemy tam podział na rejony gospodarcze, linie lotnicze, sieć stacji radjofonicznych, plan węzła moskiewskiego i leningradzkiego, gęstość zaludnienia, schemat organizacyjny administracji, wykaz miast od 50.000, wykaz nazw miejscowości o brzmieniu starem i nowem i t. d. Zapisuje ona dokładnie z obecnym podziałem administracyjnym Rosji sowieckiej.

Z powyższych względów, jako najlepszy i najświeższy informator o naszym sąsiedzie wschodnim, zasługuje ona na uwagę wojska tem bardziej, że na rynku księgarskim prawie wcale niema map Rosji sowieckiej w wydaniu polskiem. Mapa ta jest konieczna w oddziałach wojskowych.

Nadmieniamy, że można ją nabywać zarówno jako mapę ścienną jak i złożoną i oprawioną w okładkę. Cena w obu wypadkach ta sama.

Zamówienia prosimy kierować p. a.

**Główna Księgarnia Wojskowa**  
Warszawa, ul. Nowy-Świat 69.

UKAZAŁ SIĘ  
POLOWY PODRĘCZNIK  
SAPERSKI

NIEZBĘDNY DLA KAŻDEGO  
SAPERA I PIONIERA

Podręcznik ten, formatu kieszonkowego, w trwałej oprawie ceratowej, obejmujący ponad 1200 stron tekstu, z licznymi rysunkami i tablicami, zawiera następujące części:

- Cz. I. Matematyka, Mechanika, Statyka, Wytrzymałość tworzyw;
- Cz. II. Miernictwo, Terenoznawstwo, Drogi, Roboty Obozowe, Drogi Żelazne;
- Cz. III. Fortyfikacja, Miotacze ognia, Broń chemiczna;
- Cz. IV. Mosty (przeprawy, M. pontonowe, M. pont. 4 i 7 tonnowe, C. M. P. drewniane, kładki, M. polowe, M. półstałe);
- Cz. V. Minerstwo (naziemne, podziemne, skalne, roboty skalne);
- Cz. VI. Elektrotechnika, Łączność, M. szynoznawstwo;
- Cz. VII. Taktyka, Zaopatrzenie. Ewakuacja, Transporty.

W poszczególnych działach położono duży nacisk na **dane o organizacji pracy.**

**CENA 24 ZŁOTE.**

Do nabycia **tylko w Redakcji Przeglądu Wojskowo-Technicznego** Min. Spr. Wojsk. Nowomiejska 1/3/5.  
Konto P. K. O. № 14500.

Życzący sobie mogą otrzymać podręcznik **na 3 raty miesięczne po 8 złotych**, po wpłaceniu pierwszej raty i nadesłaniu zobowiązania przez Komisję Gospodarczą na przysłanie dwóch następnych rat.

# BIBLIOTEKA WOJSKOWO-TECHNICZNA

wydana nakładem Przeglądu Wojskowo-Technicznego

DOTYCHCZAS UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE TOMY:

**1 tom**

## **Rola i użycie saperów w polu**

Przekład z francuskiego. Regulamin ten, podający najnowsze poglądy armji francuskiej na rolę i taktyczne użycie saperów, posiada doniosłe znaczenie nie tylko dla saperów, ale również dla oficerów innych broni.

**Cena dla prenumeratorów 1 zł. 80 gr., w księgarniach 3 zł.**

**2 tom**

## **Przygotowanie wojskowe i techniczne inżyn.**

Przekład z francuskiego. Regulamin obejmuje *całokształt francuskich wojsk inżynieryjnych* i zawiera następujące rozdziały:

Zasady ogólne

Wyszkolenie techniczne

Saperzy, sap. elektromechanicy, pontonierzy, sap. mostowi

Telegrafisci, radjotelegrafisci, gołębiarze

Saperzy kolejowi.

**Cena dla prenumerat. 2 zł. 40 gr., w księgarniach 3 zł. 80 gr.**

**3 tom**

## **Maskowanie**

Przekład nowej instrukcji francuskiej z r. 1926 dla oficerów *wszystkich broni.*

**Cena dla prenumeratorów 1 zł. 80 gr., w księgarni — 3 zł**

Administracja „Przeglądu“ przyjmuje zgłoszenia na poszczególne tomy po cenie niższej,

Pieniądze należy nadsyłać przez P. K. O. konto Nr. 14500.

Na odwrocie blankietu należy napisać:

**„Na Bibliotekę Wojskowo-Techniczną, Tom...“**

# Czy chcecie posiadać własny organ fachowy

STOJĄCY NA WYSOKIM POZIOMIE, INFORMUJĄCY  
WAS O AKTUALNYCH ZAGADNIENIACH  
INŻYNIERJI WOJSKOWEJ W KRAJU I ZAGRANICĄ!

P R E N U M E R U J C I E

## Przegląd Wojskowo Techniczny

NIE WYSTARCZY GO TYLKO CZYTAĆ

w kasynie lub u kolegi, ale trzeba, żeby każdy

WSPIERAŁ GO FINANSOWO

PRZEZ REGULARNE OPŁACANIE PRENUMERATY.

Tylko w ten sposób pismo będzie w stanie pokryć wysokie koszty wydawnicze i utrzymać się na poziomie reprezentującym godnie naszą armję.

Pismo można nabywać jako całość, albo w oddzielnych zeszytach, obejmujących poszczególne działy:

„SAPER”, „ŁĄCZNOŚĆ” i „BRONŃ PANCERNA”.

W roku bieżącym, celem udogodnienia odbioru pisma przez p.p. oficerów i podoficerów w oddziałach i instytucjach, którym wysyłałiśmy dotąd egzemplarze zbiorowo, będziemy je wysyłać imiennie dla każdego oficera.

**Prenumerata wynosi kwartalnie zł. 9.00 za trzy działy  
lub zł. 6.00 za jeden dział.**

**Adres Redakcji i Administracji: W A R S Z A W A,**

**Przegląd Wojskowo-Techniczny. M. S. Wojsk.**

**KONTO P. K. O. 14500.**

# PRZETARGI

## PRZETARG.

Szefostwo Łączności O. K. Nr. IX. w Brześciu n/Bagiem sprzeda pewną ilość łoża: kabla telefonicznego i telegraficznego, drutowego, żelaznego, blaszanego, ogni w suchych i mokrych, aparatowego i t. p. w drodze ustnego przetargu publicznego

Przetarg odbędzie się dnia 15-go stycznia 1929 roku w Okręgowych Zakładach Łączności w Brześciu n/Bagiem.

Blizsze szczegóły przetargu w Szefostwie Łączności O. K. Nr. IX. codziennie od godziny 8-mej do godziny 14-tej.

Szef Łączności O. K. Nr. IV.

*KURÓWSKI major.*

## 5 OKRĘGOWE SZEFOSTWO BUDOWNICTWA W KRAKOWIE OGŁASZA PONOWNY

### PRZETARG

na następujące roboty i dostawy:

1) na remont instalacji klozetowej w koszarach: Nap. Bonapartego, w Katowicach, Jazdy Samosierskiej i Rothenbrunne'a w Tarnowskich Górach.

2) na remont instalacji elektrycznej w koszarach w Tarnowskich Górach.

3) na dostawę materiału do budowy dróg w B Bielsku i Tarnowie.

4) na remont instalacji elektrycznej w koszarach gen. Kamińskiego w Zakrzówku.

5) na przebudowę wozowni na magazyn w koszarach Aksamitowskiego w Krakowie.

Termin składania ofert:

ad 1) do dnia 4/I 1929 r.

ad 2) do dnia 10/I 1929 r.

ad 3) do dnia 7/I 1929 r.

ad 4) do dnia 8/I 1929 r.

ad 5) do dnia 3/I 1929 r.

do godziny 12-tej, w 5 Okr. Szef. Budownictwa w Krakowie, Plac Św. Magdaleny 2

Tamże bliższe informacje oraz druki ofertowe. Wybór oferenta i prawo podziału robót zastrzeżone. Wadajem 3% kwoty ofertowej

w. z. Szef. Budownictwa O. K. V.

*OTTO LISZKA ppułkownik.*

# WYSOKOWARTOŚCIOWE



*Dla każdego celu właściwy olej lub smar*

i wysokowartościowe  
**OLEJE SAMOCHODOWE**



wytwarzane z polskiej ropy  
w naszej krajowej rafinerji.

---

---

## VACUUM OIL COMPANY

---

---

**WARSZAWA**  
KOPERNIKA 13.

**CZECHOWICE**  
P. DZIEDZICE.

# OGÓLNY KOMITET REDAKCYJNY:

Przewodniczący plk. SKORYNA.

plk. KOSSAKOWSKI (Z-ca Przewodniczącego), plk. DĄBKOWSKI,  
plk. inż. HALLER, ppłk. CIBOROWSKI, ppłk. inż. KALIŃSKI,  
ppłk. MADEYSKI, kpt. KLECZKE, kpt. KORCZYŃSKI,  
kpt. KULESZA, kpt. ZIEMBIŃSKI.

Komisja Rewizyjna: ppłk. inż. KOWALSKI, mjr. PACIOREK, mjr. WISZNIEWSKI.

REDAKTOR NACZELNY: plk. JAN SKORYNA.

Sekretarz Redakcji: kpt. KAROL KLECZKE.

Administrator pisma: kpt. WŁODZIMIERZ ZIEMBIŃSKI.

## KOMITET REDAKCYJNY „SAPERA“:

Przewodniczący ppłk. CIBOROWSKI.

plk. inż. Jastrzębski, ppłk. Rewieński, mjr. inż. Gliński, mjr. Czarnecki,  
mjr. inż. Głazek, mjr. Okolow, mjr. Skąpski, mjr. Spalek, kpt. Biesiekierski, kpt. Dąbrowski, kpt. Górka.

REDAKTOR: kpt. KAROL KLECZKE.

## KOMITET REDAKCYJNY „ŁĄCZNOŚCI“:

Przewodniczący ppłk. inż. KALIŃSKI.

ppłk. inż. Meyer, mjr. inż. Pawluć, mjr. Rahden, kpt. Brzozowski, kpt. inż. Gorzkowski, kpt. Majewski.

REDAKTOR: kpt. inż. E. S. E. ZIEMBIŃSKI.

## KOMITET REDAKCYJNY „BRONI PANCERNEJ“:

Przewodniczący ppłk. MADEYSKI.

ppłk. inż. Meyer, mjr. inż. Pawluć, mjr. Rahden, inż. Mackiewicz, kpt. Brzozowski, kpt. inż. Gorzkowski, kpt. Majewski.

REDAKTORZY: kpt. ANTONI KORCZYŃSKI i kpt. JERZY KULESZA.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji „Przeglądu Wojskowo-Technicznego“:

DEP. INŻYNIERJI M. S. WOJSK. UL. NOWOWIEJSKA 1/3/5.

TELEFON M. S. WOJSK. 222. — KONTO P. K. O. Nr. 14500

## WARUNKI PRENUMERATY:

„PRZEGLĄD  
WOJSKOWO-TECHNICZNY“  
(całość):

Kwartalnie .....	9.— zł.
Półrocznie .....	18.— „
Rocznie .....	36.— „
Zagranicą rocznie .....	48 fr. szw.

Działy:  
„SAPER“, „ŁĄCZNOŚĆ“, „BRONŃ  
PANCERNA“

Kwartalnie .....	6.— zł.
Półrocznie .....	12.— „
Rocznie .....	24.— „
Zagranicą rocznie .....	32 fr. szw.

Prenumerata i sprzedaż numerów pojedynczych w Administracji pisma, w Głównej Księgarni Wojskowej i we wszystkich większych księgarniach.



# T R E Ś Ć :

Liczby w nawiasach  
oznaczają numerację stron  
poszcz. działów  
podaną na dole  
stron.

## Dział saperów.

	Str.
<i>Kpt. K. Kleczke.</i> 1918 — 1928 .....	733 (261)
<i>Płk. St. Dąbkowski.</i> Kompanja saperska I brygady legjonów polskich .....	741 (269)
<i>Ppłk. R. Ciborowski.</i> Kompanja techniczna legjonów polskich .....	753 (281)
<i>Mjr. inż. Ant. Wejtko.</i> Pułk inżynieryjny w I Korpusie Wschodnim .....	764 (292)
<i>Płk. A. Górski.</i> 2 pułk inżynieryjny II korpusu W. P. na Ukrainie .....	772 (300)
<i>Kpt. Paczkowski.</i> Bataljon inżynieryjny V dywizji syberyjskiej .....	779 (073)
<i>Mjr. Sochocki.</i> Polskie formacje saperskie we Francji ..	783 (311)
<i>Por. W. Skrzyński.</i> Saperzy kolejowi w II korpusie Wschodnim .....	787 (315)
<i>Kl.</i> Historia pułków i bataljonów saperskich w latach 1918 — 1928 .....	791 (391)
<i>Ppłk. inż. Kowalski.</i> Pułki saperów kolejowych w latach 1918 — 1928 .....	884 (412)
<i>Mjr. St. Rueger.</i> Prace w naczelnym organie saperów za okres 10-lecia .....	908 (436)
<i>Kpt. K. Biesiekierski.</i> Dziesięć lat w szkolnictwie saperskiem .....	916 (443)
<i>Ppłk. Berezowski.</i> Prace fortyfikacyjne w latach 1918 — 1928 .....	930 (453)
<i>Inż. Ppłk. Pawłowski.</i> Historia szefostw saperów .....	940 (468)
<i>Mjr. inż. Głazek.</i> Historia zakładów saperskich w odrodzonej Polsce .....	944 (472)
<i>Mjr. Cz. Hellmann.</i> Wyszkolenie w oddziałach saperskich w latach 1918 — 1928 .....	951 (479)
<i>Ppłk. inż. Czayka.</i> Historia bataljonu szkolnego saperów kolejowych .....	959 (487)
<i>Kpt. Górka.</i> Wyszkolenie w oddziałach saperów kolejowych w Polsce odrodzonej .....	963 (491)
<i>Mjr. K. Czarnecki.</i> Prace ratownicze saperów .....	971 (499)

**Sprostowanie.** W nagłówku artykułu „2 pułk inż. II korpusu W. P.“ wydrukowano omyłkowo przy nazwisku autora, płk. A. Górskiego, zamiast jego obecnego stopnia (płk.), stopień, który posiadał jako dowódca 2 p. inż. II korp. (kpt.).





*Lusciak*





J. P. S. G.



*Krew waszych przodków pi-  
sała w dziejach smutne: „Nie  
zginęła“. Wy szczęśliwsi, krwią  
swą piszecie: „Żyje. I zginąć nie  
może!“.* (Józef Piłsudski).

KPT. K. KLECZKE.

1918 = 1928.

Minęło lat dziesięć od pamiętnego dnia, w którym, nadzieją tysiąca serc podniecony, orzeł biały wzbił się w górę, zabłysnął w słońcu listopadowym i osiadł — na czapkach żołnierzy Wolnej Polski. Żołnierzy, którzy nie mogli w dniu powszechnego pokoju odpassać oręża, ciesząc się zdobytą wolnością, jak inne narody, ale w obronie jej staczać musieli długie i krwawe boje.

W szeregach żołnierskich stają ci najpierw, koło Wodza się skupiając, którzy już przedtem, bagnetem z rąk obcych otrzymanym, chcieli płomień wolności wykrzesać.

Wracają z obozów jeńców i więzień ludzie, którzy byli wolni duchem — w snach swoich o wolnej Polsce, wracają żołnierze polscy, rozproszeni po wszystkich zakątkach ziemi, od tajg Syberji, po stepy Kubańskie, po krwawe pola Szampanji.

W tych pierwszych żołnierskich szeregach nie brak jest saperów.

Przychodzą żołnierze kompanji saperów I Brygady Legjonów, której zaszczytny tytuł przypada pierwszego od roku 1831 oddziału saperów polskich.

Bez sprzętu prawie, ze słabemi zaczątkami potrzebnych wiadomości, wyruszyła ona w pole 10 września 1914 roku, by już 19-go pod Korczynem przeprowadzić na rybackich łodziach oddziały

Brygady przez Wisłę i złożyć pierwszą daninę krwi — życie podporucznika Krynckiego, który był pierwszym oficerem Legjonów w walce o wolność poległym.

Pod Laskami i Krzywopłotami, pod Łowczówkiem lub nad Nidą wspierała swą pracą piechura lub walczyła z nim razem. Pod Smolarami, na piętach Kozaków, budowała mosty, sama wśród gęszczy poleskiej puszczy. Pod Kostiuchnówką, tuż przed rosyjskimi rowami, ostrzeliwana przez nieprzyjacielskie moździerze, budowała wspólnie z kompanją techniczną Legjonów klucz pozycji — Redutę Piłsudskiego.



*Komendant Piłsudski u saperów nad Nidą. Rok 1914.*

Stają do szeregów żołnierze kompanji technicznej Legjonów. Podobnie, jak jej starsza siostra — bez sprzętu, bez wykształcenia, bez taboru wyruszyła na front, w walkach uzupełniając braki. Pracą i orężem wspierała I Brygadę pod Jastkowem, Białą Podlaską, Kamieńcem Litewskim, Kostiuchnówką i Maniewiczami. Pod Wołczeckiem odparła szarżę kawalerji rosyjskiej. W Reducie Piłsudskiego poprzez „kotlinę śmierci“ prowadziła chodnik minowy, pod grozą wybuchu rosyjskiej miny zaczepnej.

Stają do apelu saperzy 1-go pułku inżynieryjnego I kor-



pusu, którzy na rubieżach wschodnich w licznych potyczkach z bolszewickimi bandami, w zagonach na głębokie tyły nieprzyjaciela — wysadzając mosty i linje kolejowe, udział brali zaszczytny. Oręż tylko stracił pułk, nie ducha i w Warszawie stał się ośrodkiem twórczym bataljonów saperskich wolnej Polski.

Przychodzą żołnierze 2-go pułku inżynieryjnego, który przez Dniestr przepawił II korpus, a potem karabinem bronił honoru polskiego żołnierza w Kaniowskiej potrzebie — pierwszym od czasu Grunwaldu boju Polaków z Niemcami, w którym 2-gi pułk inżynieryjny zdobył sobie sławę Gwardji Korpusu i wraz ze szczątkami na 960 części pokrajanego sztandaru pułkowego przyniósł ją do Ojczyzny.

Z pod Kaukazu, ze stepów Kubańskich, poprzez morze bolszewickie orężem sobie drogę torując, bijąc wroga pod Tyraspołem i Bielajówką, przychodzi oddzielna kompanja inżynieryjna 4-ej dywizji strzelców polskich.

Z Murmanu przybywa bataljon saperów, którzy z wrogiem walcząc i mrozem czterdziestostopniowym piersią swą bronili linji kolejowej syberyjskiej — nerwu głównego i kręgosłupa 5 dywizji syberyjskiej.

Przybywają wkrótce na odsiecz z Francji błękitne bataljony inżynieryjne dywizyj gen. Hallera, które patent rycerski zdobyły na polach Szampanji.

Iszczą się nadzieje przez wiele lat w sercach chowane, powstaje armja polska, formują się bataljony saperów polskich, gorączkowo organizowane, bose czasem, bez mundurów, niewykształcone zwykle należycie, bez sprzętu odpowiedniego, ale zapałem, improwizacją, fantazją nadrabiające materialne braki.

Niema w tej wojnie ruchowej czasu ani okazji do wielkich prac technicznych, które uwieczniają dziś czyny sapersa francuskiego i niemieckiego z roku 1914 — 1918. Nie w bryłach betonu, ani w labiryncie chodników podziemnych — arcydziełach techniki, ale wykonanych pod ziemią lub na tyłach, a więc w warunkach względnie bezpiecznych — skupia się wysiłek polskiego sapersa.

Miejsce jego było gdzieindziej — na przedzie dywizji, gdy szła naprzód — by pod ogniem nieprzyjaciela przeprowadzić przy pomocy niewystarczającego sprzętu jej czołowe oddziały, a w tył — tylko podczas odwrotu — burząc mosty w ostatniej chwili!

już po cofnięciu się ostatnich naszych patroli, gdy go już nie kula, ale bagnetem i piką dosięgał nieprzyjaciel — albo fortyfikując odwrotowe pozycje, których za chwilę bronić miał wraz z piechotą.

I w tej wojnie wprawdzie budują saperzy misterne sieci linii obronnych na tyłach — pod Warszawą, nad Bugiem, Nurcem i Narwią i trwałe, nieraz kilkuset metrowej długości mosty na Niemnie, Berezynie, Dźwinie, Horyniu, Słuczy, ale to nie jest ich praca główna.

Głównem zadaniem kompanij saperów, to właśnie maszerować w straży przedniej, budować mosty i przeprawy pod ogniem nieprzyjaciela lub pośpiesznie po nocach fortyfikować zajęte pozycje, po całodziennym wyczerpującym marszu, — z karabinem odłożonym na odległość ręki i gotowym do strzału. Bowiem szczupłe oddziały piechoty i kawalerji, rozrzucone po wielkich przestrzeniach, nie zabezpieczają dostatecznie pracującego sapera, który raz po raz siekierę czy łopatę rzucać musi i karabinem i granatem ręcznym bronić zagrożonego odcinka swej pracy.

Więc na przedmościu Warszawy XIV bataljon saperów, podczas budowy fortyfikacyj zaskoczony przez bolszewickie oddziały, rzuca łopatę i z karabinem w rękę przez 2½ godziny broni zagrożonej pozycji. Za czyn ten dekoruje go Wódz Naczelny krzyżem *Virtuti Militari* we wsi Baszki.

XII bataljon saperów, napadnięty przez bolszewików przy budowie mostu na rz. Teni, odpiera ich i kończy budowę w ogniu nieprzyjacielskiej artylerji.

Pod Dyneburgiem 1 kompanja I bataljonu wysadza most pod silnym ogniem nieprzyjaciela, gdy na przeciwnym brzegu znajdowały się bolszewickie placówki.

1 kompanja II bataljonu fortyfikuje przedmoście Rzeczyca na Dnieprze, ale po przerwaniu odcinka zmuszona jest do obsadzenia go, pod Ozierowszczyzną. Garstka saperów zostaje otoczona przez kilkuset bolszewików. Po 3-godzinnej walce, broniąc się resztkami amunicji, otrzymuje posiłki i spycha nieprzyjaciela w rzekę. Traci przytem 1 zabitego i 5 rannych.

XI bataljon, zajęty budową pozycji pod Rądziminem, zaatakowany przez bolszewików cofa się walcząc pod ich naporem, zbiera żołnierzy z kolumny narzędziowej i sztabu bataljonu

i przeciwuderzeniem odpiera wroga. W walkach tego i następnego dnia traci 8 zabitych i 7 rannych, w tem dowódca bataljonu i dowódca kompanji.

Pod Aleksandrówką XIV bataljon saperów przerywa roboty fortyfikacyjne i przez pięć godzin broni wsi, dwa razy przeciwuderzeniem zdobywając utracone stanowisko, biorąc jeńców i karabiny maszynowe.

Pod Korcem pluton 1 kompanji III bataljonu saperów, wysłany celem przekopania szosy, by powstrzymać samochody pancerne bolszewików, zaatakowany prze nich i odcięty traci 10 saperów oraz dowódcę plutonu por. Gawkowskiego, który w usta pakuje sobie ostatni nabój.

Oto kilka zaledwie przykładów.

W takich warunkach pracy niema mowy o dziełach imponujących precyzją lub rozmiarami. Ale nie wysoki poziom techniczny prac jest laurem do wieńca sławy saperów w wojnie 1918 — 1921 roku, lecz to, że prace te wykonywane były z reguły w warunkach niesłychanie ciężkich, wymagających często całego zaparcia się siebie, ofiarności, męstwa i krwi zimnej. Jeden z pierwszych kierowników i twórców naszej broni, ś. p. generał inżynier Gołogórski powiedział, że trudniej jest zbudować lichy mostek w pobliżu nieprzyjaciela, niż wspaniały most na tyłach. Ale nie tylko trudniejszą, ale i bardziej pożyteczną bywała ta praca. Nie dla zyskania pochwały za swą brawurę chlubi się saper temi czynami, ale dlatego głównie, że te właśnie prace, wykonane z narażeniem życia, pod kulą nieprzyjaciela, były najważniejszymi dla całokształtu działań i najbardziej cennymi przez inne bronie i stanowiły częstokroć o powodzeniu naszych wojsk na całym odcinku frontu.

Jako przykład służyć mogą liczne przeprawy przez rzeki w obliczu nieprzyjaciela — od Wisły aż do Dniepru, lub zniszczenia mostów — wykonane podczas odwrotu i odcinające pościg nieprzyjacielski — albo podczas śmiałych zagonów na jego tyły.

Oto na przykład na Dnieprze pod Kijowem 2 kompanja VI bataljonu wysadza podczas odwrotu 2 mosty, atakowana przez nieprzyjacielską piechotę, ogień artylerji i lotników. Zniszczenie to pozwoliło naszym oddziałom wycofać się spokojnie i zadać nieprzyjacielowi poważne straty przy forsowaniu przez niego rzeki.

Pod Komatowem 3 kompanja XXX bataljonu podczas forsowania Niemna przez 2 brygadę górską przeprowia, mając tylko 3 pontony dwojaki, 2 pułki strzelców podhalańskich, które przecinają odwrót nieprzyjacielowi, co decyduje o powodzeniu całej akcji.

W zagonie pod Żytomierzem bierze udział pluton 2 kompanji XII bataljonu. Przedziera się przez lasy, omija oddziały bolszewickie, znosi placówki, pilnujące mostu na Gujnie na linii Żytomierz — Berdyczów i na głębokich tyłach, w odległości 90 kilometrów od frontu, w mroz 20° stopniowy, gdy odmrożone ręce odmawiają posłuszeństwa, wysadza most, demoralizując przeciwnika i przerywając na długi okres czasu ważną komunikację.

Sławę zdobywaną okupywali saperzy nie tylko znojem i potem, ale i szczerą daniną krwi—nieraz częściej, niż na to względ na ogólne dobro sprawy pozwalał, każący oszczędzać tej broni nielicznej i wyposażonej w cenny sprzęt. Ale okoliczności tak się składały, że saper walczyć musiał nie tylko miną, siekierą, czy kilofem lub łopatą, nie tylko bronić się dorywczo bagnetem przed wrogiem, który go zaskoczył przy pracy, ale często używany był planowo do walki jako piechur. Wypadek, przewidziany przez regulaminy jako ostateczność, do której zmusić mogą wyjątkowe warunki — staje się w tej wojnie improwizowanej regułą.

Oto powiada jeden z dowódców, generał Kukiel, o saperach, że „stanowili doborowy, żelazny oddział rezerwy, wartością bojową górujący nad całą piechotą brygady“, że „stali się ponieważ oddziałami gwardyjskimi; uważani i używani jako rezerwa ostatnia do kontrataku, jako rdzeń straży przednich, jako osłona odwrotu, nigdy bodaj nie zawiedli“.

Zdania te nie są odosobnione, ale są wyrazem poglądu większości dowódców dywizyj z czasu wojny.

Oto naprzykład generał Januszajtis pisze o saperach swojej dywizji: „W czasie kampanji brał XII bataljon saperów czynny udział we wszystkich walkach wśród niesłychanie trudnych warunków, odznaczył się walecznością, zdobywając stale w najkrytyczniejszych chwilach karabiny maszynowe, biorąc jeńców“.

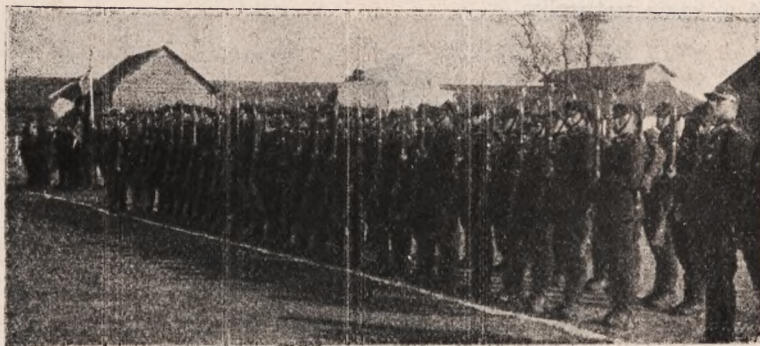
Oto zdanie dowódcy 17 dywizji piechoty generała Taczaka,

który powiada, że „we wszystkich potyczkach i bitwach saper dorównał sprawnością i męstwem piechurowi“.

Kijów, Kolno, Ozierowszczyzna, Rynarzewo, Mława, Topczew, Korzec, Grzędy, Kowale, Derażnia, Rudnica, Radzymin, Bełzec, Koniuchy, Wołpa, Zwiahel — oto kilka nazw, związanych z bojami, w których wybitny udział wzięli saperzy, przyczyniając się do zwycięstwa lub do uniknięcia klęski.

Na wszystkich frontach krwawią bataljony i kompanje saperów i znaczą mogiłami miejsca bitew.

Uciera się zwyczaj zbyt częstego używania saperów jako „gwardji“, tradycja zbyt może „piechurska“, spaczająca pogląd na właściwą rolę broni. Ale ta tradycja bojowa daje i duże korzyści w pierwszych latach pracy pokojowej — zresztą pracy



*Kompanja chorągwianna (1 p. saperów). Rok 1928.*

od podstaw, pracy, w której brak jest wszelkich wzorów do naśladowania, brak instruktorów i regulaminów. Pracy, w której, zamiast zacząć budować, trzeba było często niwelować i burzyć, ujednostajniając ten różnorodny korpus oficerski i podoficerski, zlepek zebrany bez przesady prawie ze wszystkich krańców świata. Otóż właśnie w tej pracy ów czynnik bojowy, „piechurski“, przyczynił się niewątpliwie do dania korpusowi trwałego, jednolitego fundamentu, do stworzenia ducha prawdziwie żołnierskiego i atmosfery koleżeństwa broni, cementującej korpus w jedną całość i ułatwiającej wiele poczynań, które inaczej nie mogłyby dojść do skutku, tworzącej z korpusu saperów od razu prawie zwartą całość, wyróżniającą go w pierwszych latach urabiania się naszej armji.

Tradycje bojowe chronią saperów od groźnego niebezpieczeństwa, którego nie uniknęły pewne obce armje — stworzenia technika czy robotnika w mundurze żołnierskim, ale bez duszy i serca żołnierza, dają im poczucie własnej wartości i godności. Tradycje te nie ograniczają się zresztą do czasów wojny światowej. Saperzy są bronią starą, czerpiącą soki swe go ducha w sławnych dziejach bataljonu saperów z r. 1830 — 31, współtwórcy zamachu Nocy Listopadowej, bataljonu pontonierów z roku 1792 — 1794, który stracił 120 ludzi w walkach z Igelströmem i zakończył swoje losy na szanłcach Woli, a nawet dalej jeszcze, w dziejach inżynierji z epoki Batorego, Władysława IV i Jana III Sobieskiego — wielkich budowniczych i zdobywców twierdz.

Tradycje — których godnymi spadkobiercami pragniemy być w razie potrzeby.



Oficer saperów z czasów Księstwa Warszawskiego  
(Gembarzewski „Wojsko Polskie“).



*Daniel Bonarrewi*



*Fabrycyjan.*





PLK. ST. DĄBKOWSKI.

## Kompanja saperów I brygady legjonów polskich.

Kompanja saperów I Brygady Legjonów Polskich została zorganizowana w Krakowie w sierpniu 1914 roku na rozkaz Komendanta, przez por. (obecnego gen. bryg.) Mieczysława Dąbkowskiego. Składała się początkowo z dwu plutonów saperów i jednego telefonicznego.

Pierwszym zawiązkiem kompanji był istniejący już wówczas oddział telefoniczny, zorganizowany przez inż. Stanisława Żmigrodzkiego (obecnie płk. rez.).

Do chwili wymarszu kompanji na front w dniu 10 września 1914 r. były zorganizowane dwa plutony saperów, w których skład weszli technicy i rzemieślnicy, dobierani z pośród zgłaszających się do służby strzelców i drużyniaków.

Dowódcą kompanji był por. Mieczysław Dąbkowski, dowódcami plutonów: porucznik, obecny pułkownik, Stefan Dąbkowski i ś. p. por. Luty-Nehring.



Dowódcą kompanji, por. Mieczysław Dąbkowski.

Oficerowie kompanji byli wychowañcami szkół oficerskich Związku Strzeleckiego i już w Związku specjalizowali się jako

instruktorzy saperów względnie łączności. Wyszkolenie szeregowych było bardzo rozmaite, zależnie od czasu należenia do Związku Strzeleckiego lub Drużyn.

Pobyty w Krakowie zostały wykorzystane na musztrę i wyszkolenie strzeleckie; wyszkolenie techniczne nie było nawet rozpoczęte z powodu braku sprzętu, gdyż pertraktacje w tej materji z Austryjakami, mimo czynionych obietnic, nie dały wyników.

W tym stanie wyszkolenia i zaopatrzenia, dn. 10 września 1914 r. wieczorem kompanja została zaalarmowana, zaważonowana przed północą na dworcu krakowskim i wysłana w niewiadomym kierunku.

Drogą via Tarnów transport przybyły do Szczucina nad Wisłą. W trzy dni po przybyciu nastąpiło spotkanie kompanji z pierwszym pułkiem strzelców.

Strzelcy zostali włączeni do armji gen. Dankla i otrzymali zadanie osłaniania cofającej się armji. Zadanie to Komendant rozwiązał ofenzywnie, przepławiając się na lewy brzeg Wisły pod Nowym Korczynem.

W związku z tem dn. 19.IX kompanja otrzymała rozkaz przeprowadzenia strzelców z Borusowej do Nowego Korczyna. Przeprawa została wykonana przy pomocy łodzi rybackich i jednego promu, o łącznej pojemności 80 ludzi; reszta kompanji, nie zajęta przeprawą, naprawiała drugi prom. W ciągu dnia wszystkie oddziały piechoty zostały przeprowadzone. Dnia 20.IX rozpoczął się odwrót piechoty, narazie jednym promem, a od godziny 17 i dalszemi trzema, sprowadzonemi w tym czasie. Dzięki wyteżonej pracy saperów i przewoźników, którzy odbywali w ciągu 20 minut jazdę tam i z powrotem, przeprawa ukończyła się o godz. 18.20 \*).

Następnego dnia kompanja odmaszerowała do Ujścia Jeżuickiego, leżącego nad Wisłą, poniżej ujścia Dunajca, z rozkazem przygotowania nowej przeprawy. W ciągu dwóch dni kompanja przygotowała 6 promów o łącznej pojemności 340 ludzi.

Dnia 23.IX rano rozpoczęła się przeprawa w bardzo tru-

---

\*) Tegoż dnia rano ppor. Krynicki-Tynchowicz, szukając na Wiśle brodu, wpadł na głębię i utonął. Pomimo natychmiastowego wydobycia i ratunku, nie udało się go utrzymać przy życiu — został pochowany w Gręboszowie. Była to pierwsza strata w Legjonach.

dnych i stale pogarszających się warunkach. Dunajec, wskutek deszczów w górach, wzbierał gwałtownie, a z nim Wisła — zalewając niski prawy brzeg i wydłużając przeprawę. Lewy brzeg stromy utrudniał harowanie promów. Do g. 20 przeprawa została ukończona; saperzy pracowali dalej, utrzymując komunikację.

Ale już następnego dnia, o godz. 3 rozpoczął się odwrót w groźnych warunkach. Wisła zalała niskie prawobrzeżne łąki, wydłużając prawie w trójnasób przeprawę, czas przejazdu rósł, a nacisk Rosjan wzrastał się. Przebycie Wisły tam i z powrotem



*Porucznik saperów St. Krynicki. Pierwszy z poległych oficerów legionowych.  
(†18. VIII.1914).*



*Oficer kompanji por. J. Moraczewski, obecny Min. Robót Publicznych.*

trwało 40 — 50 minut, do godziny. Oceniał grozę sytuacji Komendant, obecny na przeprawie, zamierzając nad ranem przeprowić się na drugą stronę, aby samemu kierować akcją.

Żądanie pomocy technicznej od stojącej w pobliżu austriackiej kompanji saperów spotkało się z odmową z powodu braku rozkazów. Dopiero na osobistą interwencję Komendanta u gen. Legay, dowódcy brygady 7 D. P., został wydany kompanji tej rozkaz przeprowadzenia strzelców na prawy brzeg. Rankiem, koło godz. 6-tej przybyło 5 dwojaków i saperzy krakowscy przewieźli resztę piechoty.

Okres do końca października upłynął kompanji w marszu na Dęblin, przeplatany postojami i został wykorzystany na szkolenie, zaopatrzenie i uzupełnienie kompanji \*).

Bitwa pod Laskami upłynęła saperom na nocnych pracach przy kopaniu rowów strzeleckich, których piechota, przeważnie pozbawiona łopatek, wykonać nie mogła i na gaszeniu pożarów co chwila wybuchających na wsi, ostrzeliwanej przez ciężką artylerję rosyjską.

Trzytygodniowy odwrót z pod Lasek, aż do bitwy pod Krzywopłotami, odbyli saperzy bądź jako osłona taborów, bądź w pracach fortyfikacyjnych, wykonywanych w nocy, a rano opuszczanych w dalszym odwrocie. W bitwie pod Krzywopłotami kompanja kopała rowy strzeleckie w ciężkim wapiennym gruncie i budowała ziemianki dla piechoty; w walkach tych kompanja straciła dwóch rannych. Po bitwie pod Krzywopłotami kompanja, przydzielona do osłony artylerji, odmaszerowała do Strzemieszyc, stąd dn. 25.XI została przewieziona koleją do Makowa, gdzie została do końca listopada.

W pierwszej połowie grudnia, w walkach na Podhalu, kompanja bądź używana była jako piechota do osłony artylerji, bądź wykonywała prace fortyfikacyjne i mostowe.

W bitwie pod Marcinkowicami kompanja otrzymała rozkaz odbudowy przeszło stumetrowego drewnianego mostu przez Dunajec, zniszczonego przez Rosjan. W ciągu nocy, przy użyciu około 60 m<sup>3</sup> drzewa, most został odbudowany, poczem kompanja otrzymała rozkaz ubezpieczenia go aż do przejścia wojsk. W nocy nastąpił odwrót, gońcy, wysłani ze sztabu, nie dotarli do kompanji i o świcie kompanja znalazła się poza nacierającą na skrzydle piechotą rosyjską! Cofając się po odkrytej równinie, pod ogniem artylerji rosyjskiej, kompanja dotarła szczęśliwie do Pisarzowej, tracąc 1 rannego.

Po trzytygodniowych walkach nadszedł 19.XII zapowiadany dłuższy odpoczynek w Nowym Sączu. Dowódca kompanji, chcąc wykorzystać czas, wyjechał do Wiednia po sprzęt łącz-

\*) Zaopatrzenie kompanji w sprzęt zostało uskutecznione dzięki pomocy ppor. (obecnego Ministra Robót Publicznych) inż. Jędrzeja Moraczewskiego, który zorganizował ciężkie tabory i nagromadził w nich, między innymi, większą ilość sprzętu technicznego. W ten sposób, do bitwy pod Laskami kompanja stanęła zaopatrzona w sprzęt i narzędzia.

ności, którego strzelcy zupełnie byli pozbawieni, gdyż posiadany, pochodzący z instalacyj stałych, był prawie nie do użycia w warunkach polowych. Ponieważ Austriacy nic strzelcom z zapasów armji nie dawali, trzeba się było uciec do wyzyskania stosunków w Wiedniu, aby uzyskać zaopatrzenie wprost z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Dnia 21 grudnia spoczynek został nagle przerwany i strzelcy forsownym marszem poszli pod Łowczówek.

Kompanja saperów wcielona została do 5 bataljonu piechoty mjr. Rylskiego, jako czwarta kompanja.



*Sierżant, kapral i st. żołnierz saperów.*

W czterodniowej bitwie od 22 do 25 grudnia saperzy byli użyci: jeden pluton do przenoszenia amunicji, której wskutek zupełnych bezdroży nie można było dowieźć, a dwa pozostałe do zamykania dziur na froncie bataljonu i ubezpieczenia lewego skrzydła wiszącego w powietrzu. W walkach tych został ranny obecny Szef Departamentu Lotnictwa płk. S. G. Rayski.

Dwudziestego piątego grudnia nastąpił odwrót, w którym kompanja pozbawiona łączności, ostatnia wycofała się do Lustowic, poczem odeszła na dwumiesięczny odpoczynek do rejonu Kęt.

Czas odpoczynku został wykorzystany na intensywne szkolenie \*).

Dnia 26 lutego 1915 r., kompanja w składzie zorganizowanej w tym czasie I Brygady odeszła transportem kolejowym do Jędrzejowa a stamtąd nad Nidę.

Marzec, kwiecień i początek maja upłynęły kompanji na pracach fortyfikacyjnych. W tym czasie kompanja została przez Dowództwo armji austriackiej uznane jako etatowa kompanja saperska i dzięki temu otrzymała pełne wyposażenie saperskie noszone i przewożone, a równocześnie prawie, pierwsze uzupełnienie.

W nocy z 3 na 4 maja jeden pluton kompanji brał udział w wypadzie nad Nidą wraz z kompanją piechoty, dowodzoną przez ś. p. wojewodę Młodzianowskiego, podówczas porucznika I pułku piechoty.

Saperzy przeprowadzili oddział wypadowy i wysadzili 3 schrony rosyjskie.

Jedenastego maja rozpoczął się odwrót Rosjan i kompanja przystąpiła do budowy dwu mostów przez Nidę, które ukończyła następnego dnia.

Okres do 16 maja upłynął w pościgu za cofającymi się wojskami rosyjskimi.

W walkach na linii Koprzywianki, pod Włostowem, Kosinkiem i Koszarami od 16 maja do 22 czerwca kompanja pracowała nad fortyfikowaniem 1 linii i budową II pozycji. W walkach tych kompanja straciła 2 zabitych i jednego rannego.

Czerwiec, lipiec i połowa sierpnia zeszyły kompanji w ofensywie na wschód aż do Bugu, w pracach fortyfikacyjnych i mostowych. Dobre wyposażenie w sprzęt i duża praktyka, zdobyta codzienną pracą w warunkach bojowych, podniosły sprawność kompanji i pozwoliły na używanie saperów plutonami i drużynami do samodzielnych prac na całym froncie Brygady.

Dnia 19 sierpnia I Brygada przeszła Bug i weszła w tereny bezdrożne i poniszczone. Dla kompanji rozpoczął się ciężki okres marszów i nocnych prac przy naprawie dróg i budowaniu mostów.

---

\*) W tym czasie została wydana przez kompanję pierwsza instrukcja telefoniczna po polsku, zorganizowana szkoła telefonistów i kursy oficerskie i podoficerskie.

6.IX.1915 kompanja przysła do Kowla, a następnego dnia wraz z 1 bataljonem 1 pułku piechoty odmaszerowała do wsi Niesuchojże nad Turją, do budowy mostu i grobli. Wieś była obsadzona przez Czerkiesów, którzy po krótkiej walce cofnęli się i kompanja, po przeprawieniu piechoty po szczątkach spalonego mostu, przystąpiła do pracy. Cywilnych robotników nie można było dostać, bo czego nie ewakuowali Rosjanie, to leżało chore na cholere lub tyfus. Pracując bez przerwy, zakończono 9.IX budowę dwu mostów o łącznej długości około 100 m. i dróg dojazdowych.

Kompanja tegoż dnia powróciła do Kowla, gdzie zastała już rozkaz fortyfikowania miasta.



*Pod Konstantynowem. Na pierwszym planie, od lewej do prawej oficerowie kompanji: por. M. Dąbkowski, ppor. St. Dąbkowski, plut. Możdżeń i plut. Piątkowski.*

Tu nastąpiło pierwsze rozłączenie się z Brygadą, która odmaszerowała dalej na wschód, a kompanja przeszła pod rozkazy Komendy Legionów. Do 21 września trwały prace fortyfikacyjne.

W nocy 21 września kompanja została zaalarmowana rozkazem Dowództwa Korpusu Hauera i rano następnego dnia odmaszerowała do Smolar do budowy przeprawy przez Stochód. Późnym wieczorem po forsownym marszu kompanja dotarła do wyludnionej wsi Smolary, skąd dopiero po południu wyszli kozaacy.

Okazała się potrzeba budowy 5 mostów przez odnogi Stochodu o łącznej długości 93 m. i około 300 m. drogi przez bagniste łąki. Ściągnawszy co się dało sił roboczych ze wsi, przy nieprzerwanej trzydniowej pracy, rano 26.IX otwarto przeprawę.

Kompanja odmaszerowała stąd do oddalonej o 50 km. Kostiuchnówki, skąd rzucana z miejsca na miejsce, budowała fortyfikacje i mosty na Stochodzie, nie mając dnia spoczynku.

Armje austriacko-niemieckie, dążąc do zajęcia zimowych stanowisk nad Styrem, pchały na wschód coraz nowe wojska, powstawała więc stała potrzeba budowy nowych przepraw.

Buduje kompanja w tym okresie 3 mosty na Stochodzie pod Bolszoj Obzyr, (z nich jeden dług. 93 m.), a po ukończeniu ich, przydzielona do grupy gen. Gerocha, buduje most dla ciężkiej artylerji długości 560 m. pod wsią Zarecze.

Kompanja zostaje stąd odwołana rozkazem Komendanta do połączenia się z Brygadą, która po bojach o pozycje zimowe pod Bolszoje Miedwieżje nad Styrem, odeszła do odwodu w rejonie Karasin-Leszniewka. Kompanja wykonywuje tu roboty drogowe i obozowe. Z prac tych największe były: 10-kilometrowa „Droga Piłsudskiego“ z Karasina do Leszniewki i budowa baraków szpitalnych w Karasinie.

29 kwietnia 1916 r. I Brygada zajęła pozycje nad Styrem w rejonie Kostiuchnówki. Tam nad rzeczką Garbach powstała historyczna „Reduta Piłsudskiego“ jako główny bastjon pozycji Legjonów. Prace te, w których bardzo liczny udział brała piechota, stanęły na poziomie współczesnej fortyfikacji pozycyjnej: kilkudziesięciometrowej szerokości przeszkody, labirynt pół minowych, schrony przeciw ciężkiej artylerji — stworzyły I pozycję. Za nią w rejonie tak zwanego „Lasku Saperskiego“ powstała II pozycja. W czasie walk na reducie kompanja straciła jednego zabitego i paru rannych.

Na tych pozycjach zastała Brygadę 4 lipca 1916 r. ofenzywa Brusilowa. Kompanja została wcielona do oddziału rotmistrza Dreszera, który w składzie kilku kompanij saperów i kawalerji oraz bataljonu landszturmu niemieckiego, miał za zadanie zamknąć lukę w rejonie Wołczecka. Po całonocnej walce grupa ta została zluzowana przez pułk piechoty austriackiej, poczem rozpoczęła odwrót do Smolar z tylną strażą Brygady i 8 lipca przekroczyła Stochód.



Brygada stanęła nad Stochodem. Kompanja otrzymała rozkaz fortyfikowania odcinka Rudka—Sitowicze—Jeziorna. W pracach tych, przerywanych natarciami zamierającej rosyjskiej ofensywy, które wyrwały znów paru zabitych i rannych, upłynął sierpień i wrzesień.

Nadszedł dzień 29 września, kiedy spadła na Legjony wiadomość o przyjęciu dymisji Komendanta, a wślad za nią rozkaz: wszyscy królewiaczy mają prosić o zwolnienie z Legjonów, a obywatele austriaccy o przeniesienie do c. k. armji. Szeregowi za przykładem oficerów jednogłośnie prosili o zwolnienie. Rozpoczął się ferment. Austriaccy oddali Legjony pod opiekę Niemcom, którzy przewieźli I Brygadę na front pod Baranowiczami.



*Saperzy przy budowie sieci kolczastej.*

Dnia 7 października kompanja została zawagonowana i odjechała do Baranowicz, gdzie została wyznaczona do budowy stanowisk dla dalekonośnej artylerji, a potem — do budowy obozu barakowego pod Baranowiczami.

W pracach tych upłynął październik i nadszedł pamiętny dzień 5 listopada — dzień proklamowania Niepodległego Państwa Polskiego. Nastrój się podniósł, zabłysły nadzieje tworzenia Armji Polskiej na terenie Kongresówki.

W związku z przejściem Legjonów przez Niemców, w grudniu 1916 r. kompanja wraz z kompanją techniczną Komendy Legjonów odjechała do Modlina na przebrojenie i przeszkolenie.

Zacząło się znów przeszkolenie żołnierza przy pomocy instruktorów niemieckich. Kompanja, wygodnie zakwaterowana, rozpoczęła okres intensywnej pracy organizacyjnej i wyszkoleniowej. W czasie pobytu w Modlinie odbyła się trzymiesięczna szkoła kandydatów na oficerów dla obu kompanij, prowadzona przez Dowódcę I kompanji kpt. Dąbkowskiego; z inicjatywy i pod kierownictwem Dowódcy I kompanji zostało zorganizowane opracowanie polskich regulaminów saperskich. Była to praca nielada, gdyż trzeba było stworzyć polskie słownictwo saperskie.

Tak więc powstał Regulamin pontonierów, opracowany na podstawie niemieckiego Pontoniersvorschrift, przez por. inż. Jędrzeja Moraczewskiego, Instrukcja fortyfikacji polowej, opracowana przez Dowódcę kompanji kpt. Dąbkowskiego wspólnie z oficerami kompanji oraz opracowane przez Dowódcę kompanji Słownictwo z fortyfikacji stałej \*).

Kompanja ożywiona nową nadzieją, ujęta w karby garnizonowej dyscypliny, robiła wielkie postępy, zyskując szereg pochwał Inspektora gen. Bartha.

W czerwcu kompanja została przewieziona do Ostrowa-Komorowa, tam też otrzymała drugie uzupełnienie w sile 60 rekrutów bardzo dobrego elementu, bo przeważnie rzemieślników i duży procent techników.

Nie danem im jednak było dokończyć swej służby z bronią, bo 5 lipca 1917 r. jak grom z jasnego nieba spadł rozkaz przysięgi, na który kompanja odpowiedziała jednogłośnie odmową.

O życiu się kompanji i wpływie oficerów świadczy fakt, że bez narad i namysłów szeregowi poszli za przykładem oficerów, którzy odmówili przysięgi. Dnia 8 lipca nadszedł rozkaz wyjazdu do Warszawy dla złożenia tej przysięgi — wykonaniu tego rozkazu kompanja odmówiła. Była to pierwsza i ostatnia odmowa posłuszeństwa.

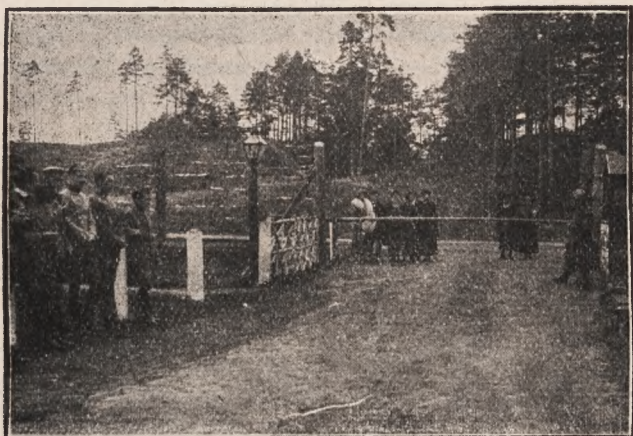
Dnia 21 lipca kompanja saperów I Brygady przestała ist-

---

\*) Poprzednio został wydany Regulamin Minerski Cz. I, który kpt. Dąbkowski opracował jeszcze przed mobilizacją Strzelca, oraz Instrukcja o budowie schronów polowych.

nieć. 74 oficerów i szeregowych poszło do obozu jeńców. Kpt. Mieczysław Dąkowski, porucznicy Stefan Dąbkowski i Kazimierz Możdżeń i ppor. Tadeusz Zieleniewski poszli do Benjaminowa, reszta — szeregowi — do Szczypiorna; 64 obywateli austriackich — do c. k. armji.

Na tem nie skończyła się tułaczka. Akurat w rok po ogłoszeniu „niepodległości“ dn. 5.XI.1917 został wywieziony z Benjaminowa do Niemiec kpt. Mieczysław Dąbkowski wraz z najstarszymi oficerami innych broni. Do października 1918 roku trzymano ich w obozach jeńców w Rastatt w Nadrenji i twierdzy Werl w Westfalji \*).



*Za drutami obozu w Benjaminowie.*

97 odznak za wierną służbę, 3 srebrne austriackie Krzyże Zasługi, 17 srebrnych medali waleczności, 40 brązowych medali waleczności i 1 niemiecki Medal Zasługi — to świadectwo czynów bojowych kompanji.

Nie przepadła jednak krew poległych i rannych towarzyszy broni. Wybiła godzina Niepodległości Polski i cała brać saperska stanęła w szeregach tworzącej się Armji Polskiej budować Zmartwychwstałą Ojczyznę.

\*) Z pozostałych w Benjaminowie por. Stefan Dąbkowski uciekł 26 marca z Benjaminowa i pracował w P. O. W. na terenie Warszawy, a potem w Małopolsce. Por. Boerner cały czas pracował w P. O. W.

**Zabici i ranni.**

- 1) ppor. Krynicki Stanisław — utonął 20.IX pod Nowym Korczynem.
  - 2) kapr. Kruczek Józef — zabity na Reducie Piłsudskiego 14.VI.1916.
  - 3) sap. Wareńczyk (pseudonim) — zabity 24.V.1915 pod Konarami.
  - 4) „ Mandarga (pseudonim) — zabity 24.V.1915 pod Konarami.
  - 5) sierż. Krzyżanowski Aleksander — ranny 18.XI.1914 pod Krzywopłotami.
  - 6) sierż. Rayski Ludomił — ranny 23.XII.1914 pod Łowczówkiem.
  - 7) kapr. Kozubek Julian — ranny 14.VI.1916 na Reducie Piłsudskiego.
  - 8) „ Michalak Antoni — ranny 2.VI.1916 na Reducie Piłsudskiego.
  - 9) st. sap. Kryško Józef — ranny 2.VIII.1916 pod Ciemną.
  - 10) sap. Grzeszczuk Piotr — ranny 25.VIII.1916 pod Dubniakami.
  - 11) „ Kulczycki Władysław — ranny 1.X.1915 pod Kostiuchnowką.
  - 12) „ Łacki Paweł — ranny 13.XII.1914 pod Limanową.
  - 13) „ Łysakowski Edmun — ranny 23.XII.1914 pod Łowczówkiem.
  - 14) „ Marcyniak Józef — ranny 25.VIII.1916 pod Dubniakami.
  - 15) „ Przewoźniak Jan — ranny 20.V.1915 pod Swojkowem.
  - 16) „ Sojka Jan — ranny 5.VII.1916 pod Wólczkiem.
  - 17) „ Tatar Wiktor — ranny 16.XI.1914 pod Krzywopłotami.
  - 18) st. sap. Bartkiewicz Ludwik — ranny w grudniu 1914 pod Marcinkowcami.
-

PPŁK. R. CIBOROWSKI.

## Kompanja techniczna Legjonów Polskich.

W lutym 1915 roku podczas ofensywy austriacko-niemieckiej na Bukowinie i Pokuciu brała udział także ta część Legjonów Polskich, która z czasem została znaną pod nazwą Brygady



*Oficerowie kompanji w Baranowiczach, październik 1916 r.  
Od lewej do prawej: chor. Strumieński, por. Ciborowski, kpt. Hell-  
menn, ppor. Warchałowski, chor. Heilman, chor. Sokołowski.*

Karpackiej. Część ta podlegała wprost Komendzie Legjonów Polskich, na czele której stał wówczas generał Trzaska Durski. W czasie tym właśnie powstała w komendzie Legjonów myśl stworzenia oddziału minerów, których zadaniem byłoby przećo-

stawanie się na tyły nieprzyjaciela i niszczenie tam połączeń komunikacyjnych oraz urządzeń etapowych.

Dla wprowadzenia w życie tego zamiaru został stworzony przy Komendzie Legjonów Polskich zawiązek takiego oddziału przez wydzielenie z ówczesnej kompanji narciarskiej, dowodzonej przez rotmistrza Zaruskiego Marjusza — 2 oficerów: ppor. Hellmana Włodzimierza i chorążego Ciborowskiego Romana oraz 14 legjonistów. Organizacja i wyszkolenie tego oddziału zostały powierzone ppor. Hellmanowi. Ponieważ oddział poza ludźmi i uzbrojeniem piechoty nie posiadał żadnego wyposażenia technicznego, por. Hellman został wysłany do Krakowa i Wiednia celem czynienia starań o uzyskanie zaopatrzenia technicznego dla oddziału, organizację zaś oddziału oraz jego szkolenie powierzył swemu zastępcy chor. Ciborowskiemu.

Dnia 15 marca 1915 roku w Kołomyi, gdzie cała brygada karpacka została ściągnięta na krótki wypoczynek po ciężkich bojach rozpoczęło się szkolenie oddziału. Różnemi legalnemi i nielegalnemi sposobami udało się zdobyć od oddziałów austriackich, znajdujących się wówczas w Kołomyi, trochę sprzętu technicznego, zwłaszcza amunicji wybuchowej wraz ze środkami zapalającymi i pomocniczymi, co dało możność przystąpienia do teoretycznego i praktycznego szkolenia minerów.

Oddział ten niewielki został organizacyjnie, dla zamaskowania go przed austriakami, wcielony do oddziału kartograficznego Komendy Legjonów Polskich, którego dowódcą był wówczas por. Bobrowski Tadeusz.

Ponieważ przydzieleni do oddziału minerskiego legjoniści byli to przeważnie ludzie inteligentni — większość studentów uniwersytetu lub słuchacze wyższych klas szkół średnich, szkolenie poszło szybko i już w połowie kwietnia zarządzono egzamin z zakresu minerstwa, który dał wynik bardzo dobry.

W tym czasie wrócił ppor. Hellman i oddział już pod jego kierownictwem doskonalił się w wiadomościach minerskich i powoli rozrastał.

W tym też czasie po krótkim wypoczynku w Kołomyi nastąpiła reorganizacja tej części Legjonów, które walczyły na Pokuciu — a mianowicie: z całości zostały wydzielone dwa pułki piechoty 1-szy i 2-gi, dwa szwadrony ułanów i dywizjon artylerji i pod nazwą 2 Brygady Legjonów Polskich skierowane

na front, reszta zaś z Komendą Legionów Polskich została przeniesiona w końcu kwietnia na teren Kongresówki, do Piotrkowa i okolic, gdzie przystąpiono do organizacji 3 Brygady Legionów Polskich pod dowództwem płk. Grzesickiego (4 i 6 pułki piechoty, 3 szwadron ułanów i dywizjon artylerji).

Z oddziału minerskiego, który z Kołomyi wraz z Komendą Legionów przybył do Piotrkowa, zaczęto formować kompanję techniczną, której organizację powierzono Dowódcy oddziału ppor. Hellmanowi\*).

Od 15 maja 1915 r. kompanja, zasilana ochotnikami, którzy wówczas dość licznie zgłaszali się do Legionów Polskich, przeważnie królewiaczy z części Królestwa uwolnionej do wojsk rosyjskich, zaczęła szybko się rozrastać. W pierwszych dniach czerwca 1915 r. liczebny stan kompanji wynosił już ponad 100 legionistów.

Natomiast ze szkoleniem było znacznie gorzej. Brak było przede wszystkim w odpowiedniej ilości sprzętu technicznego, bez którego szkolenie techniczne było prawie niemożliwe, brakło także odpowiedniej ilości należycie przygotowanych instruktorów. Szkolenie zatem kompanji głównie polegało na nadaniu kompanji wyglądu żołnierskiego, wpojeniu zasad dyscypliny i wyszkoleniu strzeleckim. Ponieważ austriacy bardzo niechętnie zaopatrywali Legjony Polskie we wszelki sprzęt, uciekano się zatem, podobnie jak i w innych formacjach legjonowych, do drogi nielegalnej, dzięki której piechota legjonowa zdobywała zawsze nowoczesne karabiny i karabiny maszynowe, kawalerja — konie, a artylerja — nowoczesne działa. Podobnie i kompanja techniczna, dzięki przysłowiowemu wówczas sprytowi legjonistów, również w ciągu czerwca zdobyła prawie całkowite wyposażenie techniczne niezbędne kompanji, i w pierwszych dniach lipca należycie zorganizowana, była gotowa do wymarszu na front. Najlepiej przedstawiało się wyszkolenie plutonu minerskiego, który, jako najwcześniej zorganizowany i najlepiej wyposażony w materiał wybuchowy (który zdobywało się nielegalnie od austriaków przy każdej sposobności) — był przy-

---

\* ) Organizacja kompanji była przewidziana na 5 plutonów, z których 1 — minerski — dowódca chor. Ciborowski, 2, 3 i 4 — saperskie — dowódcy ppor. Nowakowski, pchor. Strumieński i sierż. Hejlmán i 5 pluton pionierski — dowódca chor. Warchałowski.

gotowany do wszelkich prac, jakie go czekały w zakresie służby minerskiej.

Brakło jednak taboru: kompanja posiadała zaledwie dwa wozy, dwie pary koni pociagowych i dwa wierzchowce.

W tym stanie kompanję zastało ogłoszenie pogotowia marszowego w pierwszych dniach lipca 1915 r.

Na froncie w tym momencie wojska państw centralnych przystąpiły do ofensywy zakrojonej na większą skalę, która rozwijała się dla nich pomyślnie po przełamaniu w maju frontu rosyjskiego pod Gorlicami.

Ogłoszenie pogotowia marszowego w kompanji było spotkane z wielką radością, ponieważ kompanja przeczuwała, że zo-



*Budowa drogi na bagnach nad Styrem. Luty 1916.*

stanie wysłana na front 1 Brygady, dowodzącej przez Komentanta Piłsudskiego, a do tego, aby znaleźć się ramię w ramię z 1 Brygadą, wzdychali wszyscy legjoniści wysłani swego czasu w Karpaty. Radość więc, że wreszcie marzenia się spełnią, rozpiełała piersi zarówno oficerów, jak i szeregowych kompanji.

Po mszy polowej na błoniach pod Piotrkowem kompanja załadowała się do pociągu i o stanie liczebnym 4 oficerów i 120 legjonistów odjechała na front.

1 Brygada Legjonów znajdowała się wówczas w okolicach Annopola w Lubelskiem, w tym też kierunku zostały zadyspo-



nowane transporty nowopowstałej 3 Brygady Legjonów z Piotrkowa.

Dnia 8 lipca transport został wyladowany w Ostrowcu i stąd szybkimi marszami kompanja udała się w kierunku linii frontu, która przesunęła się już na prawy brzeg Wisły.

Po drodze, w Urzędowie, kompanja zakupiła odpowiednią ilość koni i chłopskich wozów — od tego więc czasu kompanja przysła do posiadania i odpowiedniego taboru.

W Urzędowie zetknęła się kompanja po raz pierwszy z oddziałami 1 Brygady Legjonów. Od Urzędowa też rozpoczyna się dla kompanji kontakt z nieprzyjacielem i walki z jego silnymi strażami tylnymi, które zasłaniały jego ogólny odwrót.



*Legjonowo. Widok ogólny. Kwiecień 1916.*

Pierwszy raz została kompanja użyta do pracy na linii bojowej nad rz. Radowczykiem pod m. Czolną, gdzie Rosjanie zatrzymali się dla powstrzymania ścigającej ich armji austriacko-niemieckiej.

Kompanja została użyta tu do umocnienia pozycji zajętej przez pułki 1 Brygady Legjonów Polskich. Walki pod Czolną trwały kilka dni, poczem nastąpił dalszy odwrót Rosjan i marsz pościgowy. Wśród dymu, rumowisk i pożogi, gdyż wojska rosyjskie swym zwyczajem paliły po drodze wszystkie wsie i miasteczka, poprzez Jastków, Łysotyki, Białą Podlaską, Rośnę, aż do

Kamieńca Litewskiego trwał marsz kompanji, która bywała używana już to do budowy mostów na drodze marszu, już to do fortyfikowania pozycji, w razie oporu stawianego przez strażę tylne cofających się wojsk rosyjskich. W dzień marsz, w nocy praca na pozycji często pod ogniem nieprzyjaciela. Trudy te jednak wyrobiły tylko wytrzymałość i tężyznę wśród żołnierzy i pozwoliły jej mimo braku wyszkolenia wywiązywać się dobrze z przypadających jej zadań.

Z Kamieńca Litewskiego oddziały Legjonowe zostały skierowane na teren południowo-wschodni.

Tutaj kompanja została użyta w pierwszym rzędzie do naprawy dróg i mostów zniszczonych przez cofających się Rosjan, na szosie Kowel — Brześć Litewski i na drodze Kowel — Turysk. Do naprawy dróg i mostów musiało się często rozbierać ocalałe od pożogi zabudowania. Pozatem kompanja techniczna, komendy legjonów, oraz kompanja saperów 1 Brygady pod dowództwem kpt. Dąbkowskiego Mieczysława otrzymały polecenie umocnienia przemościa Kowel. Requirując do robót ludność miejscową w Kowlu, obie kompanje pracowały tu w ciągu miesiąca.

Po ukończonej pracy w Kowlu kompanja techniczna została skierowana nad Styr, gdzie toczyły się już w tym czasie uporczywe walki, gdyż Rosjanie stawili tam zacięty opór, przechodząc miejscami do kontrofensywy. Hulewicze, Maniewicze, Kołki, Wołczek, Kostiuchnowka, a zwłaszcza Polska Góra pod Kostiuchnowką, są to miejsca w tym terenie operacyjnym, gdzie Legjony Polskie złożyły wielką daninę krwi. Cały miesiąc październik trwały te zmagania, dopóki wreszcie wyczerpawszy siły, obie strony walczące nie zajęły pozycji po obu brzegach Styru, gdzie front ustalił się i rozpoczęły się walki pozycyjne, trwające do lipca 1916 roku.

Prace kompanji podczas zmagania się w październiku 1915 r. polegały na naprawie dróg i mostów, budowie pozycji, a często nawet, jak pod Kostiuchnowką, Wołoczekiem i Maniewiczami kompanja była angażowana do walki, jako piechota. Walki te wyczerpały kompanję tak, że stan jej zmalał prawie o 50%. Trzeba było odpoczynku i uzupełnienia. W tym celu kompanję skierowano do Czeremoszna, gdzie otrzymała uzupełnienie

z przybyłego w tym czasie bataljonu warszawskiego i zajęła się wyszkoleniem.

Po trzytygodniowej przerwie kompanja została znów powołana na linię bojową i tam była użyta w ciągu trwania walk pozycyjnych do prac nad umocnieniem odcinków pułków legjonowych, budowy baraków, budowy dróg i mostów oraz prac minerskich na przedpolu, zwłaszcza minowania Reduty Piłsudskiego.

Do ważniejszych prac kompanji w tym okresie należało przede wszystkim wybudowanie całego osiedla, które otrzymało nazwę „Legjonowo“. Wśród lasów i bagien na polance zupełnie pustej wyrosła osada żołnierska składająca się z domów, baraków, stajen, nie brakło kasyna oficerskiego i kina żołnierskiego. Dojazdy do frontu przeprowadzono przez bagna, waląc w nie całe lasy i budując całe kilometry dróg z okręglaków.

Z prac kompanji w pierwszej linii bojowej wymienić należy „Redutę Piłsudskiego“ pod Kostiuchnowką. Wysunięta przed główną linię i znajdująca się od linii rosyjskiej na odległości 60 metrów, była ona bardzo niebezpieczną pozycją, stanowiącą klucz do pozycji legjonowych; toczyły się więc o nią zacięte walki, w czasie których przechodziła ona z rąk do rąk. Ażeby podnieść jej wartość obronną, zdecydowało Dowództwo urządzić na jej przedpolu pola minowe i zadanie to polecono plutonowi minerskiemu kompanji technicznej. Praca była b. ryzykowna i niebezpieczna i mogła odbywać się tylko nocami i to przy zachowaniu wielkich ostrożności. Pluton minerski wywiązał się bardzo dobrze ze swego zadania: całe przedpole zostało podminowane i od tego czasu „Reduta“ była stale w naszym posiadaniu aż do ofensywy Brusilowa, która nastąpiła w lipcu 1916 roku.

W maju, na skutek alarmujących wieści, że Rosjanie rzekomo budują chodnik minowy pod „Redutą Piłsudskiego“, pluton minerski otrzymał polecenie budowania chodnika przeciwminowego. Praca ta odbywała się w nadzwyczaj ciężkich warunkach, sypkość gleby pozwalała na bardzo wolne posuwanie się naprzód, pozatem minerzy nigdy przedtem tych prac nie wykonywali, tu dopiero zetknęli się z nią po raz pierwszy, brak było odpowiednio wyszkolonych ludzi, brak sprzętu należytego, przy tem wszyskkiem nadzwyczaj pracę utrudniała bliskość

wody zaskórnej oraz ciągle ostrzeżowanie przez artylerję i miotacze min rosyjskich t. zw. „kotliny śmierci“, z której rozpoczęto budowę chodnika. Po stwierdzeniu z budującego się chodnika drogą podsłuchów, że z przeciwnej strony chodnik nie jest prowadzony, budowy chodnika zaniechano, dla pewności zaś założono i wysadzono kilka głuchych min na drodze przypuszczalnego kierunku posuwania się nieprzyjacielskiego chodnika. Tę ostatnią pracę wykonała już kompanja saperów 1 Brygady, która w tym czasie zluzowała kompanję techniczną na tym odcinku.

4 lipca 1916 roku o świcie na odcinek obsadzony przez oddziały Legjonowe pod Kostiuchnowką Rosjanie rozpoczęli na-



*Zakładanie min na przedpolu 4 p. p. Leg. Kwiecień 1916.*

gle huraganowy ogień artylerji. Rozpoczęła się ofenzywa rosyjska. W ciągu kilku dni trwały zmagania się, w końcu jednak, po zaangażowaniu wszystkich odwodów i po odniesieniu dużych strat, cienka nasza linja została przełamana przez przeważające siły Rosjan, rozpoczął się odwrót z nad Styru. Krok za krokiem ustępowały Legjony z nad Styru, opędzając się ze wszystkich stron nacierającemu nieprzyjacielowi. Skrzydła oddziałów legjonowych wisiały w powietrzu, gdyż oddziały austriackie, znajdujące się na prawo i lewo, już dawno „zwały“, pozostawiając w popłochu cały swój dobytek.

Od 4 do 10 lipca trwały walki Legionów o pozycję nad Styrem i pozycje odwrotowe. Wołczek, Czartorysk, Maniewice, Nowa Ruda, Trojanówka, Wielki Obzyr i Stobychwa, są to miejscowości, gdzie pułki legionowe były się zaciekle, obficie krwawiąc i ponosząc ciężkie straty. Tu pod Wołczkiem dostał się do niewoli ppłk. Minkiewicz, dowódca 3 pułku, tu pod Maniewiczami zginął dzielny i zdolny, rokujący wielkie nadzieje major Wyrwa Furgalski, nie mówiąc już o całym szeregu oficerów i wielkiej ilości legionistów rannych, zabitych lub zaginionych. Były sytuacje takie, że dowództwo austriackie uważało wogóle całe Legiony za stracone. Dzielność oddziałów legionowych podczas tych walk została oficjalnie stwierdzona w kc-



*Budowa chodnika minerskiego w „Reducie Piłsudskiego”.  
Maj 1916 r.*

munikacie prasowym Naczelnego Dowództwa Państw Centralnych, do czego nasi ówcześni sprzymierzeńcy nie byli zbyt skory.

Kompanja techniczna podczas tych walk cały czas była w pracy i w ogniu, już to umacniając zajęte pozycje, już to niszcząc mosty na drodze odwrotu, już to walcząc jako piechota i ponosząc znaczne straty w zabitych i rannych. Do ważniejszych należy bitwa pod Wołczkiem, gdzie na zatrudnioną przy fortyfikowaniu pozycji kompanję zwała się słynna szarża kawalerji rosyjskiej, podczas której kompanja techniczna prowadzona do boju przez por. Hellmana przyczyniła się w znacz-

nym stopniu do odparcia natarcia, pozatem wysadzenie mostu na Stochodzie pod Wielkim Obzyrem, gdzie odznaczył się oddział pod dowództwem ppor. Ciborowskiego, który musiał stoczyć walkę z Austryjakami, chcącymi wysadzić most przedwcześnie, przez co zostałyby odcięta część oddziałów legjonowych, obsadził most swymi ludźmi, doczekał się przemarszu przez most wszystkich oddziałów legjonowych i dopiero po nawiązaniu kontaktu z posuwającymi się w ślad za naszymi oddziałami Rosjanami, wysadził most już pod ogniem nieprzyjacielskim.

Po tych walkach kompanja techniczna z dużemi stratami, wyczerpana całkowicie, została ściągnięta, po zatrzymaniu na Stochodzie ofenzywy rosyjskiej, na kilkudniowy odpoczynek do Czeremoszna. Za walki te spadł deszcz odznaczeń austriackich i niemieckich na legjonistów, a które wogóle nie były legjonistom udzielane niezbyt szczerze \*).

Po krótkim wypoczynku kompanja ponownie została skierowana na front i tu na odcinku 3 Brygady Legjonów, przeprowadzała w dalszym ciągu swe prace, już to budując umocnienia polowe, już to naprawiając drogi i mosty, już to wreszcie budując dla dowództw i oddziałów baraki, w krytycznych zaś na froncie momentach, jako odwód stawała ramię w ramię z oddziałami walczącemi.

W początkach października całe Legjony zostały skierowane do Baranowicz i tu stanowiły rezerwę korpusu niemieckiego. Kompanja techniczna zaś wraz z kompanją saperów 1 Brygady została użyta do pracy na froncie, budując kolej dla podwieszenia ciężkiej artylerji.

W dniu 5 listopada został ogłoszony znamienny akt dwu cesarzów o wskrzeszeniu niepodległości Państwa Polskiego; obchodziły to święto Legjony w Baranowiczach. W końcu listopada całe Legjony wycofano z frontu, ażeby je rozwinąć w kraju w Armję Polską. Brak jednak zaufania i niewiara w szczere intencje w stosunku do państw centralnych rozwój ten w zarodku zahamowały.

\*) Został odznaczony w kompanji technicznej jej Dowódca por. Hellman niemieckim krzyżem żelaznym i austriackim wojennym krzyżem zasługi z dekoracją za Wólczeczek, ppor. Ciborowski takim samym austriackim krzyżem za Wielki Obruc, pozatem wielu szeregowych kompanji otrzymało srebrne duże i małe, oraz dużą ilość brązowych medali za waleczność.

Kompanje techniczna i saperów znalazły się w Modlinie i tu pod kierownictwem instruktorów, przydzielonych z wojska niemieckiego, przezbierały się, zmieniały wyposażenie i szkoliły się według regulaminów niemieckich. Do wiosny 1917 roku zszedł czas na intensywne szkolenie oficerów i szeregowych. Kompanja techniczna, przemianowana na kompanję saperów Nr. 2, doskonale wyekwipowana i dobrze wyszkolona, została przeniesiona do Zambrowa.

Tu zastał kompanję przełom, jaki nastąpił w Legionach w związku z odmową złożenia przysięgi w lipcu 1917. Z resztek kompanji, które pozostały, wydzielono jednego oficera i kilkunastu legionistów do t. zw. kursu wyszkolenia saperów przy Polskiej Sile Zbrojnej, reszta zaś kompanji z dowódcą kpt. Hellmanem weszła w skład t. zw. Polskiego Korpusu Posiłkowego i odeszła pod opiekę austriacką, gdzie z resztkami kompanji saperów Nr. 1 utworzyła bataljon techniczny Korpusu.

W ten sposób kompanja techniczna, a późniejsza kompanja saperów Nr. 2, przestaje istnieć jako taka. Perypetje dalsze kursu wyszkolenia saperów oraz bataljonu technicznego, które powstały z kompanji saperów Nr. 2, stanowią nową kartę w historii saperów Legionów Polskich i prowadzą przez cały szereg zmagañ się na różnych frontach i w różnych okolicznościach aż do powstania polskiego korpusu saperów w listopadzie 1918 roku w Armji Odrodzonego Państwa Polskiego.

MJR. INŻ. ANT. WEJTKO.

## I Pułk Inżynieryjny w I Korpusie Wschodnim.

Już trzecim rozkazem dziennym I Korpusu polskiego z dnia 24 lipca 1917 r. powierzone zostaje formowanie pułku inżynieryjnego podpułkownikowi Bolesławowi Jaźwińskiemu, który obejmuje również obowiązki naczelnego inżyniera korpusu. W myśl



*Podpułkownik Jaźwiński,  
1-szy dowódca pułku.*



*Kpt. Jan Skoryna,  
2-gi dowódca pułku.*

rozporządzenia głównodowodzącego rosyjskiego frontu zachodniego 46 bataljon saperów rosyjskich ma być przeformowany i rozwinięty w 1. polski pułk inżynieryjny podług etatów rosyjskich.



Wezwani telegraficznie przyjeżdżają do Mińska Litewskiego pierwsi oficerowie i meldują się pułkownikowi w jego mieszkaniu przy Placu Katedralnym. Pokój, w którym mieszkał ppłk. Jaźwiński, staje się pierwszą kancelarją i sztabem pułku, skąd wychodzą pierwsze zapotrzebowania na ludzi, konie i materiały, układane są listy oficerów, wysyłani kwaterymistrzowie dla wybrania miejsca postoju oddziałów oraz delegaci do korpusów dla werbowania chętnych. Przybywający oficerowie i szeregowi kierowani są do Żytkowicz koło Łunińca, gdzie kpt. Jan Skoryna (obecnie pułkownik, Szef Departamentu Inżynierji M. S. Wojsk.), jako zastępca dowódcy czuwa nad formowaniem 1 kompanji.

Aby zobrazować trudności, jakie piętrzyły się przed pierwszymi twórcami pułku, należy sobie uświadomić, że armja rosyjska była już w przededniu swego całkowitego rozkładu, co uniemożliwiło jakakolwiek normalną pracę organizacyjną i zgubnie wpływało na żołnierzy Polaków, w znacznej swej większości zmęczonych już długą wojną i pragnących przede wszystkim wypoczynku i powrotu do domu. Szybkemu urzeczywistnieniu uchwał Zjazdu Wojskowych Polaków w Petersburgu stała na przeszkodzie szkodliwa działalność przeciwników formowania oddziałów polskich, którzy za wszelką cenę starali się Legjonową akcję zniweczyć, a przynajmniej zahamować; niechęć władz rosyjskich towarzyszyła niemal każdemu poczynaniu i wszystko należało wydzierać — a najdrobniejszy krok naprzód wymagał niezliczonych zabiegów; wiadomości o formowaniu Korpusu polskiego dochodziły na front z wielkiem opóźnieniem i w formie znacznie przeinaczonej; zgłaszających się niezawsze wypuszczano; propaganda bolszewicka zaczęła wkrótce robić olbrzymie postępy.

Mimo to już 27 sierpnia odbywa się pierwszy apel pułku, który liczy 11 oficerów i 150 szeregowych. Od tej daty rozpoczyna się okres wytężonej pracy organizacyjnej. Główną troską dowództwa jest wyszkolenie i zaopatrzenie żołnierza. Tłumaczone są regulaminy rosyjskie na język polski; prowadzone są forsowne ćwiczenia i praca oświatowa nad żołnierzem; dzięki energicznym zabiegom udaje się zdobyć niezbędne umundurowanie dla żołnierzy.

Zwłaszcza po przyjeździe pułku do Dubrowy pod Orszą pułk staje na nogi dzięki napływowi lepszego elementu żołnierskiego i pełnej zapału pracy korpusu oficerskiego. Liczebność

oddziału sięga 600 szeregowych i 30 oficerów. Pułk zostaje rozlokowany w miasteczku i okolicy i, zgodnie z organizacją rosyjską, podzielony na 2 bataljony: saperów (dwie kompanje saperskie i jedna mostowa) pod dowództwem kpt. Saleckiego, oraz techniczny (dwie kompanje telegraficzne i jedna reflektorów) pod dowództwem kpt. Lippe-Lipskiego. Życie oddziału organizuje się szybko. Prowadzone są formalne zajęcia; tworzone zostają szkoły dla podoficerów i analfabetów, kółko kulturalno-oświatowe i t. d. Nieustająca agitacja zewnętrzna napotyka na zwarty i świadomy opór żołnierzy, chociaż warunki pracy są niezmiernie uciążliwe, gdyż wobec braku produktów w intendenturze pułk otrzymuje prawo rekwizycji — niezmiernie trudnej do przeprowadzenia, bowiem niejednokrotnie z bronią w ręku nale-



*Przysięga.*

żało zapłacone już produkty zdobywać lub bronić przed podburzona przez komitety rewolucyjne ludnością.

Święta Bożego Narodzenia przechodzą w podniosłej atmosferze, pełnej nadziei i myśli o kraju. Są one zarazem końcem krótkiego okresu tworzenia się pułku — gdyż już na trzeci dzień świąt na mocy rozkazu dowódcy korpusu pułk przejeżdża do Uborek-Łapicz, pokonywując szereg poważnych trudności: miejscowe komitety nie chcą pozwolić na zabranie prowiantu; władze kolejowe nie chcą dać dostatecznej ilości wagonów; komitety rewolucyjne nie pozwalają na przepuszczenie pociągów i tylko dzięki wytężonej energii udaje się osiągnąć wyznaczony teren koncentracji korpusu.

Tymczasem tysiące dezertarów, którzy opuścili front, dąży-

ły ku swym domom. Wielu z nich — Polaków — głodnych, obdartych i zziębniętych zgłaszało się do pułku nie z pobudek patriotycznych, lecz jedynie dla wypoczynku, przezimowania lub powrotu do kraju. Pułk wzrósł do 1.100 ludzi, tracąc jednak stopniowo karność i spójnię wewnętrzną. Praca oficerów nie mogła już osiągnąć tak dodatniego wpływu na masę zmęczonych wojną i zdemoralizowanych ludzi.

Dnia 13 stycznia w nocy przyjeżdża gen. Dowbór-Muśnicki, aby wydać zarządzenie marszu na Bobrujsk i zawiadamia, że



*Oficerowie 1-go pułku inżynieryjnego.*

wobec rozbijania oddziałów polskich i ostatecznego cofnięcia dostarczania produktów, zmuszony jest wypowiedzieć wojnę bolszewikom. W ciągu kilku dni pułk przygotowuje się do drogi. Niestety znaczna część żołnierzy, głównie nowych, pod wpływem agitacji postanowiła zostać na miejscu; jedynie zdecydowane stanowisko oficerów i części żołnierzy umożliwiło wymarsz oddziału w uszczuplonym znacznie składzie — bo tylko 260 ludzi wraz z materiałem technicznym.

Po trzech dniach uciążliwego i niebezpiecznego marszu pułk wkracza do twierdzy Bobrujskiej, biorąc na drugi dzień czynny

udział w jej opanowaniu; zdobywa elektrownię, przerywa połączenia telegraficzne, zdobywa koszary i rozbraja oddziały rosyjskie, zajmuje składy i radjotelegraf, atakuje gmach straży ogniowej, gdzie bolszewicy zamknęli się z 17 karabinami maszynowymi.

Po wyznaczeniu pplk. Jaźwińskiego na komendanta załogi i dowódcę II. dywizji, dowódcą pułku zostaje mianowany kpt. Skoryna.

Chociaż nieliczny, ale złożony z wyborowego żołnierza, — pułk odgrywa wybitną rolę w wysiłkach korpusu do rozszerzenia swego rejonu, walcząc z otaczającym go zzewnątrz, a wielokrot-



*Kopiec poległych w Bobrujsku.*

nie liczniejszym nieprzyjacielem. Jest to okres nieustannych walk lub uciążliwych prac technicznych.

Ze znaczniejszych czynów pułku wymienić trzeba wyprawę podkapitana Magnuszewskiego z patrolom wybuchowym na tyły bolszewików i wysadzenie szeregu mostów i torów, co umożliwiło zajęcie w następstwie Tatarki i Osipowicz. W bitwie tej, która dała olbrzymią zdobycz wojenną, bierze udział również oddział saperów z por. Perką i kilku innymi oficerami na czele. Wogóle w walkach z bolszewikami zostaje odznaczonych amarantową wstążeczką pięciu oficerów i 51 żołnierzy pułku, który prócz tego fortyfikuje twierdzę, przerywa i buduje drogi komunikacyjne i środki łączności i t. d.

Po zdobyciu przez Polaków Mińska Litewskiego korpus dążył do nawiązania łączności z krajem. W bohaterskiej, chociaż nieudanej wyprawie płk. Mościckiego, bierze udział również oficer pułku, chorąży Maruszewski. 22 lutego zostaje podpisana umowa o neutralności korpusu w stosunku do Niemców; 4 marca korpus oddaje się pod rozkazy Radzie Regencyjnej. Pułk wchodzi w nowy okres prac pokojowych. Powstają szkoły podoficerskie: saperska \*) i telegraficzna \*\*).

Praca nad skompletowaniem sprzętu, wyekwipowaniem i wyszkoleniem żołnierza postępuje szybko naprzód. Usilnie sze-



*Pułk w marszu pod Bobrujskiem.*

rzona w szeregach korpusu agitacja bolszewicka, zmierzająca do osłabienia dyscypliny, poróżnienia oficera z żołnierzem, dzięki zżyciu się przelożonych z podwładnymi w ogniu walk i przeżyciu wspólnych ciężkich chwil nie znajduje gruntu podatnego. Dzięki pracy oficerów i starych żołnierzy pułk stanowi znów jednolitą i silną duchem jednostkę.

Wypadki następują po sobie bardzo szybko — 20 marca

\*) Pod kierownictwem por. Damrosza.

\*\*\*) Pod kier. ppor. Miaczyńskiego.

pułk składa przysięgę na posłuszeństwo Radzie Regencyjnej, 1 maja wchodzi doń dotychczasowe kompanje inżynieryjne przy dywizjach, posiadające własną bogatą historję — więc I-ej dywizji, sformowanej jeszcze na wiosnę 1916 r. przez kpt. M. Wężyka, która walcząc pod Stawkami, na froncie galicyjskim i nad Zbruczem, zdobyła sobie sławne imię — oraz III-ej dywizji, utworzonej w lecie 1917 r. z por. W. Wińczą na czele, która przedarła się do Bobrujska poprzez liczne siły „czubaryków“.

Pułk inżynieryjny otrzymuje specjalny, oparty na dawnych tradycjach polskich uniform, oraz czarny aksamit z czerwonym — jako barwy zasadnicze kołnierza, otoku czapki i lampasów.

3 maja bierze udział w uroczystym obchodzie święta narodowego, wyróżniając się znakomitą postawą żołnierza.

Niestety, dzień ten jest niemal końcem spokojnej pracy organizacyjnej korpusu. Niemcy zaczynają koncentrować swe siły, otaczają korpus ze wszystkich stron coraz ciasniejszym pierścieniem. Stosunki są coraz bardziej naprężone — nieunikniony jest wybuch. 13-go maja kpt. Skoryna melduje na tajnej naradzie Dowództwa o zupełnej gotowości pułku do wystąpienia zbrojnego przeciw Niemcom i otrzymuje rozkaz fortyfikowania twierdzy i obranych pozycji. Pułk w zupełnej gotowości oczekuje wypadków, — gdy nieoczekiwanie nadchodzi wiadomość o podpisaniu z Niemcami 21 maja umowy o likwidacji korpusu na skutek depeszy Rady Regencyjnej, która „zakazuje korpusowi walczyć“.

Mimo to pamiętnej nocy majowej pułk w pełnym rynsztunku bojowym i z bronią u nogi oczekuje na rozkazy, aby wziąć udział w walce. Przemówienie dowódcy pułku kpt. Skoryny wygłoszone nad ranem w koszarach zostaje entuzjastycznie przyjęte, gdyż zawiera jasne określenie zadania — „Czas prac Niemców!“

Po tragicznym rozkazie o likwidacji korpusu i pamiętnej defiladzie pożegnalnej rozpoczyna się niezmiernie ciężki pod względem moralnym okres demobilizacji. Część oficerów przekrada się przez kordony niemieckie na Murman lub do Kijowa; większość do ostatnich dni istnienia pułku — 6 lipca — pozostaje, by dzielić los z żołnierzem i odprowadzić go do kraju, przygotowując do nowej fachowej pracy.

W pułku panuje wzorowa dyscyplina: jeszcze 5 lipca wszystkie posterunki były obsadzone przez saperów.

Ścisła łączność pomiędzy oficerami i żołnierzami pułku zostaje utrzymana również i po powrocie do kraju. Większość oficerów, pochodzących z kresów, udaje się do Warszawy, aby być gotowymi na każde zawołanie; prowadzą tam dalej pracę przygotowawczą, organizują żołnierzy, robią wywiady... 10 listopada biorą czynny udział w wypędzeniu okupantów — nazajutrz zaś po obsadzeniu telegrafu, centrali telefonów, gazowni i t. d. stoją pod rozkazami swego dawnego dowódcy kpt. Skoryny, formując kadry 1-go pułku inżynieryjnego w kraju.

---

## 2 Pułk Inżynieryjny II Korpusu W. P. na Ukrainie.

---

W roku 1914, gdy wybuchła wojna między Rosją i Austrią, każdy Polak wyczuwał, że z tej walki musi wyjść coś dobrego dla Polski. Przypominam sobie w 1914 roku, w sierpniu czy we wrześniu, gdy trwały bitwy w lubelskiem, pod Kraśnikiem, zostałem



*Kpt. Artur Górski,  
dowódca pułku.*

wysłany z oddziałem z Dębli-  
na, aby około Puław odebrać  
oddział jeńców Niemców i Au-  
strjaków, wziętych pod Kras-  
nem do niewoli. Żołnierze moi  
byli to przeważnie Polacy, z  
75 dywizji piechoty b. armji  
rosyjskiej. Gdy jeńcy byli ode-  
brani i przeszliśmy około 10  
km., zatrzymałem oddział na  
odpoczynek i wtedy zauważy-  
łem, że jeńcy i konwój mój są  
ze sobą w jak najlepszej komi-  
tywie i prawie wszyscy poko-  
jowo gwarzą ze sobą po polsku;  
leżąc z boku, przysłuchiwa-  
łem się tej rozmowie nie bez  
rozrzewnienia. Jakiś rezolutny  
„frajter“ Austrjak zagaby-  
wał mego kaprala, Kazimierza Grzegorzcyka (późniejszego ka-  
prala 2 pułku inżynieryjnego), „Panie kapralu! co to jest, czy to  
nie ma na świecie innych ludzi prócz Polaków.—Bo my, Austrja-  
cy biliśmy się z „Ruskiem“; my do niego po rusku, a oni odpowia-  
dają po polsku; przychodzą nam na pomoc Niemcy, my do nich



po niemiecku, a oni do nas po polsku; teraz pędzą nas do niewoli ruskiej — my do nich po rusku, a oni znów gadają po polsku, co w tem jest, co to znaczy?“ A na to mój Grzegorzycyk z powagą: „Takiś cwany awstryjec, a nie wiesz co to znaczy, to ci powiem: jak się ta wielka wojna skończy, to będzie wolna Polska“. Czyż ta rozmowa nie świadczy o intuicji, marzeniach i myślach Polaków z tego okresu!

Nic też dziwnego, że z chwilą wybuchu rewolucji w Rosji, upadku caratu i nastania bolszewizmu, żołnierz Polak, zmęczony wojną, stęskniony za krajem i rodziną, nie myśli o sobie, nie zagarnia majątku dla siebie, a uzbrojony, wyekwipowany, ciągnie w pojedynkę do formujących się gdzieś przy komitetach na obszarach Rosji oddziałów armji polskiej, dając całemu światu znać, że niema niewoli i przeszkód, któreby mogły zabić ducha polskiego, a w żołnierzu Polaku, wytepić tęsknotę do swojej polskiej armji.

Z końcem 1918 roku powstaje II korpus wojsk na froncie rumuńskim. Dowódcą korpusu zostaje wyznaczony gen. dyw. Stankiewicz.

Dnia 13.1.1918 r. gen. Glass, dowódca 4. polskiej strzeleckiej dywizji wydaje rozkaz kpt. Arturowi Górskiemu, (dziś pułkownikowi, dowódcy brygady K. O. P.), aby udał się do Sorok i tam przystąpił do formowania inżynieryjnej kompanij przy 4. polskiej syberyjskiej dywizji.

Jak łatwo było pracować z żołnierzem polskim, nawet w morzu rosyjskiego bolszewizmu, świadczy to, że jeszcze dnia 16 stycznia w Sorokach byli luźni żołnierze saperzy, nieraz głodni, nieubrani, niezadowoleni, częściowo zarażeni bolszewizmem, a już dnia 22 stycznia 4. kompanja inżynieryjna zorganizowana i zdyscyplinowana defilowała przed dowódcą dywizji. Około 25 stycznia przybywa do Sorok 2. spolonizowana kompanja saperów z taborem i sprzętem pod dowództwem por. inż. Kossobudzkiego (dziś ppłk. w stanie spoczynku). Taką kompanję przyprowadza bohaterski Ejzert Marjan (poległ w 1919 roku w ataku na Per-senkówkę w Małopolsce).

Dnia 28 stycznia dowódca korpusu wydaje rozkaz o formowaniu 2 pułku inżynieryjnego z kompanij saperskich i oddziału łączności, wyznaczając na dowódcę pułku i szefa inżynierji korpusu kpt. inż. A. Górskiego.

Dnia 2 lutego oficjalnie zaczyna istnieć 2 pułk inżynieryjny. W tym dniu po uroczystym nabożeństwie i defiladzie wyszedł 1 rozkaz pułku. Pułk składał się z trzech kompanij saperskich, jednej kompanji łączności i parku saperskiego.

Dzięki pracy i zrozumieniu oficerów, oraz dobrym chęciom szeregowych i ich ambicji, pułk organizuje się, krzepnie, ćwiczy i stale pracuje dla dobra korpusu, przy zakwaterowaniu, naprawie dróg i mostów i t. p.

W połowie marca, gdy Rumunja podpisuje pokój z Niemcami, Niemcy stawiają warunek, że na terytorjum Rumunji nie może pozostać żaden oddział wojsk koalicyjnych, a więc temsamem i formacje polskie muszą odchodzić z Jass i Sorok, ponieważ Bessarabja odeszła do Rumunji. II korpus ma odejść za Dniestr na terytorjum b. Rosji.

Po rozkazie tym zaczęła się pierwsza fachowa praca dla pułku, t. j. przygotowania do przeprawy i sama przeprawa przez Dniestr. Na prowizorycznych promach i zebranych łodziach pułk inżynieryjny przeprowadza w jednym dniu prędko i sprawnie korpus przez rzekę, z ciężką artylerją, pomimo bystrej wody wiosennej. \*) Po przejściu Dniestru pułk pomaga po roztopach i rozlewiskach maszerować korpusowi na Czezerń i Olgopol, kompanja łączności obsługuje korpus w marszu i na postojach. W Czezerńniku korpus staje na czas dłuższy. Pułk zatrzymuje się na dłuższy czas w Olgopolu, gdzie otrzymuje uroczyście sztandar pułkowy od związku wojskowych Polaków b. 4 armji rosyjskiej.

Z przybyciem 2. Karpackiej Brygady wstępuje do korpusu nowe tężno, leguński duch i humor. Korzystając z odpoczynku oficerowie oddziałów zżywiają się z sobą.

Niestety po jakimś czasie w Czezerńniku, na skutek wiadomości o posunięciach politycznych, następuje w korpusie rozłam. Gen. Stankiewicz ustępuje, znikoma część korpusu chce iść na teren wyznaczony przez Austriaków, którzy już razem z Niemcami okupowali Ukrainę, Wołyń i Podole, jednakże lwia, zdrowsza część korpusu chce maszerować za Dniepr, aby wyłamać się z pod opieki okupantów i przejść na tereny poza okupacją, aby na przestrzeniach Rosji połączyć się z I. korpusem i innymi for-

---

\*) Korpus liczył 8 p. piech., p. ułanów, p. art. pol., i charakterystyczne dla ówczesnych formacyj polskich, bardzo liczne tabory.

macjami polskimi w jedną polską armję. Rozłam, który miał miejsce w niektórych pułkach piechoty, nie dosięgnął pułku inżynieryjnego, który stanowi chlubny wyjątek, jest jedną zgraną jednostką.

Dowództwo korpusu obejmuje gen. Haller pod pseudonimem gen. Mazowieckiego. Przystępuje on do reorganizacji korpusu, mieszając między sobą pułki strzeleckie z b. armji rosyjskiej z pułkami Karpackiej Brygady i osiągając w ten sposób uzdrowienie i unifikację korpusu.

2 pułk inżynieryjny pozostaje nietknięty. Przybywa do niego w tym czasie kompanja kolejowa \*) z Kiszyniowa. Nakazany zostaje dalszy marsz korpusu przez Humań na Kaniów, do Dnie-



*W obozie jeńców. Dzieci pułku.*

pru. Święta Wielkanocne pułk spędza w okolicach Humania, a w dniu 7 kwietnia bierze udział w demonstracyjnym przemarszu - defiladzie przez miasto, zwracając na siebie uwagę wszystkich sprężystą postawą \*\*).

W kilka dni później, w dniu 12 kwietnia Niemcy zagradzają siłą drogę korpusowi pod Mironówką i wysyłają do gen. Hal-

\*) Przybyły z nią kpt. wojsk kolejowych, Mikołaj Kolankowski, zostaje mianowany zastępcą dowódcy pułku.

\*\*) „Szczególną uwagę zwrócili na siebie kawalerja i pułk inżynieryjny, mający zadanie specjalne, a jednak maszerujący, jak bardzo dobrze wyszkolona piechota“ — czytamy w piśmie „Legjonista“ Nr. 3.

lera parlamentarzy, aby wstrzymał pochód korpusu, aż do decyzji niemieckiego generała stacjonującego w Kijowie. Zaskoczony gen. Haller wzywa na czoło korpusu pułk inżynieryjny i wydaje mu rozkaz przejścia przez Mironówkę za wszelką cenę. Dowódca pułku rozdziela amunicję i wydaje rozkaz marszu. Zdecydowana postawa pułku onieśmiela Niemców do tego stopnia, że nietylko nie pada ani jeden strzał z ich strony, ale wychodzą z okopów, aby się przyjrzeć polskiemu pułkowi, który przy dźwiękach marszu przechodzi przez Mironówkę, co decyduje o przejściu całego korpusu. Korpus po tym incydencie pomaszerował pod Kaniów w okolice Stepaniec, Kozina i Masłówki. Pułk inżynieryjny stanął w Stepańcach — miasteczku najbliższym położonym Kaniowa.

Nazajutrz dowódca korpusu wydaje rozkaz, aby poczynić przygotowania do przeprawy korpusu przez Dniepr. W tym celu dowódca pułku udaje się do Kaniowa. Okazuje się, że na Dnieprze w Kaniowie jest stary most pontonowy, który po doprowadzeniu go do porządku może być użyty do przeprawy w ciągu 24 godzin. Tymczasem, na skutek pertraktacji Kijowa z Warszawą, wymarsz pułku zostaje wstrzymany; sprawa się przeciąga; przez ten czas Niemcy ściągają siły z Kijowa do Kaniowa. Pertraktacje skończyły się na tem, że korpus miał pozostać na miejscu, aż do wyjaśnień. Dla aprowizacji korpusu przydzielono kilkunastowiorstwą połąć kraju.

Pułk w tym czasie stale wzrasta w siły, ponieważ napływają ochotnicy z Humania, Kijowa i innych miejscowości.

Jaśniejszą chwilą dla 2 pułku inżynieryjnego i 2 pułku ułanów jest dzień 3 maja, obchód i defilada w Stepańcach. W dniu 7 maja gen. Haller wydaje rozkaz pochwalny dowódcy pułku za doprowadzenia 2 inżynieryjnego pułku do znakomitego stanu pod względem bojowym i technicznym.

W nocy z dnia 8 na 9-go maja w czasie ulewnego deszczu, Dowódca pułku zostaje wezwany do Kwatery Głównej, dokąd, jak się okazało, przybył pułkownik niemieckiego sztabu generalnego z rozkazem z Kijowa, aby korpus złożył broń. Gen. Haller decyzję pozostawia dowódcom pułków, których postawa nie była widocznie ugodowa, gdyż Niemiec po godzinie nietylko, że cofa swój rozkaz, ale przeprosza i obiecuje pomoc korpusowi w aprowizacji. Rzeczywiście na drugi dzień Niemcy przepuszczają ko-

leją zakupione w Kijowie nietylko chleb, konserwy, mundury, ale nawet i karabiny maszynowe.

Zbliża się pamiętny dzień 11 maja. O godz. 4-ej rano dowódca pułku został obudzony przez dzwonek telefonu. Okazuje się, że Niemcy zdradziecko napadli na korpus, walka trwa w Kozinie i pod Jemczychą, należy być gotowym. W tym czasie wpada do pokoju ciężko ranny chorąży 5. pułku ułanów i melduje, że pułk został napadnięty, że armaty zagarnięte przez Niemców, a ogień artyleryjski nie pozwala dostać się ułanom do koni. Trąbka na alarm, zbiórka, wyjaśnienie sytuacji dowódcom kompanij; pierwsze kompanje pułku ruszają w ciągu kilku minut do boju. Bateria zostaje odebrana, Niemcy odrzuceni.

Stepańce są utrzymane. Są zabici i ranni, między innymi ciężko ranny por. 2. kompanji Borowiak Józef. Pod osłoną pułku ewakuuje się ze Stepaniec intendentura i park artyleryjski. Po kilku godzinach przychodzi rozkaz: „Korpus koncentruje się na linii Jemczycha — Masłówka, po zebraniu całej piechoty korpus przejdzie do ataku na stację Tagańcza, aby się przebić na Bogusław — Miedwin. Pułk inżynieryjny trzyma nieprzyjaciela od strony Stepaniec i na dany rozkaz będzie się wycofywał na Jemczychę; ubezpieczyć się od strony Kopjowatej“.

Przed wieczorem po odbiciu kilku ataków niemieckich i wykonaniu zadania, dowódca pułku otrzymuje rozkaz: „2-gi pułk inżynieryjny jako grupa uderzeniowa przygotowuje się do przezwyciężania pierścienia niemieckiego pod Tagańczą, rozkazów do akcji i ataku oczekiwać nad ranem“.

Niestety, nad ranem przyszedł rozkaz o kapitulacji korpusu. Następuje pożegnanie z gen. Hallerem, który udziela ustnie wszystkim chorążym pułku (praporszczykom) nominacji na podporuczników za dzielność na placu boju. Ból, rozgoryczenie żołnierzy, palenie aktów pułkowych, drzewca sztandaru, krajanie samego sztandaru na 960 cześci, aby każdy z uczestników pułku miał pamiątkę w niewoli, słowa pożegnania dowódcy pułku, który dodając otuchy, mówi, że tylko urlopuje żołnierzy do nastąpienia lepszych czasów. Są to chwile tak uroczyste, że nawet przypatrujący się niemieccy żołnierze ze słynnego Pułku Śmiertelnych Huzarów mają łzy w oczach.

Ostatnie czynności to zniszczenie broni i majątku pułku, oraz rozdanie i rozpedzenie koni, aby jak najmniej skarbu pol-

skiego przeszło na własność niemiecką. Potem pogrzeb w Maślówce poległych towarzyszy broni, ostatni pożegnalny uścisk dłoni i następuje niewola, dyplomatycznie zwana „internowaniem“.

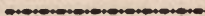
Oficerowie z początku są w Białej Siedleckiej, a później są w Brześciu nad Bugiem, szeregowi zostają wysłani do obozu w Prusach (Güstrow).

Korpus oficerski pułku postanawia uważać się za pułk, zachowuje dyscyplinę wojskową i podporządkowuje się rozkazom i zarządzeniom dowódcy pułku. Oficerowie pułku biorą wszędzie czynny udział w życiu obozu; wykładają na kursach doszkalających, organizują kasę pożyczkową, tworzą orkiestrę, redagują pismo obozowe, uruchamiają teatr amatorski i t. p.

Z chwilą zwycięstwa koalicji i upadku Niemców zostają wypuszczeni na wolność oficerowie i szeregowi pułku. Większość oficerów i podoficerów zbiera się w Warszawie na Mokotowie w 1. pułku inżynieryjnym. Zostają oni przydzieleni do armji, według swych specjalności, największa jednak część do 2-go bataljonu 1. pułku, z którego potem powstaje istniejący do dziś 2 pułk saperów Kaniowskich.

Za bitwę pod Kaniowem pułk dostaje 10 krzyży *Virtuti Militari* i kilkadziesiąt krzyży „Za waleczność“. Otrzymałby znacznie więcej krzyży, gdyby nie to, że większość oficerów i szeregowych pułku otrzymała je już za bitwy w wojnie polsko-bolszewickiej do czasu nadawania ich za Kaniów.

Świetne tradycje i wspomnienia 2-go pułku inżynieryjnego żyją do dziś w 2 pułku saperów Kaniowskich w Puławach i żyć będą po wieczne czasy, a zwłaszcza wspomnienia o bitwie pod Kaniowem, jako pierwszej od Grunwaldu bezpośredniej bitwie między Polakami a Niemcami, bitwie, która nie przyniosła zwycięstw materialnych, ale była wielkim, moralnym sukcesem, świadcząc zarówno społeczeństwu naszemu, jak i obcym, o nieśpytyości ducha polskiego i o honorze i męstwie polskiego żołnierza.



KPT. PACZKOWSKI.

## Bataljon Inżynieryjny V Dywizji Syberyjskiej.

W marcu 1917 r. zaraz po rewolucji poczęły się samorzutnie tworzyć na Syberji oddziały polskie, rekrutujące się z oficerów i żołnierzy armji rosyjskiej, oraz jeńców armji niemieckiej i austriackiej. W 1918 r. luźne te oddziały zostały połączone i dały początek V dywizji Syberyjskiej pod dowództwem mjr. Czumy Walerjana.

Pierwszym ośrodkiem formujących się oddziałów polskich było miasto Bugurusłan, następnie Nowo-Mikołajewsk, który stał się głównym ośrodkiem V dywizji Syberyjskiej.

Tam zostaje sformowany bataljon inżynieryjny o składzie 3-ch kompanij pod dowództwem ś. p. mjr. Świerczewskiego, oraz Wydział Technicznych Zaopatrzeń pod dowództwem kpt. Strzeleckiego \*).

Szkolenie odbywało się



Ś. p. mjr. Świerczewski,  
dowódca bataljonu.

\*) *Kompanja saperska.* Dowódca por. Lenk, z-ca ppor. Paczkowski, ś. p. por. Jodko-Narkiewicz, ś. p. por. Łoziński, ś. p. ppor. Głębocki, chorąży inż. Nowicki, chorąży inż. Czarnecki.

*Kompanja kolejowa.* Dowódca por. Cezar, z-ca por. Szaciłowski,

intensywnie. Kompanja saperów o składzie 3-ch plutonów przeprowadza ćwiczenia z minerstwa, budowy mostów i dróg. Kompanja kolejowa uruchamia warsztaty, formuje około 25 brygad parowozowych, prócz tego wykonuje naprawę linii kolejowej Ałtajskiej, zniszczonej przez bolszewików, włącznie z odbudową mostów kolejowych.

Kompanja techniczna szkoli pluton telegrafistów, reflektorów (80 cm. i 120 cm.) oraz radjo. W lipcu 1919 r. bataljon inżynieryjny otrzymuje rozkaz od dowództwa dywizji utworzenia 3-ch pociągów pancernych. Kompanja kolejowa i techniczna, częściowo i kompanja saperów, przystępują do pracy i w końcu października pociągi te, a mianowicie: Warszawa, Kraków, Poznań są gotowe.

Obsługiwane były te pociągi przez bataljon inżynieryjny i dały się we znaki bolszewikom w czasie odwrotu.

W październiku 1919 r. bataljon inżynieryjny otrzymuje rozkaz szybkiego formowania eszelonów i przygotowania ich do ewakuacji, ponieważ czerwoni, przełamawszy front, w szybkim tempie zbliżali się do Nowo-Mikołajewska.

Rozpoczyna się gwałtowna praca: zdobywanie parowozów i wagonów, często w odległości kilkuset kilometrów z narażeniem się na odcięcie przez bolszewików, oraz remont i szalowanie wagonów na okres zimowy.

W czasie samego odwrotu bataljon inżynieryjny obsadza depo kolejowe, warsztaty, wieże ciśnień, stacje, przeprowadza remont parowozów, często pod ogniem nacierających bolszewików, przy temperaturze 30 — 40 stopni mrozu. W znacznym stopniu utrudniał pracę zupełny brak kolejarzy, którzy po przeprowadzeniu masowych zniszczeń na linii, łączyli się wspólnie z czerwonymi przeciwko naszym oddziałom posuwającym się od 5 — 10 km. na dobę i rozrzuconym na przestrzeni 100 — 150 km.

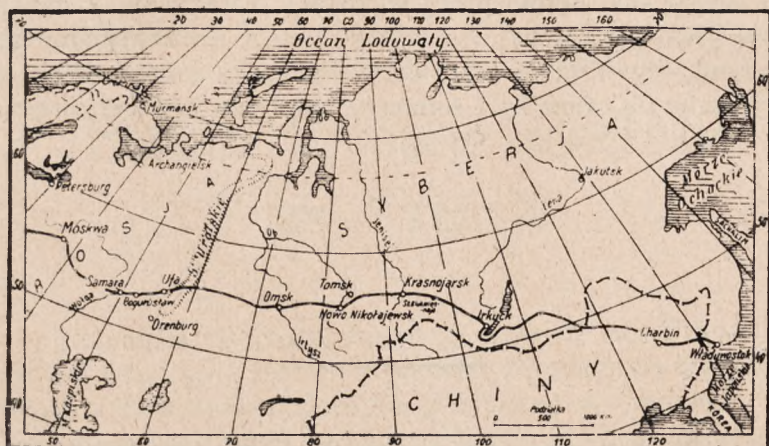
---

ś. p. chor. inż. Międzybrodzki, ś. p. chor. Kołodziejczyk, chor. inż. Ziembowski, chor. inż. Jankowski, chor. inż. Smoleński.

*Kompanja techniczna.* Dowódca por. Podolecki, ppor. inż. Tyszko, chorąży Noworolski, chorąży Sulikowski.



Kompanja saperów niszczy pod ogniem most kolejowy na linii Tomsk — Tajga, celem opóźnienia podejścia do magistrali



Teren walk 5 dywizji syberyjskiej.



Pluton reflektorów kompanji technicznej w Nowo-Mikolajewsku. R. 1918.

IV armji czerwonej. W Tajdze bataljon inżynieryjny przyjmuje udział w walce, ma zabitych i rannych.

Prace, jakie wykonał bataljon inżynieryjny w okresie ewakuacji i w czasie odwrotu w tak okropnych warunkach przechodzą wprost granice możliwości; dużo trzeba było samozaparcia się, by taki ogrom pracy wykonać. Ewakuacja V dywizji Syberyjskiej, otoczonej ze wszystkich stron nacierającymi czerwonymi, odbywała się planowo, w znacznym stopniu dzięki poświęceniu się oficerów i żołnierzy bataljonu inżynieryjnego.



## Polskie formacje saperskie we Francji.

---

Z chwilą tworzenia formacyj polskich we Francji, tak zwanej Armji gen. Hallera, rozpoczęto równoczesną organizację wojsk technicznych. Oddziały te powstawały w specjalnym rejonie koncentracji wojsk technicznych, albo też przy francuskich pułkach inżynieryjnych, od których przejęły personel instruktorski oraz wyposażenie techniczne i gospodarcze.

Szeregi żołnierzy linjowych wypełniali w miarę napływu byli oficerowie i szeregowi armij zabornych, znajdujący się wówczas w niewoli włoskiej, francuskiej, angielskiej i amerykańskiej, następnie ochotnicy Polacy z armji francuskiej, angielskiej i amerykańskiej, wreszcie żołnierze z innych, dawniej utworzonych formacyj polskich, a więc: kaniowczycy, murmańczycy i t. p.

Wszystkie dywizje piechoty b. Armji gen. Hallera otrzymały po jednym bataljonie inżynieryjnym, w którego skład wchodziło dowództwo bataljonu, dwie kompanje saperskie i kolumna narzędziowa względnie pontonowa. Jednostki te przechodziły w miarę możliwości i czasu przeszkolenie w obozach technicznych, względnie przy poszczególnych francuskich pułkach.

Z wiosną roku 1919, na rozkaz Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przewieziono z Francji oraz częściowo z Włoch wszystkie formacje b. Armji gen. Hallera do kraju.

Z pośród formacyj saperskich b. Armji gen. Hallera pozwalam sobie wymienić kilka poniżej.

Przedewszystkiem okryty chwałą I bataljon 1 pułku inżynieryjnego, noszący wraz z całą swą dywizją miano Bajończyków. Organizacja tego bataljonu była przeprowadzona jeszcze przed ukończeniem wojny światowej, z tej przyczyny bataljon ten został użyty w walkach frontu wschodniego armji francuskiej. Chlubne i krwawe dni tych pierwszych formacji polskich na ziemi obcej znane są z historii wojny światowej frontu francusko-niemieckiego.

Z pośród organizatorów tej formacji pozostało mi w pamięci jedynie nazwisko por. Karolewskiego Polaka, jednak urodzonego we Francji i oficera armji francuskiej.

Szeregi tej formacji zostały wogóle wypełnione z Polaków urodzonych we Francji, pochodzących z legji cudzoziemskiej, względnie ochotników z państw koalicyjnych.

II bataljon 1 pułku inżynieryjnego był organizowany przy 2 dywizji marokońskiej w Dombrot les Sec w Wogezach. Pierwszym instruktorem i dowódcą tego bataljonu był kapitan francuski Humbert. Pod jesień 1919 r. po przybyciu do kraju dowództwo objęli oficerowie Polacy i tak, dowódcą bataljonu był mjr. Lipski, dowódcami kompanji — por. Mrazek i por. Mężyński, którzy byli już we Francji organizatorami tej formacji. W okresie walk polsko-bolszewickich bataljon zostaje przemianowany na XI bataljon saperów i jako taki walczy dzielnie na froncie, ponosząc wielkie straty, między innymi pod Radzyminem w 1920 r.

Niemniej chlubną kartę historii wojny polsko-bolszewickiej posiada I bataljon 4 pułku inżynieryjnego 7 dywizji piechoty, formowany w Lure (Francja wschodnia) przy 24 francuskim pułku inżynieryjnym. Początkową kadre tego bataljonu stanowili w lutym 1919 r. por. (obecnie major) Sochocki, por. Załuski, oraz por. (obecnie kpt.) Kossak-Kosicki. Przed odejściem do kraju kierownictwo bataljonu objął oficer francuski, mjr. Flamant. Szeregowi tego bataljonu rekrutowali się przeważnie z jeńców francuskich — saperów b. armji niemieckiej, oraz w małym procencie żołnierzy Polaaków armji francuskiej. Bataljon przybywa do kraju w maju 1919 r., gdzie wkrótce zostaje przemianowany na XVIII bataljon saperów. W tym okresie następują zmiany dowódców batal. i kompanji, między inne-

mi bataljonem dowodzą: por. Wincza, por. Sochocki, por. Bękowski, mjr. Szkolnicki i kpt. Skąpski, pod których dowództwem bataljon odznacza się w walkach pod Dubnem, Brodami, Mławą, Kowlem i Pińskiem.

W końcu należy wspomnieć o intrukeyjnym bataljone inżynieryjnym, który zasadniczo dał początek wszystkim bataljonom inżynieryjnym, szkoląc w swoim obozie oficerów i szerego-



*Ćwiczenia w budowie kładki na pływakach przez 1 kompanję 4 pułku inżynieryjnego.*

wych. Bataljon ten zorganizował się w Erigne pod m. Angers, przy 6 pułku inżynierji francuskiej. Komendantem tego obozu, a później bataljonu był mjr. francuski inż. Marcelli Zieliński.

W okresie marca 1919 r. większa część oficerów tego obozu odchodzi do poszczególnych bataljonów saperskich dywizyjnych, z reszty powstał intrukeyjny bataljon z dowódcą majorem inż. Zielińskim.

Po przybyciu do kraju bataljon ten został uzupełniony żołnierzami polskich formacyj saperskich z Włoch, z których tworzy się jedną kompanję saperską dla 6 dywizji strzelców, z pozostałej reszty powstaje bataljon inżynieryjny 8 dywizji strzelców.

W końcu wspomnieć muszę, że ze zreorganizowanego bataljonu instrukcyjnego wydzielono kompanję szkolną, która rozpoczęła w Warszawie Obóz Szkolny Saperów na Powązkach. Dowódcą tej kompanji był mjr. francuski inż. Zieliński, zaś jako instruktorzy zostali wyznaczeni por. Rurkiewicz i szereg oficerów francuskich.

---

## Saperzy kolejowi w II Korpusie Wschodnim.

Na powszechnym zjeździe wojskowych Polaków w Kiszyńowie 8.XII. 1917 r. uchwalono rezolucję, mocą której powstać miały silne oddziały zwarte, zaopatrzone w potrzebny materiał wojskowy i techniczny, gdyż w chwili powstania ostatecznej anarchji w Rosji „musimy być jednolitą, zorganizowaną polską siłą zbrojną, by żądać, a nie prosić — siłą, z którąby się liczyli nietylko nasi przyjaciele, lecz i przeciwnicy“.

Opierając się na tych uchwałach postanowiono tworzyć na terenie frontu rumuńskiego II-gi Polski Korpus, składający się ze wszystkich rodzajów broni.

Ochotnicy mieli się kompletować z wszystkich życzących sobie tego wojskowych Polaków armji rosyjskiej, będących na froncie rumuńskim, a także z jeńców Polaków armji austriackiej, niemieckiej i tureckiej, znajdujących się w obozach rosyjskich i rumuńskich, oraz z ochotników z armji rumuńskiej. Materiał wojskowy i techniczny miał być wzięty z rozformowujących się oddziałów armji rosyjskiej, przeznaczonych do polonizacji.



*Kpt. Kozłowski Marjan, dowódca  
1 pułku kolejowego.*

Dla przeprowadzenia powyższej sprawy został wyłoniony przez zjazd Polski Komitet Wykonawczy frontu rumuńskiego przy Głównej Kwaterze tegoż frontu w Jassach, pod przewodnictwem kpt. Bobickiego Leona (obecnie płk. Szt. Gen. Armji Polskiej). Komitet, rozpoczynając swą działalność, wyznaczył komendantów werbunkowych poszczególnych broni, których zadaniem było uświadamianie żołnierzy Polaków, znajdujących się w oddziałach rosyjskich frontu rumuńskiego, jak również w obozach jeńców, zbieranie życzących sobie wstąpić do Korpusu i odsyłanie ich do miejsca formowania się oddziałów polskich oraz zbieranie i odsyłanie materiału wojskowego i technicznego. Dla wojsk kolejowych komendantem ja miałem zaszczyt być wyznaczonym.

Tak zorganizowani zaczęliśmy pracę. Było to już, co prawda, trochę za późno, ponieważ naówczas żołnierze wchodzący w skład armji rosyjskiej byli już bardzo zrewoltowani, — wskutek czego tylko część Polaków poszła do oddziałów polskich. Co się tyczy oddziałów saperów kolejowych to tylko 11 bataljon kolejowy, którym dowodził kpt. Kozłowski Marjan (obecnie płk. Szt. Gen., szef sap. O. K. III) i 8 bataljon kolejowy, którym dowodził kpt. Kolankowski Mikołaj (obecnie płk., szef sap. O. K. V), dzięki staraniu swych dowódców oddały do oddziałów polskich wszystkich żołnierzy Polaków; 4. zaś bataljon kolejowy, składający się prawie z 50% Polaków na skutek energicznej antypolskiej działalności swego dowódcy dał zaledwie 70 ochotników do Armji Polskiej.

4. bataljon kolejowy w myśl rozkazu dowódcy frontu gen. Szczerbaczewa, miał przejść do Kiszyniowa i tam ulec spolonizowaniu przez uzupełnienie Polakami z innych oddziałów, lecz rosyjski dowódca tego bataljonu płk. Razgieldejew steroryzowawszy wraz z Rosjanami Polaków tego bataljonu, zamierzał wraz z całym sprzętem wyjechać przez Bendery do Rosji. Postanowiliśmy temu przeszkodzić i w porozumieniu ze Związkiem Cywilnych Kolejarzy Polaków rozebraliśmy parę prześel toru na stacji Trojana-Wał i wykoleiliśmy ciężki parowóz. Ja zaś pojechałem do Bułgradu, do Sztabu 6-tej armji i przy współdziale Polskiego Komisarza tej armji kpt. Ciechońskiego Zdzisława (obecnie major Korpusu Kontrolerów) uzyskałem pomoc w postaci 2-ch kompanij piechoty i 1-go szwadronu kawalerji dywizyjnej,



przy pomocy której okrążyliśmy stację Trojana-Wał. Pułkownik Razgielidziejew został aresztowany, bataljon rozbrojony. Materiał techniczny i wojskowy oraz należący do 4. bataljonu kolejowego wraz z oficerami i szeregowymi, którzy zgłosili się do armji polskiej został odesłany do Kiszyniowa do dyspozycji kpt. Kozłowskiego, który po uzupełnieniu go żołnierzami z innych oddziałów kolejowych oraz materiałem zdobytym na własną rękę po rozformowaniu swojego 11. bataljonu kolejowego sformował 1. pułk kolejowy. Pułk miał moc materiału, ale niestety, mało żołnierzy: zaledwie 7 oficerów, 180 szeregowych.

Po zawarciu pokoju przez Rumunję z państwami centralnymi musieliśmy w myśl traktatu opuścić gościnne progi ziemi rumuńskiej.

Ponieważ drugi korpus nie miał do swej dyspozycji ani jednej linii kolejowej, pułk kolejowy był zmuszony zdać armji rumuńskiej cały swój tabor kolejowy, zabierając z sobą tylko lżejsze narzędzia techniczne, które można było załadować na furmanki. W takim to stanie dnia 20.III. 1918 r. wyruszył pułk z Kiszyniowa po uroczystej mszy polowej, odprawionej na rynku i żegnany przez kolonję polską w ślad za korpusem w kierunku na Dubosary, gdzie przekroczył granicę Rumunji i wszedł na teren zajęty przez bolszewików. W drodze większość żołnierzy, byłych jeńców austriackich, bojąc się odpowiedzialności odeszło.

W dniu 30.III. pod wsią Lipowiecką niedaleko od Birzuły pułk spotkał 113 pułk Madziarów, który okrążył karabinami maszynowymi i tyraljerą i rozbroił pułk, liczący wówczas zaledwie 150 ludzi, z czego połowa była jako woźnice taborów. Jednak udało się nawiązać kontakt z wyższymi władzami austriackimi i 113 pułk otrzymał polecenie oddać zabrane rzeczy.

6.IV. 1918 r. we wsi Skutajewo pułk spotkał się z oddziałami korpusu. Wieczorem tegoż dnia na nocleg pułk stanął w Czelniku. Tu nastąpił tak smutnie znany w historii rozłam korpusu drugiego. Pułk kolejowy jednak wyszedł zupełnie zwycięsko, gdyż ani jeden żołnierz nie porzucił jego szeregow: wszyscy poszli tam, gdzie ich wołał honor i Ojczyzna.

Nakoniec we wsi Jurkowcach w dniu 13.IX pułk otrzymał uzupełnienie w ilości 4 oficerów i 25 szeregowych. W tej wsi w dniu 14.IV. 1918 r. po objęciu i przeformowaniu korpusu przez

gen. Hallera (Mazowieckiego) 1 pułk kolejowy został rozformowany i przydzielony, jako oddzielna kompanja kolejowa do 2. pułku inżynieryjnego. Od tej chwili historia jej jest ściśle związana z tym pułkiem: nie piszę więc o niej, gdyż wejdzie ona do historii tego pułku.

Tak przestał istnieć 1 pułk kolejowy. Nie spełnił on swego zadania technicznego, do czego był stworzony, nie ze swej winy, lecz wskutek fatalnego ułożenia się warunków dziejowych, lecz walczył bohatersko i był wzorem w II Korpusie; był on, śmiało to powiedzieć można, kolebką saperów kolejowych armji polskiej, gdyż była to pierwsza historyczna wojskowa formacja kolejowa naszej armji.

---

KL.

# Historja pułków i bataljonów saperskich w latach 1918 -1928.

Opracowane na podstawie materiału, nadesłanego przez od-  
działy.

---

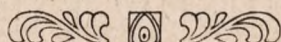
## W S T Ę P.

Krótką historjā wojennā bataljonów saperskich, podana tutaj, nie może sobie rościć pretensji do pracy historycznej. Jest ona napisana na podstawie notatek, nadesłanych przez oddziały, opracowanych bardzo różnolicie i opartych głównie na osobistych wspomnieniach uczestników, w które mogły się wkraść pewne nieścisłości, nieusunięte przez porównanie z dokumentami oficjalnymi i sprawozdaniami innych świadków.

Z drugiej strony w szczupłych ramach tego zeszytu nie można się było kusić nawet o wyczerpujące, chronologiczne ujęcie całokształtu działań bojowych formacyj saperskich. Zrezygnowano więc z tego i starano się raczej o danie, przy pomocy wybranych przykładów, charakterystyki, a nie historji tych działań.

Okres najświeższy, pokojowy, ujęto w kilku zaledwie słowach. Niektóre dziedziny, jak wyszkolenie i prace ratownicze, dotyczące wszystkich pułków, zostały omówione w artykułach specjalnych, inne, jak życie wewnętrzne oddziałów i praca kulturalno-oświatowa, z braku miejsca nie zostały uwzględnione.

Praca niniejsza oby posłużyła jako bodziec do szybszego wydania historyj bataljonów saperów, które przekażą ich bogate i sławne dzieje — jako drogowskaz do dalszej pracy — przyszłym pokoleniom saperów.



*Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wraz J. Eks. księdzem Biskupem Władysławem Bandurskim i I. Wiceministrem Spraw Wojskowych generałem dywizji Danielem Konarzewskim u saperów w roku 1928. (Pierwszy pułk saperów w Modlinie).*

**OBRAZY Z DZIEJÓW BOJOWYCH BATALJONU SAPERÓW.**

(XV Bataljon saperów).



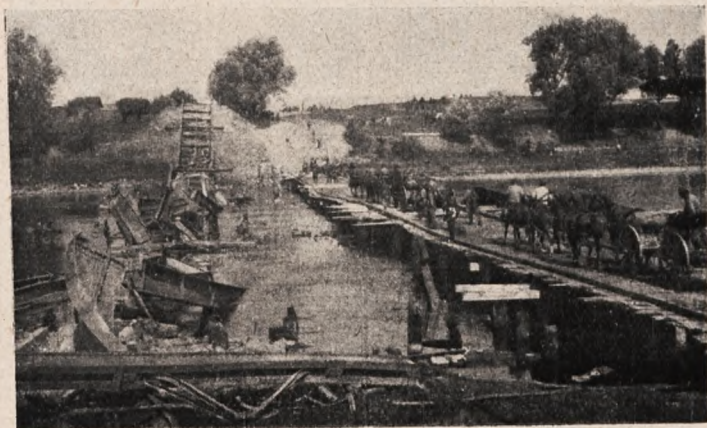
*Bataljon saperów w marszu. Ukraina, ofenzywa Kijowska  
1920 r.*



*Oddział konnych wybuchowców, 1920 r.*



*Ofenzywa 1920 r. Raport dowódcy bataljonu saperów.*



*Budowa mostu przez Berezynę w maju 1920 r.*



*Ofenzywa 1920 r. Odpoczynek w drodze.*



*Odwrót z nad Berezyny.*



*Most kolejowy zerwany przez saperów.*



*Dowództwo kompanji na postoju.*



*Obiad w polu.*



*Budowa rampy kolejowej.*



*Grób poległego oficera saperów.*



## 1. PUŁK SAPERÓW LEG. IM. GEN. TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

Tradycja 1. pułku saperów Leg. im. gen. Tadeusza Kościuszki datuje się od początku wojny światowej i jest związana przede wszystkim z historją kompanji saperów 1 brygady Legjonów Polskich, pierwszego oddziału saperskiego podczas wojny 1914 — 1918 roku.

Wielki i szczytny wysiłek, który podjęły Legjony w roku 1914 dał 1. pułkowi saperów nietylko kadre w dniu uzyskania niepodległości przez Ojczyznę, ale dał mu ponadto trwałe fundamenty ideowe dla dalszych żołnierskich poczynań.

Kiedy w roku 1914 powstawały Legjony Polskie, już we wrześniu tegoż roku, a więc w drugim miesiącu wojny światowej, sformowano kompanję saperów 1-szej Brygady Legjonów w Krakowie pod dowództwem kapitana Mieczysława Dąbkowskiego, której dzieje szczegółowe podaliśmy na innem miejscu.

W listopadzie 1916 roku kompanja została przeniesiona do Modlina wraz z kompanją techniczną Legjonów Polskich, utworzoną w Piotrkowie w maju 1915 roku. Obie te kompanje pod kierownictwem przydzielonych z armji niemieckiej instruktorów saperów przechodziły wyszkolenie w służbie saperskiej i piechoty do maja 1917 roku.

Przezwrot, wywołany w Legjonach odmówieniem złożenia przysięgi, zmniejszył ogromnie liczebność tych kompanij. Przy „Wehrmachcie“ pozostał nieliczny t. zw. Korpus Wyszkożenia Saperów, którego dowódcą został wyznaczony kpt. Ciborowski. W maju 1918 roku, w związku z reorganizacją Polskiej Siły Zbrojnej, Kurs ten został przemianowany na 1-szą kompanję saperów 1-szej Brygady Polskiej Siły Zbrojnej. Dowódcą tej kompanji pozostał nadal kpt. Ciborowski. Pamiętne wypadki listopadowe zastają kompanję saperów na leżach w Ostrowiu, jako dobrze wyszkoloną i doskonale wyekwipowaną jednostkę techniczną.

20 listopada 1918 roku rozkazem Szefa Sztabu Generalnego gen. Szeptyckiego kompanja została powołaną do Warszawy i tam wchodzi w całości w skład tworzącego się wówczas 1-go pułku inżynieryjnego pod dowództwem ppłk. Jana Skoryny.

Pułk ten powstał w Warszawie staraniem oficerów i szeregowych byłego 1-go pułku inżynieryjnego 1. Korpusu Polskiego,

sformowanego w Dubrownie w roku 1917, a następnie rozbrojonego przez Niemców. Zdając broń przyrzekli oni sobie, że po powrocie do kraju na nowo podejmą swe wysiłki, aby zamierzony cel osiągnąć. Nie czekali długo, bo już 20-go listopada 1918 roku 1-szy pułk inżynieryjny został powołany do życia.

W lutym 1919 roku przy reorganizacji saperów pułk został przekształcony na trzy samodzielne bataljony. W ciągu 1919 roku wszystkie bataljony saperskie wyruszyły na front bolszewicki. W Warszawie pozostała tylko kompanja zapasowa Nr. 1, wydzielona z I-go bataljonu saperów, rozlokowanego w Marymoncie.

W lutym 1920 r. formacje saperskie ulegają nowej reorganizacji, bataljony, które weszły potem w skład pułku otrzymują pierwotnie numerację: VIII, XVIII II V późniejszy XXVIII. Weszły one w skład poszczególnych dywizyj tej samej numeracji.

Dzięki usilnym staraniom d-cy I bataljonu saperów ś. p. ppułk. Napiórkowskiego, przy poparciu gen. Dąbkowskiego, ówczesny minister spr. wojskowych gen. Sosnkowski jeszcze podczas działań wojennych, bo już w maju 1920 roku powołuje na nowo do życia 1 pułk inżynieryjny, nadając mu nazwę imienia Gen. Tadeusza Kościuszki i wcielając do niego bataljony I, II i VIII. Na dowódcę tego pułku zostaje wyznaczony ppułk. Napiórkowski. Bataljony jednak w dalszym ciągu znajdują się na froncie przy swych dywizjach. Dopiero po skończeniu wojny, w maju 1921 roku wracają do swych miejsc stałego postoju i wówczas rozpoczyna się organizacja pułku, który otrzymuje definitywnie swą dzisiejszą nazwę i składa się z bataljonów VIII, XVIII i XXVIII — ten ostatni przechodził kolejno zmiany: z III został II, potem XVI i wreszcie XXVIII. Na dowódcę pułku zostaje powołany w maju 1921 roku major Ciborowski.

Oddzielnej wzmianki wymaga bataljon XVIII, który został sformowany zupełnie odrębnie i niezależnie od dwóch pozostałych, jako 4-ty pułk inżynieryjny, w obozie jeńców francuskich, angielskich i włoskich z armji niemieckiej i austriackiej — znajdujących się we Francji. Organizowali go por. Sochocki Jerzy z Obozu Jeńców St. Maria de Chivasso we Włoszech i por. Załuska Leonard z Legji Cudzoziemskiej francuskiej.

Bataljon wchodził w skład byłej 7-ej dywizji Armji gen. Hallera. W lecie 1919 roku po przybyciu do Polski, bataljon wy-

rusza na front i otrzymuje nazwę XVIII bataljonu saperów (dowódca kpt. Szkolnicki).

W czerwcu 1922 roku cały pułk skupiono w Modlinie. XXVIII bataljon saperów został z czasem (1925 r.) zlikwidowany, a na jego miejsce powstały trzecie kompanje VIII i XVIII bataljonów saperów.

### Ważniejsze momenty z działań bojowych oddziałów pułku.

Oddziały 1 Pułku mają za sobą bogatą przeszłość bojową w walkach o niepodległość Ojczyzny. Walczyły one na wszystkich prawie frontach w latach 1918 — 1921. Podać dokładnego przebiegu tych walk i prac w ramach niniejszego zarysu nie sposób, przeto ograniczamy się do podania opisu tylko kilku epizodów z tych walk.

**A k c j a p o d M ł a w ą.** W sierpniu 1920 roku XVIII bataljon saperów wraz z 18 dywizją piechoty wchodzi w skład 5-ej Armji i bierze udział w działaniach ofensywnych dywizji piechoty w kierunku na Płońsk — Ciechanów — Mławę.

W rejonie Płońska bataljon zostaje napadnięty przez oddziały sowieckie o przeważających siłach, które w swoim odwrocie z południowo-zachodu zajęły Płońsk. Bataljon w ciągu 4-ch godzin odpiera ogniem nacierające linje nieprzyjacielskiej piechoty i kawalerji. O zmroku przechodzi do przeciwnatarcia i przebijają się przez pierścień nieprzyjaciela, osiągając Sochocin, gdzie niezwłocznie przystępuje do budowy mostu.

Po zdobyciu Ciechanowa przez 18 dywizję piechoty, bataljon wydziela z kompanji dwa plutony, jako obsadę pociągu pancernego, który miał za zadanie działanie w kierunku Mławy. W działaniu tem pociąg, wjechawszy w środek kolumn taborów nieprzyjacielskich, przechodzących przez tor kolejowy, zdobył wielką ilość materiału wojennego.

Pozostałe dwa plutony 2 kompanji saperów maszerują w straży przedniej kolumny brygady. Kompanja 1-sza, — w straży bocznej kolumny posuwającej się po drodze wzdłuż toru kolejowego Ciechanów — Mława, odrzuca nieprzyjacielskie oddziały w rejonie Słupska i staje na przedpolu Mławy, gdzie wstrzymana zostaje ogniem karabinów maszynowych nieprzyjaciela. Po otrzymaniu rozkazu zdobycia umocnień, 1 kompanja saperów rozpoczęła natarcie w łączności z oddziałami piechoty. Mimo

szczupłości posiadanych środków ogniowych (21 k. m. Levisa), kompanja z brawurą przeprowadza natarcie na pozycje bolszewickie, odnosząc przytem stosunkowo znaczne straty. Część bolszewików pierzchła, kilkudziesięciu zaś i 3 karabiny maszynowe dostają się w ręce saperów.

W dalszem natarciu kompanja dochodzi do miasta, wdaje się w walkę uliczną i wypiera bolszewików z miasta, łącznie z 2. kompanją. Bataljon saperów był pierwszym z oddziałów, które zajęły Mławę. W akcji tej stracił kilku zabitych i kilkunastu rannych.

**Akcja pod Borysowem.** W maju 1920 roku nastąpiła pierwsza ofenzywa bolszewicka na linii Berezyny. Ofenzywa ta zaskoczyła 2 Dywizję Leg., gdyż bolszewicy przedostali się na tyły. Jednak dzięki ponownym przeciwuderzeniom nieprzyjaciel został wyparty za Berezynę, zatrzymując w swem ręku tylko przedmoście Borysów. XXVIII bataljon saperów bierze w tych walkach wybitny udział. 1 kompanja bataljonu, która w tym czasie fortyfikowała przedmoście pod Uchodołami, kryje odwrót dywizji przed przeważającymi siłami wroga i niszczy most na Berezynie pod tąż wsią. Następnie pracuje nad umocnieniem pozycji Uchodoły — Zoznówka, stale pod ostrzałem nieprzyjaciela.

W związku z powyższymi działaniami zasługuje na uwagę wysadzenie mostu na Berezynie pod Leszczyną, dokonane przez patrol minerski pod dowództwem sierżanta Dwulita. Most ten był podminowany i pilnie strzeżony przez bolszewików, na wypadek ataków ze strony polskiej. Pod osłoną ognia naszej artylerji, z nastaniem zmroku, patrol dotarł na most. Po odszukaniu i przecięciu przewodów do elektrycznego zapalania miny bolszewickiej, zostało założone 9 ładunków po 3 kg. ekrazytu i pomimo silnego ognia karabinów maszynowych i karabinowego bolszewików most został wysadzony.

**Akcja pod Bełzem.** 2-ga kompanja VIII bataljonu saperów sformowana została ze studentów i ochotników w 1918 roku.

Po wyjeździe w dniu 9.I. 1919 roku na front, przez Lublin do Rawy-Ruskiej, kompanja została przydzielona do grupy płk. Berbeckiego. Tu brała udział w działaniach zaczepnych na Żółkiew, otrzymując pod wsią Wolą-Wysocką chrzest bojowy i wykonywując prace techniczne, bądź walcząc jako piechota.

W dniu 21.I. 1919 r. kompanja, wchodząc w skład tejże grupy, wyruszyła do natarcia na Uknów — Bełz — Krystynopol. O godz. 9-ej kompanja napotkała pod wsią Michałówką silny opór Ukraińców. Zawzięta walka o wieś toczyła się do godziny 14-ej. Kompanja straciła w niej trzech zabitych, oraz pięciu rannych, zdobywając karabin maszynowy.

W dalszej akcji kompanja bierze udział w pościgu za nieprzyjacielem do Uknowa i w marszu na Bełz. W dniu 27.I. stacza walkę pod Karczowem i bierze udział w zdobyciu Bełza. Dnia 2.II. Ukraińcy atakują Bełz, zajmując część przedmieść i zdobywając tabor kompanijny, lecz saperzy natychmiastowem przeciwuderzeniem odbierają go z powrotem. Tu zostaje śmiertelnie ranny por. Wojnicz. Następnie kompanja bierze udział w ofensywie na Krystynopol, w odrocie do Bełza i w obronie i fortyfikowaniu odciętego Bełza ciągle atakowanego przez przeważające siły nieprzyjaciela.

**B i t w a p o d T o p c z e w e m.** Podczas odwrotu wojsk naszych z nad Berezyny w lecie 1920 r. — XXVIII batal. saperów (dawniej II-gi), wchodził w skład 2. Dywizji Piechoty Leg. Od Białegostoku począwszy bataljon, pod dowództwem kpt. Ciborowskiego, był ostatnim odwozem dywizji. Marsze odwrotowe, przerywane częstymi utarczkami z nieprzyjacielem, tak wyczerpały i przygnębiały żołnierza, że tylko usilne starania oficerów podtrzymywały jeszcze upadającego ducha.

W dniu 29 lipca bataljon otrzymuje rozkaz obsadzenia odcinka pod wsią Werepachy-Stare, łącząc na lewo z 2. Dywizją Piechoty Leg., na prawo wisząc w powietrzu. Nocą z dnia 29 na 30 lipca bataljon zatrzymał ogniem karabinowym atakujących bolszewików i całą noc bronił odcinka, ponosząc straty — jeden zabity i jeden ranny. Rano, po nocy spędzonej na pozycji, wśród nieustających ataków nieprzyjaciela, bataljon, na rozkaz dowódcy 2 Dywizji Piechoty Leg., wycofuje się jako odwód do wsi Topczewo.

Około południa 30 lipca bolszewicy, rozzuchwaleni stałym powodzeniem, zaatakowali wieś. Słaba obsada 17 Dywizji Piechoty nie wytrzymała naporu wroga i zaczęła się wycofywać w kierunku Topczewa. Po chwili bolszewicy wdzierali się już do wsi. Wtedy dowódca bataljonu, kpt. Ciborowski z własnej inicjatywy zarządził przeciwuderzenie. Kompanje 1-sza, za nią 2-ga

i kompanja techniczna 2 pułku piechoty, porwane przez swych dowódców, wpadły na nieprzyjaciela. Atak bolszewików załamał się i wkrótce wróg pierzchnął w popłochu, ścigany ogniem saperów.

W ręce bataljonu wpadły 2 karabiny maszynowe, 20 jeńców; 30 rannych i zabitych bolszewików zostało na pobojowisku. Bataljon w tem natarciu stracił zaledwie kilku rannych (w tem jeden ciężko ranny zmarł w parę godzin).

Po odparciu nieprzyjaciela dowódca bataljonu obsadził dwiema kompanjami pozycję pod Topczewem, pozostałe zaś dwie kompanje zatrzymał jako odwód we wsi. Około godz. 4-ej po-



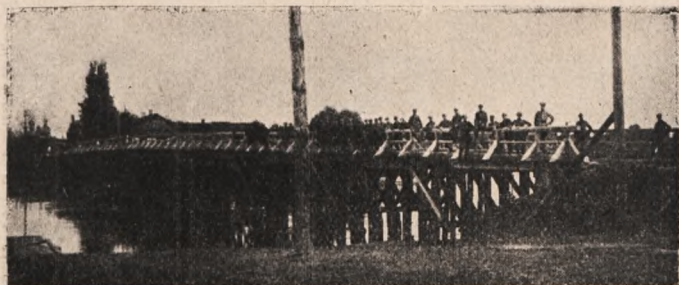
*S. p. ppłk. Napiórkowski,  
p. erwszy dowódca pułku.*



*Plk. S. G. E. Kordzik,  
obecny dowódca pułku.*

południu bolszewicy, wzmocnieni naciągnięciem swej artylerji, rozpoczęli silny ogień artyleryjski, przygotowujący natarcie. Atak trzech bataljonów piechoty bolszewickiej zachwiał naszą linję, lecz po wsparciu przez kompanję techniczną 2 pułku piechoty i 3-cią kompanję baonu, będące w odwodzie, odepchnięto nieprzyjaciela przeciwuderzeniem, zdobywając jeden karabin maszynowy i kilku jeńców. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu i zrażony silnym, a nie spotykanym dawno oporem, zaprzestał daremnych ataków na tym odcinku.

Bitwą pod Topczewem XXVIII bataljon saperów powstrzymał na tym odcinku posuwanie się rozzuchwalonych naszym odwrotem bolszewików, utrzymał silnie zagrożone pozycje i przyczynił się do podniesienia powszechnie upadającego w żołnierzu ducha.



*Most na Horyniu w Dawidgródku, zbudowany przez 3 komp. XVIII bataljonu w 1921 roku.*



*Wbicie gwoździ'a papieskiego w drzewce sztandaru pułkowego.*

W opisach powyższych podano tylko przykłady działań saperów w pierwszej linii, nie uwzględniono zaś, z braku miejsca, prac czysto technicznych, prowadzonych na tyłach.

Straty pułku w zabitych i zmarłych od ran wynoszą: 5 oficerów i 54 szer. Za zasługi bojowe otrzymał pułk 42 krzyże „Virtuti Militari“ i wiele Krzyży Walecznych.

### Prace pokojowe pułku.

Rok 1921 oraz początek 1922 były dla pułku pod względem wyszkolenia bardzo ciężkie, ponieważ były to lata rozdzielania



*Ćwiczenia w służbie wodnej na Narwi.*



*Ćwiczenia miotaczów płomieni.*

pułku, oraz demobilizacji. Jedynie kompanja instruktorska (odpowiadająca obecnie szkole podoficerskiej), prowadziła normalną pracę.



Pierwszym większym wysiłkiem pokojowym pułku było ufundowanie sztandaru pułkowego własnym sumptem, ze składek oficerów i szeregowych pułku, oraz dawnych członków pułku. Na sztandarze tym zostały złotymi literami przekazane pułkowi nazwy miejscowości, w których oddziały pułku w czasie boju o niepodległość wybitnie się wyróżniły. Są to miejscowości: Bełz, Halicz, Topczewo, Dubno, Mława i Borysów. Wręczenie sztandaru odbyło się w Warszawie w dniu 7 maja 1922 r. przez Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pierwszym i wieloletnim dowódcą pułku czasu pokojowe-



*Poświęcenie pomnika gen. Tadeusza Kościuszki przez J. Eks. ks. Biskupa Bandurskiego.*

go oraz jego organizatorem jest ppłk. Ciborowski Roman. Następni dowódcy: ppłk. Czyż Henryk, mjr. Dłużniakiewicz Tadeusz, a obecnie płk. S. G. Kordzik Eugenjusz.

Poza normalną pracą wyszkoleniową rok rocznie pułk wykonywa szereg pokazowych ćwiczeń saperskich dla Wyższej Szkoły Wojennej, dla Doświadczalnego Centrum Wyszkożenia, szkół i kursów oficerskich. Pozatem pułk przeprowadza cały szereg ćwiczeń doświadczalnych z nowym sprzętem, lub w specjalnych dziedzinach wyszkolenia.

Prace pułku są bardzo często przerywane udziałem w akcjach ratunkowych w czasie zatorów lodowych, powodzi i t. p., gdzie saperzy nieraz z narażeniem życia ratują zagrożone tereny i objekty.

Na ogólnie saperskich zawodach, gdzie pułki saperskie walczą o pierwszeństwo nie tylko w dziedzinie sportu, lecz i w dziedzinie wyczynów saperskich, pułk trzyma się na wysokim poziomie, zdobywając zawsze jedno z pierwszych miejsc, a w roku 1927 zdobywając nagrodę przechodnią pułków saperskich — trąbkę srebrną.

Z ostatnich zdarzeń życia pułkowego wspomnieć należy wystawienie pomnika Szefowi Pułku gen. Tadeuszowi Kościuszce, przy obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, J. E. Księdza Biskupa Bandurskiego, Pana I Wiceministra Spraw Wojskowych gen. Konarzewskiego i in.

## 2-GI KANIOWSKI PUŁK SAPERÓW.

Na sztandarze pułkowym 2 pułku saperów wypisane są następujące daty:

- 11.V.1918 r. Kaniów
- 14.VI.1918 r. Szampanja
- 12.II.1919 r. Lwów
- 18.VIII.1920 r. Warszawa.

Świadczą one, że historia pułku związana jest nie tylko z historią wojny polsko-bolszewickiej, ale że tradycje pułku sięgają głębiej i łączą się z dziejami wojny światowej, w której wybitny udział wzięły bądź drugi pułk saperów kaniowskich jako całość, bądź też poszczególne jednostki, wchodzące obecnie w skład pułku.

Trzy główne okresy przewodnie historii pułkowej, to:

- 1) Kaniów — 2-gi pułk inżynieryjny,
- 2) Wogezy i Szampanja (St. Hillaire le Grand) — 1-szy bataljon inżynierji Armji gen. Hallera, później-szy XIII baon saperów.
- 3) „Cud nad Wisłą“ — cały 2 pułk saperów Kaniowskich w składzie III, XIII i XXVII baonu saperów.

Jeżeli przejdziemy teraz do szczegółów historii pułku i chcemy przebiec tę historję w chronologicznym porządku, to musimy zacząć faktycznie od 13 baonu saperów, którego początek, a więc i początek istnienia pułku, jak zobaczymy dalej, datuje się od października 1917 r.

Jeżeli jednak chodzi o istotne źródło ducha i tradycji pułkowej, to rodowód pułku wywodzi się z pod Kaniowa — miejsca walk drugiego pułku inżynieryjnego, którego powstanie przypada na styczeń i luty 1918 r. W owym to czasie formują się samorzutnie na froncie rumuńskim oddzielne kompanje saperów i łączą się na rozkaz dowódcy 2-go Korpusu gen. Stankiewicza w pułk inżynieryjny pod dowództwem kpt. Artura Górskiego.

Szczegółowe dzieje tego pułku podane są w pierwszej części niniejszego zeszytu.

Pułk bierze wybitny udział w walkach z Niemcami pod Kaniowem w dniu 11 maja 1918 roku. Natychmiast po zaalarmowaniu rusza do przeciwnatarcia, umożliwiając w ten sposób koncentrację 5-mu pułkowi ułanów. Nieco później odbiera Niemcom konną baterję, przyczem zostają ranni: por. Borowiak i 6-ciu żołnierzy. Na odcinku pułku Niemcy zostają odparci z wielkimi stratami.

W ciągu dnia pułk krwawo odbija trzy ataki niemieckie. Nazajutrz rano ma ruszyć do ataku, jako grupa szturmowa celem przerwania pierścienia niemieckiego. Niestety jednak, na skutek kapitulacji Korpusu, musi złożyć broń. Dowódca pułku kpt. Artur Górski zbiera pułk na placu pod wsią Jemczycha, poczem, po oddaniu honorów, sztandar zostaje oddzielony od drzewca, orzeł i drzewce natychmiast spalone, a materja pocięta na kawałki i rozdana na przechowanie wszystkim członkom pułku, których wielka część po powrocie z obozów jeńców wstępuje zaraz do wojska polskiego.

Obecny 2-gi pułk saperów Kaniowskich jest dumny, że nosi imię pułku Kaniowskiego i służy pod sławnym sztandarem, w który wszyte są cząstki sztandaru 2-go pułku inżynieryjnego.

Przechodząc kolejno do następnej daty wpisanej na sztandarze: 14.VIII.28 r.—S z a m p a n j a, musimy zaznajomić się pokrótce z historją XIII baonu saperów, którego początek, jak już wspomnieliśmy, datuje się od października 1917 r. Dnia 4-go

czerwca 1917 r., rząd Rzeczyposp. Francus. tworzy autonomiczną armję Polską, która ma walczyć odtąd przy boku sprzymierzonych przeciw nawale pruskiej w imię wolności narodów i własnej, pod własnymi sztandarami, które otrzymuje z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej Poincarego od miast: Paryża, Verdun, Belfortu i Nancy. Nie braknie tam i 1-go bataljonu inżynierji, późniejszego XIII bataljonu saperów, który otrzymuje sztandar od miasta Belfort.

I gdy z wiosną 1918 r. rozchodzi się echo bitwy nad Dnieprem i imię Kaniowa rozbrzmiewa po całym świecie, zlewa się z nim echo z nad Sommy i Oisy, z pól Wogezów i Szampanji i połączone razem głoszą światu o honorze i męstwie polskiego żołnierza.

Przybywszy do Polski, XIII bataljon saperów walczy w składzie 13-ej dywizji piechoty, przybyłej wraz z armją gen. Hallera z Francji. Z czynów jego podkreślić należy Zwiahel, gdzie ginie bohatersko prawie cała 1/13 kompanja saperów w imię idei i honoru, oraz liczne wypadki na tyły bolszewickie, połączone z niebezpiecznymi robotami technicznymi.

O pracach czysto technicznych, wykonanych przez bataljon, świadczą następujące dane:

- 1) wykonane: 11959 m. b. okopów, 21050 m. b. sieci drutu kolczastego;
- 2) zbudowane: 44 mosty kolejowe i drogowe ogólnej długości 1971 m. b.;
- 3) naprawione: 23 mosty kolejowe i drogowe;
- 4) przeprowadzone wywiady 143 mostów;
- 5) wysadzone i spalone 37 mostów kolejowych i drogowych, na co zużyto tysiące kg. amunicji, metrów lontu i sztuk spłonek;
- 6) zbudowane i naprawione dziesiątki kilometrów dróg;
- 7) przeprowadzone wywiady setek kilometrów dróg;
- 8) wykonane w dużej ilości inne roboty techniczne.

III bataljon saperów. 12-go listopada 1918 r. formuje się w Warszawie 1-szy pułk inżynieryjny pod dowództwem płk. Skoriny. Dowódcą 2-go bataljonu zostaje wyznaczony kpt. Górski, były dowódca 2-go pułku inżynieryjnego. Poza kpt. Górskim w skład bataljonu wchodzi niemal wszyscy oficerowie i wielu szeregowych z b. 2-go pułku inżynieryjnego. Z tego to bataljonu wyłania się w roku 1919 — III-ci bataljon saperów, który walczy w składzie: dowództwo i 1 kompanja, przy 3-ej

dywizji legjonów. Druga jego kompanja przez dłuższy czas jest przydzielona do 1-szej dywizji legjonów a następnie 3 armji.

### Ważniejsze momenty z działalności bojowej pułku.

**K o r z e c.** Przerwanie dn. 24.IV 1920 r. przez konną armję Budiennego linii frontu koło Jemilczyna na Uborci zmusiło 3-cią dywizję piechoty legjonów do cofnięcia się na linję Słuczy.

Po kilkudniowych usiłowaniach nieprzyjaciela przejścia przez Słucz, udało się mu dn. 27 czerwca 1920 r. po zaciętych walkach przerwać nasze pozycje w okolicach Zwiahla i Hulaska i wtargnąć liczną kawalerją na zachodni brzeg rzeki. Wojska nasze obsadziły linję Korczyka.

Saperzy (1 kompanja III bataljonu) stanowili odwód 3-ej dywizji i ochronę sztabu.

Auta pancerne, w znacznej ilości towarzyszące armji Budiennego, posuwając się szosą Zwiahel — Korzec, niepokoiły nasze pozycje.

By je powstrzymać, dnia 28 czerwca o godz. 12 wysłano pluton saperów na szosę celem jej przekopania, pod dowództwem podporucznika Kazimierza Gawkowskiego.

W chwili, gdy po przekroczeniu linii rowów 8-go pułku, saperzy oddalili się na odległość 500 — 600 metrów, nieprzyjaciel zaatakował gwałtownie 9-ty pułk piechoty legjonów, przełamał jego opór i błyskawicznie zajął Korzec od północ.-zachodu.

Saperzy rozpoczęli odwrót.

Nieprzyjaciel przywitał ustępujący pluton ogniem karabinów maszynowych, ustawionych na opanowanym już przez siebie moście. Droga odwrotu była odcięta. Podporucznik Gawkowski skierowuje pluton ku południowi, ostrzeliwując się, posuwa się wzdłuż rzeki i wreszcie przeprowia się przez nią wbród na wysokości skrajnych zabudowań miasteczka.

W ten sposób ominięto Korzec, zajęty przez bolszewików. Pluton cofa się, mając nieprzyjaciela tylko z jednej strony. Zdawało się, że los uśmiechnął się saperom. Ale niedługo trwało złudzenie. Od strony Korca zastępuje im drogę oddział jazdy nieprzyjacielskiej (około 200 koni).

Dowódca plutonu niemal biegiem prowadzi saperów w uliczki wioski, przylegającej od południo-zachodu do Korca. Bolsze-

wicy wpadają za nimi. Pluton łączy się na przedce za jakimś ogrodzeniem. Pomiędzy dowódcą a plutonem staje milcząca umowa — wytrwać lub zginąć z honorem!

Kozacy spieszeni szukają ukrycia od celnych strzałów saperów. Zabudowania wioski ułatwiają im sytuację. Już kilkanaście metrów zaledwie dzieli ich od garstki broniących się. Kilku saperów pada od kul kozackich. Tak upływają trzy godziny. W końcu plutonowi zaczyna braknąć amunicji, ogień słabnie... scicha — zabrakło naboji.

Bolszewicy rzucają się do ataku. W plutonie zamęt; część żołnierzy grupuje się koło dowódcy, gotowa się bronić bagnietem, część się poddaje.

Ppor. Gawkowski broni się jeszcze, nie chce się dać żywcem, strzela jeszcze do biegnących ku niemu kozaków, a ostatni nabój rewolwerowy pakuje sobie w usta.

Śmierć dowódcy zakończyła walkę. Saperzy, którzy zostali przy życiu, poszli w niewolę, biorąc ze sobą rannych kolegów.

W walce tej zginęli: plutonowy Władysław Karamać i saperzy: Józef Wieczerzański, Jan Kołaciński, Stefan Janczewski, Jan Kasprzyk, Jan Sobeskin, Roman Majcherski, Wojciech Wołowicz i Feliks Piotrowski.

**Z a g o n n a Ż y t o m i e r z.** Pod koniec stycznia 1920 roku 2-a kompanja 13-go bataljonu saperów, zajęta fortyfikowaniem przedmościa Miropol nad Słuczem, otrzymała rozkaz wysłania plutonu saperów do Baranówki w związku z projektowanym zagonem kawaleryjskim na Żytomierz. Ochotników zgłosiło się znacznie więcej, niż było trzeba.

Dnia 21 stycznia pluton, w sile 33 żołnierzy wyruszył pod dowództwem por. Ławcewicza do Baranówki i przyłączył się do oddziału, złożonego ze wszystkich rodzajów broni: 8-go pułku ułanów, dywizjonu 2-go pułku ułanów, dywizjonu strzelców konnych, kompanji 43 pułku strzelców kresowych i plutonu z IV dywizjonu artylerji konnej. Celem zagonu było zajęcie Żytomierza i wzniesienie popłochu na tyłach koncentrujących się nad Słuczem hord bolszewickich.

Saperom przypadło w udziale niełatwe zadanie wysadzenia mostu kolejowego na Gujwie, w celu przerwania komunikacji Żytomierz — Berdyczów.

Dnia 1 lutego oddziały pod dowództwem pułk. Waraksiewicza przekroczyły Słucz pod Baranówką. Mroz do 22° C do-

kuczał nieznośnie. Oddział posuwał się lasami, omijając szczęśliwie placówki bolszewickie. W Ulanówce nastąpił krótki odpoczynek i zmiana podwód. Dalszą drogę saperzy, wzmocnieni dwiema drużynami strzelców, rozpoczęli o g. 24-ej już bez osłony kawalerji. Noc i śnieżycy utrudniały orientację. O świcie 2 lutego oddział wynurzył się z lasu pod Albinówką i został nie mile przywitany przez placówkę bolszewicką na moście drogowym. Potyczka zakończyła się pomyślnie, bolszewicy uciekli, pozostawiając na miejscu trzech zabitych, jednego rannego. Nad ranem, korzystając z zawieruchy śnieżnej, pluton niepostrzeżenie wpadł do wsi Syngory obsadzonej przez bolszewików. Wiosna spała. Z bronią gotową do strzału pluton przebył ją szczęśliwie bocznymi ulicami i skrył się w lesie.

Wreszcie zbliżono się do mostu. Dowódca zatrzymał się w lesie i wysłał patrol wywiadowczy, który odkrył na moście placówkę. Zaatakowano ją z trzech stron i zniesiono. Natychmiast przystąpiono do minowania mostu. Praca była ciężka, gdyż odmrożone ręce odmawiały posłuszeństwa. Ukończono ją po nadludzkich wysiłkach i wkrótce pokreślony kadłub mostu pogrążył się nurtach Gujwy.

Rozpoczęto bez odpoczynku odwrót, omijając bolszewickie oddziały. We wsi Żółty Bród późnym wieczorem oddział przyłączył się do naszej kawalerji.

Planowa akcja na Żytomierz nie była doprowadzona do końca, i tylko szwadron strzelców konnych wkroczył do przedmieścia, natomiast akcja saperów odbiła się głośnym echem po obu stronach frontu. Przytaczamy tu wyciąg z rozkazu dowódcy zagonu.

„Rozkaz Nr. 2 z dn. 7.II.20 roku. Dowództwo 3-ej Brygady Jazdy Nr. 65/pf.

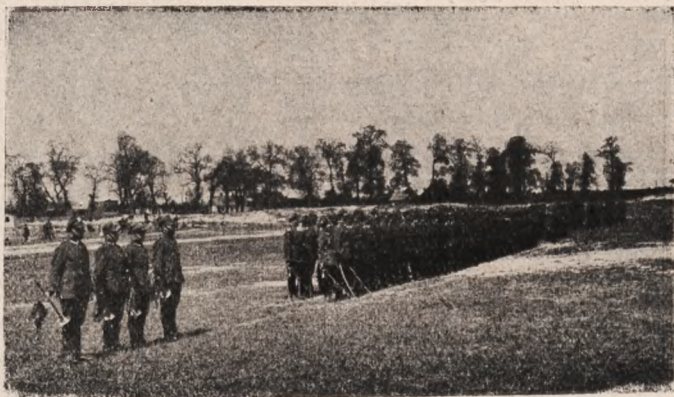
W dniach 31.I — 2.II odbył się rejd na Żytomierz oddziału, złożonego ze wszystkich rodzajów broni. Z powodu dużego mrozu z wiatrem,



*Pptk. St. Magnuszewski,  
obecny dowódca pułku.*

a również wobec wielkich i bardzo uciążliwych przemarszów, rejd ten odbył się w bardzo ciężkich warunkach. W Imieniu Służby składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w tym rejdzie brali udział, tak oficerom jak i żołnierzom. W pierwszym rzędzie i w szczególności zaś dziękuję dzielnemu dowódcy plutonu saperów por. Ławcewiczowi, który, wysadzając most na rzece Gujwie i biorąc jeńców, znajdując się z 50 ludźmi na głębokich tyłach nieprzyjaciela o 90 klm. od naszej linii stałej i na dużej odległości od reszty oddziałów, biorących udział w rejdzie, zadanie swe śmiało i umiejętnie wykonał, przyczem, wysadzając most na kolei Berdyczów — Żytomierz, przerwał na długo komunikację wzdłuż frontu między dwoma ważnymi punktami.

Podpisano: Pułkownik Waraksiewicz. W. z. Dowódcy 3-ej Brygady Jazdy.



*Zbiórka.*

### **Prace pokojowe.**

Milną wreszcie strzały i na ziemiach polskich. Na początku 1921 r. III-ci i XIII-ty bataljon zlewają się w jednostkę pułkową (IX bataljon odchodzi do 9-go pułku saperów). Pułk formuje i obejmuje nad nim dowództwo major później pułkownik A. Górski.

Po pułkowniku Górskim pułkiem dowodzą kolejno:

Rok 1923 — ś. p. ppłk. Gustaw Mogiła-Stankiewicz, rok 1924 — jako p. o. ppłk. Józef Kossobudzki, rok 1925 — pułk. Tadeusz Kossakowski obecny zastępca Szefa Departamentu Inży-



nierji M. S. Wojsk., rok 1926 — ppłk. Adolf Kolarczyk, rok 1927 aż do chwili obecnej — ppłk. Stanisław Magnuszewski.

8-go listopada 1921 r. pułk, jako pierwszy z pułków saperkich, otrzymuje sztandar pułkowy z rąk Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wręczenie sztandaru odbywa się w obecności dowódcy pułku, kompanji honorowej i całego prawie korpusu oficerskiego w Warszawie w Łazienkach.

W tymże roku, dekretem Naczelnego Wodza, pułk otrzymuje zaszczytną nazwę „2-go pułku saperów kaniowskich“ i wy-



*Most polowy na Wiśle pod Nasilowem. Rok 1925.*

znacza święto pułkowe na dzień 11 maja, rocznicę bitwy kaniowskiej.

11 maja 1921 roku, w czwartą rocznicę bitwy pod Kaniowem, pułk wmurowuje w kościele garnizonowym pamiątkową tablicę ku czci poległych kolegów.

Po przybyciu do Puław pułk zajmuje stare drewniane koszary rosyjskie, częściowo spalone, w stanie prawie zupełnego zniszczenia, obejmując je od obozu jeńców bolszewickich. Dooko-

ła koszar, często bez okien i drzwi, sterczą olbrzymie zwały gruzów i śmieci, pozostałe po spalonych częściowo budynkach i jeńcach bolszewickich. Dzień po dniu pułk doprowadza to wszystko do porządku i dziś koszary pomimo swego wieku, doprowadzone są do stanu zdatnego do użytku.

W środku pułku huczą warsztaty z tartakiem polowym, amerykańską elektryczną tokarnią metalową i wielu innymi urządzeniami podług najnowszych wymogów technicznych. Pułk posiada elektrownię z napędem motorowym, która jest jednocześnie źródłem poruszania całych warsztatów i wodociągów pułkowych. Ze stacją kolejową, oddaloną o trzy kilometry, pułk



*Święto pułkowe.*

połączony jest kolejką motorową, przebudowaną i udoskonaloną z kolejki pozostałej po okupantach.

Z większych prac, wykonanych przez 2-gi pułk saperów w czasie pokoju, wymienić można dwudziestotonnowy most na Pilicy w Inowrocławiu, zbudowany w r. 1926 i dwunastotonnowy most na Skierniewce w Skierniewicach (1927 r.).

Z wyczynów sportowych pułku należy wymienić zdobycie drugiego miejsca w roku 1924 i trzeciego w 1925 na zawodach saperskich, pozatem zdobywa pułk szereg nagród na terenie D. O. K.

### 3 PUŁK SAPERÓW WILEŃSKICH.

3 pułk saperów został zorganizowany 6 czerwca 1921 r. w Grudziądzu; w skład pułku weszły bataljony saperów: I, XIX i XXIX. Dnia 28.VI. 21 r. pułk przenosi się na stałe miejsce postoju do Wilna, gdzie dotychczas się znajduje. Krótka historja wojenna poszczególnych bataljonów przedstawia się następująco:

#### I-szy Bataljon saperów im. gen. T. Kościuszki.

Bataljon powstał jako część składowa 1-go pułku inżynierijnego w 1918 roku.

1/I kompanja saperów uformowała się 12.XI. 1918 roku z akademików pod dowództwem por. Ruegera w Warszawie. We wrześniu 1919 roku kompanja przybyła do Wilna, gdzie otrzymała za zadanie ufortyfikować linje obronne miasta.

Następnie kompanja bierze udział w ofenzywie na Połock, podczas której odbudowuje 6 mostów, oraz buduje nowy most koło Krzywicz. Później bierze udział w zdobyciu m. Dźwińska, niszcząc most i kładkę na Dźwinie, oraz wysadzając w powietrze most kolejowy.

Po powtórnem zdobyciu Dźwińska 2.I. 1920, kompanja buduje 2 mosty przez Dźwinę.

W maju kompanja wyjeżdża do Kijowa, gdzie fortyfikuje brzegi Dniepru, a przy wycofaniu się z Kijowa wysadza most łańcuchowy kołowy i most kolejowy na Dnieprze.

Podczas odwrotu kompanja przez cały czas znajduje się w tylnej straży oddziałów cofających się aż do Lublina. W ofenzywie sierpniowej bierze udział w walkach pod Białymstokiem i Osowcem. Po zawieszeniu broni wraca wraz z bataljonem do Grodna.

2) I kompanja saperów uformowana w Warszawie pod dowództwem por. Damrosza Wacława wyjeżdża na front do grupy pułkownika Berbeckiego do Rawy-Ruskiej, gdzie bierze udział w bitwach tej grupy pod Żółkinią, Dobrosinem, Michałówką, Bełżcem, Kraśnem, Dubnem i Olewkiem.

W marcu 1920 r. przemianowuje się na 1/VIII i odchodzi do VIII-go Baonu saperów.

3/I kompanja saperów uformowana w Warszawie 6.I. 1919 r., wyjeżdża pod dowództwem por. Antoniego Wejtki na

front do grupy gen. Listowskiego, gdzie bierze udział w zdobyciu Brześcia n/B. i przeprowadza wiele zniszczeń.

Następnie przechodzi do 4 D. P. na front Wołyński, gdzie bierze udział w wielu operacjach pod Pińskiem, Łohiszynem, Osową, Widiborem, Dawidgródkiem i inn. Wraz z 15-tą D. P. bierze udział w wyprawie Kijowskiej w walkach pod Berdyczowem, Koziatyniem, Czarną-Rudą i inn. W ofensywie sierpniowej pracuje pod Sokołowem, Wasilkowem, Mostami i Grodnem, gdzie buduje kilka mostów drogowych.

### **XIX Bataljon saperów.**

1/XIX kompanja saperów powstała (jako 1/VI komp. sap.) w Chyrowie i Przemyśle, wraz z 3 D. P. bierze udział w operacjach pod Borysławiem, Stryjem, Drohobyczem, Haliczem i Rohatynem, budując i naprawiając wiele mostów i dróg. Potem przechodzi do grupy gen. Żegadłowicza do Kowla i następnie do 6-tej Dyw. Piech. Armji gen. Hallera do Tarnopola. W styczniu 1920 r. zostaje przemianowana na 1/XIX komp. saperów i pod dowództwem ppor. Morawskiego bierze udział w operacjach pod Skałą, Hukowem, Kamieńcem Podolskim i Jarmolińcami.

W marcu przydzielona zostaje do I-szej D. Lit. Biał. W czasie ofensywy sierpniowej znajduje się pod Warszawą, gdzie przeprowadza prace fortyfikacyjne, a w październiku wraca pod Wilno.

2/XIX kompanja saperów formuje się we Lwowie 26.XI. 1918 r., jako II-ga komp. saperów Lwowskich i bierze udział w obronie Lwowa, a potem w walkach z Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej, aż do Płoskirowa, gdzie wykonała wiele prac saperkich. Następnie, niejednokrotnie przemianowywana, przez Brody i Białystok przechodzi do Grodna i Wilna.

3/XIX kompanja saperów, uformowana 10.I. 1920 roku w Wilnie, bierze udział w operacjach I-szej Dyw. Lit. Biał. w Wileńszczyźnie.

W czasie odwrotu wraz z 1-szą D. Lit. Biał. cofa się za Bug wykonywując liczne przeprawy, potem wraca do Grodna, a następnie po zawieszeniu broni do Wilna.

### **XXIX. Bataljon saperów.**

Bataljon powstał około 15.VI. 1921 roku z rozmaitych jednostek saperkich w Warszawie. Kompanje wchodzące w skład bato-

nu nie posiadają historii wojennej, gdyż w czasie wojny 1918—1920 r. nie egzystowały.

W jesieni 1921 r. kompanje ściągają w okolice Wilna, gdzie zajęte są fortyfikowaniem linii obronnych Wilna, a w listopadzie wracają do 3 pułku saperów do Wilna.

### Ważniejsze momenty z działań pułku.

Operacje pod Dyneburgiem. 1. kompanja I. baonu saperów pod dowództwem por. Strumińskiego została przydzielona do grupy wypadowej, mającej na celu zająć czasowo miasto, zniszczyć urządzenia fortyfikacyjne, kolejowe i szereg mostów, poczem opuścić miasto.

Natarcie wyruszyło 27 września 1919 r. ze stanowiska wyjściowego. Lewe skrzydło zostało zatrzymane przed fortami, prawie doszło do Dźwiny. Most został podminowany i częściowo uszkodzony, przyczem zginął od ognia nieprzyjacielskiego jeden saper i został ranny w głowę dowódca kompanji. W nocy most zniszczony całkowicie.

Następnego dnia rozwinięto ponownie natarcie na forty. Saperzy szli w czołowych oddziałach, ponosząc ofiary — jeden zabity i dwóch rannych. Po zniszczeniu fortu przystąpili do wysadzenia mostu kolejowego. Ładowanie min rozpoczęło pod ogniem karabinów maszynowych bolszewickich, ustawionych na cytadeli i artylerji pancernki bolszewickiej, stojącej o sto kroków za mostem.

Pracę, przy której zostało ciężko rannych dwóch saperów i kilku lżej, trzeba było przerwać.

W ciągu dnia przygotowano tylko ładunki w forcie i przystąpiono do ich założenia o zmierzchu. Saperzy szli boso, by nie obudzić czujności bolszewików. Po drugiej stronie mostu stała placówka. W czasie robót wzięto do niewoli dwóch bolszewików. Po dwugodzinnej pracy most został wysadzony, zgodnie z rozkazem.

Budowa mostu stałego w Dyneburgu. Po zdobyciu Dyneburga w dniu 3 stycznia 1920 roku przystąpiono do budowy ciężkiego mostu polowego, a' ponieważ on dla ruchu najcięższych pojazdów nie wystarczał, rozpoczęto wkrótce budowę mostu stałego pod kierownictwem por. Strumińskiego, dowódcy 1 kompanji I bataljonu. Do pracy pomocniczej otrzymał on 300 jeńców bolszewickich i 300 robotników cywilnych.

Całkowita długość mostu wynosiła 279.7 metra, z tego na wodzie 145 metrów.

Prace rozpoczęto 19 stycznia.

Była ona ciekawa ze względu na jej rozmiary, jak i ze względu na to, że uruchomiono tu cały szereg wytwórni, tak, że prawie wszystko wykonywano we własnym zakresie. Drzewo sprowadzano z lasu, odległego o 12 km. Uruchomiono dla obróbki jego dwa tartaki i własną elektrownię. Stworzono warsztaty kowalskie, tokarskie i ślusarskie. Z kraju nic nie otrzymano tak, że nawet świdry wyrabiano w warsztatach, a liny kręcono na miejscu.



*Ppłk. Landau, obecny d-ca pułku.*

Praca trwała bez przerwy trzy miesiące. Wobec wybuchnięcia tyfusu plamistego wśród jeńców, zbudowano szpital na 20 łóżek, pozatem wybudowano baraki, kantyny i t. p.

Nad wodą zbudowano trzy przęsła syst. Zembecke o rozpiętości w świetle 35,85 metrów. Przęsła przygotowane na brzegu przewożono na krypach i opuszczano na miejsce, obciążając krypy balastem. Jarzma w wodzie składały się z 52 pali.

Prace te, pomyślnie zakończone, były świadectwem nie tylko energii, ale i dużych technicznych wiadomości saperów i zdobyły słuszne uznanie wśród innych broni i dowództwa.

**P o c i ą g p a n c e r n y „K a n i ó w II“.** W działaniach na wschód od Pińska, w pobliżu szlaku kolejowego szerokotorowego dawały się nam poważnie we znaki rosyjskie pancerniki. Dywersyjne działania patroli minierów 3 kompanji I bataljonu saperów były zbyt nużące i niewystarczające.

Wobec tego dowództwo grupy poleciło saperom zbudować własnymi środkami prowizoryczną „pancerkę“. Oddano im w tym celu zdobytą na bolszewikach lokomotywę i 3 wagony szerokoto-



*Defilada w dniu święta pułkowego.*

rowe i „pancerka“ była gotowa. Nazwano ją „Kaniów II“. Obsadził ją porucznik Macherski z plutonem saperów.

Pancerka brała udział w licznych patrolach na przedpole ku zdziwieniu i konsternacji nieprzyjaciela.

Po świętach Wielkanocnych 1919 roku panczerka wzięła wy-



*Manewry 1924 r. Przeprowa koni 13 pułku ułanów.*

bitny udział w wypadzie na Łuniniec. Miała ona służyć jako uderzeniowy taran i zasłonę dla poruszających się za nią oddziałów. Zaalarmowany pociąg rosyjski wyjechał momentalnie na przeciw. Na torze kolejowym zawiązała się decydująca walka. Ostre artyleryjskie starcie dla pancerek doprowadziło do cofnięcia się pociągu nieprzyjacielskiego. W pościgu „Kaniów“ dotarł do bolszewickich rowów, prząc nieprzyjaciela z ośmiu karabinów maszynowych.

Pod ogniem tym bolszewicy wycofali się bezładnie porzucając broń i amunicję.

Pociąg pancerny parł dalej aż pod Parochońsk i zatrzymał się w odległości 4 kilometrów od stacji, czekając na oddziały pie-



*Otwarcie przystani wiosłarskiej na Wilji.*

choty. Por. Macherski z 30 saperami opuścił pociąg, by zająć stację. Ale w tym momencie nadeszły bolszewikom posiłki w postaci 3 pancerek i 2 pociągów z wojskiem. Oddział saperów musiał się wycofać, brnąć po szyję w bagnie. „Kaniów“ starał się utrzymać zajęte stanowisko, ale po zniszczeniu przez pociski artyleryjskie komina lokomotywy i zerwaniu ściany pancernej jednego z wagonów zmuszony był się cofnąć. Saperzy ponieśli w tej walce straty — 1 oficera i 2 saperów rannych.

**S t r a t y.** W bojach 1918—1920 r. poległo w bataljonach 3 pułku saperów dwóch oficerów i 19-tu saperów. Za czyny wybitne



w obliczu nieprzyjaciela uzyskał pułk 21 krzyży *Virtuti Militari* i wiele krzyży walecznych.

### Historja pokojowa pułku.

W dniu 25.XI. 1921 roku pułk otrzymał nazwę „3 pułk saperów wileńskich“, a wkrótce potem, 3.XII poświęcona została chorągiew pułkowa. Od tego czasu zaczyna się okres pokojowej pracy pułku w Wilnie.

Dowództwo pułku obejmuje kolejno: 1) pułk. Włodzimierz Dołęga-Dziakiewicz; 2) pułk. Jan Fogel; 3) pułk. inż. Jan Hackbeil p. o.; 4) ppułk. Ignacy Landau.

W życiu pułkowym odgrywa poważną rolę sport, w którym pułk odnosi szereg dużych sukcesów. W r. 1927 zdobywa puchar przechodni Okręgu Wileńskiego za lekką atletykę, mistrzostwo O. K. III i mistrzostwo armji.

W roku 1928 zdobywa po raz drugi puchar przechodni Okręgu Wileńskiego.

Szczególnie rozwinięty jest sport wioślarski, do czego przyczynia się piękna dwupiętrowa przystań wioślarska, posiadająca tabor składający się aż z 25 łodzi.

### 4-TY PUŁK SAPERÓW.

Formalnie należałoby jako datę powstania pułku przyjąć datę sformowania kadry pułku. Jednakże niektóre jednostki, wchodzące obecnie w skład pułku, powstały znacznie wcześniej od kadry. Kadra pułku — 4-ty baon saperów — został powołany do życia dnia 5.II. 1919 r. natomiast najstarsza jednostka 4-go p. sap. powstała 27 października 1918 roku. Tę właśnie datę należy więc właściwie uważać, jako datę powstania 4-go pułku saperów.

Najstarszym oddziałem, wchodzącym w skład 4-go pułku saperów jest X-ty bataljon saperów, który się rozwinął z 1-szej kompanji X-go bataljonu saperów przy dywizji gen. Żeligowskiego. Dzieje tej kompanji (później X-go bataljonu saperów), są może najbogatsze z dziejów pozostałych jednostek 4-go pułku saperów.

Powstała ona na dalekiej obczyźnie, jako oddzielna kompanja inżynijerna przy 4 dywizji Strzelców Polskich na Kubaniu.

Twórcą kompanji i zarazem jej pierwszym dowódcą był ppor. inż. Henryk Bagiński.

Dziwnym trafem, gdy obecnie pułk obchodzi 10-lecie swego istnienia, pułkiem dowodzi ppłk. Szt. Gen. inż. Henryk Bagiński — twórca pierwszego oddziału pułku.

Z Kubania oddzielna kompanja inżynieryjna (w składzie oficerskiej szkoły instruktorskiej i 1-go plutonu saperów) wędruje (22.IX. — 1.XII. 1918 roku) wraz z dywizją morzem do Odessy, zajętej wówczas przez resztki armji niemieckiej i austriackiej. W Odessie doszło dnia 10.XII. 1918 r. do krwawych starć z Niemcami, w których zginęło kilku oficerów i szeregowych. W tym czasie 17.XII. 1918 r. kompanja walczy z Petlurowcami na ulicach Odessy i w porcie, gdzie za zbudowaniami przez siebie barykadami skutecznie odpiera przeważającego liczebnie przeciwnika.

22.I 1919 r. kompanja zostaje powiększona o oddział radjostacji, a następnie dnia 8.II. 1919 r. zostaje utworzony przy niej pluton komunikacji. W tym czasie kompanja inżynieryjna liczyła 34 oficerów, 16 urzędników i 163 szeregowych<sup>1)</sup>.

7.II. 1919 r. część kompanji walczy z bolszewikami pod Tyraspolem, zdobywając miasto, zaś 14.III. 1919 r. bije bolszewików pod Bielajówką. Od 2 — 9 kwietnia 1919 r. kompanja ułatwia odwrót polskich, francuskich i greckich wojsk z Odessy i buduje most pontonowy na Dniestrze pod Bielajówką. Po dłuższym postoju w Bessarabji, dnia 29.V. 1919 r. kompanja, ostrzeliwana przez bolszewicką artylerję pod Benderami, wydostaje się z Bessarabji do Rumunji; dążąc wytrwale do Ojczyzny przybiera do Stanisławowa w dniu 15 czerwca 1919 roku.

Po przybyciu w granice Polski zostaje niezwłocznie użyta w walce z Ukraińcami we wschodniej Małopolsce, gdzie buduje mosty i ułatwia przeprawy. Po wypędzeniu Ukraińców za Zbrucz kompanja pod nową nazwą 2-ej kompanji IV-go bataljonu saperów fortyfikuje linię Zbrucza, poczem wyjeżdża na odpoczynek do Wilna, gdzie otrzymuje uzupełnienie i w lutym 1920 roku odchodzi na front litewski; tu rozdzielona na drobne oddziały, fortyfikuje ówczesne pozycje.

<sup>1)</sup> Prócz wymienionych plutonów, w skład kompanji wchodziły pluton łączności, pluton samochodowy, pluton parku inżynieryjnego, oddział korynych wywiadowców i pluton sztabowy.

W czasie odwrotu pod Warszawę kompanja występuje, jako kompanja piechoty i pod Zambrowem walczy samorzutnie z bolszewikami, następnie bierze udział w potyczkach pod Radzyminem.

Podczas odwrotu bolszewików kompanja dociera do Prus Wschodnich, poczem zostaje przerzucona na front wołyński, gdzie pod Sokalem stacza walkę z przeważającymi liczebnie bolszewikami, zadając im ciężkie straty. Po zawarciu pokoju kompanja krótko wypoczywa w Kobryniu, poczem fortyfikuje odcinek Bugu, a następnie powraca do swej macierzy — 4-go pułku saperów w Sandomierzu.

W tym czasie, gdy 4-ty pułk saperów rozrzucony kompanjami po całym froncie zmagał się z nieprzyjacielem, — w Sandomierzu tworzy się kadra pułku — IV bataljon saperów, przeniesiony z Łodzi w lutym 1920 roku i złączony z III-cim bataljonem saperów w Sandomierzu. Dowództwo obejmuje kpt. Wasilewski Tadeusz.

W Sandomierzu rozpoczyna się gorąca praca nad szkoleniem rekruta, ekwipowaniem i wysyłaniem na front jednostek już istniejących, względnie jednostek zupełnie nowych. Miarę gorączkowej, a owocnej pracy w tym kierunku może służyć fakt, że do 20.II.

1919 roku kadra 4-go pułku saperów wysłała na front 30 oficerów, 85 podoficerów i 1304 szeregowych, mając sama zaledwie 5 oficerów i 43 saperów, uzbrojonych razem w 7 karabinów.

Straty oddziałów pułku w wojnie wynoszą — 29 poległych. Odznaczenia za męstwo — 13 krzyży „Virtuti“ i 40 „Walecznych“.

#### Prace pokojowe.

Po zawarciu pokoju w marcu 1921 roku rozpoczynają powoli wracać do Sandomierza kompanje i bataljony wcielane stopniowo do pułku.



*Pptk. S. G. inż. H. Bagiński,  
obecny dowódca pułku.*

18.IV 1921 roku powstaje dowództwo 4 pułku saperów, zawierającego VII, X i XXVI bataljony saperów, na które złożyły się: dawny X bataljon saperów Kaniowskich, IV bataljon sa-



*Nowy budynek koszarowy.*

perów, który wyszedł na front z kadry sandomierskiej, poznański XVI bataljon saperów i przemyski XII bataljon saperów.

Dnia 1 czerwca 1921 roku obejmuje dowództwo nad 4-tym pułkiem saperów ppłk. Lipski Waclaw. W listopadzie 1922 roku dowódcą pułku zostaje mianowany ppłk. Możdzeń Kazimierz.



*Gimnastyka poranna.*

15 sierpnia 1924 roku pułk otrzymuje z rąk Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej chorągiew, ofiarowaną przez obywateli ziemi Sandomierskiej.

W lutym 1925 roku zostaje rozwiązany XXVI bataljon saperów w myśl nowej organizacji.

W maju 1926 roku dowództwo pułku obejmuje ppłk. Borkowski Adam, — zaś od 14 grudnia 1927 r. do chwili obecnej dowodzi pułkiem ppłk. Szt. Gen. inż. Henryk Bagiński.

W dniu 3 maja 1928 roku odbyło się poświęcenie nowozbudowanego pięknego budynku przeznaczonego na bataljon saperów oraz budynku dla oficerów.

Rokrocznie, a b. często i dwa razy do roku saperzy z poświęceniem bronią mienia i życia Sandomierzan i okolicznej ludności przed powodzią. Sto z górą kilometrów Wisły i Sanu wraz



*Wysadzanie zatorów lodowych na Wiśle. R. 1925.*

z mostami zostało powierzone opiece 4-go pułku saperów, nie licząc mniejszych rzek i rzeczek jak: Kamienna, Łęg i innych niemniej groźnych podczas wylewu.

W 1920 roku podczas wiosennej powodzi dzięki saperom zostały uratowane wały na lewym brzegu Wisły pod Ostrołęką, których przerwanie spowodowałoby nieobliczalne straty dla zamieszkałej w dolinie Wisły ludności.

W 1922 roku w czasie wiosennego ruszania lodów utworzył się ogromny zator przy drewnianym moście kolejowym. Dzięki 14-dniowej pełnej poświęcenia pracy saperów, zator został

rozsadzony materiałem wybuchowym i most ocalał. W tym samym czasie zostały uratowane przez saperów dwa mosty na Sanie: w Sanoku i Komańczy.

Wiosną 1924 roku oprócz mostu kolejowego pod Sandomierzem 4 pułk saperów broni pod naporem lodów 2 mostów na Pilicy pod Tomaszowem (kolejowy i drogowy), 2 mostów na Warcie pod Sieradzem i Wieluniem (kolejowy i drogowy), 3 mostów na Kamiennej pod Kunowem. Wysłane do Ostrowca i Ćmielowa oddziały saperów z pontonami i puchówkami, ratują życie wielu



*Pomnik poległych saperów na cmentarzu  
w Sandomierzu.*

mieszkańców zatopionych wiosek, przewożąc ich na pontonach i łodziach.

W wielkiej powodzi w lipcu 1925 roku o rozmiarach nie notowanych od 50 lat, cały pułk brał niezwykle energiczny udział, ratując ludzi i dobytek, umacniając wały, rozwoząc ludności dotkniętej powodzią żywność i paszę, oraz organizując komunikację. W tym samym czasie pułk wysłał również pomoc do Krakowa.

W grudniu tegoż roku usuwa pułk również zatory lodowe przed 4 mostami na Wiśle i jednym na Sanie.

W marcu 1928 roku podczas ruszania lodów w kilkunastu miejscach broni mostów przed zwałami lodów, oraz wałów wiślanych przed zalewem, między innymi zostaje uratowany most kolejowy pod Sandomierzem, ponosząc tylko nieznaczne uszkodzenia.

Również w walce z ogniem pułk niejednokrotnie bierze wybitny udział. W roku 1927 straż pożarna pułku przyczynia się do ugaszenia 3 pożarów: w Sandomierzu, we wsi Gołębie i w Dzikowie w pałacu hr. Tarnowskiego, w r. 1928 we wsi Rożki, Sokolniki, Rokitki i innych.

W dziedzinie sportu pułk osiąga szereg poważnych rekordów między innymi mistrzostwo saperskie i nagrodę przechodnią w r. 1924, kilkakrotnie jedno z pierwszych miejsc w zawodach O. K. i inne.

## 5-TY PUŁK SAPERÓW.

Pierwsze dni powstania państwowości polskiej zastały w Krakowie w dawnej siedzibie 5 pułku saperów w koszarach na Kopcu Kościuszki zapasowy austriacki bataljon saperów Nr. 1, który wraz z całym majątkiem przejął z rozkazu gen. Roji kpt., obecnie mjr. Szkolnikowski.

Bataljon został nazwany „Uzupełniający bataljon saperów w Krakowie“, a później — „Kompanja zapasowa saperów Nr. 5“.

Znaczne zapasy broni, amunicji, umundurowania i sprzętu technicznego pozwoliły na uzbrojenie i szkolenie stosunkowo dość licznie napływających saperów z b. armji austriackiej oraz ochotników.

W marcu 1919 r. mjr. Kornicki, dowódca kompanji zapasowej, odchodzi na czele świeżo utworzonego V bataljonu saperów (o składzie 3 kompanij) na odsiecz zagrożonego Lwowa i obronę linii kolejowej Przemyśl-Lwów.

Tam przechodzi bataljon pod rozkazy dowódcy frontu galijskiego, gen. Iwaszkiewicza i otrzymuje do obrony odcinek Sądowej Wiszni (w grupie operacyjnej pułk. Beckera, a następnie pułk. Jatelnickiego).

Wkrótce bataljon jako taki przestaje istnieć. Dowództwo bataljonu w pełnym składzie przechodzi do dowództwa frontu

gen. Iwaszkiewicza do Przemyśla, a kompanje odchodzą do poszczególnych dywizyj, względnie grup operacyjnych. Reorganizacja saperów w marcu 1920 nadała im nową numerację: VI i XXI bataljonu górskiego.

### XXI górski bataljon saperów.

XXI górski bataljon saperów został sformowany w marcu 1920 r. w czasie od 3.III. do 18.IV. 1920 r., w składzie 2 kompanij (pierwotnej 1 i 4/V), pod dowództwem kpt. Szkolnikowskiego.

Kompanje saperские, wchodzące w skład bataljonu, bardzo rzadko pracowały razem — dlatego podajemy tu oddzielnie za-rys ich historii.

1/XXI kompanja saperów. 1/XXI kompanja saperów dopiero w połowie marca 1920 r. wyruszyła na front do grupy pułk. Rybaka.

W połowie kwietnia 1920 r. bierze udział w ofensywie z pod Równego na przedmoście Kijowskie, pracując przeważnie przy budowie mostów i naprawie komunikacyj.

W Kijowie otrzymuje krótki wypoczynek i odchodzi za Dniepr do Darnicy, do ufortyfikowania przedmościa Kijowskiego.

Dnia 3.VI. kompanja brała udział w całodziennym wypadzie na Boryspol, z zadaniem zniszczenia toru kolejowego i wysadzenia bolszewickiego pociągu pancernego.

10.VI. 20. po zniszczeniu strategicznego mostu drogowego na Dnieprze i opuszczenia Kijowa przez wojska polskie, kompanja została przydzielona do kolumny pułk. Aleksandrowicza, z którą cofała się w ustawicznych walkach przez Radomyśl-Jablónkę do Korostenia, naprawiając po drodze kilkanaście mostów i umacniając je do przemarszu ciężkiej artylerji. Kompanja zostaje później przydzielona do dowództwa 3-ej armji, gdzie była używana kilkakrotnie jako piechota, później zaś do prac fortyfikacyjnych.

W początkach grudnia 1920 r. kompanja została przydzielona wraz z całym bataljonem do grupy fortyfikacyjnej Nr. 6 z zadaniem ufortyfikowania odcinka Grajewo-Białystok i na tem kończy się jej historia odrębna, gdyż weszła ona w skład bataljonu.

2/XXI kompanja saperów. 2/XXI kompanja saperów od marca 1919 r. do końca września bierze udział w kampanji ukraińskiej pod dowództwem por. Czarneckiego w składzie



4. dywizji piechoty. Pierwszą pracą kompanji było ufortyfikowanie linii obronnej na pñ. i pñd. od Sądowej Wiszni. W połowie kwietnia kompanja fortyfikuje miejscowość Nawarja pod ciągłym ogniem ukraińskim.

W maju wyjeżdża kompanja do Mościsk, skąd idzie w strażę przedniej posuwającej się naprzód 4. dywizji piechoty w kierunku Sambora, naprawiając szereg mostów (Sieczna, Błazówka, Strwiąż).

Na Dniestrze kompanja przeiabia most kolejowy, buduje most drogowy i prom, tracąc przy tej ostatniej pracy w Dniestrze jednego podoficera i sześciu saperów. W sierpniu kompanja fortyfikuje Zbrucz, a wkrótce we wrześniu przerwana zostaje na front północno-wschodni, na którym pracuje przy fortyfikacji Wilna, a stąd już z końcem lutego 1920 r. na front poleski do 9-ej dywizji piechoty, gdzie podzielona na patrole minerskie bierze udział w ofenzywie na Mozyrz i Kolankowicze.

Buduje potem kolejkę wąskotorową z Wilna do granicy litewskiej, bierze udział z 8 dywizją piechoty w walkach pod Szarkowszczyzną, Giermanowiczami (tu buduje most drogowy przez Dżisnę) i Głębokiem. Podczas odwrotu zaś cofa się w strażę tylną, niszcząc po drodze mosty w ciągłych utarczkach — przez Oszmianę, Lidę, Białystok, Małkinę, Radzymin, na przedmoście Warszawskie, gdzie mimo zmęczenia i dużych strat przystępuje do robót około fortyfikacji Warszawy.

Utrata taborów, sprzętu technicznego, oraz duże straty w ludziach powodują wycofanie kompanji w końcu sierpnia do Krakowa celem uzupełnienia i reorganizacji, poczem odchodzi ona do grupy fortyfikacyjnej Nr. 6.

3/XXI k o m p a n j a s a p e r ó w. W początkach maja 1920 r. pod dowództwem por. Ungera Oswalda odjeżdża w kierunku na północ do grupy operacyjnej pułk. Rybaka. Pracuje tu nad budową linii obronnej przedmościa kijowskiego wspólnie z 1. kompanją aż do odwrotu.

Dnia 9.VI wysadza kompanja most drogowy na odnodze Dniepru, poczem towarzyszy w odwrocie grupie pułk. Rybaka. Podczas odwrotu to buduje rampy kolejowe, to wysadza mosty (na rzece Zdwiż pod Borodzianką) i tory kolejowe, to bierze czynny udział jako piechota w walkach odwrotowych grupy za Owručem<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Dowódca grupy pułk. Rybak wyróżnia w rozkazie operacyjnym

W dalszym odwrocie pracuje gorączkowo nad umocnieniem przedmościa Słodzin nad Uborcią, a potem pali mosty na Uborci w dalszym odwrocie.

Wchodzi teraz w skład 1-ej dywizji górskiej (po likwidacji grupy Rybaka) i cofa się z nią w kierunku Pińska. Po drodze fortyfikuje przedmościa na Prypoci. Pod Pińskiem buduje most kozłowy na rzece Strumień, naprawia drogi i fortyfikuje przedmoście Pińska, poczem pod silnym ogniem nieprzyjacielskim niszczy most kolejowy pod Pińskiem na Jasioldzie, broniona przez pociąg pancerny „Danuta“, gdzie ginie ppor. Eberson i jeden podoficer.

Cofa się dalej kompanja aż do Wieprza, paląc po drodze mosty i bierze udział w przeciwnatarciu na linii Bugu, odbierając bolszewikom 3 działa, w końcu umacnia linię Wieprza.

Z chwilą rozpoczęcia natarcia flankowego czterech dywizji piechoty, kierowanego osobiście przez Naczelnego Wodza, przypada kompanji odbudowa niedawno spalonego mostu pod ogniem bolszewickim na Wieprzu.

W dalszem natarciu na Białystok-Grodno-Lidę kompanja dąży znów w pierwszych szeregach dywizji górskiej, naprawiając i odbudowując spalone mosty (Bug i Nurzec).

**P r z e p r a w a   p o d   K o m a t o w e m .** Podczas akcji 21 dywizji górskiej na Grodno przypadło 3-ej kompanji poważne zadanie, decydujące o powodzeniu akcji. W planie operacyjnym dywizji przewidziane było między innymi sforsowanie Niemna przez 2 brygadę górską pod Komatowem, w celu odcięcia odwrotu wojskom sowieckim na szosie Grodno-Skidel. Kompanja, mając do dyspozycji jedynie 3 pontony dwojaki, dokonała przeprawy w ciągu kilku godzin 3. i 4. pułków strzelców podhalańskich. Odwrót wojsk bolszewickich został przecięty pod wsią Obuchowicze, gdzie doszło do krwawej walki, początkowo niepomyślnej dla nas, gdyż przeprowiony w pierwszym rzucie bataljon 4. pułku strzelców podhalańskich uległ przeważającym siłom nieprzyjacielskim i został rozproszony. Pomoc jednak dalszych oddziałów 2-ej brygady, przeprowionych przez 3/XXI kompanję sape-

---

Nr. 21 zaszczytnie 3 kompanję za sprawne i dokładne niszczenie mostów i torów kolejowych podczas ciężkiego marszu odwrotowego długości 225 km. z Kijowa do Owrucza.

rów, załamała opór nieprzyjaciela, który podniósł duże straty w jeńcach i materiale.

Po przeprowadzeniu brygady kompanja odbudowała zniszczony przez bolszewików most na Niemnie.

Przeprawa pod Komatowem stanowi jedną z najchlubniejszych kart z dziejów kompanji. Ofiarna praca saperów wybitnie przyczyniła się do spełnienia zadania dywizji — przecięcia odwrotu nieprzyjacielowi.

Po zawieszenia broni, z resztą bataljonu, kompanja pracuje w grupie fortyfikacyjnej Nr. 6.

### VI bataljon saperów.

VI bataljon saperów został sformowany w lutym 1920 r. z dawnego V bataljonu. Dowódcą bataljonu został mianowany kpt. Stankiewicz.

1/VI kompanja saperów. 1/VI kompanja saperów (początkowo 2/V) utworzona w Krakowie dnia 17/III. 19. odjeżdża w marcu 1919 r. na front ukraiński wraz z V bataljonem saperów (dowódca początkowo por. Unger, potem — Landau).

Prowadzi ona roboty fortyfikacyjne w grupie gen. Aleksandrowicza pod Sądową-Wiszną, poczem w grupie pułk. Konarzewskiego wykonuje prace minerskie i fortyfikuje pozycje pod Ebenau i Wołczuchami. W ciągłych walkach lub pracy fortyfikacyjnej bierze kompanja udział w akcji pod Gródkiem-Jagiellońskim, Kiernicą, Stawczanami, Sokolnikami a potem w ofensywie majowej na Babice-Sambor w większości wypadków jako straż przednia.

Podczas chwilowego odwrotu dywizji kompanja niszczy mosty na Złotej Lipie, przyczem na skutek późnego zawiadomienia o odwołaniu pół kompanji zostaje na tyłach nieprzyjacielskich, następnie drogami okrężnymi, w ustawicznych walkach z patrolami nieprzyjacielskimi dogania resztę kompanji pod Haliczem.

W lipcu odjeżdża na Śląsk Cieszyński do 6 dywizji piechoty, gdzie na linii Cieszyn-Jabłonków-Frysztad umacnia pogranicze czeskie.

W październiku 1919 r. przybywa kompanja do Fabjanszek pod Wilnem, gdzie pracuje nad ufortyfikowaniem Wilna.

W kwietniu 1920 r. odjeżdża kompanja na Polesie, gdzie

wchodzi w skład 9 dywizji piechoty. Fortyfikuje tu pierwszą linię w okolicy Kalenkowicz i Nachowa i odbudowuje zniszczony most na rzece Berezynie (w ciągu 3-ch dni).

W czerwcu przerzucona zostaje na Ukrainę i stanowi do połowy lipca straż przednią dywizji, naprawiając po drodze drogi i mosty. Podczas odwrotu 6 dywizji piechoty, w ciężkich walkach pod Aleksandrją i Klewaniem ponosi kompanja dość duże straty. 9.VII. 1920 r. (pod Klewaniem) ginie ppor. Leszczyński Julian.

W walkach pod Brodami niszczy minami pancerny pociąg bolszewicki, wysadza wiadukt pod miastem, następnie walczy wraz z 6 dywizją piechoty z kawalerją Budiennego.



*Plk. S. G. Batycki,  
obecny dowódca pułku.*

W przeciwnatarciu na Nowosiółki, Brody, Krzemieniec i Dubno od 18 września naprawia uszkodzone drogi i mosty. Wreszcie w styczniu 1921 r. odchodzi do grupy fortyfikacyjnej Nr. 3 nad Złotą Lipę.

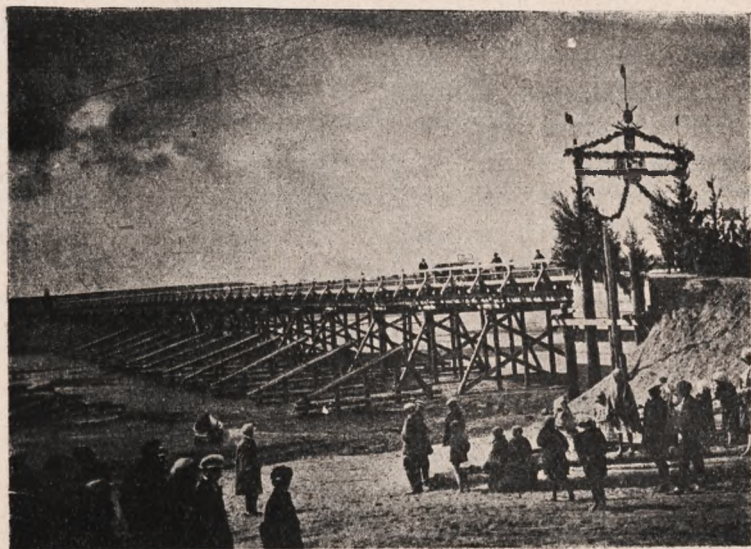
2/VI kompanja saperów wyrusza na front pod dowództwem por. Gicali (jako 3/V), gdzie w składzie 3 dywizji piechoty bierze udział jako piechota w walkach z Ukraińcami.

W maju bierze udział w ofensywie majowej od Sądowej Wiszni do Chyrowa.

Buduje most w Drohobyczu i w Stryju (most etapowy 250 m. długości) oraz fortyfikuje wschodni odcinek Stryja, buduje most nad Zbruczem 80 m. długości, w sierpniu fortyfikuje przedmoście Husiatyn-Statánów.

W październiku odjeżdża do Wilna i pracuje nad umocnieniem Wilejki.

W kwietniu 1920 r. fortyfikuje punkt obronny Nachów, bierze udział w wypadzie na Rzeczycę, po zdobyciu jej przystępuje bezzwłocznie do budowy przedmościa „Rzeczyca“, rozległego na 8 km., ustawicznie niepokojona to przez wypadki bolszewic-



*Most na Niemnie pod Mikołajewszczyzną, zbudowany przez 5 pułk saperów.*



*Sala sypialna żołnierska.*

kie, to przez ogień artyleryjski i bomby lotników. Po ukończeniu tych prac kompanja wspomaga piechotę w odpieraniu nieprzyjacielskich ataków, zaś po otrzymaniu rozkazu wycofania się z przedmościa wysadza 2 mosty na Dnieprze, pomimo, że nieprzyjaciel wyteżył wszystkie siły, by przeszkodzić ich wysadzeniu, koncentrując na nich ogień artylerji, lotników i atakując piechotą. Zniszczenie to pozwoliło naszym oddziałom wycofać się spokojnie i zadać nieprzyjacielowi poważne straty przy forsowaniu przez niego rzeki.

W odwrocie kompanja organizuje przeprawę przez Prypeć, umacnia przedmościa, naprawia drogi.



*Przedszkole dla dzieci oficerów i podoficerów 5 pułku saperów.*

Wskutek niespodziewanego desantu monitorów nieprzyjacielskich traci prawie cały ekwipunek.

Dalej na szlaku odwrotu kompanja naprawia i buduje mosty przez Bug (126 m. dł.), Muchowiec, Zelwiankę, Łań itp.

Po zawieszeniu broni odchodzi do grupy fortyfikacyjnej Nr. 3.

3/VI kompanja saperów. Od 15.VIII 1920 r. pod dowództwem por. Steckiewicza pracuje w grupie fortyfikacyjnej Nr. 10.

W listopadzie 1920 r. pracuje przy dowództwie 6 armji, później — w grupie fortyfikacyjnej Nr. 3.

### Historja pokojowa.

5 pułk saperów utworzony został dnia 9.VII 1921 r. na zasadzie organizacji pułków saperских, wydanej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. W skład jego weszły kadra bataljonu zapasowego Nr. 5, oraz VI i XXI bataljony.

Pierwszym dowódcą pułku został mianowany ppłk. Fogel Jan, po nim mjr. Rustowski Norbert, następnie płk. inż. Dzia-kiewicz Włodzimierz.

W roku 1925 odbyło się poświęcenie i wręczenie pułkowi chorągwi na Rynku Krakowskim dnia 8.V w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W końcu roku 1925 objął dowództwo pułku ppłk. S. G. Boerner Ignacy, a po nim obecny dowódca pułku ppłk. S. G. Batycki Wiktor.

Położony w pobliżu gór i podlegających częstym powodziom rzek górskich, pułk bierze intensywny udział w akcji ratowniczej.

Między innymi w roku 1922 patrole pułku usuwają groźny zator lodowy na Dunajcu pod Czerwonym Klasztorem.

W roku 1923 pułk ratuje kopalnię „Saturn“, zagrożoną przez wylew Brynicy.

W roku 1925, podczas wielkiej powodzi w okolicach Krakowa, ratuje ludność w zalanych domach, utrzymując komunikację.

Pozatem pułk wykonuje szereg prac użyteczności publicznej.

W początkach swego istnienia, w r. 1922, brał udział w budowie drogi górskiej na Halę Gąsienicową w Tatrach.

W roku bieżącym pułk zbudował między innymi 8-tonnowy most na Niemnie długości 155 metrów w wojew. Nowogrodzkiem.

Wreszcie w roku bieżącym ratuje płonące lasy na zboczach doliny Roztoki w Tatrach, gdzie pożar doszedł do bardzo niedostępnych terenów na wysokości 2000 m. nad poziomem morza.

W sporcie pułk bierze intensywny udział, zdobywając w licznych zawodach szereg pierwszych miejsc.

**6-TY PUŁK SAPERÓW IM. GEN. PRĄDZYŃSKIEGO.**

Historja bojowa pułku jest historją XI i XII bataljonów saperów, którą opiszemy pokrótce.

**XI bataljon saperów.**

W czasie formowania we Francji armji generała Hallera zostaje dnia 1 kwietnia 1919 r. utworzony w Detroit le Sec w Wozech II bataljon saperów 1 pułku inżynierji, pod dowództwem kapitana, później majora armji francuskiej Humberta.

Dnia 30 kwietnia 1919 r. bataljon wyjechał z armją generała Hallera do Polski i w maju 1918 r. przybył na front ukraiński, gdzie bierze bezpośredni udział w walkach pod Bełżcem, Krystonopolem, Sokalem i Stojanowem.

Po ostatecznem zlikwidowaniu kampanji galicyjskiej bataljon został przeniesiony wraz z 2 dywizją piechoty armji gen. Hallera do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie zajęty był przy przygotowywaniu do wysadzenia mostów na granicy Górnego Śląska.

W sierpniu 1919 r. 1. kompanja bataljonu pod dowództwem por. Karolewskiego zostaje wysłana z kolumną pontonową do Wilna, skąd bierze następnie udział w ofenzywie na Dźwińsk. We wrześniu, w związku z wcieleniem armji gen. Hallera do Armji krajowej, została zmieniona nazwa Bataljonu na XI. bataljon saperów.

W kwietniu 1920 r. 2/XI. kompanja odchodzi pod dowództwem kpt. Kościeszy-Mężynskiego na front wołyński do dyspozycji dowództwa II armji.

W maju dowództwo bataljonu i kolumna narzędziowa odjeżdżają z 11. dywizją piechoty na front litewsko-białoruski, gdzie dołącza się do nich 1. kompanja.

Podczas odwrotu bataljon znajduje się w tylnej straży 11. dywizji piechoty, skutecznie powstrzymując napierającego nieprzyjaciela.

13 i 14 sierpnia 1920 r. 1. kompanja bierze udział w fortyfikowaniu i obronie Radzymina wraz z kolumną narzędziową i sztabem bataljonu, przyczem ponosi duże straty w zabitych, rannych i zaginionych.

W dalszym rozwoju kontrofenzywy w Brześciu dnia 6 września przybywa do bataljonu 3. kompanja saperów, sformowana w kompanji zapasowej saperów Nr. 5 w Przemyślu.



W czasie akcji na Słuck kompanje 1. i 3. zajęte są odbudową mostów drogowych, które nieprzyjaciel zniszczył cofając się.

W zimie 1920-21 roku kompanje zajęte są odbudową baraków w Baranowiczach, a następnie budową mostów na granicy w Stołpcach i Słonimiu.

Jedną z największych prac XI. bataljonu jest zbudowanie mostu na Niemnie w Stołpcach, długości ogólnej — 725 metrów, z czego na most właściwy przypada 175 metrów, na estakadę — 550 metrów. Prace około budowy rozpoczęte zostały w ostatnich dniach stycznia 1921 r., a prawie że zupełnie ukończone w pierwszej połowie lipca 1921 r. Niedokończone zostały tylko drobne szczegóły z powodu odmarszu kompanji.

Nadmienić należy, że kompanja liczyła wtedy około 140 szeregowych, do pracy jednak nie stawało więcej jak 100. Do pomocy dobrano ochotników cywilnych w liczbie 30 ludzi, którzy przeważnie zajęci byli obróbką materjału na placu. Do zwożenia materjału użyto rekwirowanych podwód.

W lipcu bataljon odjeżdża do Przemyśla, gdzie wchodzi w skład 6. pułku saperów.

Na zakończenie przytoczę jako przykład — jak intensywnie pracowali saperzy w okresie działań ruchowych — wyciąg ze szczegółowej historii działań 1 kompanji XI. bataljonu. Oto jedna z kartek.

4 lipca 1920 r. o godz. 11.15 na rozkaz 11 dyw. piech. kompanja niszczy przez spalenie most drogowy na rzece Soszy.

7 lipca 1920 r. kompanja wysadza żelazny most i pali drewniany most kolejowy na wschód od stacji Budzślaw.

9 i 10 lipca 1920 r. kompanja użyta jako osłona artylerji niszczy dwa mosty na rzece Ilji.

W dalszym ciągu odwrotu kompanja postępuje w straży tylnej 11 dyw. piech., niszcząc za sobą 12 mostów. Tak dochodzi kompanja do Grodna, gdzie jest wysłana na Niemen, aby naprawić most umożliwiający dalszy dowrót.

1 sierpnia 1920 r. kompanja zatrzymuje się w Ostrowiu Łomżyńskim i po uporządkowaniu oraz małym odpoczynku stwierdza, że straciła z zabitych, rannych i zaginionych 31 ludzi.

7 sierpnia 1920 r. otrzymuje kompanja uzupełnienie w sile

73 szeregowych i odchodzi do Radzymina celem fortyfikowania odcinka Radzymin — Wiktorów.

13 sierpnia, wskutek ataku nieprzyjaciela kompanja zmuszona jest przerwać roboty i wziąć czynny udział w akcji bojowej, w czasie której zostaje ranny dowódca kompanji.

#### Udział XI. bataljonu saperów w obronie Warszawy.

XI bataljon saperów, wchodzący w skład 11 dywizji piechoty, w krytycznym czasie posiadał w swoim stanie tylko 1/XI. kompanję, kolumnę saperów Nr. 11 i sztab bataljonu.

9 sierpnia 1/XI. kompanja przystępuje do budowy pozycji Mokre-Dybów i Dybów-Wiktorów, przydzielając po pół kompanji na każdy odcinek. Saperzy z kolumny narzędziowej Nr. 11 pracują nad rozbudową pozycji ryglowej Radzymin-Wiktorów.

Na tych robotach upływa kilka dni, aż do 13 sierpnia 1920 r., kiedy to o godzinie 19-ej praca na odcinku 1/XI kompanji koło Wiktorowa zostaje przerwana wskutek ataku bolszewików na Wiktorów. Pół kompanji, zajęte na tym odcinku, cofa się z przedpola do I linji, następnie pod coraz bardziej silniejszym naporem nieprzyjaciela cofa się wraz z 12 kompanją 46 pułku piechoty w kierunku Radzymina.

Kolumna narzędziowa Nr. 11, pracując nad rozbudową pozycji Radzymin-Wiktorów, wycofuje się w tym samym czasie do Radzymina i po wzmocnieniu przez pozostałych ludzi z kolumny i sztabu bataljonu (warta, ordynansi, łącznicy) łącznie z półkompanją 1/XI. przeciwuderzeniem odrzuca bolszewików poza Radzymin. Nieprzyjaciel jednak za wszelką cenę chce odzyskać utraconą pozycję i podejmuje nowe natarcie, angażując coraz to więcej sił i w rezultacie obie połowy 1/XI. kompanji i kolumna narzędziowa Nr. 11 ustępują, wycofując się przez Radzymin w kierunku na Cegielnię i zgrupowawszy się na zachód od tejże wsi, przechodzą na szosę, pozostając jako odwód 46 pułku piechoty.

Nadmienić należy, że jednym z powodów wycofania się prawego skrzydła bataljonu, t. j. pół 1/XI. kompanji i 12 kompanji 46 pułku piechoty był brak amunicji.

W przeciwnatarciu zostali ranni dowódca bataljonu major Lipski i dowódca kompanji 1/XI porucznik Karolewski oraz zabity podporucznik Biedroński.

Dnia 14 sierpnia 1920 r. około godziny 10-tej celem utrzymania łączności z 48 pułkiem piechoty bataljon otrzymał rozkaz zajęcia pozycji na północno-zachód od wsi Stupno. Pozycji tej jednak bataljon już nie zdążył zająć i, aby wykonać rozkaz, rozwinął się w tyraljerkę, chcąc wyprzeć z niej wroga, który już ją obsadził. W tym czasie rozpoczął się również atak 46 pułku piechoty i jednego z pułków litewsko-białoruskiej dywizji, pod wpływem którego prawe skrzydło nieprzyjaciela, sięgające już naszej drugiej linii poczęło się cofać. Bataljon saperów ze swojej strony naciera na nieprzyjaciela i stopniowo osiąga nakazaną linię. W tym czasie przybywa łącznik od dowódcy Nowogrodzkiego pułku piechoty z prośbą o pomoc przeciwko atakującemu na wieś Stupno nieprzyjacielowi. Dowódca bataljonu natychmiast rozkazuje przesunięcie bataljonu do Stupna na pomoc pułkowi.

Po upływie pewnego czasu bataljon zostaje stąd cofnięty do drugiej linii.

Podczas jednego z przeciwuderzeń dowódca bataljonu ranny dnia poprzedniego, a pozostający przy oddziale, zostaje ranny po raz drugi, tym razem ciężko.

Ogółem bataljon stracił w tych walkach 8 zabitych (w tem jeden oficer) i 7 rannych.

### XII bataljon saperów.

Dzieje obecnego XII bataljonu saperów (dawniej VII bataljon saperów) sięgają czasu P. O. W., kiedy to po usunięciu okupantów poczęły się tworzyć w Jędrzejowie, w dniu 1. listopada 1918 roku zaczątki bataljonu saperów. Części tego bataljonu tworzą się w późniejszym czasie, w roku 1919 i 1920 w Krakowie i Deblinie.

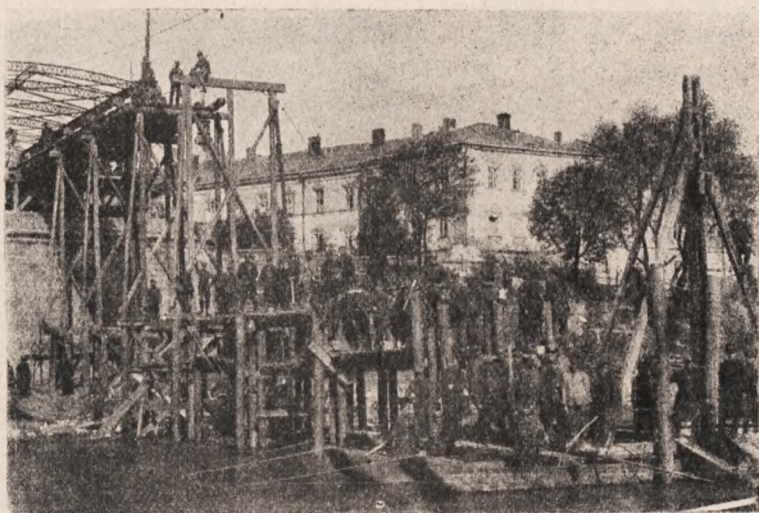


*Pplk. S. G. Miniewski, obecny d-ca pułku.*

Podajemy tu krótkie dzieje jednej z kompanij bataljonu 1/XII, początkowo oznaczanej jako 2/III kompanja saperów.

1/XII kompanja saperów (początkowo 2/III kompanja). Po usunięciu okupantów dnia 1. listopada 1918 r. powstała w Jędrzejowie kompanja techniczna przy 25 pułku piechoty. Składała się ona bądź to z ochotników P. O. W., bądź to z byłych wojskowych armji rosyjskiej i austriackiej. Dowódcą kompanji a zarazem i organizatorem był porucznik Nalepa Tadeusz.

W marcu 1919 r. przyjechał kpt. Ciborowski z poleceniem



*Budowa kładki na Sanie w Przemyślu w miejsce zniszczonego mostu drogowego.*

objęcia dowództwa nad tworzącymi się oddziałami technicznymi i zorganizowania bataljonu saperów.

W maju 1919 r. kompanja wyrusza na front śląski, gdzie przeszła do dyspozycji 7. dywizji piechoty i przystąpiła do robót fortyfikacyjnych.

Dnia 2 stycznia 1920 r. kompanja, przydzielona do 13 brygady piechoty, wyjeżdża na front do Zwiahla, gdzie buduje stały most na Słuczy.

Jednocześnie patrole saperские wysadzają kilka mostów i tory kolejowe na tyłach nieprzyjaciela.

12 marca pluton saperów buduje most polowy na rzece Teni długości około 70 metrów dla samochodów pancernych. Podczas roboty zostaje napadnięty przez patrol nieprzyjacielski, który odiera i w dalszym ciągu prowadzi zaczęłą pracę, którą kończy pod ogniem artylerji nieprzyjacielskiej.

Dnia 21. marca, kiedy w czasie ataku nieprzyjaciela na Zwiachel placówki nasze ustąpiły, otwierając mu wstęp do miasta, kompanja saperów uderzyła na nieprzyjaciela i po zaciętej walce przy współdziałaniu samochodu pancernego „Dziadek“ odparła go, zadając mu poważne straty, — zdobywając przytem czołg „Ukrainiec“.



*Most postawiony przez 6 pułk saperów w okolicy Piszczanik na terenie K. O. P.*

W nocy z 27 na 28 marca 1920 r. patrol minerski kompanji przekradł się przez placówki nieprzyjacielskie i pomaszzerował do wsi Romanówki o 2 km. w głąb frontu i wysadził wieżę cerkiewną, na której był umieszczony punkt obserwacyjny bolszewików.

W czasie ofenzywy kijowskiej jeden pluton saperów maszeruje w straży przedniej dywizji, naprawiając zepsute drogi i mosty.

Dnia 4 czerwca 1920 r. 2 plutony 1/7 kompanji saperów pod dowództwem podporucznika Klimowicza, wspólnie z jedną

kompanją III. bataljonu 25 pułku piechoty, odbiły 7. baterję, którą nieprzyjaciel chciał wprowadzić.

W odwrocie kompanja maszeruje w tylnej straży dywizji, niszcząc mosty i biorąc udział w walkach piechoty. Pod Gostulewem traci kompanja jednego zabitego i 3 rannych.

Podczas odwrotu z linii Ubroci na Styr, pluton ubezpieczenia tylnego niszczy mosty na Liwie w Ośniku, Słuczy w Nieowicach, Horyniu w Horodnem i Styrze w Majuniczach i in.

Po rozpoczęciu ofensywy rusza z pod Chełma w straży przedniej dywizji na Kowel. Po zajęciu Kowla maszeruje dalej, budując nocami pod ogniem nieprzyjacielskiej artylerji mosty polowe na rzekach: Stochód w Poworsku, długości 80 m. i Horyń w Bereźnicy, długości 165 metrów i dochodzi do Sarn.

Rok 1921 kompanja spędza na robotach mostowych nad Styrem.

We wrześniu 1921 wraz z resztą bataljonu przybywa do 6 pułku saperów do Przemyśla.

### **Historja pokojowa.**

Pułk powstaje w myśl rozkazu M. S. Wojsk. z dnia 25/VI. 1921 r. z dowódcą ppłk. Homolacsem Emanuelem.

W dawnych koszarach pionierów w Przemyśle zbierają się wracające z frontu bataljony XI i VII.

W październiku 1921 r. rozkaz o reorganizacji pułku powołuje do życia V baon saperów, jednocześnie VII baon zostaje przemianowany na XII.

Przy nowej reorganizacji w 1925 r. V baon zostaje rozwiązany i powstają definitywnie XI i XII baony.

Dowodzą pułkiem po płk. Homolacsie: ppłk. Stankiewicz, który ginie wkrótce tragiczną śmiercią, płk. S. G. Schramm i ppłk. S. G. Miniewski od maja 1927 roku.

W roku 1922 pułk postanawia przyjąć nazwę 6 pułku saperów im. gen. Prądzyńskiego.

Pułk przyjmuje wybitny udział w akcji ratowniczej, związanej z ruszaniem lodów na Sanie, powodziami itp., buduje mosty dla użytku ludności, między innymi w Jampolu nad Dniestrem, naprawia uszkodzone mosty pod Przemyślem itp.

Odznacza się pułk szczególnie w r. 1925 podczas katastrofalnej powodzi, która najdotkliwiej objęła Małopolskę Wschod-

nią. Wysyła wtedy patrole ratownicze do Stanisławowa, Doliny i Krakowa, które poważnie przyczyniły się do zlikwidowania katastrofy.

W ostatecznych czasach wyjeżdżają kompanje 6-go pułku do K. O. P., gdzie budują kilku trwałych mostów drewnianych, zyskując praktykę oraz uznanie za wydajną pracę.

## 7-MY PUŁK SAPERÓW.

Nazwy XIV i XVII bataljon saperów, to nie oderwane jakieś liczby, lecz znamiona wspólnych bojów i zmagañ z wrogiem 14 i 17 dywizji piechoty, które zapisały chlubne stronicie naszej bogatej historii wojennej.

25 kwietnia 1919 roku formuje się w Księstwie Poznańskim z wydzielonej kadry XV bataljonu saperów, wyróżnionego już w bojach z Niemcami—XIV bataljon saperów, a później w styczniu 1920 roku—XVII bataljon saperów. Obie te jednostki zostały wcielone do odpowiednich dywizyj, których działalność bojowa stworzyła ramy dla znojących trudów i bohaterских nieraz poświęceń oddziałów saperskich.

XIV bataljon saperów. Pierwszy z nich, t. j. XIV bataljon saperów, niedługo zostaje w garnizonie i już 25.VI 1919 r. podąża na odsiecz Lwowa i wspiera technicznie walczące wojska, budując szosy, mosty i kładki i ułatwiając w ten sposób pościg za Ukraińcami.

Z ważniejszych prac technicznych bataljonu za czas pobytu na froncie ukraińskim należy wymienić odbudowę spalonych mostów w Grzybalinie, Kuropatnikach, Buskanowie, Husiatynie, Nowostawcach i pod Olchowszczykiem, oraz gruntowną naprawę stałego mostu, budowę mostu ciężkiego i naprawę śluz na rz. Zbrucz.

Ledwo pierwsze zwycięstwo zostało odniesione, a już inny wróg — bolszewicy zaczęli zalewać wschodnie połacie kraju. Wyrusza więc bataljon wraz z 14 dywizją piechoty na front Litewsko-Białoruski. W pochodzie na Mińsk i Bobrujsk zostaje wyróżniony w rozkazie dziennym dywizji przez gen. Konarzewskiego za dzielną postawę w boju i niez mordowaną, pełną poświęceń budowę mostu 183 metrów długości na Berezynie pod Bobrujskiem, nazwanego mostem gen. Konarzewskiego.

We wrześniu wraz z dywizją piechoty gen. Mokrzeckiego bierze udział w operacji na Połock i linię Dźwiny, naprawiając na rz. Susza most kolejowy o trzech przęsłach 12 m. wysokości, oraz przygotowując do użytku linię kolejową Mołodeczno — Połock. Zostaje potem przerzucony w rejon Bobrujska, gdzie rozbudowuje przedmoście na Berezynie, oraz buduje liczne mosty na Świsłoczy i Wołczence i pozostaje tam aż do odwrotu 14 dywizji piechoty w lipcu 1920 roku. W czasie tego pobytu w Bobrujsku XIV bataljon saperów odznaczył się szeregiem czynów, z których wspomnimy tu kilka.

17.X 19 r. kilku saperów pod dowództwem podoficera ułatwia zdobycie pociągu pancernego. Przekradają się oni przez linie nieprzyjacielskie pod wsią Wawulicze na linii kolejowej Bobrujsk — Żłobin i w odległości 1 km. za poc. panc., pod gradem pocisków, wysadzają tor na przestrzeni 60 m.

Dnia 5.I 1920 r. dwa plutony saperów (26 ludzi), zakwaterowane we wsi Sawicze, podczas niespodziewanego napadu dwóch kompanij bolszewickich na południowy i północny skraj tej wsi, zbierają cofających się piechurów 3 pułku strzelców Włkp. i uderzają na skrzydło nacierających bolszewików z północy.

W ten sposób zabezpieczają odwrót całości do wsi Wawulicze, ponosząc straty: 1 zabity i 1 ranny.

Tego samego dnia bataljon w wypadzie na linii Bobrujsk—Szaciłki po osiągnięciu st. Szaciłki niszczy ją kompletnie.

W ciągu poprzednich bojów i do końca marca 1920 r. bataljon nie otrzymuje uzupełnień, przez co stan jego na skutek strat i chorób maleje do 35% etatu.

Dnia 7.IX 1920 r. nieprzyjaciel, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, uderza w sile 800 bagnetów na odcinek Samaroz — Latoń — Borowiki, na którym bataljon prowadzi roboty fortyfikacyjne, lecz zostaje przezeń odparty i wycofuje się do podstawy wyjściowej. W jakiś czas po niej pod osłoną burzy z ulewnym deszczem bolszewicy zbliżają się przez bagnisty las i atakują pozycję pod Aleksandrówką, zajęta przez kompanię saperów.

Nieprzyjaciel w przeważającej sile zachodzi na tyły kompanji, grożąc odcięciem odwrotu i zepchnięciem w ciągnące się na wschód od Aleksandrówki bagna.



Kompanja w sile 60 saperów z 1 karabinem maszynowym, na wezwanie bolszewików do poddania się ostrzeliwuje skutecznie odsłonięte skrzydło nieprzyjaciela i przeciwdzierzeniem wyrzuca bolszewików w bagna za wioską, biorąc 16 jeńców, 20 karabinów i 3 ciężkie karabiny maszynowe, oraz zajmując swoje pierwotne stanowiska.

Znowu po kilku minutach zjawiają się przed Aleksandrówką bolszewicy. Saperzy, wykorzystując zdobyte ciężkie karabiny maszynowe, bronią się, lecz w końcu zmuszeni są oddać wieś w ręce nieprzyjaciela.

Nie dają jednak za wygraną. Poparci silnym ogniem ciężkich karabinów maszynowych i jednym plutonem piechoty, przechodzą do przeciwnatarcia i ponownie odzyskują wieś. Po pięciogodzinnych walkach kompanja na rozkaz dowódcy odcinka wycofuje się, jako osłona artylerji. W walce tej saperzy udowodnili, że potrafią stawać w boju narówni z piechotą.

Dalsze walki bataljonu datują się od chwili odwrotu dywizji, a więc od 10.VII 1920 r. Z licznych szczegółów odwrotu należy podkreślić udział saperów w boju grupy ppłk. Andersa pod Prużanami dnia 26.VII 1920 r., gdzie dwie kompanje saperów uderzają na tyły skoncentrowanych sił bolszewickich. W walce tej bataljon poniósł straty: 3 zabitych i 11 rannych.

Koroną chwały, męstwa i poświęcenia bataljonu — to b ó j n a p r z e d m o ś c i u W a r s z a w y. Zadaniem bataljonu było przygotowanie techniczne przedmościa Warszawy na linii Okuniewo — Radzymin. Osłonę stanowił 21 pułk piechoty. Dnia 14.VII bolszewicy przeważającymi siłami przerwali linię na powyższym odcinku i całą lawą wlewali się na tyły, zagrażając obronie stolicy. Pracujący saperzy porzucili oskardy i łopaty i z karabinami w ręku w walce powstrzymywali wroga w ciągu 2 i pół godzin na 2 i pół km. odcinku frontu, do czasu przybycia odwołów piechoty. Za czyn ten Naczelný Wódz osobiście udekorował XIV bataljon saperów krzyżem „Virtuti Militari“ we wsi Baszki.

W grudniu bataljon powraca do Poznania.

XVII b a t a l j o n. Drugi z bataljonów—XVII, powołany do życia 15.I 1920 r. i stworzony również z kadry XV bataljonu saperów, 9 lutego odjeżdża do 17 dywizji piechoty na front Li-

tewsko-Białoruski, gdzie uzupełnia jeszcze pośpiesznie swoje wy-szkolenie.

Pierwszy chrzest ogniowy przechodzi bataljon w walkach dywizji pod Koniuchami, gdzie na skutek ciągłych niepokojów wypadami naszych wojsk, oraz stwierdzenia koncentracji większych sił nieprzyjacielskich, zostaje utworzona grupa wypadowa pod dowództwem dowódcy 17 bataljonu saperów w składzie: 1 kompanji saperów, kompanji technicznej 68 pułku piechoty, dwóch kompanij 70 pułku piechoty i plutonu artylerji 7 pułku artylerji polowej. Pół kompanji saperów i kompanja piechoty pod dowództwem ppor. sap. Kaletki spędza dnia 27.V patrole nieprzyjaciela, w ciągłych utarczkach, przy pomocy plutonu artylerji, zajmując umocnioną wieś Koniuchy. Posuwając się naprzód, w upartych walkach ze wzrastającą siłą bolszewików, następnego dnia ppor. Kaletka zdobywa punkt oporu Kowale.

W dalszych działaniach grupa wypadowa opanowuje przeprawy przez rzekę Serwecz.

Saperzy tracą w tych walkach: zabitych — 3 oficerów (ppor.), 2 saperów, rannych — 1 oficer i 8 saperów. Ranny ppor. Kaletka umiera wkrótce w szpitalu polowym.

W czerwcu bataljon fortyfikuje odcinek Wilejka — Bołogoje. 5.VII staje we wsi Matjasy jako odwód dywizji, gdzie zostaje napadnięty przez przeważające siły kawalerji bolszewickiej. W ciągu 4-ch godzin, cofając się krok za krokiem, osłania kwaterę główną dywizji. Dzień ten jest dniem odwrotu dywizji, a więc ciągłych bojów bataljonu w straży tylnej.

9.VII bataljon niszczy mosty na Wilejce i Swirdzeni, 12.VII umacnia linję Smorgonie — Krewa, 14.VII walczy pod Olszanami w składzie 17 dywizji piechoty, wycofując się następnie do wsi Siemianowszczyzna, gdzie zostaje otoczony przez kawalerję bolszewicką, lecz przebija się przez jej łańcuch, zabezpiecza dalszy odwrót 17 dywizji piechoty i przechodzi za Niemen.

Idąc szlakiem odwrotu dywizji, nieprzyjaciel głębokiem obejściem przeprowia się przez Niemen i zajmując osadę Wołpa, zagraża odcięciem osi marszu cofającym się wojskom i transportom. Dn. 23.VII dowódca XVII bataljonu saperów z kompanją saperów i 11 kompanją piechoty podsuwa się niespostrzeżenie i z bagnetem w rękę wyrzuca bolszewików ze wsi Wołpa.

Wykorzystując zamieszanie bolszewików, atakiem czołowym sypcha nieprzyjaciela na prawy brzeg rzeki, a sam obsadza odcinek frontu. Na skutek jednak przerwania się na sąsiednim odcinku dwóch szwadronów kawalerji bolszewickiej, bataljon wycofuje się następnego dnia do folwarku Życheze.

W walkach tych bataljon poniósł straty w zabitych: ppor. Kamka Piotr i 11-tu saperów.

26.VII pod Dzierżniakowem XVII bataljon nietylko utrzymuje pozycje atakowane przeważającymi siłami bolszewickimi, lecz przechodzi do przeciwnatarcia, zdobywając ciężki karabin maszynowy i kilku jeńców.



*Płk. S. G. N. Szychowski,  
obecny dowódca pułku.*



*S. p. płk. Laudowicz,  
pierwszy dowódca pułku.*

Dzielna postawa bataljonu pozwala na spokojny odwrót artylerji i taborów dywizji. 30.VII pod Swirydami osłania bataljon przez 6 godzin artylerję i broni ją od ciągłych ataków.

W dalszych walkach bataljon wysadza most na rz. Pełta w okolicy Pułtuska i broni przemościa.

Następnie przygotowuje odcinek dla dywizji pod Modlinem. Po rozpoczęciu działań zaczepnych 15.VIII, kroczy w oddziałach przednich swojej dywizji i dochodzi do Łomży. Po krótkim odpoczynku odjeżdża do Suwałk dla umocnienia linii gra-

nicznej, gdzie pozostaje do czasu powrotu do Poznania w grudniu 1920 roku.

**S t r a t y b a t a l j o n ó w.** W bojach na polach i rubieżach Ojczyzny poległo 43 żołnierzy z bataljonów 7 pułku saperów, w tem trzech oficerów.



*Budowa mostu na Świsłoczy, r. 1919, przez VIV bat. saperów.*



*Wręczenie krzyży pułkowych przez dowódcę korpusu VII, gen. Dzierżanowskiego podczas święta pułkowego w r. 1927.*

### **Życie pokojowe.**

Po ukończonej wojnie sformowano z XIV i XVII bataljonów saperów pułk siódmy saperów, z miejscem postoju w Poznaniu.

Dowodzą pułkiem kolejno: ś. p. ppłk. Laudowicz Mieczysław, kpt. inż. Szymański, kpt. Rewieński, kpt. inż. Szeleżyski,

mjr. Rygiel, mjr. Wańtuch, mjr. Gloch, płk. Górski i płk. S. G. Szychowski.

Oprócz normalnej pracy wyszkoleniowej bierze pułk udział w licznych większych ćwiczeniach i pracach.



*Przeprawa czołgów przez ciężki most pontonowy w Biedrusku w 1928 roku.*



*Forsowanie Warty pod Biedruskiem przez piechotę na kładce, zbudowanej na puchówkach, z zastosowaniem zastony dymnej.  
Rok 1927.*

Wymienić tu można ciężki most polowy przez Wartę pod Poznaniem długości 114 metrów, zbudowany w r. 1927 przez 28 godzin (1 oficer, 10 podoficerów i 90 saperów).

W roku 1928 kompanja manewrowa pułku wykonywuje szereg ćwiczeń pokazowych w Obozie w Biedrusku. Między innymi buduje przez Wartę kładkę na pychówkach dla lekkich wozów długości 79 metrów w ciągu 27 minut i tej samej długości most pontonowy w ciągu 40 minut.

W roku bieżącym wykonywują też saperzy 7 pułku ćwiczenia pokazowe w forsowaniu Warty przed Panem Prezydentem. Kompanja przerzuca na zamaskowanych na brzegu pychówkach kompanję strzelecką i pluton ciężkich karabinów maszynowych i buduje kładkę długości 76 metrów dla pieszych w ciągu półtorej minuty, a następnie, z zastosowaniem zasłony dymnej, kładkę na pychówkach dla jezdnych w ciągu 18½ minut i oddaje na usługi kawalerji. \*)

Wybitny udział bierze siódmy pułk w walce z powodziami. Szczególniej pamiętnym pod tym względem był rok 1924, kiedy rozmiary powodzi były nie notowane od czterdziestu lat. Ogólne kierownictwo nad akcją ratowniczą w D. O. K. VIII objął dowódca pułku płk. Górski, akcję utrudnioną bardzo wskutek zwolnienia starszego rocznika i niezajomości służby wodnej przez nowy. Dzięki wyteżonej pracy i poświęceniu oddziałów przy budowie wału ochronnego przy Bramie Dębińskiej miasto Poznań (w szczególności Stary Rynek) zostało uchronione od powodzi. Tamże w czasie tej akcji zginął kpt. Prusinowski, któremu pułk z pomocą miejscowych instytucyj wystawił pomnik na grobie.

Z innych wydarzeń pułkowych wymienić trzeba wręczenie sztandaru pułkowego przez kierownika M. S. Wojsk., gen. Osińskiego w r. 1923. Są na nim wypisane słowa: „Poznań, Lwów, Bobrujsk i Okuniew“.

\*) Do

Pana Dowódcy 7. Pułku Saperów

w Poznaniu.

Cały dzień 27. czerwca zebrane w Biedrusku Szkoły Oficerskie przyglądały się bardzo interesującym i pouczającym pokazom z zakresu minierstwa, oraz przepraw przez rzekę, wykonanym przez 7. pułk saperów.

Dzielny wygląd wykonawców, ich wybitna sprawność i precyzyjność pracy, oraz wprost rekordowa szybkość wykonania wywoływały u około 1500 widzów, w czem 200 oficerów, entuzjastyczne uznanie i brawa...

Komendant Obozu Szkół

(—) Prich, generał dywizji.

W tymże roku buduje pułk pomnik ku pamięci poległych w czasie wojny towarzyszy broni, dla zadokumentowania czei i wiecznej pamięci o bohaterach, którzy w walce krwią przypieczętowali i ugruntowali granice Polski. Tablica marmurowa, umieszczona na tym pomniku głosi, że „chwała czynu nigdy nie zagaśnie“.

Z wyczynów sportowych pułku wymienić można zdobycie przez pułk mistrzostwa na ogólnych zawodach saperских w roku 1926 w Modlinie.

### 8-MY PUŁK SAPERÓW.

Bezpośrednio po zrzuceniu jarzma pruskiej niewoli, dnia 2 stycznia 1919 r. powstaje w Poznaniu XV bataljon saperów (I bataljon saperów Wielkopolskich).

Bataljon bierze czynny udział w walkach z Niemcami na froncie północnym i południowym; Szubin, Rynarzewo, Szkaradowo, Tarków, Zamość, Bydgoszcz i Fordon były terenem działań, w których bataljon zdobywa chrzest bojowy.

Po zakończeniu tych walk wyrusza bataljon na Ukrainę, jako składowa jednostka 15 dywizji piechoty, a w nocy z 7 na 8 maja 1920 r. wkracza do Kijowa i bierze udział wraz z dywizją w walkach na lewym brzegu Dniepru. W odwrocie bataljon zostaje w składzie IV armji generała Skierskiego i cofa się, walcząc, pod Warszawę.

W pościgu za bolszewikami przypada bataljonowi w udziale naprawa dróg i mostów. W pracy i ciągłych bojach przebywają saperzy drogę z Warszawy przez Stanisławów, Ogrodniki, Zieleniec, Małkinie, Broki, Ostrów, Zambrów do Łomży, z Łomży przez Stawiska do Kolna. Bojem wstępnym, samorzutnie wysunąwszy się na czoło dywizji, zdobywa 3 kompanja XV bataljonu Kolno, ponosząc przytem poważne straty (ginie między innymi ppor. Busko w dniu 23.VIII. 1920 r.).

Po zawieszeniu broni bataljon przybywa w grudniu 1920 r. do Poznania, aby wkrótce udać się w okolice Chełmna i Włodzimirza-Wołyńskiego w celu budowy fortyfikacyj.

W październiku 1921 powraca bataljon ostatecznie do Poznania.

IV bataljon saperów sformował się z ochotników D. O. Genu Łódź w lutym 1919 roku. We wrześniu 1919

roku bataljon przybywa do Rokitna na front wołyński i bierze udział w walkach pod Olewskiem, Radowellem i Korostyniem, forsuje rz. Słucz i buduje most przez rz. Uborć. W ofensywie na Kijów bataljon fortyfikuje Fastów.

W czerwcu 1920 r. zostaje bataljon przerzucony na front litewsko-białoruski, gdzie bierze udział w walkach pod Smolewiczami, Łohojskiem i Witomierzem oraz nad Berezyną. W jednej z najzaciętszych walk, prowadzonych osobiście przez dowódcę dywizji, generała Berbeckiego, w dniu 10.VII. 1920 w Budkach nad Berezyną ginie porucznik Kaczyński Wacław. Następnego dnia w Górkach pada pod bagnietami bolszewików porucznik Zagoździński.

W odwrocie bataljonowi przypada zaszczytna rola osłaniać 4 dywizję piechoty.

Po odparciu bolszewików z pod Warszawy bataljon przeprawia przez Wisłę w Górze Kalwarji 4 dywizję piechoty, podąża przez Lwów do Chodorowa i walczy pod Przemyślanami, Tarnopolem i Podwołoczyskami. W listopadzie bataljon zostaje przetransportowany do Grodna i oddany do dyspozycji Naczelnego Dowództwa, do prac fortyfikacyjnych, gdzie go zastaje zawieszenie broni.

W końcu 1921 roku przybywa do pułku.

XVI bataljon saperów został sformowany we wrześniu 1921 roku z 3 kompanji XVIII bataljonu saperów i 3 kompanji XX bataljonu saperów. Każda z tych kompanij sformowana była w innym czasie i innych warunkach.

3/XVII komp. saperów, sformowana 20.II 1920 r. w Grodnie, pracuje początkowo przy fortyfikowaniu Bugu, Brześcia, Łęk i Janowa.

Odwrot pod Warszawę kompanja przeprowadza przez Białą-Podlaską, Mińsk-Mazowiecki, Zegrze, do Wólki Radzymińskiej.

Po ufortyfikowaniu odcinka Benjaminów — Struga kompanja stacza w nocy z 13 na 14 sierpnia 1920 r. krwawą walkę pod Wólką-Radzymińską, w której ginie ppor. Becker Aleksander. Zdekompletowaną kompanję odesłano do Grudziądza, skąd wyrusza w styczniu 1921 roku na Polesie, gdzie buduje mosty i przeprawy przez rzeki Śmierć, Prypec i Horyń.

We wrześniu powraca kompanja na Pomorze i zostaje wcielona do 8 pułku saperów, jako 1/XVI kompanja saperów.



3/XX kompanja saperów powstała przez przemianowanie 2/XX komp. sap., sformowanej na Ukrainie w marcu 1920 r.

Na Ukrainie fortyfikuje Matejkowo, Wielkie-Koszlaki i Ruślice oraz stacza walki pod Kurnikami, Kuźmieńcami, Krzyżopollem, Trastijańcem i Koszlakami (23.VII.20).

Podczas odwrotu kompanja pozostaje w Małopolsce Wschodniej, gdzie bierze udział w walce o miejscowość Glinną oraz naprawia mosty i drogi (w Świżu, Mikołajewie, Bórcie, Potutorach, Glinnej, Zborowie, Podhorodyszczach, Płotyczy i Denysowie).

W lipcu 1921 r. przychodzi do 8 pułku saperów, otrzymując nową nazwę 2/XVI kompanji saperów.

Tak się kończy historja wojenna bataljonów 8 pułku saperów, w których tracą one 4 oficerów i 34 szeregowych. Zyskują za to dobre imię i liczne odznaki na piersi, z 27 krzyżami „Virtuti Militari“ na pierwszym miejscu.

R y n a r z e w o. Było to w okresie, gdy Poznańskie chwyciło za broń, by odebrać swą ziemię Prusakom i gdy naprędcę utworzone oddziały broniły bandom niemieckim wstępu do Poznańskiego.

Niemcy, wyparci za Noteć, w próbach swych sforsowania rzeki nacierali na Rynarzewo, wprowadzając w grę pociąg pancerny. Należało uniemożliwić udział pociągu w natarciu.

Dnia 11 lutego 1919 r. wysłano w tym celu z Poznania oddziałek, złożony z 8 saperów I bataljonu \*) pod dowództwem plutonowego Józefa Grzesiaka.

Natychmiast po przybyciu do Rynarzewa saperzy podminowali tor kolejowy pomiędzy miasteczkiem a mostem.

Gdy dn. 17 lutego 1919 r. pociąg pancerny, posuwając się ku Rynarzewu, przeszedł przez miejsce podminowane, plutonowy Grzesiak spowodował wybuch miny. Zaskoczeni tem Niemcy zaczęli się cofać, ale dwa wozy wpadły do utworzonej przez wybuch wyrwy.

Widząc swe rozpaczliwe położenie, rzucili się do naprawy toru. Tymczasem od strony Bydgoszczy nadciągał na pomoc Prusakom pociąg osobowy.

Saperzy, nie dając się opamiętać przeciwnikowi, ruszyli do

---

\*) Obecnie 15 bataljon saperów.

natarcia. Pod gradem kul i armatki rewolwerowej, miotaczy min i karabinów maszynowych, podsuwają się do pociągu na odległość 50 metrów, chcąc za wszelką cenę uniemożliwić naprawę toru i zapobiec ucieczce Niemców przez przylegający do toru lasek.

Już w pierwszych chwilach natarcia ponoszą saperzy dotkliwie straty: odłamek pocisku rani poważnie sap. Gryła; ranni są również saperzy Leśniowski i Sroka, nie opuszczają jednak kolegów i walczą wraz z nimi aż do wyczerpania przez wszystkich amunicji. Zmuszeni jej brakiem do odwrotu saperzy łączą się z nadciągającymi na pomoc czterema sekcjami piechoty i znów idą do boju. Niemcy potęgują ogień. Pada raniony w ramię st. sap. Murawski, odłamek miny druzgocze czaszkę plutonowemu Grzesiakowi, ginie sap. Banaszek, ugodzony w pierś i brzuch, ubywa z szeregu sap. Floryszczak, kulą rozrywającą ciężko ranny w nogę. Natarcie trwa. Po rozpaczliwej obronie rzucają się Niemcy do ucieczki, rażeni przez celne strzały pościgu, a pociąg pancerny pozostaje w ręku zwycięzców.

Czyn saperów głośnym echem odbił się w całej ziemi Poznańskiej, a dowódca wojsk poznańskich, gen. Dowbór-Muśnicki pisał w rozkazie dziennym Nr. 65 „...Ta oto dziewiątka, po wysadzeniu toru kolejowego, nie zważając na znaczną przewagę załogi, mężnie rzuciła się do ataku i, walcząc aż do przybycia posiłków, nie dała wrogowi wycofać pociągu. W nierównej walce tylko trzech ocalało.

Ten czyn bohaterski stawiam za wzór.

Poległym niech ziemia rodzinna da wieczny pokój.

Reszcie — szcząc się, że dowodzę nimi, składam podziękowanie“.

Ponadto, jako jedni z pierwszych, bohaterscy saperzy otrzymali krzyże „Virtuti“.

Ko l n o. Po podjęciu przez nas w lecie 1920 r. przeciwnatarcia, 4-ta armja sowiecka cofała się wzdłuż granicy pruskiej w kierunku na Grajewo.

15-ta dywizja piechoty otrzymała za zadanie odcięcie odwrotu bolszewikom. Wykonanie tego zadania wymagało zajęcia Kolna.

Dnia 21 sierpnia 1920 r. wyruszyła w tym celu z Łomży

szosą na Kolno 29-ta brygada piechoty, wchodząca w skład 15-ej dywizji.

3-cia kompanja 15-go bataljonu saperów, przydzielona taktycznie do 29 brygady, otrzymała rozkaz posuwania się z czołowym oddziałem piechoty i ułatwiania brygadzie przejść przez przeszkody. Saperzy samorzutnie wyprzedzili brygadę i pierwsi nawiązali kontakt z nieprzyjacielem.

W odległości jednego kilometra od Kolna spotkał ich przeciwnik ogniem karabinów maszynowych.

Kompanja po przegrupowaniu i rozsypaniu się w tyraljerę ruszyła do natarcia. Kapral Springer, wyprzedzając linję strzelców, ustawił karabin maszynowy w odległości 300 metrów od bolszewików i otworzył ogień, siejąc panikę wśród przeciwnika i podnosząc ducha wśród swoich. Natarcie, przeprowadzone z wielką szybkością i brawurą, złamało opór bolszewików. Zepchnięci ze swych stanowisk pod miastem, nie usiłowali się nawet w niem bronić i poczęli się wycofywać drogą na Zabiele. Pierwszy wpadł do miasta na czele swego oddziału podpor. Gustowski.

Na lewem skrzydle natarcia zwycięstwo okupione zostało śmiercią podpor. Busko, zastrzelonego zdradziecko przez kozaków, którzy, symulując poddanie się, zastrzelili go w zdradziecki sposób z rewolweru. Widomym znakiem zwycięstwa saperów było: 74 jeńców, 2 działa, 2 karabiny maszynowe, znaczna ilość amunicji, 70 koni i 30 sztuk bydła.

Straty bataljonu 8 p. saperów w czasie wojny wyniosły — 38 poległych (w tem 4 oficerów). Oficerowie i szeregowi pułku otrzymali za udział w wojnie ogółem 27 krzyży „Virtuti Militari“.



*Pptk. Alexandrowicz,  
obecny dowódca pułku.*

### Praca pokojowa.

W październiku 1921 r. rozpoczyna pułk okres normalnej pracy pokojowej — nad wyszkoleniem szeregowego.

Szkolenie żołnierza ułatwiają warsztaty pułkowe, wzorowo zorganizowane, dostarczające sprzętu i materiału ćwiczebnego.



*Pomnik poległych saperów w Toruniu.*



*Manewry. Przeprowa dywizji piechoty przez Wisłę.*

W r. 1924 otrzymuje pułk sztandar z rąk inspektora armji gen. dyw. Skierskiego, ufundowany przy udziale społeczeństwa.

W r. 1923 jako dowód pamięci o kolegach, bohatersko poległych w wojnie 1919 — 20 roku, buduje pułk ze składek ofi-

cerów i szeregowych, przy udziale szefostwa inżynierji „pomnik saperski“.

Dowodzi pułkiem w pierwszych latach płk. Buttler, obecnie płk. Alexandrowicz.

Przez budowę mostów stałych drewnianych przez Drwęcę i Brdę zdobywa pułk uznanie społeczeństwa cywilnego, znajdując przytem cenną praktykę.

Pułk bierze wybitny udział w akcji ratowniczej podczas powodzi. W roku 1924 saperzy ratują od zalania Ciechocinek, naprawiając wał ochronny i wysadzając olbrzymi zator lodowy. Pontonami wywożą ludność z zalanych miejscowości na lewym brzegu Wisły, budując w ciągu jednej nocy około 150 me-



*Zwycięski zespół sportowy.*

trów wału ochronnego pod Czarnowem, chronią mosty we Włocławku, Grudziądzu.

Poczesne miejsce zdobywa pułk w dziedzinie sportu, szczególnie na saperskich zawodach sportowych. W roku 1922 przypada mu zaszczyt na pierwszych zawodach w Warszawie zdobyć pierwsze nagrody i srebrną trąbkę sygnałową; w roku 1923 zdobywa ją poraz drugi.

Wyróżnia się również na zawodach D. O. K. VIII, zdobywając mistrzostwo O. K. w r. 1925 i innych.

Przyczyniają się do rozwoju sportu wewnętrzne zawody sportowe pułku, skonstruowane na wzór ogólnosaperskich i liczne sekcje sportowe.

## 9-TY PUŁK SAPERÓW.

9-ty pułk saperów został sformowany we wrześniu 1921 roku z miejscem postoju w Brześciu nad Bugiem.

W skład 9 pułku saperów weszły IX, XX i XXX bataljony saperów, z których każdy miał niezależną historję swego powstania i dziejów bojowych.

IX bataljon saperów sformowany został w Lublinie z elementu poborowego i ochotników; w czerwcu 1919 r. wysłała dwie kompanje na front (początkowo pod nazwą 1/II i 2/II), przydzielone do 9-ej dywizji piechoty.

Prócz wykonywania prac technicznych jak: budowa dróg, mostów i licznych robót obronnych, biorą one udział w walkach przy zdobyciu m. Lenina, Mozyrza, w dwu bitwach pod Ozierszczyzną i w bitwie pod m. Grjadami, za co otrzymują liczne pochwały.

XX bataljon saperów wywodzi się częściowo z Francji, częściowo z kraju. 1/XX kompanja, sformowana w maju 1919 r. z jeńców polaków armji austriackiej i niemieckiej, w końcu maja 1919 r. występuje na froncie w grupie gen. Iwaszkiewicza, początkowo pod nazwą 3/XII kompanji saperów, później przy 2 Litewsko-Białoruskiej dywizji piechoty. Bierze ona bezpośredni udział w bitwach pod Gologórami, Brzeżanami, Niemierzem, następnie pod Wilnem, Oranami i Grodnem.

2/XX kompanja saperów, sformowana w Grodnie w 3 kompanji zapas. saperów, odchodzi dopiero 11 lipca 1920 r. na front do dyspozycji 2 Litewsko-Białoruskiej dywizji piechoty. Bierze ona udział w walkach odwrotowych pod Wilnem, Oranami, Grodnem, Kuźnicą, Kowalami, Czuprynowem.

Po zawieszeniu broni — w grudniu 1920 r. XX bataljon saperów przydzielony zostaje do V grupy fortyfikacyjnej płk. Kornickiego, a następnie w lipcu 1921 r. do 2-ej armji — do budowy mostów.

XXX bataljon saperów — kompanje sformowane zostały w Sandomierzu w 1919 r. w I bataljonie mostowym. 1/XXX komp. sap. wyrusza w maju 1919 r. na front do grupy gen. Iwaszkiewicza pod nazwą 1/III kompanji mostowej, a 2/III komp. we wrześniu odchodzi do dyspozycji frontu Litewsko-Białoruskiego i występuje jako 2/III kompanja mostowa.

Jako kompanje wyspecjalizowane w budowie mostów, bardzo często zmieniają swoje przydziały i używane są do prac czysto technicznych, przeważnie do budowy mostów i przepraw, z których ważniejszymi są: przeprawa przez Dniestr podczas forsowania rzeki przez 4 dywizję piechoty (20.VI.1919 r.), przeprawa przez Dniepr pod Kijowem — 15 dywizji piechoty (w maju 1920 r.) i inne.

### Historja kompanji chorągwianej (1 kompanji) 9 pułku saperów.

Przytoczymy tu, jako przykład, dzieje jednej z kompanij pułku — pierwszej kompanji 9. pułku saperów. Kompanja ta wyruszyła na front w sierpniu 1919 r. z Krasnegostawu, jako 1 kompanja II bataljonu saperów (dowódca — ppor. Langer). Sformowana została tak pośpiesznie, że jeszcze na froncie, w czasie krótkich odpoczynków i przerw w pracy uzupełniała braki swego wyszkolenia.

Przydzielona zostaje dowództwu frontu poleskiego. Oddziały nasze zdobyły w tym czasie Łuniniec i rozpoczęły walki nad Cną i Horyniem, dopływami Prypeci. Południowy, błotnisty odcinek, nie posiadający komunikacji z tyłami, wymagał szybkiego jej stworzenia. Pracę tę porucza dowództwo frontu kompanji, która w 6 dni naprawia zniszczony most na Prypeci, uzyskując pochwałę w rozkazie dowództwa frontu poleskiego, gdzie podkreślono trudne warunki pracy (brak materiału, złe warunki klimatyczne) i punktualne jej wykonanie.

W dalszej akcji zaczepnej kompanja to fortyfikuje przedmościa na Słuczy, Łachwie, to odbudowuje znów zniszczone mosty na Słuczy, Horyniu i Prypeci.

Prace te przerywa pilna potrzeba zabezpieczenia lewego brzegu Prypeci, ostrzeliwanego przez nieprzyjacielskie monitory (statki pancerne). Kompanja fortyfikuje brzeg rzeki na odcinku Młynok — Konkowice — Petryków. Po ukończeniu tej pracy buduje drogę przez błotniste lasy koło Ludwikowa, by umożliwić przejazd artylerji. W ciągu trzech tygodni wykonywa tu 6 kilometrów drogi okrągłakowej szerokości 5 metrów.

Wobec możliwości naszych działań zaczepnych na wiosnę 1920 roku dowództwo 9 dywizji piechoty (utworzone z dowództwa frontu poleskiego) nakazuje budowę mostu przez rzekę Płyn i dojazdu do niego (pod Kopatkiewiczami). Kompanja

wykonywa tu ogółem 477 metrów mostu podczas surowej zimy, przy braku materiału i wykwalifikowanych sił cywilnych do pomocy, w ciągu jednego miesiąca. Jednocześnie fortyfikuje przedmoście na tym odcinku długości 2½ kilometra.

Reszta zimy 1919/1920 schodzi kompanji przeważnie na intensywnej, wobec szczupłości i niedostateczności sieci komunikacyjnej, budowie przepraw, głównie na Prypeci, — mosty, promy dla artylerji, przystanie dla flotylli rzecznej i t. p.

W marcu bierze kompanja udział w akcji na Mozyrz i Kalinkowicze, a po osiągnięciu nowej linii frontu, przebiegającej przez niekorzystny pod względem obronnym teren — z powodu braku osłon naturalnych, — buduje silny punkt oporu koło stacji Nachów, pod silnym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej.

Tymczasem zarządzona przez Naczelnego Wodza nowa akcja ofenzywna 9 dywizji piechoty, w związku z osiągnięciami sukcesami na południu, rozbiciem 12 i 14 armji bolszewickiej i zajęciem Kijowa, stwarza nowe warunki bojowe. Zwycięskie oddziały 9 dywizji piechoty osiągają linię Dniepru od Horwala aż do ujścia Prypeci. Dowództwo dywizji, licząc się z tem, że przedmoście Rzeczycy będzie, wobec związania w tem miejscu większych sił nieprzyjacielskich, kluczem pozycji na Dnieprze, nakazuje pośpieszne ufortyfikowanie tego przedmościa. 1/IX kompanji saperów powierzone zostaje umocnienie prawego skrzydła w miejscu najbardziej podchodzącem pod pozycje nieprzyjacielskie. Praca ta odbywała się w ciężkich warunkach, pod silnym ogniem nieprzyjacielskiej artylerji i piechoty, wykazując zimną krew i odwagę kompanji.

O z i e r o w s z c z y z n a.    Przychodzi okres, że kompanja musi brać do ręki nie tylko łopatę, czy siekiere, ale granat i karabin.

W czerwcu kompanja fortyfikuje przedmoście Rzeczycy na Dnieprze. Ale przerwanie się bolszewików przez front pod Czarnobyłem zmusza dowództwo do obsadzenia saperami odcinka obrony przedmościa. W dniu 12 czerwca bolszewicy forsują rzekę między Unorycą a Ozierszczyzną i usiłują zepchnąć placówki saperów, leżące na ich osi natarcia. Sytuacja staje się coraz groźniejsza. Liczba bolszewików wzrasta coraz bardziej i dochodzi do kilkuset, — z drugiej strony znajduje się garstka saperów, wyczerpana trzygodzinną walką i broniąca



się resztkami amunicji. Dowódca saperów podporucznik Mecugof widzi jedyne wyjście w przeciwuderzeniu. Wspiera je na lewym skrzydle kompanja piechoty. Kilku podoficerów saperów wyprzedza swą linję, rzuca się na strzelający karabin maszynowy, wydiera go z rąk bolszewików i skierowuje natychmiast na nieprzyjaciela. Pada przytem ciężko ranny sierżant Kuluk.

Zaskoczone przeciwuderzeniem oddziały bolszewickie poczynają się cofać. Nadciągają w tym czasie posiłki, które, wykorzystując sukces, spykają bolszewików do wody. Część ich się poddaje, część tonie w Dnieprze. Tracą oni około 150 zabitych, 250 jeńców i karabin maszynowy.

Kompanja zostaje wyróżniona za tę akcję rozkazem pochwalnym gen. Sikorskiego i pięcioma krzyżami Virtuti. W walkach pod Ozierszczyzną straciła kompanja — 1 zabitego, 2 ciężko rannych i 3 lżej rannych.

G r z ę d y. Następuje odwrót. Po wycofaniu się z pod Rzeczycy kompanja użyta zostaje do osłony odwrotu dywizji pod Jelskiem. Sytuacja staje się krytyczna. Odwrót jednego z baonów tworzy lukę we froncie dywizji, dla wypełnienia której wysłano kompanję saperów i szwadron ułanów z rozkazem zajęcia przeciwnatarciem opuszczonych przez nas wsi Grzędy i Szarejki.

W wykonaniu tego rozkazu kompanja saperów podsunęła się pod wieś Grzędę i rozpoczęła atak. Niestety, zabezpieczające jej skrzydła oddziały: z jednej strony szwadron ułanów, z drugiej — kompanja piechoty, cofnęły się pod parciem nieprzyjaciela z zajmowanych stanowisk i w rezultacie kompanja saperów nietylko nie wykonała zadania, ale została okrążona przez bolszewików. Z trudem udało się jej przebić przez nieprzyjacielską tyraljerę i przeprowadzić na drugą stronę Prypeci. W walkach tych traci kompanja 2 zabitych (w tem jednego oficera) i 7 rannych i zaginionych.

W dalszym odwrócie 9-ej dywizji: całej grupy poleskiej kompanja to pali mosty (na Ptyczy), to naprawia zniszczone, a potrzebne dla przemarszu własnych wojsk, to fortyfikuje pozycje osłaniające odwrót (rz. Śmierć).

Naczelne dowództwo zarządza oparcie się na linji b. umocnień niemieckich. W związku z tem saperzy zostają przerzuceni do Pińska, by naprawić te pozycje zanim nadejdą własne

oddziały. Przerwywają te prace, by odbudować zniszczony most na Pinie. Ale wkrótce (25.VII.) wobec dalszego odwrotu grupy poleskiej niszczą ten most i wycofują się na Brześć, gdzie fortyfikują lewy brzeg Bugu. Następuje dalszy odwrót — na linię Wisły, w czasie którego kompanja, wyczerpana pośpiesznymi marszami, fortyfikuje po drodze pozycje odwrotowe.

Następuje punkt przełomowy kampanji 1920 roku. Kompanja odbudowuje w tym czasie spalony most na Narwi pod Pułtuskim. 9 dywizja piechoty zostaje przerzucona na front południowy, celem rozbicia konnej armji Budiennego. Kompanja przejeżdża koleją do Chelma. Buduje tratwy w nocy 14 września dla przeprawy przez Bug, a potem urządza demonstracyjną przeprawę, celem odciążenia głównego natarcia. Bierze potem udział w zdobyciu Łucka i Dubna. W międzyczasie buduje most przez Styr.



*Plk. M. Wężyk,  
obecny dowódca pułku.*

Przychodzi wreszcie zwyciężenie broni i tak się kończą wojenne dzieje kompanji, bogate w zdarzenia, obfite w trudy wojenne dzieje kompanji, bogate w zdarzenia, obfite w trudy i znoje, zaznaczone licznymi mostami i fortyfikacjami, zbudowanymi przez kompanję od Dniepru po Wisłę i żołnierskie-

mi mogiłami. Typowe dzieje jednej z kompanji saperskich.

### Prace pokojowe.

Właściwa praca pułku, jako całości rozpoczyna się dopiero od jesieni 1922 r.

Warunki zakwaterowania pułku w miejscowej twierdzy były bardzo ciężkie.

Pierwsze wysiłki pułku szły dlatego przedewszystkiem w kierunku stworzenia znośnych warunków mieszkalnych, co przy wyteżonej pracy zostało w końcu osiągnięte.

Pułkiem dowodzą kolejno: płk. Zaniewski, ppłk. S. G. Zachorowski, ppłk. Magnuszewski i ostatnio ppłk. Wężyk.



*Most na Stwidze w rejonie K. O. P. zbudowany przez 9 p. sap.*



*Przystań wioślarska w Brześciu.*

W r. 1925, w dniu święta pułkowego, 24 czerwca, pułk otrzymuje chorągiew od miasta i nazwę „Dzieci Brześcia“ od ojców miasta.

Saperzy biorą corocznie udział w ratowaniu mostów zagrożonych przez zatory lodowe na całym terenie D. O. K. IX i w akcji przeciwpowodziowej, a nieraz nawet na terenie innych okręgów, jak naprzykład w Krakowie w r. 1925.

Pozatem pułk wykonywuje szereg prac o ogólnej użyteczności z zakresu swego fachu — jak naprzykład: budowę kolejki żelaznej długości 3 km., łączącej twierdzę Brześć z miastem. W lecie bieżącego roku oddziały pułku budują duże stałe mosty drewniane na terenach K. O. P. — przez rzekę Marychę i dwa mosty na rz. Stwidze.

W sporcie pułk zajmuje jedno z przodujących miejsc. Zdobywa dwukrotnie tytuł mistrza w zawodach saperskich w Warszawie w r. 1925 i w r. 1928, w r. 1927 — drugie miejsce. W roku 1926 zdobywa tytuł mistrza w zawodach sportowych O. K. IX i in. Na uwagę też zasługuje założony i zbudowany przez pułk. piękny Klub Wioślarski.

## 10-TY PUŁK SAPERÓW W PRZEMYŚLU.

Historja 10 pułku Saperów jest ściśle złączona z kadrą saperów w Przemyślu, przemianowaną w czasach późniejszych na kompanję zapasową saperów Nr. 6, z tej bowiem formacji wychodziły w pole do akcji bojowej prawie wszystkie kompanje pułku.

W skład 10 pułku Saperów weszły trzy bataljony, mianowicie II, XXII i XXIV, których powstanie i krótką historję podano niżej.

### Historja II Bataljonu Saperów.

II Bataljon (dawn. XVI) sformował się we Francji, w sierpniu 1918 roku, w obozie inżynieryjnym wojsk francuskich w Erigne, z ochotników amerykańskich oraz jeńców Polaków byłych żołnierzy armji niemieckiej. Po wejściu w skład pierwszej dywizji b. Armji gen. Hallera walczył z nią na polach Szampanji, aż do zawieszenia broni z Niemcami.

W styczniu 1919 roku został wcielony do dywizji instrukcyjnej b. Armji gen. Hallera i przybył z nią pod koniec maja do Polski, gdzie wcielony został do 2-giej dywizji piechoty Legionów.

Wskutek zmian organizacyjnych przeszedł w skład 10 pułku Saperów w Przemyślu. Do pułku macierzystego bataljon przybył 23 lipca 1922 r.

Bataljon brał udział w r. 1920 w zajęciu Pomorza, następnie w walkach z bolszewikami, gdzie szczególnie się odznaczył w czasie fortyfikowania m. Nachów dnia 17.VI 1920 r., jak również pod wsią Zimne na Wołyniu, gdzie 1/II komp. samorzutnie stawiała opór nieprzyjacielowi o kilkakrotnej przewadze liczebnej, dzięki czemu uratowała baterję artylerji ciężkiej i baterję artylerji polowej, za co otrzymała pochwałę od dowódcy 3-ciej Armji \*).

Pod wsią Soków 1.VIII 20 r. 1/II komp., niespodziewanie napadnięta w nocy przez bolszewików, stawia energiczny opór i wstrzymuje uciekające w poplochu i nieładzie grupy szeregowych innych oddziałów, dzięki czemu linja frontu zostaje utrzymana.

W czasie walk odwrotowych bataljon wykonywał ponadto często prace techniczne, jak to budowę pozycji obronnej pod Wasilkowem, budowę mostu pod Ramowicami, budowę wąskotorowej kolejki Kijów — Myszolówka, przeprawę pod Nową Groblą pod ogniem nieprzyjacielskim i wiele innych.

Pozatem 1 komp. bataljonu po ufortyfikowaniu Zamościa bierze czynny udział w sierpniu 1920 r. w obronie tego miasta obleganego przez bolszewików.

### Historja XXII Bataljonu Saperów.

XXII bataljon Saperów powstał w r. 1918 z oddziałów saperów przemyskich i lwowskich, zorganizowanych z żołnierzy byłej armji austriackiej i z samego początku bierze udział w walkach z Rusinami w Przemyślu, we Lwowie i Małopolsce wschodniej później na Ukrainie.

Po zajęciu Przemyśla przez Rusinów w r. 1918, rozpoczęła się z naszej strony akcja wypędzania najeźdźców. Jednocześnie

\* ) Wyciąg z rozkazu III Armji. L. 25 p. 3.

Udzielam pochwały kompanji saperów 1.XVI za dzielne trzymanie powierzzonego jej odcinka i kontrakcję przeprowadzoną z brawurą i nadzwyczajną energją, wskutek czego została uratowana baterja artylerji polowej i baterja artylerji ciężkiej.

m. p. Sikorski, generał ppor. i d-ca.

zaczęto skupiać żołnierzy b. armji zaborczej i w ten sposób sformowano początkowo przy 10 pułku piechoty oddział saperów, który otrzymał nazwę „Oddział Saperów w Przemyślu“. Po odebraniu Rusinom Przemyśla rozpoczęła się praca organizacyjna oddziałów saperów i ekwipowanie oddziałów odchodzących na front.

Dnia 12 maja odeszła w pole 1 kompanja pod dowództwem kapitana Szkolnickiego, dnia 17 maja odeszła druga kompanja, pod dowództwem por. Dra Steifera.

Z kompanij tych utworzony został VI-ty, później przemianowany na Vty, bataljon saperów lwowskich. Dowódcą tego bataljonu i polowym Szefem Inżynierji grupy operacyjnej „Wschód“ generała Iwaszkiewicza został kapitan inż. Hickiewicz.

Bataljon ten jako V-ty bataljon Saperów walczy wraz z 5-tą dywizją piechoty w r. 1919 we wschodniej Małopolsce przeciw Rusinom. Od początku 1919 r. do końca maja 1920 r. bierze udział w działaniach zaczepnych przeciw bolszewikom na Ukrainie (Deraznia, Płoskirów, Latyczów). W czerwcu i lipcu 1920 roku znajduje się na froncie litewsko-białoruskim. Począwszy od sierpnia 1920 roku aż do końca walk, t. j. zawarcia pokoju, walczy i wykonywa liczne prace techniczne we wschodniej Małopolsce i na Ukrainie (Stary Konstantynów). Najważniejszą z tych prac była przeprawa 3-ciej i 4-tej dywizji piechoty przez Dniestr w okolicy Halicza.

Z chwilą zawarcia pokoju bataljon powrócił do garnizonu Przemyśl, gdzie został wkrótce przemianowany na XXII bataljon saperów.

Bataljon odznaczył się chlubnie pod Derazną na Ukrainie 1.IV 1920 r., odnosząc liczne sukcesy, zdobywając na bolszewikach armaty, karabiny maszynowe, dużo sprzętu wojennego, i biorąc do niewoli wielu jeńców.

Za swoje czyny bojowe bataljon otrzymuje liczne pochwały od Dowódcy grupy operacyjnej gen. Jędrzejewskiego.

### **Historja XXIV Bataljonu Saperów.**

Pierwsze formacje, z których powstał XXIV bataljon saperów, tworzyły się w obozie rekrutacyjnym we Włoszech w La-Mandria di Chirasso.

W połowie grudnia 1919 r. organizuje się grupa pionierów, do której obok pionierów i saperów należą także kolejarze, telegrafisci i telefoniści.

Żołnierzy werbowano z pośród jeńców Polaków b. armji austr.-węgier. Dowódcami byli Francuzi.

Po przejściu elementarnego wyszkolenia w mustrze francuskiej utworzono z grupy bataljon, składający się z dwóch kompanij saperских i jednej kompanji specjalistów (kolejarzy, telegrafistów i telefonistów).

Dnia 22 lutego 1919 roku odjechał bataljon do Francji, gdzie został przydzielony do XXVII bataljonu saperów francuskich przy 71 Dywizji piechoty (w Belrupt).

Ostatecznie, jako oddział inżynierji 3 dyw. strzelców polskich b. armji gen. Hallera, przybywa wraz z nią do Polski w maju 1919 roku.

Drugim oddziałem, który się złożył na XXIV bataljon saperów był oddział inżynierji 6 dywizji strzelców polskich b. armji gen. Hallera, sformowany z Polaków jeńców z armji niemieckiej przy 74 dyw. piechoty francuskiej (w Arches).

We wrześniu 1919 roku oba te oddziały zostały połączone i przydzielone do nowopowstałej 12 dyw. piechoty, jako XII bataljon saperów.

W lipcu 1921 r. bataljon otrzymał nową nazwę a mianowicie XXIV bataljon saperów.

Bataljon brał udział w walkach z Rusinami w Małopolsce wschodniej i z bolszewikami na Ukrainie, gdzie się szczególnie odznaczył, zyskując zaszczytną nazwę „żelaznej rezerwy dywizji“.

Oprócz prac technicznych bataljon bardzo często walczył z bronią w rękę, wyróżniając się nieraz zaszczytnie, jak świadczą liczne rozkazy: \*)

\*) *Dow. 12 dyw. piech.*

P. P. 32. dnia 24 czerwca 1920 r.

L. 25/sztab.

W y c i ą g z r o z k a z u o f i c. Nr. 33.

Pochwalne uznanie z okazji operacji od 17.VI do 23.VI b. r. Dzielnie jak zawsze spisali się saperzy, wykonując zawsze i na czas poruczone im zadania.

(—) *Januszajtis, plk.*

Dowódca dywizji.

Najbardziej odznaczył się bataljon pod Rudnicą, dnia 30 maja 1920 r., zdobywając na bolszewikach pociąg pancerny i rozbijając całą brygadę bolszewicką. O wypadzie tym tak się wyraża generał Januszajtis w rozkazie 12-ej dywizji:

„Skladam podziękowanie... walecznemu porucznikowi Gabryłowiczowi Leopoldowi, kawalerowi orderu *Virtuti Militari*... podanemu do Krzyża *Virtuti Militari* klasy IV, który oddał Ojczyźnie największą zasługę — zdobycie przez swoją 1/12 komp. saperów pociągu pancernego w pamiętnym wypadzie na Rudnicę, podczas którego to wypadu, rozbił całą bolszewicką brygadę, zabijając brygadjera i adjutanta jego, przy których znalazł bardzo ważne operacyjne rozkazy“.

*Straty pułku:* Za cały okres walk bataljony pułku dziesiątego poniosły straty wynoszące: zabitych — 33, rannych — 106.

Oficerowie i szeregowi pułku uzyskują w tych walkach 21 Krzyży *Virtuti Militari* i wiele Krzyży *Walecznych*.

Dow. 12 Dyw. Piech.

P. P. 32 dnia 22 lipca 1920 r.

#### R o z k a z   d z i e n n y   N r .   1 4 7 .

Wyciąg z rozkazu pochwalnego.

XII Baon Saperów znów święcił chlubne epizody świadczące o nader wysokim poziomie bojowym i patryotycznym oficerów i żołnierzy

Dowódca 1.XII komp. sap. por. Gabryłowicz, który wraz ze swą kompanją przebił się przez pierścień nieprzyjacielski, zadając im wielkie straty, oraz por. Bisztyga, dowódca 2.XII komp. sap. ciężko ranny chwalebnie się odznaczyli.

(—) *Januszajtis, plk.*

Dowódca dywizji.

Dowództwo 12 Dywizji Piech.

L. 2814.V Pf.

W y c i ą g   z   r o z k a z u   p o ż e g n a l n e g o .

W czasie całej kampanji brał XII baon saperów czynny udział we wszystkich walkach wśród niesłychanie trudnych warunków, odznaczył się walecznością, zdobywając stale w najkrytyczniejszych chwilach karabiny maszynowe, biorąc jeńców.

(—) *Januszajtis, plk.*

Dowódca dywizji.



### Prace pokojowe.

W lipcu 1922 roku rozpoczyna 10-ty pułk saperów normalną pracę pokojową.

Dowodzi pułkiem w okresie jego tworzenia — pułk. inż. Hickiewicz, później mjr. Zrogowski, podpułkownik Dąbkowski, ppłk. Juniewicz i obecnie — ppłk. C z y ż.

W r. 1923 pułk otrzymał sztandar pułkowy, ufundowany przez ziemię przemyską z rąk generała żeligowskiego Lucjana.

Położony nad Sanem, rzeką górską, narażoną na częste powodzie i zniszczenia mostów, pułk przyjmuje wybitny udział w pracach ratowniczych, w budowie i naprawie m.stów.

Tak w roku 1922 podczas wyjątkowo silnych zatorów lodowych, zostają zerwane podczas ruszenia lodów na Sanie w Przemyślu wszystkie mosty.

Pułk utrzymuje, gdy tylko kra częściowo spłynęła, komunikację między obu brzegami za pomocą mostu pontonowego i kładki, a później buduje most drewniany na palach dług. 70 mtr. w ciągu trzech dni, przez wszystkie kompanje bataljonu, pracujące naprzemian.

W tymże roku buduje most na rzece Strwiaz w powiecie Samborskim, dług. 80 metrów, most na Sanie w Radymnie długości 80 metrów i most na Dniestrze w Starym Samborze długości 180 metrów, oraz naprawia szereg uszkodzonych mostów.

Znajduje też pułk przy pracach o użyteczności publicznej pole do praktyki minerskiej. W r. 1921 wysadza przęsła zburzonego w czasie wojny mostu żelaznego na Sanie, zużywając 10 tonn amunicji, w roku 1927 — przy budowie szosy Tuchołka — Smorze, w r. 1925 — przy wysadzaniu zniszczonych konstrukcyj mostu kolejowego w Worochcie.

Liczne prace przeciwlodowe i przeciwpożarowe pułku zy-



*Pplk. H. Czyż,  
obecny dowódca pułku.*

skują wdzięczność społeczeństwa i uznanie armji, wyrażone w licznych rozkazach i Krzyżach Zastugi.

Bierze też pułk, ze swą strażą ogniową, wybitny udział w akcji przeciwpożarowej. I tak na przykład: w sierpniu 1921 r.



*Kładka na Sanie zbudowana przez 10 pułk saperów.*



*Most polowy na Sanie. Rok 1927.*

tłumi pożar lasów w Rudniku nad Sanem, zagrażający magazynom i prochowni, współdziałała w walce z licznymi pożarami w Przemyślu i okolicznych wsiach.

Każda kłeska żywiołowa w garnizonie, okolicy, lub na terenie O. K. X nie obeszła się bez udziału saperów.

W zawodach sportowych na terenie D. O. K. X pułk uzyskuje szereg poważnych sukcesów, szczególnie w zawodach pływackich, w których zdobywa w latach 1921, 26, 27 i 28 pierwsze miejsce, i nagrodę przechodnią; w latach 1926 i 27 zdobywa pułk pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią w pułkowych zawodach sportowych O. K. X.



*Orkiestra pułkowa.*

Na ogólno-saperskich zawodach sportowych pułk zdobywa pierwsze miejsce w r. 1928.

Z innych prac na wyróżnienie zasługują warsztaty pułkowe o popędzie elektrycznym, które zaspakajają potrzeby pułku i dostarczają materiału do ćwiczeń jak pychówki, wiosła, materiał do minerstwa podziemnego i t. p.

### **BATALJON MOSTOWY SAPERÓW.**

Gęsta sieć dróg wodnych, stwarzających z jednej strony poważne przeszkody dla wojsk prowadzących działania wojenne, a z drugiej strony przedstawiających doskonałą sieć komunikacyjną, mogącą w poważnej mierze odciążyć ruch kołowy na szosach i kolejach, wywołała konieczność utworzenia w naszej armji oddziału specjalnie wyszkolonego w pokonywaniu trudności przy przeprowianiu przez rzeki ciężkich taborów armji, w żegludze po tych rzekach oraz zagradzaniu rzek dla żeglugi stat-

ków nieprzyjacielskich. Takim właśnie oddziałem jest bataljon mostowy saperów.

Historja powstania bataljonu mostowego saperów sięga czasów rozbrojenia okupantów w listopadzie 1918 r. Wówczas to w noc z 2 na 3 listopada 1918 r. dzięki energii i inicjatywie garstki oficerów polskich został rozbrojony 11 pułk pionierów austriackich, stacjonowany w Sandomierzu i z żołnierzy Polaków wchodzących w skład tego pułku została sformowana 1 kompanja pontonierska W. P., pod dowództwem por. Repy Stanisława. Z kompanji tej oraz z licznie napływających ochotników formują się wkrótce 2 kompanje mostowe, z których 1-a kompanja wyrusza na front w maju 1919 r. pod dowództwem ppor. Rożckiego Stanisława a 2-a kompanja — w lipcu, pod dowództwem por. Kazubskiego. Kompanje te zostają włączone do III bataljonu saperów i do bataljonu mostowego nie wracają już więcej.

Z pozostałej w Sandomierzu kompanji rekruckiej powstają dwie nowe kompanje mostowe, z których 28.VI 1919 r. zostaje stworzony bataljon mostowy saperów. Na dowódcę Bataljonu został wyznaczony podpułkownik Józef Zaniewski.

Dnia 1.VIII 1919 r. bataljon mostowy przechodzi na nowe miejsce postoju do Modlina i od tej chwili rozpoczyna się szkolenie techniczne oddziałów bataljonu. Szkolenie to napotyka na ogromne trudności, zarówno ze względu na brak sprzętu technicznego, jak też i brak oficerów i podoficerów. Jednakże wszystkie te trudności zostają pokonane dzięki energii, inicjatywie kadry oficerskiej i podoficerskiej i w chwili wymarszu na front dn. 11.VII. 20 r. — 1-a i 2-a kompanja mostowa przedstawiają dobrze zorganizowane i wyszkolone oddziały techniczne.

W tym samym okresie czasu zostaje włączona do bataljonu, jako 3 kompanja, ciężka kompanja mostowa, sformowana przy Dywizji Litewsko-Białoruskiej a znajdująca się na froncie od początku 1919 r.

Wszystkie te trzy kompanje chlubnie zapisały się w dziejach wojny polsko-bolszewickiej zarówno swemi pracami przy budowie przepraw przez rzeki, jak i walcząc wraz piechotą a często i zastępując ją i osiągając cały szereg sukcesów i zwycięstw, które niemało przyczyniły się do osiągnięcia naszego ostatecznego zwycięstwa.

1-a kompanja mostowa pod dowództwem por. Lenczewskie-

go otrzymała swój chrzest bojowy w lipcu 1920 r. w czasie walk w rejonie Grodna. Będąc odcięta od dowództwa 1 grupy fortyfikacyjnej, do której została przydzielona, prowadzi ona szereg ciężkich walk w składzie grupy kpt. Kościałkowskiego, osłania w składzie straży tylnej odwrót tej grupy, zostaje osaczona pod Sokółką wraz z kompanją czołgów, lecz razem z nią przebija się przez łańcuch wojsk bolszewickich. Zostaje następnie przydzielona do 12 grupy fortyfikacyjnej, z którą umacnia brzegi Liwca a później odcinek Modlin-Dęby. Stąd przechodzi na Pomorze i tu fortyfikuje odcinek w rejonie Toruń i Grudziądz, buduje mosty w Toruniu, Fordonie i Grudziądzu. Po krótkim pobycie w Modlinie wyrusza we wrześniu powtórnie na front, buduje mosty przez Supraśl na szosie Białystok - Osowiec (215 mtr. długości w czasie od 16—20.IX), przeprowia na pontonach Górską Dywizję wraz z artylerją i taborami przez rz. Niemen, buduje most przez Niemen pod kolejką wąskotorową (długości 217 metrów) oraz cały szereg mniejszych mostów jak to na rzece Kotrze — długości 85 metrów, na rzece Dzitwie — długości 111 metrów i cały szereg innych.

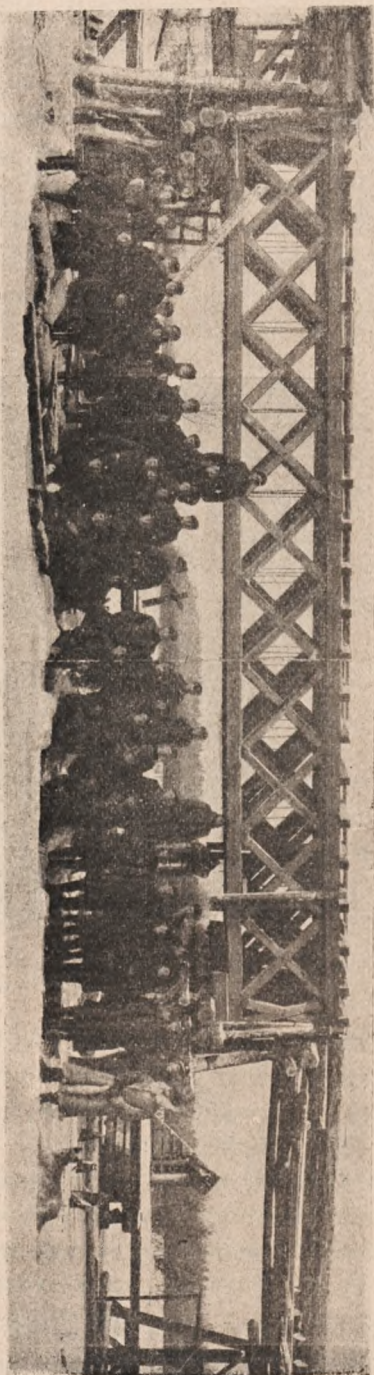


*Mjr. Spalek.  
obecny d-ca bataljonu mostowego.*

2 ga kompanja mostowa pod dowództwem por. Mostowego wyruszyła na front 15.VII. 1920 r. i została przydzieloną do grupy fortyfikacyjnej Nr. 2 w m. Słonimiu. Zmuszona była stąd wraz z całą grupą fortyfikacyjną wycofać się przez Brześć nad Bugiem i Siedlce na Mińsk Mazowiecki. Dnia 12.VIII — kompanja zostaje skierowana do Dęblina, a stąd do Kozienic, gdzie została użyta do przewożenia piechoty, artylerji i kawalerji przez Wisłę pod ogniem artylerji bolszewickiej oraz do fortyfikowania linii Wisły.

Po krótkim pobycie w Modlinie w czasie od 14.IX — 19.X. kompanja powtórnie wyrusza na front i wraz z kompanją por.

*Most na Berezynie pod usią Uchłodą, zbudowany przez 3 kompanję mostową w grudniu 1919 roku, pod osłoną artylerji.*



Kazubskiego przystąpiła do budowy mostu drogowego na Niemnie.

Z późniejszych prac 2 kompanji mostowej wymienić należy budowę mostu kolejowego żelaznego na rzece Serwecz, który był wykończony mimo b. silnych mrozów i braku autogenów i wind hydraulicznych, budowę mostu przez rzekę Niemen na stacji Niemen w maju 1921 r., budowę mostu na rzece Librodzie pod Lidą i cały szereg innych prac drobniejszych.

3-ia kompanja mostowa powstała z utworzonej dnia 12.I. 1919 r. w Ostrowiu-Komorowo kompanji pionierów przy Litewsko-Białoruskiej dywizji pod dowództwem ppor. inż. Machajskiego Mieczysława.

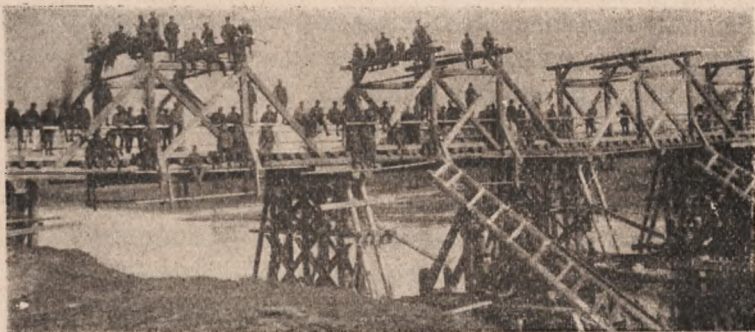
W lutym 1919 r. kompanja wyrusza na front i dnia 24.II. 1919 r. uczestniczy już w walce, przyczem odnosi pełny sukces, biorąc jeńców i karabiny maszynowe i gromiąc przeważające siły nieprzyjaciela pod Potokiem i Różanką. Następnie zostaje wyznaczona do obrony przedmościa pod Zelwianami, przyczem chlubnie wywiązuje się ze swe-

go zadania, spełniając prócz tego cały szereg drobnych prac przy budowie i naprawie okolicznych mostów.

W kwietniu i maju 1919 r. kompanja buduje mosty przez Dzitwę na linii Mosty-Lida oraz w Orlonce, na Gawji i na żyźni i szereg innych mniejszych. W lipcu 1919 r. kompanja bierze udział w wypadzie pociągu pancernego „Śmiały“.

W styczniu 1920 r. kompanja pracuje przy budowie b. licznych mostów w rejonie Słucka na rzece Łani i Ptyczy, w listopadzie rozpoczyna budowę mostu przez Bcrezynę w Borysowie w b. ciężkich warunkach, bo podczas b. silnych mrozów i pod ostrzałem artylerji nieprzyjaciela.

W 1920 r. kompanja zostaje kolejną przydzieloną do X dywizji piechoty w Wilnie, do dywizji Litewsko-Białoruskiej w Moryzru, a wreszcie do 3 armji gen. Rydza-Śmigłego, z którą od-



*Most na Wilji w Niemenczynie, zbudowany w r. 1920/21 w pobliżu nieprzyjaciela.*

bywa marsz na Kijów, gdzie naprawia most szosowy przez Dniepr.

Odwrót z Kijowa kompanja odbyła w b. ciężkich warunkach wśród ciągłych walk z bolszewikami i jednocześnie spełniając swoje techniczne zadanie, czego dowodem są mosty na Irpeniu, Styrze, Słuczy, Stochodzie, Bugu.

W czasie odstępowania w dniach 5 — 7 sierpnia 1920 r. kompanja stoczyła większy bój z przeważającymi siłami nieprzyjaciela pod Siewierzem na Bugu, wstrzymując kilka bolszewickich bataljonów i ponosząc przytem znaczne straty.

W październiku 1920 r. kompanja wraz z kompanją budowlaną I dywizji Legjonowej buntuje się i jako Grupa Mosto-

wa pod dowództwem kpt. Machajskiego odmaszerowuje do Wilna do armji gen. żeligowskiego. Z większych prac w czasie pobytu kompanji z armji Litwy Środkowej należy wymienić budowę mostów przez Wilję w Niemenczynie, w Jankowszczyźnie, przez Wakę w Ludwinowie, w Michalinkach przez Wilję i t. d. i t. d.

Kompanja min. i żeglugi środkowej nie uczestniczyła w wojnie polsko-bolszewickiej, gdyż formowanie jej szło b. wolno wskutek braku materiału technicznego i wyszkolonych specjalistów podoficerów.

Od 1922 roku cały baon mostowy saperów jest stacjonowany w Kazuniu pod dowództwem majora Józefa Siłakowskiego, który już od dn. 20.VI 1921 objął stanowisko dowódcy bataljonu, a od r. 1927 — majora Władysława Spałka.

Odtąd zaczyna się okres żmudnej lecz bardzo wydatnej pracy pokojowej bataljonu. Rezultatem tej pracy mogą służyć liczne zastępy dobrze wyszkolonych specjalistów podoficerów i szeregowych, którzy po odejściu z bataljonu mają fach w ręku, bądź to jako wytrawni rzemieślnicy do budowy mostów, bądź to jako specjaliści żeglugi rzecznej i mechanicy motorzyści.

Bataljon mostowy saperów jest dzisiaj w stanie wykonać własnymi siłami b. trudne prace zarówno w dziedzinie budowy ciężkich mostów, jak też i przeprawy wojsk i żeglugi rzecznej. Jaskrawym przykładem tego może służyć tegoroczna koncentracja saperów, która w dużej mierze zawdzięcza swe powodzenie bataljonowi mostowemu saperów. Zarówno w czasie przygotowania do koncentracji jako też w czasie samej koncentracji i w czasie jej likwidowania bataljon mostowy saperów wykonał olbrzymią pracę przewożąc na swych statkach i holownikach cały materiał ćwiczebny, wynoszący wiele tysięcy ton z portu na poszczególne place ćwiczeń. Warsztaty bataljonowe poruszane prądem z własnej elektrowni przez cały czas koncentracji wykonywały olbrzymią ilość robót związanych z naprawą narzędzi inż. i sap., przeróbką materiału technicznego i t. d. Najlepszym jednak dowodem celowości i znaczenia bataljonu była budowa ciężkiego mostu przez Wisłę długości ponad 500 metrów, w znacznej mierze owoc pracy bataljonu mostowego.

W czasie całego swego istnienia do dnia dzisiejszego bataljon mostowy saperów niósł zawsze b. wydatną pomoc przy



powodziach oraz brał czynny udział w akcji przeciwlodowej, ratując mienie i życie okolicznych obywateli oraz broniąc mostów przed lodami (w 1922 r., 1924, 1926 r.).

Również i na polu sportowem żywą działalność bataljonu stwierdza szereg nagród, uzyskanych w zawodach w różnych dziedzinach sportu.

### BATALJON ELEKTROTECHNICZNY SAPERÓW.

Wielki rozwój elektrotechnicznych środków walki i obrony, stosowanych podczas wojny światowej, wytworzył konieczność zaopatrzenia naszego młodego wojska w te środki i wyszkolenia fachowców do ich obsługi. Takimi elektrotechnicznymi środkami obrony i walki są reflektory polowe różnego typu, reflektory przeciwlotnicze, elektrownie do elektryzacji przeskód, oświetlania schronów i t. p. obiektów oraz dostarczania siły do napędu różnych maszyn.

W krótkim czasie po wypędzeniu w 1918 r. Niemców z Warszawy powstaje przy b. pierwszym pułku inżynieryjnym kompanja reflektorów, a przy b. sekcji inżynierji i saperów M. S. Wojsk. — kompanja elektrotechniczna. Obie te kompanje miały obsługiwać reflektory oraz elektrownie polowe i specjalne, pozostałe jako spadek po Niemcach i Austriakach.

Sprzętu w tych kompanjach, a specjalnie sprzętu reflektorowego było bardzo mało, fachowców, z wyjątkiem kilku oficerów, prawie wcale. Aby zespolić i wyszkolić obsługę tak złożonych przyrządów, jakimi są reflektory i elektrownie polowe, by zapewnić jednolitość szkolenia nietylko ściśle fachowego, ale i ogólnowojskowego, oraz umożliwić ciągłość pracy nad zastosowaniem elektrotechniki do obrony i walki, powstaje w sierpniu 1919 roku nowa jednostka — bataljon maszynowy saperów. Pierwszym dowódcą tej jednostki z miejscem postoju na Pradze był ś. p. kapitan Jan Ryłke.

Wspomniane kompanje reflektorów i elektrotechniczna tworzyły kadre bataljonu.

Wyteżoną pracą zdołano w krótkim stosunkowo czasie zebrać prawie cały materiał elektrotechniczny i reflektorowy, pozostawiony w kraju przez okupantów, zorganizować warsztaty elektro-mechaniczne reparacyjne, składy dla zebranych i zaku-

pionych reflektorów i elektrowni oraz różnego innego potrzebnego sprzętu. Równolegle z pracą organizacyjną płynie praca nad wyszkoleniem. Otwierają się kursy dla oficerów i szkoła podoficerska, a w rezultacie już w styczniu 1920 roku pluton reflektorów acetylenowo-tlenowych wyjeżdża na front pod Dźwińsk, jako uzupełnienie plutonu reflektora zdobytego w Wilnie na bolszewikach jeszcze przez b. kompanję reflektorów 1 pułku inżynieryjnego.

Wkrótce za tym pierwszym podążają na front wschodni inne plutony reflektorów i elektrowni i biorą udział w walkach bądź jako przydzielone do dywizji bądź na pociągach pancernych i w sztabach. Dźwińsk, Żytomierz, Kijów, Brześć i wiele innych miejscowości były miejscami działania plutonów baonu i liczne pochwały dowódców jednostek, do których były przydzielone, są najlepszym świadectwem pożytku jaki przyniosły.

W początku lipca 1919 r. zostało powierzone I bataljonowi saperów sformowanie oddziału, który miał udać się do Wilna jako obsługa zdobytego na bolszewikach reflektora łukowego 60 cm. Oddział ten został zorganizowany z żołnierzy kompanji reflektorów, wchodzącej w skład I bataljonu saperów.

Oddział ten po przybyciu do Wilna został wcielony do 1 dywizji Legjonów jako 1 pluton reflektorów, z którą od 9.IX 1919 r. bierze udział w walkach z bolszewikami pod Dźwińskiem na odcinku 6 p. p. Leg.

W końcu października 1919 r. 1 dywizja Leg. zostaje zmieniona przez 3 dywizję Leg. Jednak I pluton reflektorów pozostaje nadal na tym samym odcinku i wspólnie z 23 p. p. bierze udział w obronie lewego brzegu Dźwiny. W tym czasie wyposażenie plutonu powiększa się o kilka reflektorów gazowych, przysyłanych z nowo-sformowanego bataljonu maszynowego, do którego wcielono organizacyjnie i I pluton reflektorów.

Zadaniem wszystkich reflektorów było ułatwienie obserwacji nieprzyjacielskiego brzegu i wykrywanie luźnych oddziałów przeciwnika, przedzierających się niespostrzeżenie na tył własnych ubezpieczeń.

Bolszewicy niejednokrotnie skierowywali ogień artylerji w kierunku reflektorów, lecz zawsze bezskutecznie.

4.XII. 1919 r. podczas świecenia został zbity ogniem karabinowym jeden z reflektorów gazowych, przyczem zostali ranni dwaj żołnierze z obsługi. Od tego czasu bolszewicy zaczynają

częściej ostrzeliwać reflektory i chociaż ogień ich jest bardzo niecelny, jednak w celu oszczędzenia i tak zbyt nielicznych aparatów, w porozumieniu się z oddziałami piechoty, reflektory zostają ulokowane na stanowiskach wypadowych, świecenie odbywało się tylko w koniecznej potrzebie na specjalne zapotrzebowanie dowódców baonów piechoty.

W nocy z 3 na 4 stycznia 1920 r. rozpoczynają się działania grupy „Turmont“, mające na celu zdobycie Dźwińska. I pluton reflektorów bierze udział pośrednio w tej akcji wspierając 23 pp., którego zadaniem było paraliżować wszelkie próby przedostania się bolszewików na lewy brzeg Dźwiny i tem samem ułatwić natarcie oddziałów własnych.

Po zdobyciu Dźwińska I pluton reflektorów został ponownie przydzielony do 1 dywizji Legjonów i oddany do dyspozycji referenta technicznego tejże dywizji.

W okresie pobytu swego w Dźwińsku I pluton reflektorów był używany do świecenia podczas robót nocnych przy budowie mostów przez Dźwinę.

Podczas marszu I dywizji Leg. na Kijów I pluton reflektorów wyrusza kolejną do Baranowicz, gdzie pozostaje do zdobycia Kijowa.

Po połączeniu się z 1 dywizją Leg. w Kijowie I pluton reflektorów zostaje przemianowany na kompanję reflektorów, w skład której miał wejść jeszcze jeden pluton reflektorów o jednej stacji 60 cm. Drugi pluton z powodu sytuacji bojowej nie mógł dotrzeć do Kijowa i został przydzielony do armji gen. Bałachowicza.

Podczas odwrotu wojsk polskich z Kijowa kompanja reflektorów otrzymała rozkaz urządzenia zasłony świetlnej mostu kolejowego na Dnieprze celem ukrycia własnych saperów zajętych minowaniem tego mostu przed bolszewikami, którzy pędzili już do przeciwnego brzegu rzeki.

10.VI.20 r. kompanja reflektorów pod ostrzałem artylerji bolszewickiej opuszcza Kijów i bierze udział w ogólnym odwrocie.

Zatrzymuje się dłużej nad Styrem, wraz z 25 pp. który bronił przeprawy przez rzekę w okolicy wioski Warażu i Rafałówki. Mając kilka stanowisk bojowych na całym odcinku I bataljonu 25 pp. reflektor przez dwa tygodnie współdziałał z oddziałami piechoty i obserwatorami artylerji. Dzięki oświetle-

niu przedpola reflektorami, nieprzyjaciel ani razu odważył się prowadzić nocnego natarcia na odcinku 25 pp. i ograniczał się tylko ostrzeliwaniem artylerją. Natomiast na sąsiednich odcinkach, do których światło reflektora nie sięgało, bolszewicy wciąż przerywali front i zmuszali i tak szczupłe odwody własne do ustawicznego przeciwdziałania.

Jak konieczne było oświetlenie przedpola może świadczyć fakt, że gdy z braku benzyny reflektor był przez kilka nocy nieczynny, piechota zmuszona była podpalać zabudowania znajdujące się na przedpolu wioski.

Wskutek ogólnego odwrotu kompanja rozpoczyna dalszy marsz na zachód i zatrzymuje się dopiero nad Stochodem w okolicy Wielkiego Obzyna gdzie bierze udział w oświetlaniu przedpola II bataljonu 25 pp. Było to ostatnie zadanie związane z bezpośrednią akcją bojową kompanji reflektorów.

W trakcie dalszego odwrotu w. p. kompanja reflektorów przybywa 13.VIII.20 r. do Lublina i rozkazem dowództwa frontu środkowego zostaje przydzielona do szefostwa inż. i sap. frontu środkowego, w dyspozycji którego pozostaje aż do końca wojny z bolszewikami. W tym ostatnim okresie kompanja reflektorów była używana na tyłach armji podczas nocnych robót technicznych, a szczególnie przy budowach mostów.

Po zawarciu pokoju plutony baonu wracają na Pragę, jako zawiązki kompanij, które już mogą poświęcić się pokojowej pracy wyszkoleniowej i organizacyjnej. W roku 1921 baon przeniesiony zostaje na nowe miejsce postoju do Nowego Dworu koło Modlina. Tu pod kolejnym dowództwem: pułkownika Tadeusza Kossakowskiego, majora O'Brien de Lacy, a obecnie majora Wacława Szwykowskiego płynie dalej wyteżona praca. Rezultatem tej pracy są liczne zastępy wyszkolonych podoficerów — specjalistów i szeregowców, z których każdy po odbyciu obowiązkowej służby dostaje fach do ręki jako elektrotechnik lub mechanik-motorzysta.

Własnymi siłami doprowadzono do porządku koszary, zbudowano własną elektrownię szkolną, warsztaty elektro-mechaniczne, akumulatarnię i transformatornię. Urządzono wzorowo szkołę podoficerską, kinematograf, świetlicę i boisko sportowe.

Szkoła podoficerska posiada wiele przyrządów do nauki elektrotechniki i mechaniki, wykonanych przez uczniów z różnego szmelcu. Warsztaty reparacyjne zaoszczędziły skarbowi

Państwa znaczne sumy naprawiając wielką ilość maszyn, które były przystane do baonu jako „demobil“. W trzy lata po przybyciu do Nowego Dworu baon obejmuje pod swój zarząd elektrownię w Modlinie i po gruntownej naprawie i przebudowie uruchamia zamiast trzech, które służą obecnie jako zapas, jedną centralną elektrownię o mocy ok. 600 KM. Wkrótce też i wodociągi, które dawały wielki deficyt, przechodzą pod zarząd baonu. W tym czasie, t. j. na początku 1925 r. nazwa baonu zostaje zmieniona na „baon elektrotechniczny saperów“, co lepiej odpowiada jego przeznaczeniu.



*Ś. p. mjr. Rylke  
1-szy dowódca bataljonu.*

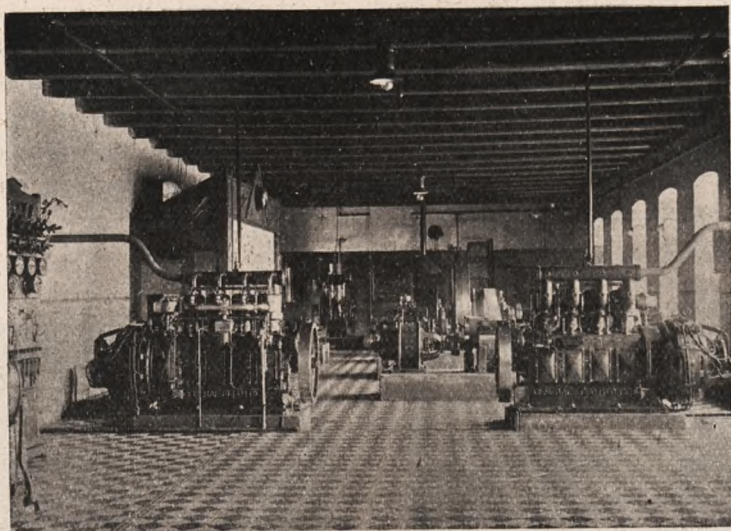


*Mjr. Szwykowski,  
obecny dowódca bataljonu.*

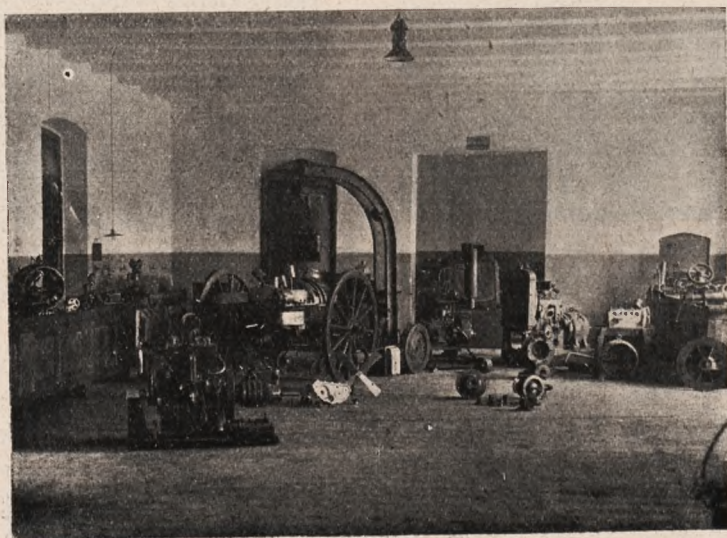
Łącznie z objęciem zarządu elektrowni w Modlinie zbudowano, traktując to jako ćwiczenia, linję o 5000 Volt wysokiego napięcia w Modlinie do Nowego Dworu i na odległy fort, który służy jako składy i był zupełnie nieoświetlony. Długość tej linji wynosi ponad 12 kilometrów. Podczas powodzi w 1924 r. baon bierze czynny udział w pomocy i ratowaniu powodziarzy Nowego Dworu i okolic. Całe miasto oświetlane było przez baonową elektrownię, a tereny zalane — reflektorami.

Współ z pracą nad dalszą, lepszą organizacją baonu, płynnie praca nad wyszkoleniem kompanij reflektorowych i elektro-

technicznych. Wyniki tej pracy są bardzo dodatnie. W 1923 roku kompanja reflektorów wyjeżdża do Rembertowa aby oświetlić



*Elektrownia szkolna, zmontowana własnymi siłami.*



*Sala montażu silników.*

cele przy strzelaniu. Dwie kompanje reflektorów — jedna polowych a druga przeciwlotniczych są podczas manewrów w cią-

głym ruchu, jeżdżąc od dywizji do dywizji po całym prawie kraju, aby brać udział w ćwiczeniach z różnemi rodzajami broni a więc: artylerją, lotnictwem, kawalerją i saperami. Niema już chyba w wojsku polskiem żołnierza, któryby nie wiedział jakim poważnym środkiem w walce jest własny reflektor i jak groźnem jest jego zimne, sine światło dla nieprzyjaciela.

Kompanje elektrotechniczne mają inne nieco zadania: dają światło dowództwom, szpitalom i schronom oraz uruchamiają zapomocą silników elektrycznych obrabiarki, wentylatory, pompy e. t. c. A rozdają też i cichą, niespodziewaną śmierć, gdy nieprzyjaciel natknie się na przeszkodę elektryzowaną, w lesie



*Oddział reflektorów.*

zaczepi się o niewinnie zwieszający się drucik, wejdzie do wody lub stanie na piasku lub murawie naelektryzowanej, powierzchni niczem się nie zdradzających. Przed dojściem do takiego stopnia wyszkolenia kompanji trzeba było dużo pracy poświęcić na stworzenie podręczników, regulaminów, instrukcyj i t. p., gdyż ani w literaturze ogólnej fachowej, ani ściśle wojskowej polskiej prawie niema odpowiedniego materiału. Droga doświadczeń, prób i studjów dochodzi się do coraz lepszych rezultatów pracy nad wyszkoleniem żołnierzy fachowców.

Życie sportowe rozwija się bardzo intensywnie. Baon posiada place sportowe oraz własną przystań z łódkami na wiosła, żagiel i motor.

## Pułki saperów kolejowych w latach 1918 - 1928.

---

Saperzy kolejowi, w ubiegłej wojnie zwani wojskami kolejowymi \*), jako jeden z młodych rodzajów broni wogóle, z powstaniem Państwa Polskiego tworzyli się bez możliwości nawiązania do tradycji oddziałów polskich tego rodzaju broni z czasów przedrozbiorowych. Pomimo to wykazali wielką tężyźnię i z zadań swoich wywiązali się należycie, nie ustępując wojskom kolejowym państw zaborczych \*\*). Tam gdzie szwankowało wyekwipowanie materiałowe, było to z naddatkiem wynagradzane wielką siłą woli służenia Ojczyźnie wszystkimi posiadanymi zapasami wiedzy i sił, oraz ofiarnością ducha.

Pierwszy oddział wojsk kolejowych polskich, który przyjął udział na ziemiach polskich w akcji bojowej, był sformowany z głęboko odczutej podczas tej akcji potrzeby, gdyż sformowany został podczas oblężenia Lwowa. Nosił on przeto nazwę pierwszej kompanii wojsk kolejowych, z którą to nazwą po skończonej kampanii przybył jako 1-sza kompanja I bataljonu kolejowego do Krakowa, by w połączeniu z innymi

---

\*) Nazwę saperów kolejowych pierwsze przyjęły 1 i 2 pułki wojsk kolejowych w ostatnich miesiącach 1924 r., za nimi zaś w niedługim czasie i inne instytucje wojsk kolejowych, tak iż ogólnie datę przemianowania trzeba przyjąć od roku 1925.

\*\*\*) Celem zabezpieczenia należytego funkcjonowania linii kolejowych w strefie przyfrontowej zachodziła konieczność stworzenia oprócz oddziałów wojsk kolejowych jeszcze 3 dowództw kolei wojskowych. Dowództwa te miały w administracji całą sieć linii kolejowych, położonych mniej więcej na wschód od linii Bugu. W miarę organizowania na tych terenach cywilnych zarządów kolejowych dowództwa te stopniowo były likwidowane.



dwiema kompanjami tegoż bataljonu i trzema kompanjami II bataljonu kolejowego złączyć się w 1 pułk wojsk kolejowych.

Tworzenie 1-szej kompanji kolejowej zostało zapoczątkowane dnia 22 listopada 1918 roku przez ogłoszenie w dziennikach lwowskich następującej notatki:

„Tworzy się pułk kolejowy, wszyscy oficerowie, podoficerowie i szeregowi byłych formacyj austriackiego pułku kolejowego zgłoszą się natychmiast u kpt. Bartla na głównym dworcu kolejowym“.

Nie przebrzmiała bez echa ta krótka notatka...

Aczkolwiek słabo wyposażona materiałowo i ilościowo, jednak zato wyposażona silnie ofiarnym duchem oficerów i szeregowych, 1-sza kompanja kolejowa pod dowództwem por. inż. Burskiego otrzymała w dniu 4 grudnia 1918 r. rozkaz uskutecznienia naprawy dwutorowego mostu kolejowego na linii Lwów — Przemyśl między stacjami Gródek Jagielloński i Rodatycze. Most ten był w nocy z 3 na 4 grudnia 1918 r. wysadzony przez Ukraińców. Naprawa mostu trwała pod jednym torem od 4 do 6 grudnia, pod drugim od 9 do 12 grudnia.

Zakreślone ramy niniejszego artykułu wykluczają możliwość zobrazowania szczegółowo w chronologicznym porządku etapów formowania się i działania każdej z jednostek wojsk kolejowych. Ograniczę się przeto jedynie do podania niektórych fragmentów z ich działalności, a następnie najgłówniejszych z tych dat. Zanim jednak do tego przejdę, muszę uwypuklić rolę linii kolejowych podczas akcji wojennej wogóle, a w szczególności podczas wojny 1918 — 1921 r., a w związku z tem i wojsk kolejowych.

Linje kolejowe podczas wojny 1918 — 1921 r., jako



*Plk. rez. dr. inż. prof. Kazimierz Bartel obecny prezes Rady Ministrów.*

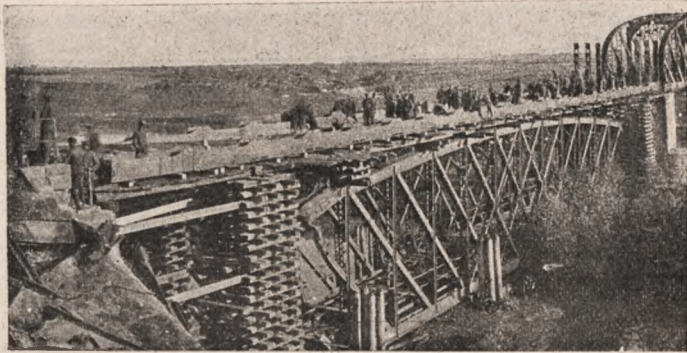
prowadzonej przy jednoczesnym organizowaniu wszystkich dziedzin życia państwowego, przy tak wyniszczonym skutkiem długotrwałej wojny światowej organizmie gospodarczym kraju, a jednocześnie przy tak niedostosowanej dla potrzeb prowadzenia wojny swej sieci, miały do spełnienia zadanie nadzwyczaj trudne. By nie być posądzonym o zbytne gloryfikowanie z mej strony tego znaczenia linii kolejowych, powołuję się na przytoczone poniżej słowa dowódcy Okręgu Korpusu Nr. V, gen. bryg. Stanisława Wróblewskiego, jakie wystosował do żołnierzy 1 pułku saperów kolejowych w roku 1927 w dniu święta pułku.

„Ewolucja, jaką przechodzi technika prowadzenia wojen w związku z występującymi coraz to nowymi środkami walki i wynikającą stąd koniecznością zmiany zasadniczych koncepcyj samej walki, wysuwa na pierwszy plan pracy Naczelnego Wodza kwestję kolejnictwa — zarówno państwowego, jak wojskowego. Przerzut oddziałów walczących i rezerw, oraz alimentacja wojsk wymagają nie tylko najwyższej sprawności tego organu, lecz wprost wyjątkowej ofiarności i poświęcenia ze strony wszystkich jego części.

Usprawniając nasze kolejnictwo cywilne, podnoszące się pod względem fachowym, materiałowym i ideowym do jaknajwyższego poziomu, zabezpieczamy Rzeczpospolitą na wypadek wojny, — zapewniamy bowiem jej wodzom zdolność zaspokajania w lepszej mierze potrzeb operacyjnych, odpowiadających położeniu, względnie zgóry przygotowanemu planowi obrony Państwa. W całokształcie tego zagadnienia stanowią wojska kolejowe tę część organizmu wojskowego, której bezwzględne umożliwienie operacyjnych czy taktycznych zamierzeń dowództwa przypada w udziale tam, gdzie kolejnictwo cywilne już nie sięga, albo z powodu nieprzyjacielskich działań nie jest w stanie odpowiedzieć wymogom — tam gdzie już tylko żołnierz odpowiednio przygotowany, wyszkolony i technicznie wyposażony, znaleźć może dla fachowej swej pracy odpowiednie warunki.

Od prawidłowego rozwoju tego apartu, od jakościowego i ilościowego jego wyposażenia w materiał, od stopnia fachowego wyszkolenia, a przede wszystkim od ideowego poziomu jego poszczególnych części zależeć będzie sprawne funkcjonowanie całości.

Wierzę mocno, że 1 pułk saperów kolejowych, który posiada już pięknie zapisaną kartę w swojej młodej tradycji bojowej, stać będzie zawsze na straży swego prawidłowego rozwoju ogólnej ewolucji, jaką przechodzimy, dając tem samem gwaran-



*Odbudowa mostu na linii Kamionka - Stanisławów.*

cję swojej przyszłej technicznej i bojowej sprawności ku pożytkowi i chwale Ojczyzny“.

Opierając się tylko na części przytoczonych powyżej słów, a mianowicie, że wojska kolejowe stanowią „tę część organizmu wojskowego, której bezwzględne umożliwienie operacyjnych czy



*Most na Horyniu pod Antonówką.*

taktycznych zamierzeń dowództwa przypada w udziale tam, gdzie kolejnictwo cywilne już nie sięga, albo z powodu nieprzyjacielskich działań nie jest w stanie odpowiedzieć wymogom“, chcę podkreślić, że pierwszy polski oddział wojsk kolejowych, przyjmujący udział w roku 1918 w akcji bojowej, był rzeczywi-

cie, jak to zaznaczyłem na początku tego artykułu „sformowany z głęboko odczutej podczas tej akcji potrzeby, gdyż sformowany został podczas oblężenia Lwowa“.

Szczęśliwy zbieg okoliczności złożył się na to, że wojska kolejowe mogą poszczycić się tem, iż pierwszymi ich krokami w polu kierował późniejszy minister kolei żelaznych, a obecny prezes ministrów, prof. Dr. inż. Kazimierz Bartel.

Że te pierwsze poczynania polskich wojsk kolejowych były owocne i w niczem nie ustępowały działalności podczas wojny światowej wojsk kolejowych państw zaborczych, niech posłuży rzeczywisty dowód w postaci następującego rozkazu, pochodzącego od żołnierza tej miary, co ś. p. gen. Iwaszkiewicz.

Rozkaz Nr. 72 Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią, z dnia 2.IV. 1919 r.

„Wrogowie pod parciem zwycięskich wojsk naszych ustąpili z linii kolejowej Lwów-Przemyśl, zdążyli jednak zniszczyć doszczętnie mosty i tory. Byli przekonani, iż naprawa linii potrwa miesiące, a tymczasem bohaterski Lwów będzie pozbawiony żywności i amunicji. Na mój rozkaz bataljon kolej. kpt. Bartla przystąpił bezzwłocznie do naprawy linii. Mimo szalonych trudności, w przeciągu zaledwie kilku dni, mosty i tory były naprawione, łączność kolejowa nawiązana, a bohaterski gród ma zapewnioną dostawę. Wasza to zasługa kolejarze. W imieniu Ojczyzny kpt. Bartłowi, oficerom, podoficerom i żołnierzom bataljonu kolejowego, za energiczną i umiejętną, ofiarną i owocną ze wszech miar pracę wyrażam serdeczne podziękowanie. Iwaszkiewicz gen. i dowódca m. p.“

Żadne memorjały i argumentacje nie zdołałyby tak należyście zobrazować wielkiego znaczenia wojsk kolejowych podczas wojny, jak powyżej zacytowane, płynące z głębi szczerego serca, żołnierskie słowa rozkazu.

A że nietylko naprawa mostów i torów kolejowych, lecz i niszczenie i ochrona nie należały do rzeczy łatwych, niech świadczy jako przykład poniżej umieszczony rozkaz :

Rozkaz Nr. 62 z dnia 16 maja 1919 r. „Dowódcy 1 bataljonu kolejowego por. Burgielskiemu, dowódcy 1 kompanji kolejowej, kpt. Gaubie, st. żołn. Bielawowi oraz pionierom Djakowowi, Gelerowi, Ilewiczowi, Jaworskiemu, Świętoniowskiemu, Burdzie, Niemcowi, Soukowi, którzy jako patrol minerski wśród

gradu kul, nie bacząc na niebezpieczeństwo poszli tam, gdzie ich rozkaz powołał, wyrażam za mężne zachowanie się w imieniu Najwyższej Służby pochwalne uznanie i podziękę. Bartel kpt. m. p.“.

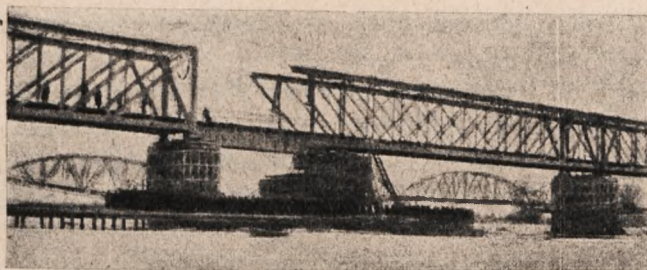
Przytoczone rozkazy, charakteryzujące udział wojsk kolejo-



*Budowa mostu na Horyniu pod Antonówką; zabijanie pali.*

wych w walkach o Małopolskę Wschodnią, znalazły swój odźwięk również i u władz centralnych w Warszawie, jak świadczy rozkaz Nr. 1 (z roku 1919) szefa kolejnictwa wojskowego, mjr. inż. Brzozowskiego (obecnie płk. rez.), który brzmi:

„Na szczególne wyróżnienie z pośród dzielnych żołnierzy



*Budowa mostu na Prypeci na linii Sarny*

wojsk kolejowych zasługuje kpt. inż. Bartel Kazimierz, który dobrawszy sobie garstkę równie dzielnych oficerów i żołnierzy, między innymi por. Gallasa, Burgielskiego, Orkisz, Paleologa, biorąc udział w najcięższych warunkach partyzanckiej walki kolejowej bohaterskiego Lwowa, utworzył 1 kolejowy bataljon

i słusznie mogą on i towarzysze, być dumni z okazanego hartu. Wszystkim żołnierzom co w tak trudnych warunkach spełniają swe obowiązki „Cześć“.

I na innych frontach i w innym czasie, „tam, gdzie kolejnictwo cywilne już nie sięga, albo z powodu nieprzyjacielskich działań nie jest w stanie odpowiedzieć wymogom“, również polskie wojska kolejowe niosą Ojczyźnie swą ofiarną pracę, znojnny trud i i życie.

Nie wdając się w opisy, przytoczę kilka fragmentów, które w umyśle czytelnika tego artykułu złożą się na pewną całość.

Wyciąg z rozkazu operacyjnego Nr. 11 z dnia 5 czerwca 1920 r. dowództwa węzła obronnego Koziatyn.

„1. Wiadomości o nieprzyjacielu. Nieprzyjaciel przerwał znacznymi siłami front 13 dywizji piechoty w rejonie Śnieżna-Nowochwastów. Kawalerja nieprzyjacielska posuwa się szybko naprzód.

2. Sytuacja własna. Oddziały 3 brygady jazdy organizują obronę w rejonie Zarudyńce, 25 brygada piechoty zagięła własne lewe skrzydło od Bystrika na Kripodyrynce, stacja Roś.

Na reszcie frontu 13 dywizji piechoty bez zmiany.

3. Zadanie węzła obronnego Koziatyn. Bronić za wszelką cenę węzła kolejowego Koziatyn aż do nadejścia rezerw i zlikwidowania przerwy.

4. Oddziały oddane do dyspozycji dowódcy węzła obronnego Koziatyn.

2/1, 2/8 i 2/10 bataljonu saperów, 3/13 bataljonu saperów. kolumna narzędzi Nr. 13, 6 kompanja 2-go bataljonu wartowniczego, II bataljon kolejowy, 3 i 4 kompanje tanków, 8 baterja 13 pułku artylerji polowej, kompanje zborne 50 pułku piechoty“.

Wyciąg z meldunku sytuacyjnego Nr. 298 dowództwa 13 dywizji piechoty z dnia 6 czerwca 1920 r.

„Godzina 9-ta i 10-ta 15 minut. Most kolejowy w Derganówce wysadzony przez bolszewików. Około 250 jazdy bolszewickiej w kierunku na Bielilówkę cota 253 (Mazaraki 3 km. na północo-wschód od Derganówki) 450-500 bolszewików jazdy .....

Godzina 12-ta .....

Ze stacji Czarnorudka meldowano o godzinie 11-ej 30 minut o wkroczeniu nieprzyjacielskich patroli konnych.

Na sieci telefonicznej dywizji słychać rozmowy nieprzyjaciela“.

Wyciąg z meldunku sytuacyjnego Nr. 299 dowództwa 13 dywizji piechoty z dnia 7 czerwca 1920 r.

„Nasz improwizowany pociąg pancerny, który wyruszył dzisiaj z Koziatyna o godz. 4-ej w kierunku na st. Czarnorudka, ostrzelał 10 konnych bolszewików, którzy pierzchli. Tor kolejowy na przestrzeni 1 km. od st. Czarnorudka w kierunku Popielni zniszczony...“.

Rozkaz operacyjny Nr. 10 dowództwa węzła obronnego Koziatyn z dnia 8 czerwca 1920 r.

„1. Celem strzeżenia linii kolejowej Koziatyn — Winnica oraz przewodów telegraficznych na tej linii rozkazuję:

Dowództwo baonu wartowniczego krakowskiego 1/V. wyznaczy 2 kompanje 1 i 2-gą, z których jedna obsadzi stację Kalinówka, druga zaś stację Holendry. Improwizowany pociąg pancerny, stacjonowany na stacji Holendry, patroluje przestrzeń Holendry-Kalinówka. Dowództwo baonu czołgów wystawi 2 pociągi improwizowane (jedna lokomotywa i 2 czołgi w każdym pociągu). Jeden z tych pociągów odchodzi na stację Kalinówka pod rozkazy komendanta kompanji baonu wartowniczego, patrolując przestrzeń Kalinówka — Winnica. Drugi pociąg pozostaje w Koziatynie pod rozkazami komendanta baonu kolejowego por. Kowalskiego, patrolując przestrzeń Koziatyn - Holendry. Patrolowanie wszystkich pociągów musi być częste i staranne. Na każdy patrol odpowiednie kompanje baonu wartowniczego dostarczają po 16 ludzi z oficerem. Dla pociągu stacjonowanego w Koziatynie dostarczy 16 ludzi kompanja 4-ta z 1/V baonu wartowniczego krakowskiego. Po rozkazy zwróci się oficer z 4 kompanji 1/V baonu wartowniczego niezwłocznie do dowódcy baonu kolejowego por. Kowalskiego w Koziatynie.

Dowództwo baonu czołgów, oraz dowództwo baonu kolejowego udzieli wszelkich starań, ażeby ten punkt rozkazu został wykonany sprawnie, w tym celu dowódca baonu czołgów wyśle natychmiast oficera do por. Kowalskiego.

3. Kompanja 1/V baonu wartowniczego krakowskiego zluzuje 2/X baonu saperów na drugim odcinku. Zaraz po zlużowaniu 2/X baonu saperów melduje u komendanta placu kpt. Pawłowicza. Kompanja ta pomaszzeruje do Dzierganowa, celem reparacji mostu kolejowego.

Ten punkt rozkazu jest bardzo pilny.

(—) Fara Płk.

i d-ca węzła obronnego.

za zgodność:

(—) Zieleniewski kpt.

i adjutant sztabu“.

Wyciąg z meldunku sytuacyjnego Nr. 302 Dowództwa 13 dywizji piechoty z dnia 8 czerwca 1920 r.

„Pancerka nasza, która wróciła dzisiaj z Berdyczowa melduje, że wczoraj o godzinie 14-ej 300 konnych bolszewików wzniciwszy panikę w garnizonie Berdyczowa, zajęli go, lecz po trzygodzinnej walce zostali wyparci . . . . .

Pancerka „Pionier“ powróciła dzisiaj z Berdyczowa, naprawiając w siedmiu miejscach tor.

z r. szef sztabu 13 dywizji piechoty

(—) Kurcjuś—kpt.“

Otóż przy takiej sytuacji ze sztabu dowództwa 13 dywizji zostaje otrzymany przez wojska kolejowe rozkaz przystąpienia do naprawy zerwanego przez kawalerję bolszewicką na linii Koziatyn — Lipowiec mostu kolejowego.

„Telegram Nr. 327 dnia 8.VI. 1920 godzina 11-ta.

Do Dowództwa II bataljonu kolejowego. Należy bezzwłocznie przystąpić do naprawy najprymitywniejszej mostu w Dzierganówce tak, aby przejechać można było jak najprędzej.

(—) kapitan Kurcjuś, mp.“

Ponieważ jedna z kompanji kolejowych II bataljonu kolejowego pod dowództwem por. Jenkera Gustawa znajdowała się odcięta na stacji Zarudyńce, przeto dowódca kompanji już uprzednio powiadomił dowódcę 2 bataljonu kolejowego o uszkodzeniu 2 mostów na linii Koziatyn — Lipowiec. Oprócz omawianej kompanji kolejowej odcięte były również pociągi pancerne „Lisowski“, „Strzelec kresowy“, oraz kilka pociągów zwykłych, między innymi pociąg z czołgami.



Do prowizorycznej odbudowy tych mostów potrzebny był materiał i narzędzia, a mianowicie 2000 podkładów i dźwigi hydrauliczne 100-tonnowe w większej ilości.

Pomimo tak niesprzyjających warunków bezpieczeństwa, jak to wykazano powyżej, oraz pomimo, iż okolica była bezleśna, a więc trudno było o materiał drzewny, jednak żądany materiał, jak również dźwigi hydrauliczne, kompanji zostały w porę dostarczone.

Grozę położenia potęgowała jeszcze otrzymana w dniu 7.VI wiadomość, że zdążający w stronę Koziatyna pociąg pancerny „Dowbór“ został przez bolszewików wysadzony koło stacji Browki, jak również, że na stacji Głuchowce obsługa wojskowa stacji została przez bolszewików zasiekana.

Przy jak wielkiem wytężeniu nerwów musiała się odbywać praca przy odbudowie mostu kompanji kolejowej, niech świadczy telegram, wysłany przez Dowódcę kompanji dnia 7.VI. 1920 roku.

„Do Dowództwa II bataljonu kolejowego w miejscu postoju.

Uprasza się o natychmiastowe wysłanie wczoraj zamówionych 2000 podkładów. W przeciwnym razie na Dowództwo bataljonu spada odpowiedzialność za następstwa“.

Z największymi trudnościami, z powodu kompletnego braku podkładów w Koziatynie, udało się je sprowadzić i dostarczyć do przerwy w linii.

Po otrzymaniu materiałów i wind hydraulicznych dzielna kompanja por. Jenkera, pracując dzień i noc od godziny 11 dnia 8 czerwca, to jest od chwili otrzymania podkładów, do godziny 15 minut 30 dnia 10 czerwca odbudowała 2 mosty na linii Koziatyn — Lipowiec, z których jeden większy miał kratownicę zwaloną wdół jednym końcem. Zaznaczyć trzeba, że do pomocy przydzielono kompanji kolejowej w dniu 9 czerwca kompanję saperów.

Po przyjeździe odciętych pociągów pancernych do Koziatyna i ewakuowaniu wszystkich pociągów z zagrożonej linii dowódca 13 dywizji piechoty wydał dnia 11 czerwca 1920 r. następujący rozkaz Nr. 36:

„1. Dowództwo II-go bataljonu kolejowego natychmiast wyznaczy oddziały, które na rozkaz dowódcy 25 brygady piecho-

ty wysadzą mosty kolejowe na rzece Rosi pod Derganówką (początkowo na rzece Roś, a następnie pod Derganówką) i zniszczą wszystkie urządzenia stacyjne na linii Koziatyn-Pogrebyszcze. Tor (most) na stacji Czarnorodka powinien być dokładnie zniszczony w ciągu dnia 13.VI. 1920 r.

II. Dowódca wyznaczonego oddziału kolejowego niezwłocznie ma się zameldować dowódcy 25 brygady piechoty w Pogrebyszczach.

III. Dowództwo XIII bataljonu saperów przydzielili natychmiast do dyspozycji II-go bataljonu kolejowego pluton saperów obeznanych z materiałem wybuchowym i dostateczną ilość materiałów wybuchowych. Linja Pogrebyszcze — Koziatyn powinna być do dnia 12.VI. 1920 r. do godz. 20-tej ewakuowana.

Rozpoczęcie niszczenia mostów na rozkaz dowódcy 25 brygady piechoty.

(—) Paulin mp. płk. i dowódca 13 dywizji piech.“

Trzeba przyznać, że przytoczone powyżej fragmenty charakteryzują dosadnie te ciężkie warunki, w jakich praca wojsk kolejowych w polu musiała się często odbywać. Znajdowała ona przeto uznanie w postaci rozkazów wyższych dowództw, jak to przedstawiają przytoczone na początku niniejszego artykułu rozkazy, dotyczące I-go bataljonu kolejowego.

Dla całokształtu podam, bądźto w całości, bądź w wyciągach niektóre rozkazy, wyrażające uznanie i innym bataljonom kolejowym za ich działalność:

II bataljon kolejowy.

Wyciąg z rozkazu Dowództwa Frontu Wołyńskiego z dn. 24 listopada 1919 r. Nr. 23:

„7 b. m. byłem obecnym przy poświęceniu mostu nad Styrem, przy stacji Czartorysk. Most ten, zbudowany w ciągu 3 i pół miesiąca przez dzielną 5 kompanję kolejową, wykazał nie tylko obowiązkową i pełną poświęcenia służbę polskiego żołnierza, ale i sprężyste kierownictwo oraz fachowość oficerów. Składam najserdeczniejsze słowa podziękowania i uznania dowódcy baonu kpt. Majewskiemu i żołnierzom 5 kompanji kolejowej z dowódcą na czele. Przez zbudowanie tego mostu uzyskaliśmy bezpośrednią komunikację i połączenie całej Polski z Wołyniem i Polesiem. Będzie on również pomnikiem naszej skrętej pracy na tych zgliszczach po wszechświatowej wojnie,

w tej dolinie łez i morza krwi, dokąd w przeciągu kilku lat zwrócone były oczy całego świata.

Tegoż samego dnia oglądałem roboty 8 kompanji kolejowej przy odbudowie zburzonego mostu na Słuczy, przy stacji Dąbrowica. I tutaj robota wre i kipi pod kierownictwem dowódcy 8 kompanji, świadcząc wymownie o wytrwałości i dzielności żołnierza, tembardziej, że ekwipunek żołnierzy tej kompanji znajduje się więcej niż w oplakanyim stanie, na co zwracam uwagę Intendentury.

(—) Gen. Listowski m. p.“.

A więc nie przesadzałem, zaznaczając na wstępie nieniejszego artykułu, że „tam gdzie szwankowało wyposażenie materjałowe, było to z naddatkiem wynagradzane wielką siłą weli służenia Ojczyźnie wszystkimi posiadanemi zapasami wiedzy i sił, oraz ofiarnością ducha“. Potwierdza to również rozkaz Nr. 12 Dowództwa 2 Armji z kwietnia 1920 r., który w skrócie w wyciągach podaje:

„Główna faza naszej ofenzywy zakończona została zwycięstwem polskiego oręża na całej linii . . . . .

Wszystkie pułki i oddziały 13 i 15 dywizyj piechoty, jakoteż i kawalerja rywalizowały między sobą w osiągnięciu jak największych rezultatów w tych walkach. Tak żołnierz linjowy jak i należący do wojsk technicznych . . . . .

mimo piętujących się przeszkód, trudności i mimo przemęczenia, a nieraz głodu, sprostał wszelkim nałożonym nań zadaniom.

Dziękuję szefowi kolejnictwa 2 Armji kpt. Majewskiemu, któremu dzielnie asystował II baon kolejowy pod dowództwem por. Kowalskiego, za jego trudy około szybkiego uruchomienia kolei . . . . . Odniesione sukcesy 2 Armji są następstwem wspólnej pracy jej żołnierzy, za którą wszystkim jeszcze raz w imieniu naszej sprawy dziękuję i niech one będą bodźcem dla dalszej pracy bojowej . . . . .

(—) Listowski m. p. gen. por. i dowódca 2 Armji“.

Wyteżona, ofiarna praca III bataljonu kolejowego znajduje swój wyraz w wielu rozkazach, z których przytoczę:

Rozkaz pochwalny Nr. 1 w dniu 1 lutego 1920 roku Dowództwa 9 dywizji piechoty.

„W Imieniu Służby Narodowej i żołnierskiej, oraz w imieniu frontu litewsko-białoruskiego gen. por. Szeptyckiego skła-

dam podziękowanie III bataljonowi kolejowemu, a w szczególności 9, 10 i 11 kompanjom kolejowym, które w najcięższych warunkach atmosferycznych w czasie mrozów z prawdziwym poświęceniem dla sprawy pracują przy froncie, i które ukończyły pracę nad odbudową mostu nad Prypecią i Horyniem. W ten sposób uruchomiono linię Wilno — Równe, łącząc front Litewsko-Białoruski z Wołyńskim, oddając przeto Rzeczypospolitej Polskiej wielkie usługi i ułatwiając naszej Armji zwycięską obronę kresów wschodnich. Połączenie bezpośrednie Lwowa z Wilnem stanowi jeden z etapów montowania Zjednoczonej Polski, czego Wam, żołnierze Ojczyzna nie zapomni.

Wyrażając uznanie kpt. Orkiszowi, Dowódcy III bataljonu kolejowego, Dowódcom kompanij, Kierownikom budowy, wszystkim podoficerom i żołnierzom, którzy przyczynili się do tego energicznego i pożytecznego dzieła, mam nadzieję, że i na przyszłość III baon kolejowy będzie świecił żołnierzowi polskiemu przykładem energii i poświęcenia. Dowódca 9 dywizji piechoty (—) Sikorski płk. m. p.“.

Z okazji zaś ukończenia w dniu 19 marca 1920 r. wśród najcięższych warunków atmosferycznych odbudowy mostu na rzece Berezynie pod Borysowem otrzymuje bataljon następujący rozkaz pochwalny za L. Sztabu Generalnego Nr. 1040/1. Kol. 1:

„Na rozkaz Naczelnego Wodza spełniam miły obowiązek, wyrażając pełne uznanie Dowództwu III bataljonu kolejowego, oraz wszystkim oficerom i szeregowym 9, 10 i 11 kompanij kolejowych, którzy chcąc uczcić w sposób prawdziwie żołnierski dzień Imienin Naczelnego Wodza, złożyli w tym dniu w darze owoc swej żmudnej i wytężonej pracy — ukończony most na rzece Berezynie pod Borysowem.

Zastępca Szefa Sztabu Gen. i Głównej Kwat.

(—) Malczewski płk. S. G. m. p.“

IV bataljon kolejowy również swą ofiarną pracą składał na ołtarzu miłości Ojczyzny, na dowód czego przytoczę rozkaz Dowódcy Frontu Litewsko-Białoruskiego Nr. 34 gen. Szeptyckiego z dnia 30 lipca 1919 r.

„Dzięki wytężonej i energicznej pracy wojsk kolejowych ważne linje kolejowe na świeżo oswobodzonych terenach zostały w krótkim stosunkowo czasie i terminach zgóry określonych

po ukończonej budowie mostu — znów uruchomione. Por. Rukóży, jako dowódcy IV bataljonu kolejowego i dzielnym kompanjom 13, 14 i 16 oraz dowódcom por. Ammonowi, Spettowi i por. Żerebeckiemu za tak sumienne pełnienie obowiązków składam w imieniu służby ojczyznej podziękowanie“.

V. bataljon kolejowy pod dowództwem kpt. Głazka podczas kontrofensywy na Kalinkowie w marcu 1920 r. łącznie z dwiema kompanjami VI bataljonu kolejowego otrzymuje pochwałę dowódcy 9 dywizji piechoty Nr. 1975—op. z dnia 24 marca 1920 r. za bezpośrednie posuwanie się tuż za piechotą i szybkie, sprężyste uruchomienie linii kolejowych.

Za ofensywę w roku 1920 V bataljon kolejowy otrzymał szereg pochwał w rozkazach Dowództwa Frontu.

Podczas pracy 19 kompanji kolejowej na stacji Ptyczy w ogniu nieprzyjacielskiej artylerji ginie w dniu 28 lutego 1920 roku ś. p. por. Wilkoszewski. W sierpniu 1920 r. 2/Vkompanja kolejowa, broniąc Włocławka przed bolszewikami, traci dowódcę kompanji ś. p. por. Sawickiego i kilku szeregowych.

VI. bataljon kolejowy pod dowództwem mjr. inż. Ruge Tadeusza przeżywa bardzo ciężkie chwile ofensywy na Kijów, a jeszcze cięższe podczas odwrotu.

Będąc oddanym do dyspozycji 3 Armji, poczynając od dnia 24 kwietnia 1920 r. uruchomił zniszczone przez bolszewików linje kolejowe Korosteń — Kijów, Korosteń — Kalinkowice, Korosteń — Żytomierz. Posuwając się w kierunku Kijowa kompanje tego bataljonu tak intensywnie pracowały, że wjechały do Kijowa dnia 8.V. 1920 r. w kilka godzin po zajęciu miasta.

W czasie odwrotu bataljon łącznie z 8 kompanją kolejową



*Gen. dyw. w st. sp. W. Gawroński.*

II baonu pod dowództwem por. Jelinka Stanisława naprawia zniszczoną przez nieprzyjaciela linię kolejową Kijów — Korosteń (mosty na Irpeni pod Kijowem, na Zdwiżu pod Borodzianką i na Teterewie koło Malina).

W czasie najazdu bolszewików dwie kompanie V bataljonu stają, z braku piechoty, w obronie Mławy, tracąc 1 oficera i kilku szeregowych.

X bataljon kolejowy, aczkolwiek sformowany został dopiero podczas odwrotu naszych wojsk z Ukrainy, a więc był młodym bataljonem w porównaniu z poprzednimi 6-cioma, jednak również dzielnie wstąpił w szranki wojsk kolejowych, czego dowodem następujący rozkaz.

„Pozostający w składzie 2 Armji X baon kolejowy wywiązuje się zawsze i wszędzie chlubnie ze swego zadania. Postępując częstokroć przed placówkami piechoty — uruchomił linię kolejową Czeremcha — Wołkowysk w ciągu niespełna 14 dni, naprawił i uruchomił doszczętnie zniszczoną główną arterję 2 Armji linię Wołkowysk — Lida, a w ciągu tygodnia — linje Lida — Wilno — Mołodeczno i Lida — Bogdanów.

Zadanie niepomierne trudne i doniosłe wykonał X baon kolejowy tylko dzięki wielkiemu poświęceniu i ofiarności objawionej w najniekorzystniejszych dla siebie warunkach. Doceniając te jego zasługi uważam sobie za obowiązek podać je tą drogą do ogólnej wiadomości i wyrażam oficerom i szeregowym tego baonu w imieniu służby moje serdeczne pochwalne uznanie.

Szefowi kolejnictwa 2 Armji rozkazuję przedłożyć mi z X baonu kolejowego wnioski na odznaczenia orderem Virtuti Militari.

(—) Rydz-Śmigły, gen. por. i dowódca m. p.“.

Ponieważ przy wyliczaniu bataljonów kolejowych zaszła przerwa w numeracji, gdyż po I, II, III, IV, V, VI uczyniłem wzmiankę o X, przeto koniecznym jest wyjaśnienie, dlaczego w tem wyliczeniu brak jest VII, VIII i IX bataljonów kolejowych.

Postaram się w krótkości przyczynę tę uzasadnić.

Jak już przytoczyłem powyżej 1-sza kompanja kolejowa została sformowana we Lwowie, przyczem datą jej formowania jest 22 listopada 1918 r., 2-ga kompanja kolejowa zaczęła się formować prawie równocześnie z 1-szą kompanją kolejową rów-

niez we Lwowie. Jednocześnie formuje się we Lwowie kompanja parkowa. Dopiero 3-cia kompanja kolejowa zostaje sformowana przez utworzoną przez mjr. Pedenkowskiego w Krakowie w dniu 1.11 1918 r. kadrę pułku wojsk kolejowych w Krakowie, która wyjechała do Lwowa dnia 18 grudnia 1918 roku.

Odtąd datuje się już stałe zasilanie frontu przez kadrę wojsk kolejowych, a następnie przez kadry, które w następstwie zostają przemianowane na bataljony zapasowe 1, 2 i 3 pułków wojsk kolejowych, jak również przez sformowaną w sierpniu 1920 r. jedną kompanję zapasową formacyj specjalnych dla uzupełnienia kompanij motorowych, formowania pociągów elektrogenatorowych i t. p. Do połowy 1919 roku na froncie znajdowały się 4 bataljony kolejowe o składzie 3 — kompanijnym. W połowie 1919 roku dodano tym bataljonom czwarte kompanje, przyczem część tych kompanij była sformowana na froncie i uzupełniona częściowo przez kadry, część zaś całkowicie przybyła z kadr.

Następnie sformowano V bataljon kolejowy, w którego skład weszły dwie samodzielne kompanje, sformowane po przybyciu armji gen. Hallera.

VI bataljon kolejowy datuje swój początek od dnia 31.V 1919 r. początkowo jako oddział wojsk kolejowych przy II bataljonie saperów Wielkopolskich, a następnie jako samodzielny I bataljon kolejowy Wielkopolski z dniem 17.VI. 1919 r. Po podporządkowaniu wojsk Wielkopolskich Naczelnemu Dowództwu bataljon ten otrzymuje nazwę VI bataljonu kolejowego.

Początkowo numeracja kompanji była kolejna, a następnie numerację tę zmieniono w ten sposób, iż w każdym bataljonie była osobna.

Ponieważ bataljony te nosiły zasadniczo charakter przeważnie budowlany, z pewną nieznaczną tylko ilością fachowców z działu służby ruchowej i parowozowej, przeto z początkiem roku 1920 Naczelne Dowództwo przystąpiło do formowania ruchowych bataljonów VII, VIII i IX o składzie 4-ro kompanijnym. Połowa tych kompanij była sformowana z istniejących bataljonów, połowa — w kraju.

Do sformowania jednak dowództw bataljonów nie doszło, wobec czego kompanje 1/VII, 2/VII weszły w skład I bataljonu

kolejowego, 3/VII, 4/VII — II, 1/VIII, 2/VIII — III, 3/VIII, 4/VIII — IV, 1/IX, 2/IX — V i 3/IX, 4/IX — VI.

W dniu 1/VII. 1920 r. stan wojsk kolejowych na froncie wynosił (patrz cenną pracę płk. Szt. Gen. Aleksandra Szychowskiego, zamieszczoną w Bellonie, tom VI-ty, zeszyt I, II, III) :

6 bataljonów a 6 kompanij (w tem 24 kompanje budowlane i 12 ruchowych).

3 samodzielne kompanje ruchowe drugiej linii;

2 kompanje motorowe.

Razem 41 kompanij, o ogólnym stanie 198 oficerów i 6869 szeregowych.

W czasie odwrotu ze zlikwidowanej linii ćwiczebnej Zawada — Włodzimierz Wołyński sformowano X bataljon kolejowy o składzie 5 kompanijnym. Wobec czego (według płk. S. G. Szychowskiego) wojska kolejowe w tym kulminacyjnym punkcie posiadały :

45 kompanij kolejowych, w tem 27 budowlanych, 16 ruchowych, 2 motorowe, 5 kompanij roboczych, oraz kilka kompanij jeńców.

Aby przedstawić sobie, jaki ogrom pracy wykonały wojska kolejowe podczas ubiegłej wojny, podam że :

- 1) uruchomiły linii kolejowych około 10300 km. ;
- 2) odbudowały i przegwoździły linii kolejowych szeroko, normalno i wąskotorowych około 6700 km.
- 3) odbudowały i naprawiły kolejowych linii telegraficznych i telefonicznych około 3500 km.
- 4) odbudowały i naprawiły około 580 mostów kolejowych różnych rozpiętości, łącznej długości przeszło 18 km.
- 5) ewakuowały do Lwowa i Dębłina szerokotorowych parowozów przeszło 200 sztuk, wagonów osobowych około 500 sztuk, wagonów towarowych 7500 sztuk.

O wykonanych innych pracach, jak niszczeniu mostów i obiektów kolejowych, o budowie ramp, magazynów i t. p. nie wspominam już, jednakowoż prac tych była wielka ilość.

Zaznaczyć trzeba, z jak wielkimi trudnościami musiały się wojska kolejowe spotykać przy odwrocie, mając przed sobą tory normalne, to znaczy o szerokości toru 1435 mm., a będąc



zmuszonemi tory te przegwałdzać na szerokość toru 1524 mm., aby w ten sposób nie pozostawić taboru szerokiego, oraz swego technicznego wyposażenia. Wogóle odwrót był dla wojsk kolejowych bardzo trudny, a to z tego względu, że kompanje kolejowe, mając swoje wyposażenie techniczne umieszczone w pociągu, związane były stale z torem kolejowym, a wszak niezawśnie kierunek odwrotu głównych rodzajów broni był zgodny z kierunkiem linii kolejowych.

Kompanje kolejowe były choćby z tego względu również związane z torem, że musiały niszczyć mosty na liniach kolejowych, co dopiero zazwyczaj miało miejsce równocześnie z odejściem ostatnich naszych sił. Zwłaszcza na terytorjum nieprzyjacielskiem wojska kolejowe miały przy odwrocie wiele trudności. Npříklad podczas odwrotu w czerwcu 1920 r. w ostatnim dniu ewakuacji Żmerynki zboldszewizowana ludność urządziła napad pod stacją Serbinowce na przechodzący pociąg, wskutek czego pociąg został przez maszynistę rozerwany, a wypuszczane w pośpiechu ze Żmerynki w krótkich odstępach czasu pociągi, z których jeden, zderzywszy się z oderwaną częścią rozbitego pociągu, uległ rozbiciu, zatarasowały tor pozostałym w Żmerynce pociągom, a w tej liczbie i 2 pociągom pancernym. Podjęta w nocy energiczna praca w tym kierunku przez wojska kolejowe usunęła skutki katastrofy do godziny 10 rano, przyczem trzeba zaznaczyć, że już o godzinie 3-ej rano miejsce katastrofy minęły ostatnie oddziały polskie.

Pomimo takich wielkich trudności wojska kolejowe straciły wyekwipowanie techniczne podczas odwrotu tylko 2 kompanij kolejowych.

Wspominając o zasługach wojsk kolejowych podczas mioniej wojny nie od rzeczy będzie podnieść jeszcze jeden ważny



*Plk. A. Spett, obecny dowódcą  
1 pułku saperów kolejowych.*

moment, że wojska kolejowe w niektórych wypadkach, obsługując czołowe odcinki, były jedynym czynnikiem, który umożliwiał utrzymanie się naszych wysuniętych jednostek wojskowych na zajętych stanowiskach. Mam tu na myśli między innymi dywizję piechoty, która po zajęciu w końcu 1920 r. rejonu Sarn znalazła się pod względem zaprowiantowania i zaopatrzenia materjalowego w opłakanem położeniu, a to wskutek tego, że linja Równe — Sarny i linja Kowel — Sarny były nieczynne wskutek zniszczonych na tych liniach mostów. Prowiantowanie dywizji odbywało się z Kowla, lecz z największymi trudnościami, gdyż linja Kowel



*Plk. inż. Wł. Gallas, obecny dowódca  
2 pułku saperów kolejowych.*

— Sarny o długości 120 km. posiadała aż trzy wielkie mosty zniszczone (na Stochodzie, Styrze, Horyniu), a oprócz tego kilkanaście mostów o mniejszych rozpiętościach. Prowiantowanie przez to odbywało się w ten sposób, że od Kowla do mostu na Stochodzie i od Sarn do mostu na Horyniu dojeżdżały pociągi, zaś pomiędzy Stochodem i Styrem, jak również Styrem i Horyniem kursowały elektrogeneratory, uruchomione przez wojska kolejowe. W międzyczasie postępowała odbudowa mostów.

I na innych odcinkach frontu wojska kolejowe odegrały pierwszorzędną rolę, bądź to przez zaopatrywanie zapomocą pociągów elektrogeneratorowych, które z powodu swej lekkości dawały się z niewielkim trudem przetransportować na odcinki linii poza przeszkodami, bądź też zapomocą budowanych i uruchamianych kolejek wąskotorowych.

Lecz nietylko na froncie wojska kolejowe podczas wojny wykonywały prace. I w kraju również wykonywały one szereg prac (z których część wykończono już po wojnie), jak naprzykład budowę kolejki Sompolno — Jabłonka (45 km.), celem

połączenia sieci kolejek poznańskich z siecią kolejek kujawskich, budowę kolei 45 km. Puck — Hel i szereg innych, jak to kolejki wąskotorowe w Warszawie, Modlinie, Dęblinie i t. d.

Niezależnie od pochwał, uzyskiwanych za prace budowlane, wojska kolejowe zasługiwały i na innym polu na pochwały, czego dowodem niech będzie następujący wyciąg z rozkazu Dowództwa 6-tej Armji Nr. 29 z dn. 24.III.1921 r.

„Z pośród oddziałów podległych Dowództwu 6-tej Armji — II-gi baon kolejowy specjalnie dodatnio wyróżnia się akcją oświatową, prowadzoną w poszczególnych kompanjach, przyczem na specjalne uznanie zasługuje 2/II kompanja tego bataljonu.

Obok intensywnie prowadzonej walki z analfabetyzmem (do stycznia 1921, pomimo ciężkich warunków, nauczono czytać i pisać 84 żołnierzy) urządzone są liczne odczyty i pogadanki, funkcjonuje teatr z amatorów żołnierzy, chór i t. p..“

Użyciem bataljonów kolejowych do prac w polu dysponowali poszczególni szefowie kolejnictwa frontu, względnie Armji, otrzymując wytyczne w tym kierunku z Naczelnego Dowództwa od szefa kolejnictwa polowego.

Przy Naczelnem Dowództwie kierował z wielkim zapałem i poświęceniem się pracami wojsk kolejowych, jako szef kolejnictwa polowego, płk. p. d. S. G. Brzozowski Jan wraz z całym szeregiem zasłużonych ludzi, między innymi płk. S. G. inż. Przybylskim i płk. S. G. Szychowskim.

Dzielnie mu w tem pomagali również na froncie jako szefowie kolejnictwa frontu, wzgl. armji płk. S. G. Kozłowski, ppłk. Majewski, płk. inż. Gallas i wielu innych \*).

---

\*) Pełna zapala i poświęcenia praca szefa kolejnictwa polowego została oceniona w Rozkazy Dziennym M. S. Wojsk. Nr. 94 z dnia 28 maja 1921 r.

„Wobec likwidacji kolejnictwa polowego przy Nacz. Dtwie został przeniesiony do rezerwy armji na własną prośbę szef kolejnictwa polowego ppłk. p. d. szt. gen. Brzozowski Jan.

Z przykrością żegnam jednego z najwybitniejszych pracowników na polu wojskowości i uważam za swój obowiązek podkreślić zalety tego ofi-

Niezależnie od działalności wojsk kolejowych w polu, również i w kraju wrzała gorąca ofiarna praca tych oficerów, co troszczyć się musieli o formowanie kadr, szkolenie uzupełnień i zaopatrzenie materiałowe jednostek wojsk kolejowych w polu.

Wielkie zasługi w tym kierunku położył gen. dyw. Gawroński Wiktor, który jako wielce doświadczony oficer wojsk kolejowych armji rosyjskiej, a przytem doskonale znający organizację wojsk kolejowych we wszystkich trzech armjach zaborczych (patrz gen. Gawroński, „Zarys rozwoju wojsk kolejowych i kolejnictwa wojskowego w Niemczech, Austrii i Rosji“), poświęcił całą swą wiedzę i długoletnie doświadczenie dziełu organizacji, szkolenia i zaopatrzenia polskich wojsk kolejowych \*).

---

cera o silnej woli i energii, jaką przejawiał w ciągu swej dwuletniej pracy na polu kolejnictwa wojskowego, dzięki swemu wszechstronnemu i specjalnemu wykształceniu, nacechowanemu głębokim patriotyzmem i poczuciem odpowiedzialności.

Ppłk. p. d. szt. gen. Brzozowski od listopada 1918 r. organizuje w nader trudnych warunkach cały skomplikowany aparat wojskowo-kolejowy, działając początkowo w Radomiu jako szef polskiego kolejnictwa wojskowego, a następnie w Nasz. Dtwie (Szt. Genż), jako szef Oddziału III-go (późniejszego Oddz. IVa), z którego stopniowo wylaniają się: Centr. Kier. Transp., Centr. Zarząd Kolei Wojsk. i Inspektorat Wojsk Kolejowych.

W czasie ofenzywy Wileńskiej 1919 r. pełna zapału i poświęcenia działalność pozostaje wyróżniona rozkazem Wodza Naczelnego z dn. 28. IV.19. W czasie ofenzywy Ukraińskiej 1920 r., ppłk. Brzozowski w bardzo krótkim czasie uruchamia całą sieć kolejową, aż po Dniepr, a następnie w czasie defenzywy przeprowadza intensywną ewakuację kolejową, celem uratowania zagrożonego taboru kolejowego.

Wyrażam ppłk. p. d. szt. gen. Brzozowskiemu gorące uznanie za nieustrudzoną pracę w dziedzinie kolejnictwa wojskowego.

Minister spraw wojskowych

(—) *Sosnkowski*

generał porucznik.“

\*) Wyciąg z rozkazu dziennego M. S. Wojsk. Nr. 94 z dnia 9 czerwca 1922 r. daje należyłą ocenę tych zasług.

„Z dniem 1 czerwca 1922 roku odszedł w stan spoczynku generał Gawroński Wiktor, szef Wydz. Wojsk. Kol.

Najbliższymi pomocnikami gen. dyw. Gawrońskiego byli: ppłk. Dr. inż. Witkiewicz i płk. inż. Hertel.

Sformowane, a wspomniane powyżej trzy kadry wojsk kolejowych, przemianowane następnie na baony zapasowe wojsk kolejowych miały na swem czele:

Kadra — bataljon zapasowy w Krakowie — 1 pułk wojsk kolejowych.

Dowódcy:

mjr. (obecnie płk.) Pedendowski Edmund,

ś. p. kpt. Deville Jan,

ppłk. (obecnie płk.) Kolankowski Mikołaj.

Kadra — bataljon zapasowy 2 pułku wojsk kolejowych.

Dowódcy:

por. (obecnie kpt.) Kwiatkowski Stefan,

„ „ mjr.) inż. Ziemiański Władysław,

„ „ kpt.) Przeclawski Juljan,

Kadra — bataljon zapasowy 3 pułku wojsk kolejowych w Łodzi.

por. (obecnie ppłk.) Zarzycki Adam.

Ponadto został sformowany w Jabłonie bataljon wyszkolenia wojsk kolejowych, którym dowodził kpt. (obecnie płk.) Kolankowski Mikołaj.

Uczestnicząc nieprzerwanie od pierwszych chwil w organizowaniu Armji Polskiej, kolejno jako d-ca wojsk kolejowych, inspektor wojsk kol., szef sekcji W. Kol. w Dep. II i ostatnio, jako szef Wydz. W. Kol. w Dep. VI. — p. gen. Gawroński przez swą owocną i fachową pracę płożył wielkie zasługi dla organizacji i sprawnej działalności wojsk kolejowych. Przystępując do pracy w warunkach dających się określić słowami „tabula rasa“ — odszedł, zostawiając planowo zorganizowane wojska kolejowe i szerokie podstawy do ich dalszego i trwałego rozwoju. Stworzenie baonów zapasowych, kursów wyszkolenia, warsztatów, parków, — wystawienie czasu wojny znacznej ilości jednostek kolejowych i pociągów pancernych, które odegrały tak ważną i wybitną rolę, — jest owocem pracy i chlubną zasługą generała Gawrońskiego. Za owocną pracę oddaną w trudnych warunkach powstawania Polski, składam ustępującemu koledze w inieniu służby serdeczne „Bóg zapłać“.

Minister spraw wojskowych

(—) Sosnkowski

Generał - Porucznik“.

W marcu 1920 r. bataljon wyszkolenia przemianowano na Dowództwo linii ćwiczebnej Zawada — Włodzimierz Wołyński.

Szkolenie oficerów saperów kolejowych odbywało się na następujących kursach, względnie szkołach:

1) Kurs oficerski czteromiesięczny od 1.III do 1.VII 1919 r. dla przeszkolenia oficerów, przyjętych z innych rodzajów broni.

2) Wyższa szkoła oficerska w Krakowie, przewidywana jako dwuletnia, lecz trwała jedynie z powodu konieczności uzupełnienia formacji na froncie od 1.XI.1919 r. do 1.IV.1920 r.

3) Szkoła podchorążych (6-miesiący) wyszkoliła 2 turnusy, a mianowicie: I od 1.III — 1.IX.1919 r.,

II od 1.XI.1919 r. — 1.IV.1920 r.

Co do szkolenia podoficerów, to odbywało się ono w każdym bataljonie zapasowym wojsk kolejowych i trwało od 3 do 6 miesięcy.

Po skończonej wojnie część kompanij kolejowych zostaje zlikwidowana na froncie, część zaś w związkach bataljonowych wraca do Krakowa, Jabłonny i Poznania, tworząc odtąd trzy pułki wojsk kolejowych, a mianowicie:

I i II bataljony kolejowe — 1 pułk wojsk kolejowych,  
 III i IV bataljony kolejowe — 2 pułk wojsk kolejowych,  
 V i VI bataljony kolejowe — 3 pułk wojsk kolejowych.

Dowódcą 1 pułku wojsk kolejowych był płk. Kolankowski, następnie — płk. Spett Alfred.

Dowódcami 2 pułku wojsk kolejowych:

— płk. Pedenkowski Edmund,  
 — płk. S. G. Kozłowski Marjan,  
 — płk. inż. Callas Władysław,

Dowódcami 3 pułku wojsk kolejowych:

— ppłk. inż. Szyman Józef,  
 — płk. Pedenkowski Edmund.

Obecnie istnieją tylko 1 i 2 pułki saperów kolejowych, gdyż 3 pułk wojsk kolejowych na zasadzie rozkazu M. S. Wojsk. został w roku 1924 zlikwidowany.

Dla całości koniecznem jest stwierdzić wielkie znaczenie dla saperów kolejowych Obozu Szkolnego Saperów Kolejowych,

a obecnie Bataljonu Szkolnego Saperów Kolejowych, na czele z jego dowódcą ppłk. inż. Czayką, gdzie otrzymali bądź przeszkolenie, bądź wyszkolenie oficerowie i podoficerowie sap. kol.

Nie można tu również przemilczeć o zaszczycie, jakiego dostały 1 i 2 pułki saperów kolejowych, a mianowicie:

1 pułk saperów kolejowych otrzymał w dniu 11 lipca 1925 roku z rąk Pana Prezydenta chorągiew pułkową, ufundowaną przez pracowników Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, zaś 2 pułk saperów kolejowych został również zaszczycony w dniu 26 sierpnia 1928 r. wręczeniem przez Pana Prezydenta chorągwi, ufundowanej przez pracowników Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie.



## Prace w naczelnym organie saperów za okres 10-lecia.

Patrząc z perspektywy lat 10 na pracę nad organizacją naczelnego organu saperów nie można pominąć milczeniem ogromu pokonanych przy jego organizacji trudności. Brak własnych i konieczność oparcia się na obcych wzorach wymagały ciągłej, wytężonej pracy nad ich dostosowywaniem do warunków naszych, polskich, zresztą nie stałych, ale zmieniających się ciągle, w związku ze zmianami organizacji tworzącej się od podstaw armji.

Pierwszym zaczątkiem naczelnego organu saperów była „Sekcja Inżynierji Wojskowej“ powstała w czasie od 15 do 20 listopada 1918 r. i wchodząca w skład Departamentu Techniczno-Inżynieryjnego. Szefem Departamentu był początkowo gen. Koziełł Poklewski, a później gen. Jan Niesiołowski, przy którym Departament nosił nazwę „Techniczno-Komunikacyjnego“.

Sekcja Inżynierji Wojskowej dzieliła się na trzy referaty: zaopatrzenia, fortyfikacyjny i ogólny. Pierwsze dwa referaty były w tym czasie obarczone największą pracą, referat ogólny pracował spokojniej — w sferze zarysowujących się projektów stworzenia kadr dla saperów.

Na barkach referatu fortyfikacyjnego spoczywała praca nad zbieraniem i porządkowaniem materiału kartograficznego oraz przejmowaniem i ewidencją twierdz.

Nie mogę przejść do porządku dziennego nad pracą ówczesnego referatu zaopatrzenia, której wyścigowe tempo wywoływało ogólny podziw. Licznie powstające oddziały saperskie przy dywizjach lub innych formacjach wojskowych były zapatrywane szybko i należycie z pominięciem niepotrzebnych



manipulacyj biurokratycznych, dzięki pracy personelu referatu zaopatrzenia i odwadze brania na siebie odpowiedzialności.

Pierwszym szefem Sekcji był ppłk. Włodzimierz Biernacki, który wkrótce ustąpił miejsca majorowi (obecnie pułk. rez.) Zygmuntovi Nawratilowi.

Oprócz Departamentu Wojsk Technicznych jeszcze w 1918 r. został stworzony Inspektorat Wojsk Technicznych pod gen. Józefem Wejtko, którego zastępcą był wtenczas major — obec-



*Andrzej Mielżyński*

nie generał brygady Mieczysław Dąbkowski. Ponieważ prace Inspektoratu, szczególnie w zakresie organizacji i wyszkolenia wkraczały w sferę działalności Sekcji Inż. W., przeto zjawisko to musiało później doprowadzić do zniknięcia jednej z tych instytucyj na korzyść drugiej, co też i nastąpiło.

Następnym szefem Sekcji Inżynierji i Saperów w Departamencie Wojsk Technicznych, którym wówczas kierował

ś. p. gen. Emil Gologórski, a później ś. p. gen. Czesław Rybiński, był płk. Mieczysław Dąbkowski, późniejszy szef Departamentu V Inżynierji i Saperów. Będąc człowiekiem o wybitnej indywidualności, posiadał on ponadto specjalną umiejętność wprowadzania w życie swych zamierzeń. To też nic dziwnego, że piętno jego myśli i czynu tkwi w każdej większej pracy przedsięwziętej przez Sekcję lub Departament, któremi kierował. Pomimo, iż działalność dawniejszej Sekcji Inżynierji Wojskowej podłożyła pewien fundament pod zagadnienia dotyczące saperów, to jednak cała kunsztowna konstrukcja gmachu pracy nad wszelkimi przejawami życia saperskiego przypada w zasługę gen. Dąbkowskiemu.

Z większych spraw wykonanych przez Sekcję Inż. i Sap. oraz Depart. V Inż. i Sap. M. S. Wojsk. należy wymienić:

1) złączenie oddzielnych jednostek saperów w 10 pułków i początkowo 3, a później 2 specjalne bataljony;

2) uporządkowanie i postawienie na właściwe tory spraw personalnych jako to:

a) przeprowadzenie weryfikacji na oficerów zawodowych,

b) załatwienie sprawy urzędników wojskowych.

c) załatwienie sprawy rezerwy oficerów i obsady ofic. na wypadek mobilizacji,

d) odznaczenia oficerów saperów,

e) uregulowanie sprawy obsady personalnej pułków saperów i samodzielnych baonów;

3) opracowanie typu sprzętu saperskiego i przeprowadzenie akcji zaopatrzenia weń oddziałów (sformowanie i wyposażenie kolumn pontonierskich);

4) opracowanie systemu wyszkolenia kontyngensu i kadry zawodowej.

Dział szkolenia broni był otaczany szczególną opieką.

W czerwcu 1919 roku została utworzona szkoła podoficerów instruktorów saperów, ulokowana w barakach na Powązkach, która później rozrasta się w Kościuszkowski Obóz Szkolny Saperów — centrum wyszkolenia sap. W K. O. S. S. były uruchomione następujące kursy:

4) podchorążówki typu wojennego,

2) kursy uzupełniające oficerów saperów,

3) kursy doszkolenia oficerów saperów,



*Szef Departamentu Inżynierji,  
plk. Jan Skoryna.*



*Zastępca szefa Depart. Inżynierji,  
pułk. Tadeusz Kossakowski.*

- 4) 2 kursy uzupełnienia oficerów sztabowych saperów,
- 5) kurs inżynierji wojskowej,
- 6) wszystkie podchorążówki rezerwy,
- 7) szkoły podoficerów saperów.

W K. O. S. S. rozpoczęła swoją działalność i Oficerska Szkoła Inżynierji, dzisiejsza Szkoła Podchorążych Inżynierji, stojąca w obecnej chwili na poziomie równie wysokim, jak podobne szkoły wojskowe zagranicą, — również twór nieugiętej woli gen. Dąbkowskiego.



*Szef Wydziału Saperów,  
pplk. Roman Ciborowski.*

W roku 1921 dzięki gorącemu poparciu szefa Departamentu i opodatkowaniu się całego korpusu saperów utworzono własne pismo pod nazwą „Saper i Inżynier Wojskowy“ (obecny „Przegląd Wojskowo - Techniczny“) — wyprzedzając w ten sposób o kilka lat inne bronie.

Pismo to należycie i sprężyście redagowane, daje dotychczas poważną strawę naukową, odgrywając w życiu korpusu saperów nader ważką rolę.

W dziale budownictwa wojskowego, który wprowadzono do Dep. V Inż. i Sap., dokonano wielu zmian, zaprowadzając niezbędną ład i celowość wysiłków; zorganizowano szefostwa i re-

jony, obsadzając je, z braku fachowców, przez wybitniejszych saperów, posiadających odpowiednią wiedzę. Rezultaty dobrze zorganizowanej pracy nie dały długo na siebie czekać i ich widowym dowodem są: gmachy M. S. Wojsk, Oficerska Szkoła Inżynierji, odbudowana Cytadela w Modlinie i wiele innych.

W lipcu 1925 roku ustąpił ze stanowiska szefa Dep. Inż. gen. brygady Mieczysław Dąbkowski. W tym czasie z dawniejszego Dep. V Inżynierji i Sap. wydzielono budownictwo wojskowe w oddzielny departament, a Departament Wojsk Technicznych, pod kierownictwem pułk. p. d. Szt. Gen. inż. Marcolli Wacława, wchłonął saperów, przekształcając się później w obecny Departament Inżynierji już pod kierownictwem pułk. Szt. Gen. inż. Marjana Przybylskiego. Departament ten połączył w sobie następujące bronie techniczne: saperów i saperów kolejowych, łączność oraz wojska samochodowe, które później przeszły do Wydziału Broni Panczernej, otaczane specjalną opieką szefa Departamentu.

W roku 1926 zaszły pewne zmiany w szkolnictwie saperkiem, a mianowicie K. O. S. Sap. został rozwiązany a zamiast niego powstał Bataljon Szkolny Saperów (w Modlinie), przy którym ostatnio utworzono kompanję doświadczalną. W tym Baonie Szkolnym były i są prowadzone następujące kursy:

- 1) kurs dla podchorążych rezerwy,
- 2) kurs dla podoficerów zawodowych saperów,
- 3) kurs dla pionierów piechoty i kawalerji,
- 4) kursy dla oficerów rezerwowych.

Przy Oficerskiej Szkole Inżynierji z końcem roku 1925 został otworzony roczny Kurs Fortyfikacyjny, będący zaczątkiem wyższych studjów wojskowo technicznych, opartych na podstawach taktyki. 2-gi podobny kurs odbył się w roku 1927. W tym samym roku uruchomiono i kurs dla podoficerów walmistrzów. Uruchomienie powyższych kursów dobitnie potwierdza zainteresowanie się czynników miarodajnych fortyfikacją, odgrywającą ważną rolę w zagadnieniach obronnych.

Co się tyczy większych prac, wykonanych w tych czasach, to należy wyszczególnić:

- 1) wzmocnienie konstrukcji mostów pontonowych,
- 2) wprowadzenie mostów specjalnych,

3) stworzenie Centralnych Zakładów Inżynierji oraz Instytutu Badań Inżynierji.

Prace te inicjował i kierował niemi zastępca szefa Departamentu pułk. Tadeusz Kossakowski, który ponadto przez cały czas swej działalności specjalną opieką otaczał bataljony: mostowy i elektrotechniczny oraz wybitnie popierał nowoczesne sposoby pracy, t. j. jej mechanizację.

W roku 1927 ze stanowiska szefa Departamentu Inżynierji odszedł pułk. inż. Przybylski, ustępując je pułkownikowi Janowi Skorynie, pod którego kierownictwem prowadzone są w dalszym ciągu prace twórcze we wszelkich dziedzinach reprezentowanych w Departamencie broni: saperów i saperów kolejowych, wojsk łączności, broni pancernej oraz w dziedzinie fortyfikacji. Jedną z większych prac tego okresu, wszczętych i osobiście kierowanych przez szefa Departamentu jest wydanie „Polowego podręcznika saperskiego“, którego brak dawał się dotkliwie odczuwać, i który odda niewątpliwie wielkie usługi saperom w polu, na manewrach i ćwiczeniach.

Wreszcie w lecie obecnego roku została przeprowadzona przez Departament pod kierownictwem zastępcy szefa Departamentu koncentracja oddziałów saperów w czasie ćwiczeń letnich celem: 1) podniesienia stopnia wyszkolenia oficerów i szeregowych saperów, 2) przeprowadzenia prób sprzętu saperskiego ze specjalnem uwzględnieniem sprzętu wyrobu krajowego, 3) przeprowadzenia prób z zakresu stosowania środków mechanicznych przy pracach saperów oraz 4) zebrania danych do prac nad regulaminami i instrukcjami saperów.

Praca ta, przy której została użyta większość oddziałów saperskich i wszelkie środki techniczne, przyczyniła się w wielkim stopniu do dalszego podniesienia poziomu wyszkolenia saperskiego — zagadnienia, stanowiącego główny przedmiot trosk, dążeń i wysiłków Departamentu Inżynierji.



## Dziesięć lat w szkolnictwie saperskiem.

W okresie wojny światowej formacje wojskowe polskie, utworzone przy boku bądź armij zaborczych, bądź we Francji, nie wysilały się na szukanie nowych wzorów i form dla organizacji i wyszkolenia i zadowalały się wzorami już gotowemi, na które patrzyały codziennie i do których musiały się dostosowywać. W końcu wojny wzory te redukują się na wszystkich frontach walczących do dwóch. W formacjach legjonowych wzorem jest armja niemiecka, z drugiej zaś strony frontu, w gorączkowym okresie pracy nad organizacją armji Hallera organizatorzy opierają się na wzorze Francji; ten sam wzór zresztą miały przed oczami formacje polskie, powstałe przy armji rosyjskiej. W ten sposób zaczątki armji polskiej były pod dwoma różnemi wpływami.

Stopniowo wpływ francuski, wobec napływu instruktorów, materiałow i podręczników, zwycięża u nas wpływ niemiecki. Tak przechodzą pierwsze lata powojenne. Wreszcie powoli zaczyna krzepnąć nowa polska doktryna taktyczna, zaczynają kielkować nowe polskie pomysły organizacyjne, bądź to oryginalne, bądź też kompilacje i zaczynamy się wyzwalać z pod wpływów obcych.

Ten przebieg rozwojowy odnosi się jednak zasadniczo do piechoty; inżynierja, a w pierwszym rzędzie saperzy mają zadanie o tyle trudniejsze, że poza armją francuską i niemiecką armje rosyjska i austriacka zostawiły nam w tej dziedzinie również poważny dorobek: wystarczy wspomnieć o skombinowanych konstrukcjach drewnianych dla mostów i schronów, w których celowali Rosjanie, oraz o mostach pontonowych austriackich sy-

stemu Birago. Dlatego też w poszczególnych gałęziach saper-  
skich nawet dziś jeszcze spotykamy wpływ wszystkich 4 armij.

Zasadniczy wpływ na organizację armji polskiej wywarły  
okoliczności, w jakich się ona dokonywała: rozpoczęta przy hu-  
ku dział ukraińskich nad Sanem i Dniestrem, krzepła w bojach  
z bolszewikami nad Dźwiną i Dnieprem. Dzięki temu armja  
organizowała się dla bliskiej walki i uwzględniała w pierwszym  
rzędzie najpilniejsze potrzeby. Wskutek tego pierwsza szkoła  
podoficerska saperska powstaje dopiero w 7 miesięcy po po-  
wstaniu armji — w czerwcu 1919 r., a szkoła oficerska w trzy  
miesiące później.



*Oficerowie Kadry K. O. S. S. na Powązkach z pierwszymi  
dowódcami — pplk. Berezowskim, kpt. Możdżeniem  
i kpt. Zmigrodzkim na czele. Rok 1920.*

Szkolnictwo saperskie, jak i cała armja, miało na celu speł-  
nianie najbliższych zadań. Dlatego też w tych trzech kolejnych  
okresach: wojny, pierwszych lat powojennych i lat pokojowych  
przybiera trzy odmienne oblicza. Prócz tego na ewolucji szkol-  
nictwa widzimy tę samą ewolucję wpływu zewnętrznego: nie-  
mieckiego początkowo, francuskiego później i stopniowe wyzwala-  
nie się od wpływów obcych; w trzecim rzędzie wreszcie odbił  
się początkowy brak i stopniowe wytwarzanie się kadry instruk-  
torskiej. Korpus oficerski saperski, pochodzący z 4 różnych ar-  
mij, przedstawiał pod względem fachowym największy zlepek,  
gdyż każda z czterech części składowych była przeświadczona



o swej wartości, a często wyższości nawet nad pozostałymi. Jedynym cementem, nadającym zewnętrzną jednolitość, było jednolite kierownictwo spoczywające w ciągu 7 lat de facto w ręku jednego człowieka, szefa Sekcji Inżynierji, później szefa Departamentu Inżynierji, pułkownika Mieczysława Dąbkowskiego.

Pierwszem też zadaniem w okresie wojny było ujednostajnienie tego korpusu. Nie było jednak ani wzoru, do którego trzebaby było podciągać cały korpus, ani też nie było takiej ilości oficerów, żeby można było wycofać naraz kilkudziesięciu na kurs centralny.



*Zawody saperskie na Powązkach. Budowa studni minerskiej.*

To też w pierwszym rzędzie przystąpiono do spełnienia drugiego zadania, to jest uzupełnienia kadry podoficerskiej. Kadra ta była szczególnie przeredzona, gdyż duży procent podoficerów armij zaborskich, jako fachowych rzemieślników, znalazł zatrudnienie w przemyśle, pracującym dla armji, lub też, jako przeważnie ludzie starsi, wycofał się zupełnie z armji. Zadanie to miała spełnić szkoła podoficerów-instruktorów saperów, otwarta na Powązkach w czerwcu 1919 r.

Trzecie zadanie — to tworzenie nowych zastępów oficerów-saperów. Brak oficerów, spowodowany z jednej strony two-

rzeniem nowych formacyj saperских, z drugiej strony ubytkiem oficerów, gdyż oddziały saperские były częstokroć używane podczas wojny zamiast piechoty, wysuwał to zadanie na równi z poprzednim na czoło mimo braku kadry instruktorskiej, niejednorodności korpusu oficerskiego i braku przyjętej oficjalnie doktryny.

Hasło, że saper jest to technicznie wyszkolony piechur, zastosowane od początku, było głównym kamieniem węgielnym szkolenia oficerów - saperów, a dla pierwszych podchorążówek saperских było wręcz treścią szkolenia.

W trzy miesiące po szkole podoficerskiej powstaje szkoła podchorążych, która trwa bez przerwy do 1922.



*Zawody saperские na Powązkach w r. 1923.*

W myśl wyżej przyjętego hasła szkoła otrzymuje gotowych już wychowawców podchorążówki piechoty, którym daje pewien zasób wiadomości technicznych. Absolwent takiej podchorążówki saperskiej to był saper wyłącznie tylko z nazwy i barwy wypustek przy kołnierzu. Dopiero pułk ze swą starą kadrami oficerską tworzył ostatecznie młodego oficera sapersa.

Wreszcie czwartym zadaniem jest przygotowanie kadry instruktorskiej. W tym samym czasie, co pierwsza podchorążówka saperська, na jesieni 1919 r. zostają wysłani do Francji do Szkoły Inżynierskiej w Wersalu oficerowie w liczbie 13 na rocz-

ny kurs. W okresie tym wpływ francuski w armji zdecydowanie wypierał dawny wpływ niemiecki — do szkolenia saperkiego zaczęto poszukiwać wzorów w programach francuskich.

Niemal bezpośrednio po ukończeniu wojny wstępuje szkolnictwo w okres powojenny, który charakteryzuje się wysunięciem na czoło zagadnienia, z konieczności zaniedbanego w okresie wojennym, mianowicie doszkolenie oficerów. Zadanie to jednakowoż różniczkuje się na szereg mniejszych. I-o doszkolenie oficerów linjowych przyszłych dowódców kompanij, II-o dowódców bataljonów, III-o doszkolenie oficerów przeznaczonych do przyszłej pracy sztabowej saperkiej. Powstają KUOS-y (kurs uzupełniający oficerów saperów), późniejsze KDOS-y (kurs doszkolenia oficerów saperów), KUOSS-y (kurs uzupeł-



*Komendant Bataljonu Szkolnego Saperów,  
mjr. St. Arczyński.*

niający oficerów sztabowych saperów) i KIW-y (kurs inżynierji wojskowej).

Różniczkowanie takie miało swoją ogromną wadę — trudności w wycofaniu naraz większej ilości oficerów określonej kategorii.

To też oprócz pierwszych kursów, które początkowo, jako KUOS-y, później KDOS-y, przetrwały do 1926 r., pozostałe odbywały się niesystematycznie, bez ciągłości ani metod szkolenia ani kadry i robiły wrażenie raczej jakichś kursów sporadycznych, od których w ówczesnej armji polskiej aż się roiło.

Doszkolenie odbywa się początkowo pod tem samem hasłem, co i podchorążówki: oficerowie saperów przechodzą wy-

szkolenie piechoty, początkowo nawet w szkole piechoty (w Bydgoszczy), później na pierwszym okresie szkolenia na kursie; stopniowo pierwszy okres ztraca jednak swój wyłącznie „piechotny“ charakter.

Pozatem w okresie powojennym w dalszym ciągu trwa praca w podchorążówkach typu wojennego i w szkołach podoficerskich, które jednak odbywają się z przerwami, w miarę rozdzenia się potrzeb w linji.

Odrzucając jednak na tem miejscu chciałbym podkreślić, że hasło przyjęte, jako kamień węgielny w szkoleniu oficerów nowych i dokształcaniu dawnych, było w tych warunkach, kiedy



*Koszary Bataljonu Szkolnego Saperów w Modlinie.*

nie było dostatecznie przygotowanej kadry i metod pracy, jedynem i późniejsze programy szkolenia, choć zasadniczo zupełnie odmienne i na innych zasadach zbudowane, zachowały jednak do pewnego stopnia tę ideę. W każdym razie nie można pominąć milczeniem tej olbrzymiej roli, jaką odegrała podchorążówka typu wojennego w zakresie stworzenia kadry, metod nauczania, a nawet programów i skryptów z niektórych działów.

Przygotowywanie instruktorów we Francji po pierwszej liczniejszej partji wysłanej w r. 1919 ogranicza się do wysyłania po 4 — 2, wreszcie 1 rocznie — jest to raczej utrzymywanie kontaktu z armją francuską na terenie szkół francuskich.

Wreszcie w okresie powojennym występuje nowe zadanie: odradzający się przemysł wojenny, lotnictwo, uzbrojenie, inżynierja wojskowa zaczynają odczuwać gwałtowny brak inżynierów; w związku z budzeniem się przemysłu cywilnego, budownictwa, budowy dróg, kolei i t. p., które stopniowo wysysają z armji tkwiące tam siły inżynierskie.

Najprostszym rozwiązaniem tego zagadnienia jest umożliwienie tym oficerom, którzy, jako byli studenci, przed wstąpieniem do wojska mieli zaawansowane studia w politechnice, ukończenia tych studjów. Tę też drogę obrano. Początkowo jednak odkomenderowania dokonywują się chaotycznie bez należytego uwzględnienia kwalifikacyj. Ci, którzy z tyłu przyszedłgo wykorzystania inżynierów mają najwięcej do mówienia, nie mają początkowo wglądu w wybór kandydatów, ani kontroli nad ich pracą. Odkomenderowanie oficerów na wyższe studia koncentruje w swoich rękach Oddział Naukowo-Szkolny, późniejszy III Sztabu Generalnego; stopniowo wprowadza on pewien system, przekazuje część swych praw departamentom fachowym, ażeby w rezultacie, w latach 26 — 27, pozostawić sobie wyłącznie stronę formalną.

W związku z tem występuje projekt wydziałów wojskowych: tworzy się przy Politechnice Lwowskiej wydział wojskowy, przystosowany do potrzeb inżynierji wojennej, artylerji i uzbrojenia. Jednakże stworzony w r. 1922 nie przetrwał nawet roku. Brak należytego zrozumienia sprawy przez ówczesną Politechnikę Lwowską, ciągle tarcia dziekana wydziału z ramienia Politechniki z komendantem wojskowym \*) skłoniły władze wojskowe do zrezygnowania z tego planu i oparcia szkolnictwa na własnych siłach. Słuchacze wydziału powiększyli grono oficerów odkomenderowanych, a sam wydział zwinięto, przekazując jego majątek Głównej Szkole Artylerji i Inżynierji.

Pomysł jednak sam przez się aczkolwiek pierwszym niepowodzeniem stłumiony, obecnie po pięciu latach odżywa znowu pod postacią katedr wojskowych na Politechnice Warszawskiej (narazie z zakresu elektrotechniki i łączności).

Okres pokojowy ściśle zazębia się z okresem powojennym. Kursy doszkolenia następują jeden za drugim, podchorążówki

---

\*) Dziekan wydziału wojsk. — prof. Kaz. Bartel.  
Komendant wydz. wojsk. — gen. Niesiołowski.

typu wojennego przekształcają się na podchorążówki rezerwy, szkoły podoficerów zawodowych trwają pod zmienioną postacią.

Jako dominujące zadanie tego okresu, wysuwa się utworzenie szkoły typu pokojowego dla oficerów - saperów. Tutaj właśnie najwięcej daje się zauważyć to zmaganie się wpływów 4 szkół. Hasło przyjęte dla podchorążówki wojennej i kursów doszkolenia teraz już nie wystarcza. Oficer-saper to nie może być oficer piechoty wyszkolony technicznie — te wymagania pozostawiamy oficerom kompanij pionierskich — to musi być oficer-technik — typ skończony w pomyśle, wykonany „na nowo“, a nie „przerabiany“.

Nie można ograniczać się do stworzenia dowódcy plutonu, należy stworzyć technika o dalszych aspiracjach i głębszem przygotowaniu, któregoby niespodzianki przyszłej wojny nie zaskoczyły, któryby pracę w pułku rozumiał, jako przygotowanie pomocników i wykonawców w tych pracach technicznych, jakich przysła wojna zażąda. Rola wychowawcza pułku się zmienia, gdyż i przygotowanie nowych oficerów - saperów jest inne, stąd początkowe obustronne rozczarowania.

Tak pojęte wykształcenie oficera - sapersa od początku przyświeca organizatorowi szkoły, pułkownikowi Mieczysławowi Dąbkowskiemu i pierwszemu kierownikowi szkoły \*).

Przy opracowaniu organizacji i programu szkoły wzięto za wzór szkołę inżynierską francuską w Wersalu i była szkołą inżynierską rosyjską w Piotrogradzie, która tworząc z akademią inżynierską pewną organiczną całość, najbliższej odpowiadała ówczesnej koncepcji ze względu na swój wysoki poziom nauczania i szerokie aspiracje, rozwijane w wychowankach.

Ani jeden, ani drugi jednak wzór nie dały się żywcem przezsześcić: organizacja szkolnictwa francuskiego opierała się na istnieniu szkoły politechnicznej, dającej ogólnie fizyko-matematyczne przygotowanie, w stosunku do której szkoła wersalska była szkołą specjalną, dającą wiedzę stosowaną; szkoła rosyjska dawała zamknięte wyszkolenie od początków, tymczasem pragmatyka oficerska, która wyprzedziła organizację szkoły inżynierskiej stawiała, jako zasadę, unitarne wyszkolenie na pierwszym roku w szkole podchorążych.

---

\*) Pierwszy komendant szkoły — płk. inż. Haller.

Dyrektorzy nauk — płk. inż. Ożyński i płk. Jastrzębski.

Drugą trudność, stworzoną również przez pragmatykę, t. j. zamknięcie kursu szkoły w 2 latach, co było niepodobieństwem przy tak wysokich aspiracjach szkoły, usunięto przez stworzenie z trzeciego rocznika t. zw. kursu aplikacyjnego i mianowanie podporucznikami po 2 latach. Kompromis ten nie był dla szkoły zdrowy, odbijał się na pilności uczniów - podporuczników i kierownictwo szkoły usilnie walczyło o zmianę tego punktu.

Z chwilą ugruntowania o tyle o ile szkoły inżynierji, stało się drugie zadanie — to jest drugi stopień szkolenia, szkolenie wyższe o poziomie inżynierskim.

Tytuł i dyplom inżyniera były tu formalnie rzeczą nie



*Stacja podsłuchowa. Minerstwo podziemne.  
Bataljon Szkolny w Modlinie.*

istotną, aczkolwiek de facto przy każdym rozwiązaniu, byłyby niezbędną konsekwencją. Dlatego też projekty te znajdowały poza saperami dużo niechętnych.

Były do pomyslenia dwie drogi: stworzyć odrazu normalny kurs wyższy, lub też przez początkowe kursy skrócone o charakterze doszkoleniowym założyć stopniowo fundament. Została wybrana druga droga — droga kompromisu pod postacią kursów fortyfikacyjnych, które nie dopięły swego celu, przekształcając się stopniowo na kursy doszkolenia dla sztabowych oficerów.

W ten sposób u schyłku 10-lecia zagadnienie wyższej szkoły inżynierji pozostało nierozwiązane.

\*

\*

\*

Całe szkolnictwo saperskie grupowało się w 2 ośrodkach. Od roku 1920 takim ośrodkiem był Kościuszkowski Obóz Szkolny Saperów. W roku 1923 powstaje Oficerska Szkoła Inżynierji, równocześnie słońce KOSS'a stopniowo zachodzi — w lipcu 1926 r. po 6 letniej owocnej pracy KOSS przestaje istnieć.



*Plk. inż. K. Haller,  
pierwszy Komendant Szkoły.*



*Plk. St. Dąbkowski,  
obecny Komendant Szkoły.*

Zanim przejdziemy do skreślenia dziejów tych dwu ośrodków szkolnych, chcę słów parę poświęcić jeszcze roli instruktorów francuskich.

Wpływy francuskie w szkolnictwie saperskiem były mniejsze niż gdziekolwiek. Rola oficerów francuskich ograniczała się wyłącznie do roli doradców i wykładawców poszczególnych przedmiotów — kierownictwo stałe spoczywało w rękach polskich.

Równocześnie z tem trzeba jednak podkreślić, że instruktorzy francuscy byli pierwszorzędnej jakości. Wystarczy wymienić



tu nazwiska 3, którzy największe oddali usługi szkolnictwu polskiemu: pułkowników Leroux i Bosta i mjra Friocourt'a.

Historja Kościuszkowskiego Obozu Szkolnego Saperów zamyka się całkowicie w pierwszym 10-leciu. Szkoła podoficerów instruktorów saperskich zorganizowana w czerwcu 1919 r. oto zaczątek Obozu.

Szkoła ta w ciągu niespełna roku rozrasta się w Obóz, szkolący już obok podoficerów, również podchorążych saperów. Pod względem organizacyjnym Obóz posiada komendanta <sup>1)</sup>, dyrektora nauk <sup>2)</sup>, dowódcę kompanji podchorążych <sup>3)</sup>, kilku instruktorów i młodszych oficerów.

W roku 1922 Obóz dostaje nową organizację, przystosowaną do jego roli, ogniska całego szkolnictwa saperskiego. Organizacja ta, ujednostajniona dla wszystkich obozów szkolnych, przewidywała inspektorów wyszkolenia technicznego, ogólnego i piechoty, dowódcę bataljonu szkolnego, gospodarza szkoły. Organizacja ta jednak okazała się zbyt obszerna dla Obozu, chyłającego się już do upadku i w życie całkowicie nie weszła.

Dorobkiem Obozu za 6-letni okres jego istnienia było: 4 kursy szkoły podchorążych, 2 kursy doszkolenia dla oficerów młodszych, 2 dla oficerów sztabowych, 1 kurs inżynierji wojskowej, 2 kursy szkoły podchorążych rezerwy, 4 szkoły podoficerskie, szkoła modelarska <sup>4)</sup>, kursy oficerów pionierów piechoty i kawalerji, kursy podoficerów minerów, straży ogniowej i t. p. W 1920 roku przyjął Obóz udział w bitwie warszawskiej, fortyfikując linię Wisły, a nawet broniąc w krytycznym momencie przeprawy pod Włocławkiem.

Okres najbardziej wytężonej pracy Obozu to koniec roku 1920 i rok 1921; w r. 1922 zaczyna Obóz zamierać; wegetuje

---

<sup>1)</sup> Mjr. Możdżeń, później plk. Żmigrodzki, ppłk. Węzyk, plk. Świszczowski.

<sup>2)</sup> Por. Biesiekierski, później mjr. Bierówka, Preisner.

<sup>3)</sup> Przez cały czas por. Guderski.

<sup>4)</sup> Stworzenie szkoły modelarskiej, t. zw. początkowo szkoły muzycznej było wywołane nie tyle potrzebami wojska, ile humanitarną myślą zapiekowania się bezdomnymi dziećmi, często sierotami po wojskowych i wy kierowania ich na przyszłych podoficerów. Szkołka ta przetrwała do r. 1926 i w każdym razie, mimo szlachetnych zamiarów organizatorów, nie może być zaliczona do imprez udanych.

jeszcze 4 lata i wreszcie 15 lipca 1926 r. przekształca się w bataljon szkolny i przenosi się do Modlina.

Owocna 6-letnia praca Obozu nie doczekała się dotychczas należytej oceny — a nie trzeba zapominać, że w latach najtrudniejszej pracy organizatorskiej tam ogniskowały się wszelkie poczynania z zakresu wyszkolenia, regulaminów, a częstokroć nawet sprzętu saperского.



*Fragment budynku mieszkalnego podchorążych  
Szkoły Podchorążych Inżynierji.*

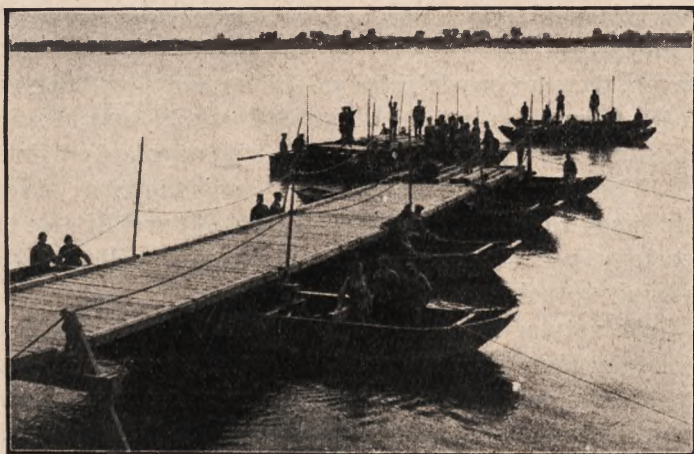
Bataljon szkolny saperów w Modlinie<sup>5)</sup>, spadkobierca tradycji KOSS'a w okresie ubiegłego 10-lecia zaledwie ukończył swą fazę organizacyjną. Obecnie składa się on z 2 kompanij szkoły podch. rezerwy sap., z jednej kompaniji doskonalenia po-

<sup>5)</sup> D-ca baonu mjr. Arczyński.

doficerów zawodowych saperów oraz kompanji doświadczalnej. W ten sposób, jak widać Bataljon przejął zadania KOSS'a, przyczem rozwiązanie zagadnienia doświadczeń z dziedziny nowych instrukcyj i sprzętu przybrało konkretne kształty jako kompanja doświadczalna.

Dorobek bataljonu mimo to przedstawia się poważnie, a mianowicie: ukończone 4 kompanje podchorążych rezerwy, 3 kompanje doskonalenia podoficerów zawodowych, 2 kursy oficerów pionierów piechoty oraz 6-tygodniowe przeszkolenie młodszych oficerów rezerwy.

Pozatem bataljon zwraca dużą uwagę na stronę rozrywek umysłowych i wychowania fizycznego. Jest to tem godniejsze



*Z ćwiczeń letnich Szkoły Podchorążych Inżynierji.*

uwagi, że w większości swej, bo 2 kompanje podchorążych, bataljon składa się z elementu inteligentnego. Wyniki w ostatnich zawodach wewnętrznych dały nawet lepsze wyniki aniżeli na zawodach ogólno-saperskich.

Oficerska Szkoła Inżynierji wiele ma do zawdzięczenia KOSS-owi, który torował jej drogę, stwarzając metody szkolenia, wyrabiając kadre instruktorską, a nawet przygotowując z niektórych działów skrypty i podręczniki.

Po nieudanej imprezie z wydziałem wojskowym przy Politechnice Lwowskiej zwrócił Oddział III Sztabu Gen. całą energję na przyspieszenie organizacji oficerskich szkół artylerji i in-

żynierji, opartych na samodzielnych podstawach. Pierwszą formą, jaka się skryształizowała w Ministerstwie, kiedy wogóle rozpoczęto się zajmować sprawą szkolnictwa typu pokojowego jeszcze w r. 1920, była Politechnika Wojskowa, obejmująca piechotę, kawalerję, artylerję i inżynierję. Centralizacja taka miała ułatwić zarząd, zmniejszyć etaty, ujednostajnić wykszolenie, stworzyć głębokie podstawy koleżeństwa broni — była to jednak zbyt ciężka machina do ruszenia z miejsca. W roku 1922 Oddział III rezygnuje z tak szeroko pojętej politechniki wojskowej ograniczając ją do inżynierji i artylerji, oraz w ostatnim momencie w chwili podpisu projektu przez Naczelnika Państwa, zmieniając nazwę Politechniki Wojskowej na pełną tradycji nazwę Głównej Szkoły Artylerji i Inżynierji <sup>6)</sup>.

Szkoła miała się mieścić w dawnych koszarach artyleryjskich między ul. Koszykową i Nowowiejską, odpowiednio przerobionych. Czasowo wydział inżynierji znalazł przytułek w Obozie Kościuszkowskim, artylerji w obozie szkolnym w Toruniu <sup>7)</sup>.

Jednakowoż połączenie artylerji z inżynierją było dobre w r. 1830 lub, jak we Francji przed wojną światową; po wojnie jednak, kiedy technika inżynierji i artylerji zrobiły tak olbrzymie postępy, pozostało zbyt mało punktów wspólnych, któreby uzasadniały to połączenie.

Unja artylerji z inżynierją w jednej wspólnej szkole zaczęła się poważnie zarysowywać, aż wreszcie dnia 30 kwietnia 1923 r., jako logiczna konsekwencja powyższego stanu rzeczy następuje rozłam Głównej Szkoły Artylerji i Inżynierji na 2 oficerskie szkoły: Inżynierji w Warszawie i Artylerji w Toruniu. Pod tą postacią Szkoła Inżynierji przetrwała do dnia dzisiejszego.

Pełne wykszolenie oficera miało być prowadzone na dwóch kursach. Trzyletni kurs zasadniczy miał przygotować młodsze-

<sup>6)</sup> Wyrazem nieufności do tej koncepcji może być rezolucja Naczelnika Państwa, wypisana na akcie, powołującym do życia szkołę: „Dotąd odnoszę się do całego projektu, jak do „zamachu ze środkami nieosiągającymi celu“, może się mylę, ale dotąd to jest tak, wobec czego, jak zwykle w takich wypadkach odnoszę się do rzeczy dosyć obojętnie. Dlatego też co do nazwy bez wyjaśnień nie mam zdania“.

<sup>7)</sup> Komendant Gł. Szk. Art. i Inż. płk. Drewnowski. Dyrektor nauk wydz. art. — płk. Ostrowski. Dyrektor nauk wydz. inż. płk. inż. ©żyński.

go oficera. Przygotowanie matematyczno - techniczne na poziomie półdyplomu politechniki miało stworzyć odrazu silny fundament, na którymby przyszły oficer mógł rozwijać wiedzę swoją i umożliwić mu szeroki pogląd niezbędny dla technika w wojnie przyszłości. Wiedza specjalna miała dać zakończony program z budowy mostów drewnianych, fortyfikacji polowej, miernictwa, budownictwa, budowy dróg i kolejnictwa.

Wyższy kurs, na który wychowanek kursu zasadniczego miał się dostać po 2 letnim obowiązkowym pobycie w linii, miał trwać 2 lata i miał dawać pełne wykształcenie inżyniera wojkowego, a więc budowę mostów żelaznych i kamiennych, budownictwo specjalne (wodne, duże budowle żelbetowe), fortyfikację stałą (z projektowaniem stałych fortyfikacyj), miernictwo wyższe. Jak już wspominaliśmy, zagadnienie wyższego kursu jest nadal w sferze rozważań.

Dorobek naukowy Ofic. Szkoły Inżynierji poza normalnem szkoleniem oficerów (5 promocyj oficerskich, z czego 4 już ukończyło pełny 3-letni kurs), wyraził się pod postacią 2 kursów do szkolenia dla młodszych oficerów, jednego dla oficerów sztabowych i 2 kursów fortyfikacyjnych, nie licząc różnych kursów pomniejszych.



*Oznaka pamiątkowa  
Szkoły Podchorążych Inżynierji.*

## Prace fortyfikacyjne w latach 1918 - 1928.

Po wojnie światowej zdawało się, że fortyfikacja stała została wykreślona z listy nauk wojskowych i stała się tematem, o którym nie należało wogóle dyskutować.

Jedynie Francuzi, mając przykład zwycięskiej obrony Verdunu, bardzo dużo pisali o roli fortyfikacji stałej, twierdząc, że straciła swe znaczenie nie fortyfikacja jako taka, lecz zmieniły się sposoby i warunki jej stosowania oraz formy elementów fortyfikacyjnych.

Rozważania i poglądy Francuzów na temat stosowania fortyfikacji stałej zostały uwieńczone wielkim powodzeniem, bowiem projekty umocnienia francuskiej granicy wschodniej otrzymały sankcję władz wyższych a kredyty, potrzebne na rozbudowę obiektów fortyfikacyjnych, sięgające miliardów franków, zostały uchwalone przez parlament. Obecnie prace przedwstępne są zakończone i w najbliższej przyszłości rozpoczyna się realizacja tego wielkiego projektu.

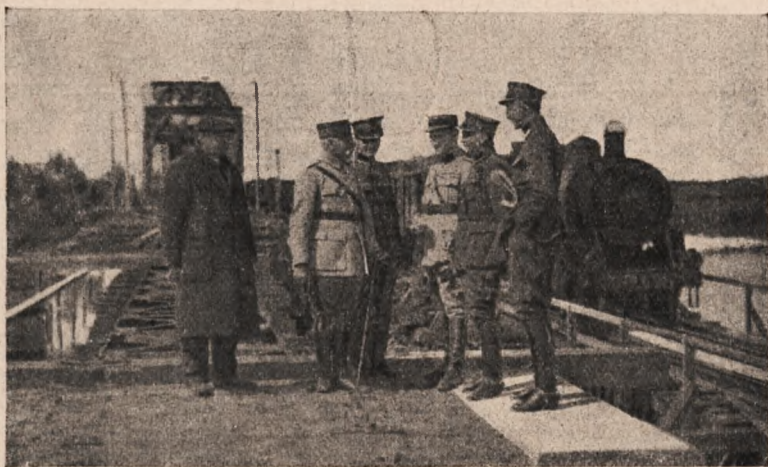
Jednak nietylko zwycięzcy z pod Verdunu — Francuzi okazali się pionierami nowych form fortyfikacyjnych. Belgowie, których twierdze zostały przez Niemców zdobyte bez trudu, decydują się również na rozpoczęcie prac fortyfikacyjnych, opracowując projekty umocnień, mających na celu zabezpieczenie swoich granic od najścia wroga.

Niemcy, którzy z taką łatwością zdobywali twierdze belgijskie i rosyjskie, pomimo istniejącego w traktacie Wersalskim zakazu budowy fortyfikacji stałych, wzmacniają swoją linię obronną w Królewcu, oraz stwarzają nowe przedmościa w Głogowie i Kistrzynie, ściągając tem uwagę aliantów, którzy wy-

syłają komisje rzeczoznawców, aby zapobiec dalszej nielegalnej rozbudowie tych fortyfikacyj.

Wreszcie Włochy, Anglja i Ameryka opracowują poważne projekty i budują cały szereg stałych baterij nadbrzeżnych, a literatura zagraniczna co dzień przynosi wiadomości i artykuły na temat stosowania fortyfikacji stałej i jej roli w obronie granic Państwa.

Literatura zagraniczna zagadnienia powyższe porusza coraz częściej a fachowcy sowieccy, przodując w ilości artykułów z tej dziedziny, proponują rozwiązania bardzo często fantastyczne, lecz nie pozbawione swoistego charakteru, uderzające oryginalnością myśli i pomysłów technicznych.



*Szef Sekcji Inżynieryjnej Wojskowej Misji Francuskiej, gen. Charriou na inspekcji odbudowy zniszczonego mostu.*

Tak pracuje świat cały w dziedzinie fortyfikacji.

Jak się sprawa przedstawia u nas?

Ażeby zobrazować stan rzeczy należy spojrzeć poza siebie na odległość lat 10-ciu, wtedy zobaczymy cośmy w tej dziedzinie uczynili i jakie są widoki na przyszłość.

Potrzeba stosowania fortyfikacji w Polsce odrodzonej ujawniła się już w samym początku jej istnienia. Niepewność granic powstałego państwa, grożące wojny z byłymi zaborcami, nie mogącymi pogodzić się z oderwaniem od nich polskich rdzeniej polaci kraju, wymagały wielkiej czujności ze strony naj-

wyższych władz wojskowych. Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz Marszałek Piłsudski, organizując żywe siły obronne, miał również baczenie, aby wszystkie inne środki zabezpieczające od wtargnięcia do kraju armij nieprzyjacielskich zostały zastosowane.

Zorganizowanie pozycji obronnych środkami fortyfikacji stałej może być zrealizowane wielkim nakładem pieniężnym i wymaga wiele czasu, na co wówczas Polska nie mogła sobie pozwolić, ponieważ wypadki rozgrywały się z nadzwyczajną szybkością, a Skarb Państwa łożył wszystkie środki na powstającą armję polską i zorganizowanie niezbędnych władz administracyjnych.

Zostaje więc nakazana budowa pozycji obronnych środkami fortyfikacji polowej, mających służyć jako oparcie wojsk własnych przeznaczonych dla działań manewrowych na wschodzie, gdzie rozległość frontu oraz stosunkowo małe siły wymagały przeprowadzenia szybkiej i niespodziewanej akcji wypadkowej na różnych odcinkach frontu o rozciągłości około 1000 km.

Dowódcy poszczególnych armij i grup operacyjnych fortyfikują swoje odcinki zapomocą kompanij saperських, które wykonują jednocześnie inne zadania techniczne, jak budowę dróg i mostów, budowę pomieszczeń dla odwodów i dowództw, przygotowanie i dostarczenie materiałów budowlanych i fortyfikacyjnych oraz budowę tyłowych pozycji obronnych.

W ten sposób powstaje na froncie wschodnim cały szereg samodzielnych odcinków umocnionych, ułatwiających obronę nielicznej wtedy armji przeciwko nawale ze wschodu.

Przeciwko wrogowi grożącemu z północy powstaje pozycja obronna w postaci linii ośrodków oporu broniących przepraw, pobudowana również środkami fortyfikacji polowej. Budowa tej pozycji obronnej jest wykonywana przez robotników cywilnych pod kierownictwem saperów oraz przy współpracy wojskowej misji francuskiej.

W ten sposób powstaje pozycja obronna od Modlina na wschód przez Zegrze, Serock, Wyszaków, Brok, Brańsk, Klezczele.

Rok 1920 staje się rokiem epokowym w walce narodu Polskiego o wolność własną i wolność Europy zagrożonej naja-



zdem armij czerwonych, przedzierających się w kierunku zachodnim poprzez terytorjum Państwa Polskiego.

Rok ten jest przełomowym również dla fortyfikacji, bowiem wtedy widocznem się staje jak ważnym czynnikiem powodzenia jest teren zawczasu przygotowany do obrony, nawet środkami fortyfikacji polowej.

Gdy nawała bolszewicka parła ze wschodu i pod jej naciskiem drgnął nasz front, wewnątrz kraju zaczęto pośpiesznie organizować oddziały techniczne, t. zw. grupy inżynieryjne, których głównem zadaniem była budowa pozycji obronnych, przeznaczonych dla zatrzymania cofających się oddziałów, oraz dla stworzenia podstawy do wykonania przeciwnatarcia.

W krótkim stosunkowo czasie, bo w ciągu kilkunastu dni, zostało zorganizowane 10 grup inżynierskich, każda o składzie 10-ciu oficerów i 30 — 50-ciu ochotników inżynierów i techników.

Ponadto do każdej grupy zostało dodane  $\frac{1}{2}$  — 1 kompanji saperów w charakterze instruktorów przy wykonywaniu robót fortyfikacyjnych.

Każda grupa posiadała tabor, składający się z 3 — 4-ch samochodów osobowych, 6 — 8 samochodów ciężarowych, przeznaczonych do przewozu instrumentów, narzędzi i materiałów.

Grupy odjeżdżały na front wschodni ratychmiast po ukończeniu sformowaniu całej grupy, względnie takiej części, która była zdolna do samodzielnej pracy w polu.

W tym czasie cofające się oddziały, zmęczone i upadłe na duchu, nie napotykając na drodze odwrotu żadnej pozycji umocnionej, nie mogły zatrzymać się, chociażby na krótki okres czasu, nawet dla odpoczynku własnego i bez przerwy w dzień i w nocy dążyły na zachód w kierunku na Warszawę. Zatrzymanie zmęczonych fizycznie i przygnębionych moralnie ludzi, celem stawienia oporu armji czerwonej, było bardzo trudnem i tylko wtedy, gdy oddział przechodził przez odcinek pozycji obronnej, posiadający choćby tylko rowy i przeszkody z drutu kolczastego, wtedy można było wstrzymać na dni parę odwrot, a nawet przeciwstawiać się atakom armji nieprzyjaciela.

Jako przykład mogą służyć boje pod Przetyczem, gdzie po raz pierwszy bolszewicy w swym zwycięskim pochodzie spot-

kali opór i kilka dni minęło, zanim ponownie nastąpił odwrót już pod samą Warszawę \*).

Niestety, wobec spóźnionego przybycia na front, grupy inżynierskie zdołały wybudować pozycje takie tylko na poszczególnych odcinkach frontu i dopiero wtedy, gdy oddziały znajdowały się w niedalekiej odległości od Warszawy.

W tym czasie pośpiesznie wykończano budowę ostatniej pozycji obronnej, mającej za zadanie powstrzymanie bolszewików pod samą Warszawą oraz stworzenie podstawy do przeciwnatarcia naszych wojsk.

Pozycja o charakterze polowym, składająca się jedynie z odcinków rowów strzeleckich i przeszkód z drutu kolczastego, przebiegała od Modlina na wschód przez Zegrze, Radzymin i da-



*Z prac grupy inżynierskiej. Sieć kolczasta.*

lej na południe przez Okuniew do Wisły pod Karczewiem, oraz na północny zachód od Modlina wzdłuż rzeki Wkry i jako pozycja tyłowa od Modlina na zachód wzdłuż Wisły.

Redutę przedmościa Warszawskiego stanowiła linja umocnień, przebiegająca wzdłuż krańców Pragi, zaś pozycję tyłową umocnienia wzdłuż Wisły z przedmościami w miejscach przepraw istniejących.

\*) Jako potwierdzenie może służyć wyjątek z dzieła Marszałka Józefa Piłsudskiego „Dok 1920“, w którym na stronie 169 czytamy: „...że opór naszej 1 armji na linji Narwi był pierwszą poważniejszą przeszkodą jaką napotkał (p. Tuchaczewski) w swoim pochodzie ku Wiśle“.

Pozycje powyższe zostały obsadzone przez odwody armji i oddziały ochotnicze, tworząc w ten sposób prawie nieprzerwaną linię obronną, wzmocnioną rowami i przeszkodami kolczastymi.

Budowa tych pozycyj wykonaną została przez grupy inżynierskie i pod kierownictwem poszczególnych oficerów wyznaczonych rozkazem Szefa Inżynierji przy Nacz. Dowództwie, przy pomocy robotników cywilnych otrzymywanych z Warszawy i okolic najbliższych.

W czasie stosunkowo krótkim, bo w ciągu kilku dni, pozycja powyższa została doprowadzoną do stanu następującego: rowy o profilu pełnym, sieć kolczasta na palikach drewnianych lub żelaznych w trzy rzędy, ogólnej szerokości około 3 metry; miejscami szerokość przeszkód wynosiła od  $4\frac{1}{2}$  do 5 m.

Ponadto na niektórych odcinkach zostało oczyszczone przedpole przez zrąbanie lasu, krzewów i t. d.

Jeżeli przyjąć, że przed przystąpieniem do robót właściwych koniecznem było zaznajomić się z terenem, uprzednio wytyczyć stanowiska ogniowe i linje przeszkód, oraz zorganizować i dostarczyć materiały fortyfikacyjne i narzędzia saperskie, to wynika, że na samo wykonanie robót było czasu nie więcej jak dwie doby. Uwzględniając również, że robotnicy składali się przeważnie z mieszkańców m. Warszawy, w znacznej ilości żydów, bardzo niechętnych do wykonywania pracy fizycznej, oraz że personel wojskowy i cywilny grup inżynierskich musiał pracować bez przerwy w dzień i w nocy, należy stwierdzić, że w takich warunkach został dokonany wysiłek bardzo duży, który w wielkim stopniu przyczynił się do nadzwyczaj pomyślnego przebiegu walk na przedmościu Warszawskiem.

Po zajęciu przez oddziały bojowe ostatnich pozycyj obronnych osłaniających Warszawę, niektóre grupy inżynierskie zostały przerzucone na zachód, aż do linii Tomuń — Grudziądz dla przygotowania linji obronnej na lewym brzegu Wisły.

Roboty na tej linji polegały głównie na oczyszczeniu przedpola od krzewów i wikliny, gęsto porastającej dolinę Wisły, budowie ogniowych stanowisk ziemnych dla posterunków obserwacyjnych, tak rozłożonych, by stworzyć ciągłą zaporę ogniową wzdłuż rzeki. Ponadto zostały urządzone dojścia do

tych stanowisk, prowadzące przez gęste zarośla i wyznaczone za pomocą tablic kierunki dojść. Pozycja powyższa nie została obsadzona, ponieważ, na szczęście, nie zaszła tego potrzeba. Po zwycięskiej bitwie Warszawskiej wojska nasze doszły do linii stanowiącej obecnie naszą granicę wschodnią, poczem nastąpiło zawieszenie broni i przystąpiono do zaawarcia traktatu pokojowego w Rydze.

Wszystkie grupy inżynierskie zostały wówczas skierowane do Warszawy i tu zaczęły się reorganizować według nowych etatów, uzupełniając swój skład odpowiednim personelem oficerskim i cywilnym, tak, by w czasie najkrótszym można je



*Zwijanie drutu kolezastego przez robotników cywilnych.*

było wysłać na wschód dla budowy czołowych pozycji obronnych. Pozycje te miały służyć na wypadek ewentualnych działań wojennych, wznowionych wskutek niedojścia do porozumienia na konferencji pokojowej.

Zasadą organizacji grup inżynierskich było dążenie do jaknajwiększego wykorzystania technicznych sił cywilnych przy minimalnej obsadzie oficerskiej saperów, którzy byli potrzebni do wykonywania robót w rejonach dywizji. Wobec powyższego ogólna ilość saperów w grupie inżynierskiej wynosiła najwyżej 10 oficerów, zaś techniczne siły cywilne stanowiły pokaźną lic-

bę, dochodzącą do 50 inżynierów, techników i sił pomocniczych. Ponadto do niektórych grup inżynierskich byli przydzieleni saperzy w ilości  $\frac{1}{2}$  do 1 kompanji z odpowiednią ilością oficerów.

Na czele grupy inżynierskiej znajdował się dowódca, który posiadał swego zastępcę oraz 3-ch starszych kierowników robót, przyczem stanowiska powyższe były obsadzone przez oficerów saperów. Starsi kierownicy robót otrzymali 3 — 5 młodszych kierowników robót, a każdy młodszy kierownik robót posiadał 1 — 2 techniczne siły pomocnicze w charakterze dozorców robót, przyczem na młodszych kierowników robót zostali wyznaczeni inżynierowie cywilni, względnie technicy zaawansowani w wykonywaniu robót inżynierskich.

Przy takiej organizacji grupa inżynierska wykonywała budowę pozycyj obronnych na odcinku ok. 100 km., a więc po zorganizowaniu 10-ciu grup inżynierskich roboty mogły być prowadzone na przestrzeni ok. 1000 km.

Tyłowa pozycja obronna została wybudowana od Osowca przez Białystok, Brześć, Chełm, Lwów aż do granicy rumuńskiej, przyczem przyjęte było za zasadę stworzenie ośrodków i punktów oporu flankujących ciągłą linię przeszkod.

Powyższa pozycja obronna nosiła charakter defenzywny, wobec czego przebiegała za przeszkodami naturalnymi (rzeki) i jedynie w miejscach przepraw istniejących (mosty) zostały zaprojektowane i wykonane pozycje obronne przedmości.

Przeszkody, składające się zasadniczo z 2-ch pasów, każdy o szerokości 5 — 7 mtr. zostały rzeczywiście wybudowane, natomiast stanowiska ogniowe w ośrodkach oporu zostały jedynie zaprojektowane i wytyczone w terenie, zaś roboty ziemne miały być wykonane przez oddziały wojskowe po obsadzeniu pozycji.

Poza budową pozycji obronnej grupy inżynierskie wykonywały budowę, względnie odbudowę zniszczonych mostów i dróg, przeprowadzały studja nad urządzeniem zalewów, oraz przygotowywały materiał dla dalszej rozbudowy pozycji.

Po zawarciu pokoju w Rydze, prace przy budowie pozycji obronnej były zakończone według przewidywań i w czerwcu r. 1921 wszystkie grupy inż. zostały zlikwidowane. Pozostały materiał fortyfikacyjny, narzędzia, środki przewozowe i t. p. zo-

stały przekazane odnośnym D. O. K., a personel cywilny zwolniony.

\*

\*

\*

W okresie od r. 1921 do 1925, wobec nieodpowiedniej organizacji, na podstawie której dział fortyfikacji stanowił razem z działem budownictwa wojskowego zakres pracy jednego organu, (Szefostwa Inżynierji i Saperów i Kierownictwa Rejonów Inżynierji) zaznacza się zupełny zanik pracy w dziedzinie fortyfikacji, ponieważ cały personel fachowy był przeciążony sprawami budownictwa wojskowego, które wymagało natychmiastowego a częstokroć doraźnego polepszenia stanu zakwaterowania oddziałów wojskowych, powracających do normalnej pracy pokojowej.

Dopiero z końcem r. 1925, wobec reorganizacji Departamentu Inżynierji i Saperów i oddzielenia budownictwa od saperów, dział fortyfikacji został odpowiednio uwzględniony w organizacji nowego Departamentu Inżynierji, jak również powstały odpowiednie lokalne organy fortyfikacyjne dla wykonywania robót i dla administrowania istniejącymi obiektami fortyfikacyjnymi.

W tym okresie powstała również przy Towarzystwie Wiedzy Wojskowej Sekcja Fortyfikacyjna, która zajęła się zorganizowaniem odczytów i referatów, wygłaszanych regularnie przez oficerów pracujących w tej dziedzinie nauki wojskowej.

Wobec braku oficerów z należytem przygotowaniem w zakresie fortyfikacji stałej, zostały stworzone przy Szkole Podchorążych Inżynierji kursy fortyfikacyjne, które w ciągu 2-ech lat wykształciły ok. 30 oficerów, bardzo dobrze przygotowanych do samodzielnego rozwiązywania zagadnień taktyczno-fortyfikacyjnych.

Wobec znacznego zapotrzebowania oficerów do prac fortyfikacyjnych, wynikła potrzeba uruchomienia następnego kursu fortyfikacyjnego, który prawdopodobnie odbędzie się w roku przyszłym, przyczem program nauk, w większym niż dotychczas stopniu, będzie uwzględniać nauki ogólnowojskowe.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę prace fortyfikacyjne wykonane w latach ubiegłych, które ze względu na tajemnicę woj-

skową nie mogą być ujawnione w artykule niniejszym, to zobaczymy, że i my wzięliśmy udział w pracy nad zagadnieniami dotychczas leżącymi odłogiem.

Stopniowo i systematycznie prowadzone studia i badania zostaną wcielone w życie na większą skalę z chwilą asygnowania większych kwot ze Skarbu Państwa, co oby nastąpiło jaknajprędzej, abyśmy nie zostali zaskoczeni przez wypadki.

Na zakończenie przytoczę opinię o roli fortyfikacji stałej Dyrektora Nauk Wyższej Szkoły Wojennej ppłk. Szt. Gen. Zieleniewskiego, który w artykule swoim pod tyt. „Współczesne myśli w fortyfikacji stałej“ (Bellona, marzec 1928 r.), wyowiada się w sposób następujący:

„Ażeby mieć fortyfikację stałą nowoczesną, trzeba przede wszystkim mieć silną wolę jej tworzenia. Będziemy mieć tę wolę, gdy zrozumiemy jej potrzebę tak jak ją rozumieją nasi sąsiedzi... Budujmy pomysły i studjujemy zastosowanie w naszych warunkach. Zrozumiemy wtedy potrzebę czynu. Powstanie wola tworzenia. A wówczas powstanie polska fortyfikacja stała, doskonałe narzędzie w rękach tych, którzy potrafią go używać“.

## Historja Szefostw Saperów.

---

Z chwilą powstania Państwa Polskiego zostały zorganizowane terytorjalne Dowództwa Okręgów Generalnych, posiadające swój sztab i wszystkie organa fachowe, podległe bezpośrednio O. G.

Technicznym organem fachowym dowódcy w zakresie spraw saperskich, fortyfikacji, wyszkolenia i zaopatrzenia sap. został przewidziany szef techniczny w randze pułkownika, który jednocześnie był przełożonym wszystkich oddziałów saperskich, znajdujących się w Okręgu Generalnym, oraz przełożonym kierowników zarządów fortecznych, które były stworzone dla twierdz pozostałych po b. zaborcach.

Prace ówczesnego szefa technicznego Okręgu Generalnego polegały głównie na prowadzeniu inspekcji wyszkolenia saperów, na zaopatrzeniu oddziałów w materiały i sprzęt saperski oraz na ogólnym nadzorze nad robotami fortyfikacyjnymi wykonywanymi przy umacnianiu pozycji obronnych (DOG Warszawa pozycja obronna przeciwko Prusom Wsch.).

Praca w ramach powyższych trwała do roku 1920, ponieważ w drugiej połowie tego roku, z chwilą zagrożenia państwa, wszyscy niemal saperzy a w tej liczbie i szefowie techniczni O. G. zostali powołani do prac fortyfikacyjnych na froncie wschodnim. Jako dowódcy grup inżynierskich wykonywali umocnienia pozycji obronnych wzdłuż całego frontu wschodniego aż do zawarcia traktatu pokojowego w Rydze t. j. do drugiej połowy roku 1921.

Po zawarciu traktatu pokojowego i zlikwidowaniu grup inżynierskich nastąpiła reorganizacja saperów i budownictwa, przy czym szefostwa techniczne zostały przemianowane na sze-



fostwa inżynierji i saperów O. K., do zakresu działalności których włączono budownictwo wojskowe.

Równocześnie zostały zniesione zarządy fortyfikacyjne, które przekazały nowopowstałym kierownictwom rejonów inż.-sap. administrację nad stałymi obiektami fortecznymi.

Organizacja ta wprowadzona została we wrześniu 1921 r. przez połączenie obu szefostw: saperów i budownictwa wojskowego\*). Połączenie to najbardziej odbiło się na działalności szefostw okręgowych, które otrzymały nazwę szefostw inżynieryjno-saperskich i posiadały jako swe bezpośrednio wykonawcze organa tak zwane rejony inżynieryjno-saperskie.

Szefowie saperów, mający do tego czasu tylko sprawy wyszkolenia saperów, zaopatrzenie w materiał saperskich oddziałów innych rodzajów broni i sprawy fortyfikacji, z chwilą przemianowania szefów inż. sap. musieli objąć całokształt gospodarki budowlanej z milionowemi kredytami, licznym personelem cywilnym i będącemi w toku ogromnemi robotami, jak kapitalnego remontu i odbudowy zniszczonych obiektów, tak budowy nowych kompletów koszarowych.

Stosownie do nowych obowiązków etat szefa inż. sap. został podniesiony do rangi generała brygady, zastępcy szefa inż. sap. — do rangi pułkownika.

Zasadniczo podział pracy w szefostwach był zaprowadzony w ten sposób, że szef saperów, o ile nie był z zawodu inżynierem, zatrzymywał sobie tylko ogólne kierownictwo szefostwem, poświęcając się osobiście specjalnie sprawom wyszkolenia saperów, fortyfikacji i t. p. Natomiast sprawy budownictwa wojskowego przekazywał zwykle swemu zastępcy, który z reguły był inżynierem, niejednokrotnie nawet urzędnikiem wojskowym. Odpowiednio też był podzielony personel szefostwa na referaty.

W wypadkach gdy szef inż. sap. sam był inżynierem i saperem, jak było to w DOK I, obejmował on osobiście kierownictwo obu działów jak saperskiego tak i budowlanego.

Bezpośrednimi organami wykonawczemi szefostw inż.

---

\*) Jednocześnie włączono budownictwo wojskowe jako wydział do Departamentu Inżynierji i Saperów.

sap. były rejonny inż.-sap., na czele których stał kierownik początkowo w randze podpułkownika, a następnie w związku z pewną decentralizacją i usamodzielnieniem rejonów w randze pułkownika. Rejonów takich, zależnie od wielkości DOK było po kilka w każdym O. K.

Tak w O. K. I było 2 rejonny dla Warszawy i pobliskich garnizonów jak: Rembertów, Jabłonna, Zegrze, Góra-Kalwarja, Mińsk Mazowiecki, pozatem w Modlinie, Łomży i Dęblinie.

Poza rejonami inż.-sap. bezpośrednio szefom inż.-sap. a pośrednio kierownikom rejonów podlegały czasowo t. zw. komisje budowlane, ustanawiane na pewien okres czasu i dla określonych większych robót. Składały się one zasadniczo z wyższej rangi oficera jako przewodniczącego (zwykle bywał nim dowódca oddziału lub instytucji, dla której wykonywały się roboty), 2 młodszych oficerów i cywilnego inżyniera kontraktowego jako bezpośredniego autora projektu budowlanego i odpowiedzialnego kierownika robót.

Podobnych komisji budowlanych przy każdym szefostwie było po kilka lub kilkanaście. Najwięcej naturalnie w DOK. I. Do ważniejszych w OK I komisji budowlanych należały: przebudowy gmachu M. S. Wojsk, gmachu Oficerskiej Szkoły Inżynierji, Wyższej Szkoły Wojennej, gmachu Sztabu Gen., budowy koszar 36 p. piech., warsztatów amunicyjnych na forcie Bema, budowy D. C. W. w Rembertowie, lotniska w Dęblinie, komisja odbudowy Cytadeli po wybuchu prochowni i wiele innych.

Rejonny inż. sap. były już organami czysto budowlanymi; jedynie dla spraw związanych z fortyfikacją posiadały referenta fortyfikacyjnego. Praca w rejonach inż. sap. była najcięższa i być może najmniej oceniana przez oddziały dla których ta praca była wykonywana. Ciągła walka z brakiem kredytów, zmniejszone w czasie wojny koszary, powojenny brak poszanowania ze strony oddziałów do majątku rządowego, niemożność natychmiastowego zaspokojenia nieraz nawet własnych pretensyj ze strony oddziałów, które nie chciały się liczyć z warunkami technicznymi i budżetowymi, robiły z kierowników rejonów prawdziwych męczenników.

W każdym razie pomimo ciężkich warunków pracy okręgowe szefostwa inż. sap. i rejonny inż. sap. spełniły swój obo-

wiązek w najtrudniejszym okresie po powstaniu Państwa Polskiego, t. j. w czasie powrotu oddziałów z wojny na swe stałe leże, w czasie powstawania nowych organizacyj wojskowych, składów, warsztatów i t. p. dla których nie było w kraju odpowiednich budynków.

W roku 1925 a więc po czterolenim okresie próbnym, w czasie którego okazało się, że zastosowanie w naszych warunkach form organizacyjnych według wzorów francuskich (połączenie spraw budownictwa z saperskimi) dało rezultat ujemny, szefostwa inż.-sap. ponownie się reorganizują, wydzielając część personelu do nowopowstających organów budownictwa wojskowego i pozostawiając personel niezbędny dla nowych szefostw saperów O. K. oraz dla zarządów i dozorów fortecznych organizujących się ponownie.



## Historja zakładów saperskich w odrodzonej Polsce.

---

Od początku powstania Polski Odrodzonej w pamiętnym dniu 11 listopada 1918 r. do końca niemal 1920 r. Armja Polska nie posiadała sprzętu saperskiego w dostatecznej ilości.

Organizowane przeważnie w polu oddziały saperów i sap. kolejowych poza skromnem zaopatrzeniem ich w sprzęt najniezbędniejszy w kraju — w polu głównie zdobywały techniczne wyposażenie.

Walki 19 i 20 roku, dotarcie do linii Dniepru, zdobycie Kijowa, a wraz z nim większej ilości sprzętu pontonierskiego, odsyłanie na tyły mas zdobytego sprzętu saperskiego, ciągle ewakuacje z frontów w głąb kraju bogactw technicznych w postaci maszyn i narzędzi warsztatowych z fabryk i warsztatów kolejowych, potrzeba segregacji, zmagazynowania i remontu tego cennego materiału — wyłoniły potrzebę zorganizowania warsztatów i magazynów wojskowych, któreby w szybkim tempie zdobyty sprzęt saperski doprowadziły do stanu używalności i zakonserwowały. To też, poza stworzonym dla celów wszystkich rodzajów broni Głównym Urzędem Zaop. Armji, organizują się w kraju Zakłady Saperskie.

Jaskrawy podział wojsk technicznych w państwach zaborczych na saperów, na wojska łączności, które z prac technicznych dawnych saperów przejęły dział telegrafji i telefonji zwykłej i bez drutu, na wojska samochod., które objęły samochody, wojska kolejowe, które na barki swe całkowicie wzięły odbudowę linii i mostów kolejowych i które ze względu na duże pokrewieństwo z saperami ostatnio słusznie zwa się saperami kolejowy-

mi — ten więc podział wojsk technicznych na rodzaje nałożył piętno i na charakter i na cele tworzonych zakładów saperskich.

Zakłady saperskie organizowały się początkowo niezależnie od siebie dla saperów i dla saperów kolejowych.

Kolebką zakładów saperskich stały się dwa miasta: Warszawa dla sprzętu saperów i Kraków dla sprzętu saperów kolejowych.

Zakłady saperów kolejowych miały zwierzchnika w b. Inspektoracie Wojsk Kolejowych, zakłady saperów w b. Dep. V. Inżynierji i Saperów.

Myśl stworzenia warsztatów inżynieryjno-saperskich powziął w początku r. 1920 pierwszy szef Sekcji Inż. i Sap., późniejszy szef Dep. V, obecny generał - brygady Mieczysław Dąbkowski.

Nie rozporządzając własnymi środkami, M. S. Wojsk. zawarło umowę z firmą „Lilpop, Rau & Loewenstein“, na podstawie której firma ustąpiła część swoich warsztatów z personelem technicznym i robotnikami dla potrzeb saperów.

Zorganizowano pierwszy „Zakład Pontonierski“ z tak zw. „Wytwórnją Pontonierską“ — warsztatami saperskimi w fabryce Lilpopa, a przy niej „Składnicę Materiałów i Sprzętu Saperskiego“.

Widząc potrzebę zorganizowania warsztatów saperskich na własnym gruncie, kierownictwo Zakładu Pontonierskiego (kolejno obecni mjr. Rueger, ppłk. Żmigrodzki, mjr. Wiewiórowski) zbiera, magazynuje i grupuje potrzebne maszyny, obrabiarki i narzędzia w istniejącej „Wytwórni Pontonierskiej“.

Jednocześnie nieomal powstają w Warszawie: „Główny Skład Inżynierji i Saperów“ na ul. Kolejowej, „Główny Skład Materiałów Wybuchowych“ na Marymoncie, „Główny Skład Materiałów Budowlanych“ b. Dep. Bud. Wojsk. na Pradze i „Skład Maszyn Elektrycznych“ b. Instytutu Wojsk.-Technicznego na Pradze, oraz ogromne składy zdobyczy wojennej na Powązkach, — „Główne Składy Służby Lądowej i Wodnej“.

W sierpniu 1921 r. następuje reorganizacja „Służby Inżynieryjno-Saperskiej na czas pokoju“. Służba Inżynieryjno-Sa-

perska otrzymuje centralne magazyny, składy i warsztaty, obliczone na potrzeby całej siły zbrojnej, zgrupowane w jednym zakładzie, pod nazwą „Główny Zakład Inżynieryjno-Saperski“.

W skład „G. Z. I. Sap.-u“ wchodzi: „Zakład Pontonierski“ z „Wytwórnią i składami“ przy niej, oraz wymienione wyżej składy, wraz z „Głównymi Składami Służby Lądowej i Wodnej“ na Powązkach, przejętymi w międzyczasie przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Na terenie tych składów Gł. Zakł. Inż. Sap. zorganizował samodzielny warsztat saperski, używając do tego zebrane poprzednio maszyny i narzędzia w Wytwórni Pontonierskiej, likwidując ją jednocześnie na terenie fabryki Lilpopa. Przy tym warsztacie kpt. inż. Majkowski z ogromnym nakładem pracy zorganizował „laboratorium badań technicznych“.

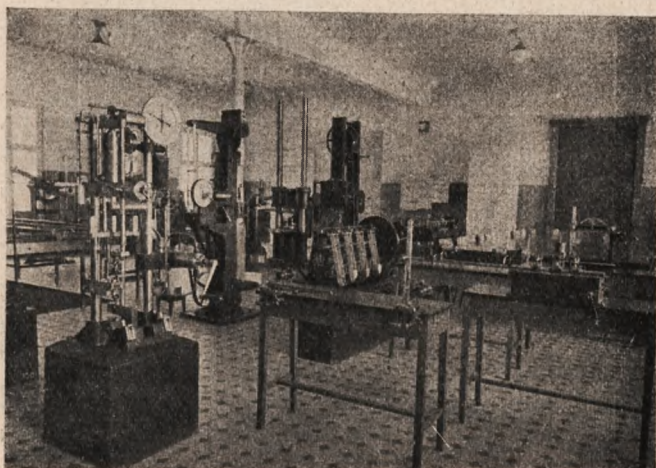
Ówczesny kierownik Gł. Zakł. Inż. Sap., ppłk. Günther, widząc niemożliwość z braku odpowiednich urządzeń i budynków rozwoju warsztatów saperskich na terenie Gł. Skł. Sł. Lądowej i Wodnej rzuca myśl przejęcia nieczynnej fabryki „Parowóz“, będącej wówczas pod zarządem G. U. Z. A., a stanowiącej własność niemieckiej firmy Orenstein i Koppel. Fabryka ta uchwałą Komisji Likwidacyjnej w dn. 1.VIII 1922 r. zostaje wywłaszczona na rzecz Państwa na mocy § 927 Traktatu Wersalskiego, a uchwałą Rady Ministrów z dn. 19.XI.22 r. przekazana zostaje Ministerstwu Spraw Wojskowych i wchodzi w skład G. Z. I. S. pod nazwą „Główne Warsztaty Inżynieryjno-Saperskie“ na Woli.

W związku z tem zlikwidowane zostają warsztaty saperskie na Powązkach.

Ostateczna organizacja „G. Z. Inż. Sap.“ przedstawiała: kierownictwo z kancelarią główną, komisją gospodarczą, biurem technicznym z laboratorjami mechanicznym i chemicznym i biurem materiałowym; główny warsztat inż. sap.; szkołę majstrów inżynierji; skład materiałów służby lądowej; skład materiałów służby wodnej — oba na Powązkach; skład materiałów służby minerskiej na Marymoncie; kompanję sztabową, pełniącą warty i obsługującą wszystkie działy.

W tym samym czasie w 1920 roku kładł podwaliny pod zakłady saperów kolejowych w Krakowie b. Inspektorat Wojsk Kolejowych z gen. Gawrońskim na czele. Początkowy „Wydział Materjałowy I. W. Kol.“ przeorganizowano na „Centralny Zarząd Parków i Warsztatów Wojsk Kolejowych“ z siedzibą do 1921 roku w Warszawie, później w Krakowie (kierownicy: kpt. Medyński, mjr. inż. Palimącyński).

C. Z. P. W. W. Kol. w Krakowie składał się z Kierownictwa Parków i Warsztatów z kancelarją, biurem technicznym i magazynów (parku) materjałowego i narzędzi kolejowych



*Fragment laboratorium wytrzymałościowego Instytutu Badań Inżynierji.*

w Krakowie - Bonarce; magazynów (parku) taboru kolejowego w Krakowie — Krowodży; detaszowanej kompanji parkowej Nr. 1 w Jabłonie z magazynami (parkiem) materjałów nawierzchniowych; detaszowanej kompanji parkowej Nr. 2 w Jędrzejowie z magazynem (parkiem) materjałów mostów kolejowych oraz detaszowanej kompanji parkowej Nr. 3 w Przemysłu z magazynem (parkiem) taboru konnego i kolejek wąskotorowych.

W maju 1923 r. kierownictwo „G. Z. I. S.“ obejmuje plk.

Hertel Kazimierz, w listopadzie 1923 r. k-ctwo C. Z. P. W. W. Kol.“ pplk. Spett Alfred.

Oba zakłady saperskie w okresie do 1926 r. zajmują się przeważnie segregacją i konserwacją sprzętu i remontem budynków w składach, w warsztatach zaś naprawą istniejącego sprzętu, nie mając warunków do zwiększenia produkcji i wytwarzania nowego sprzętu saperskiego.

W październiku 1925 r. w związku z reorganizacją Departamentu V. Inżynierji i Saperów przystąpiono do reorganizacji obu centralnych zakładów saperów i saperów kolejowych



*Fragment hali montażowej Centralnych Warsztatów Saperskich.*

w jeden wspólny „Centralny Zakład Zaopatrzenia Saperskiego“.

1 stycznia 1926 r. kierownictwo „G. Z. I. S.“ i organizację „C. Z. Z. Sap.“ obejmuje pplk. Kossakowski Tadeusz (obecny pułkownik i zastępca szefa Departamentu Inżynierji) — twórca centralnych instytucyj obecnego Departamentu Inżynierji.

Zreformowany system pracy, nowe zadania i cele, zwiększenie produkcji, przejście z charakteru wyłącznie naprawkowego na wytwórczy w warsztatach, segregacja zmagazynowanego sprzętu, oczyszczenie składów ze szmieciu, rozbudowa, ocie-



plenie i gruntowny remont magazynów, stworzenie wzorowych magazynów służby minerskiej, budowa i przebudowa domów mieszkalnych dla oficerów i podoficerów, oparkanie i uporządkowanie terenów magazynów i warsztatów, — znamionowały intensywny rozwój „G. Z. I. S.“ i dały podstawę do scentralizowania zaopatrzenia saperskiego w jednym „Centralnym Zakładzie Zaopatrzenia Saperskiego“, który powstaje w końcu r. 1926 przez połączenie się głównego zakładu inż. i sap. z dotychczasowymi centralnymi formacjami zaopatrzenia saperów kolejowych.

Ostateczna organizacja „C. Z. Z. Sap.“ przedstawiała: kierownictwo z kancelarją główną, kwatermistrzostwem, biurem rachunkowo-materiałowym i biurem komisji odbiorczej; biuro badań inżynieryjnych z biurem technicznym i z laboratorjami mechaniczno-elektrycznym i chemicznym, centralną składnicą saperską z magazynami materiałów służby łąkowej i wodnej, służby minerskiej, z magazynami materiałów nawierzchniowych, materiałów i narzędzi kolejowych, taboru kolejowego; centralne warsztaty saperskie z biurem rachunkowo-materiałowym, biurem techniczno-kalkulacyjnym, biurem ruchu, warsztatami i magazynami warsztatowymi i kompanją obsługi.

W lutym 1927 r. kierownictwo C. Z. Z. Saperów obejmuje mjr. inż. Głazek Waclaw.

W październiku 1927 r. następuje na skutek centralizacji zadań i celów przeorganizowanie Departamentu V. Wojsk Technicznych na Departament Inżynierji i zorganizowanie centralnych zakładów inżynierji: a) Instytutu Badań Inżynierji, b) Centralnych Warsztatów Inżynierji i c) Centralnych Składc Inżynierji.

Zadaniem Instytutu Badań Inżynierji, który obejmuje mjr. Głazek, jest badanie sprzętu i materiału wojsk technicznych, projektowanie i ulepszanie oraz odbiór sprzętu na podstawie opracowanych przez Instytut warunków technicznych.

Centralne Warsztaty Inżynierji, pod kierownictwem ppłk. Meyera mają za zadanie wytwarzanie nowego i remont oraz

ulepszanie istniejącego sprzętu wojsk technicznych w kraju i z materiałów krajowych. Centralne Składy Inżynierji pod kierownictwem majora O'Brien de Lacy mają na celu zakup, magazynowanie i konserwację sprzętu wojsk technicznych.

W marcu bieżącego roku Centralne Warsztaty Inżynierji w składzie: Centralnych Warsztatów Samochodowych, Centralnych Warsztatów Saperów i Centralnych Warsztatów Łączności zostały wydzielone z ogólnej administracji państwowej, jako przedsiębiorstwo, posiadające samoistną osobowość prawną pod nazwą „Państwowe Zakłady Inżynierji“ w Warszawie.



MJR. CZ. HELLMANN.

## Wyszkolenie w oddziałach saper- skich w latach 1918 - 1928.

Od czasu powstania Państwa Polskiego szkolenie saperów w oddziałach technicznych przechodziło najrozmaitsze fazy rozwoju.

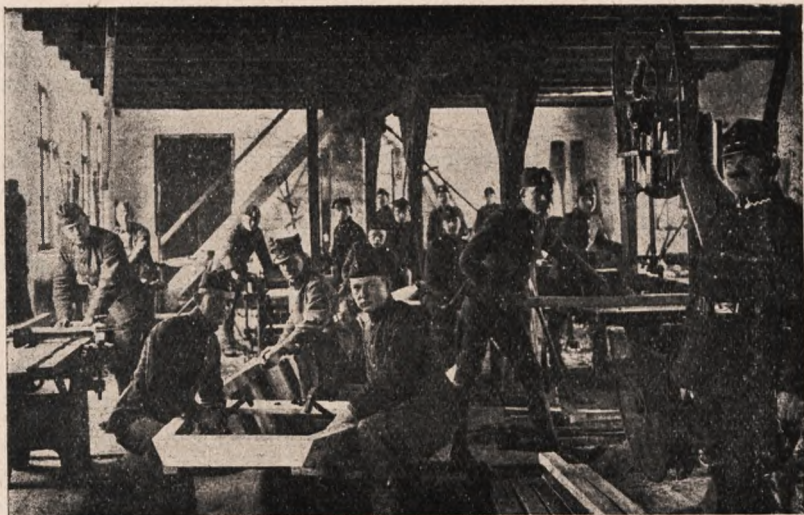
Armja nasza, tworząca się na rumowiskach trzech dawnych państw zaborszych, powstawała w warunkach niezmiernie ciężkich, tak pod względem materiału, jak i doboru odpowiednich ludzi. Na każdym kroku dawał się odczuwać brak środków technicznych, oraz brak jednolitego zrozumienia zasad szkolenia sapera. Oficerowie starsi przysli z korpusów oficerskich państw zaborszych i legjonów — mieli więc wpojone zasady i zapatrywania zależne od środowiska w jakim się wychowywali; oficerowie młodszy byli bardzo mało, a często nawet zupełnie nieprzygotowani do tak odpowiedzialnej służby, jak wychowanie i szkolenie żołnierzy. Jeżeli do tego dodamy jeszcze szereg wojen, jakie Polska przeżywała w zaraniu swego zmartwychwstania (Ukraina, Czechosłowacja, Rosja), łatwo pojmiemy, że szkolenie żołnierzy szło kulawo i posiadało ogromne braki.

Nim przejdę do scharakteryzowania ogólnych zasad szkolenia saperów w ciągu tego 10-cio lecia, chciałbym w krótkich słowach zapoznać czytelnika ze zmianami, jakie zachodziły w tym czasie w organizacji oddziałów saperskich.

W końcu roku 1918 i na początku 1919 sformowały się pierwsze bataljony saperskie, które jednak wyszły na front, rozbijając się na kompanje. O szkoleniu saperów w powyższych oddziałach nie będę mówił, gdyż były to czasy tak gorączkowe, że i szkolenie samo nie mogło być prowadzone systematycznie.

Pierwszemi oddziałami, w których zaczęto myśleć o przygotowaniu saperów, były kompanje zapasowe saperów, które utworzono w końcu roku 1919 i na początku 1920. Były to kompanje, przeznaczone do szkolenia saperów celem uzupełniania kompanij znajdujących się na froncie.

W pierwszych tych okresach odczuwa się najzupełniejszy brak fachowego wykształcenia saperskiego, poza odrobiną może mianierstwa. Powodem tego był prawie zupełny brak materiału technicznego, jak również i niedostateczne kadry podoficerskie, oraz często i oficerskie.



*Warsztaty techniczne 7 pułku saperów.*

W końcu 1921 roku wreszcie bataljony saperów, po powrocie z frontu, definitywnie zostały przemianowane na pułki saperów i ta organizacja pozostała aż do ostatnich czasów. Jednocześnie powstały bataljony: mostowy, elektrotechniczny i chemiczny; ten ostatni jednak bardzo niedługo potem wyszedł ze składu wojsk technicznych.

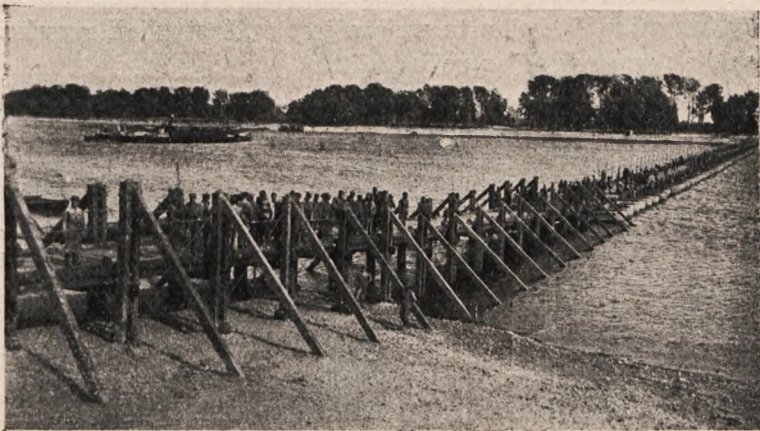
Dopiero właściwie od czasu powstania pułków saperów zaczęto poważnie myśleć o ustaleniu zasad szkolenia.

Jeszcze w roku 1921 wyszła pierwsza instrukcja szkolenia saperów, t. zwany „Dwuletni program wykształcenia saperskiego“.

Program ten przetrwał do roku 1923, w którym to czasie

ukazała się nowa „Instrukcja wyszkolenia wojsk saperskich“. Zasadniczo nie różni się ona wiele od poprzedniej. Przede wszystkim wpłynął na to mały okres czasu, dzielący „Instrukcję“ od „Programu“, a następne szkolenie w tym czasie nie odbywało się w warunkach normalnych, więc nie pozwoliło ono na wypróbowanie i należytą ocenę programu.

W „Programie wyszkolenia saperskiego“ przewidywało się tworzenie z kompanij, wchodzących w skład bataljonu, kompanij specjalistów (rozbijanie kompanij bataljonu), która wychodziła z pod wpływu dowódcy kompanji; w ten sposób dowódca kompanji tracił swych ludzi. W „Instrukcji wyszkolenia wojsk saperskich“ dowódca bataljonu ma wolną rękę w ewen-



*Ciężki most pontonowy.*

tualnem łączeniu specjalistów wewnątrz bataljonu. Dalej między „Programem“ i „Instrukcją“ nastąpiło pewne przesunięcie w czasie dla specjalizacji. Jest to wynikiem zmiany charakteru specjalizacji. W „Instrukcji“ specjalizacja jest poprostu wyższym stopniem ustnego ćwiczenia. Przeważał tu wzgląd na kardynalną zmianę szkolenia, jaką pociąga za sobą przejście od zimowego szkolenia, prowadzonego głównie w zakrytych pomieszczeniach i na placach w pobliżu koszar, do letniego szkolenia, prowadzonego całkowicie na powietrzu na placach ćwiczeń lądowym i wodnym. Poza temi zmianami są tylko zmiany układu całej „Instrukcji“ odmiennego od układu „Programu“, oraz drobne poprawki w zakresie poszczególnych przedmiotów.

Ze względu na specjalny rodzaj służby saperkiej, wykształcenie w oddziałach saperów rozpada się na dwa zasadnicze okresy:

1) wykształcenie ogólnowojskowe w zakresie plutonu piechoty ze specjalizacją w zakresie uzbrojenia kompanii saperów;

2) wykształcenie techniczne, które jest istotną racją bytu żołnierza - sapera. Rozpada się ono na dwie kategorie:

a) obsługę posiadanego sprzętu,

b) wykonanie robót technicznych, których inne rodzaje broni nie mogą wykonać.

Aby zorientować się w ogólnych zasadach szkolenia saperów, podam tu tabelkę graficzną rozkładu szkolenia dla 1-go i 2-go rocznika. Tabela ta wzięta jest z „Instrukcji wykształcenia wojsk saperkich“ z roku 1923.

Miesiące służby	Okres	K o m p a n j a s a p e r ó w		
		I R o c z n i k		II R o c z n i k
I	I	Szkoła pojedynczego żołnierza i drużyny	Doskonalenie drogą ćwiczeń praktycznych.	Pułkowy kurs obsługi l. k. m.
II				
III	II	Szkoła zimowa	Pułkowa szkoła podoficerska	Służba instruktorska i garnizonowa.
IV				
V		Zaznajomienie sapera z zasadniczymi omówieniami technicznymi.		
VI		Szkolenie indywidualne i elementarne wykształcenie kompanji.		
VII				
VIII				
IX				
X		Ćwiczenia współdziałania.		
XI	III	Zwolnienie rocznika I	Pułkowy kurs obsługi l. k. m.	Przygotowanie instruktorów
XII				

Wykształcenie fachowo-techniczne obejmowało:

- 1) dział ogólny:
  - a) miernictwo i profilowanie,
  - b) roboty ziemne i odziewanie,
  - c) urządzenie tyłów:
    - budowa komunikacyj,
    - roboty obozowe;

2) fortyfikacja, 3) minierstwo, 4) wioślarka, kotwicowanie i przeprawy, 5) budowa mostów pojazdowych, 6) budowa mostów polowych.

W roku 1924 ukazała się nowa „Instrukcja wyszkolenia saperów“, anulująca poprzednią. Nowa ta instrukcja obejmowała zasady wyszkolenia saperów w ramach 18-to miesięcznej służby czynnej.

Szkolenie odbywało się mniej więcej w ten sposób:

#### A. Szkolenie rekruta wcielania jesienno.

Rekruci tworzą dla celów ćwiczeń specjalny oddział rekrucki, pozostając zasadniczo w stanach swych kompanij. Do



*Budowa mostu półstałego.*

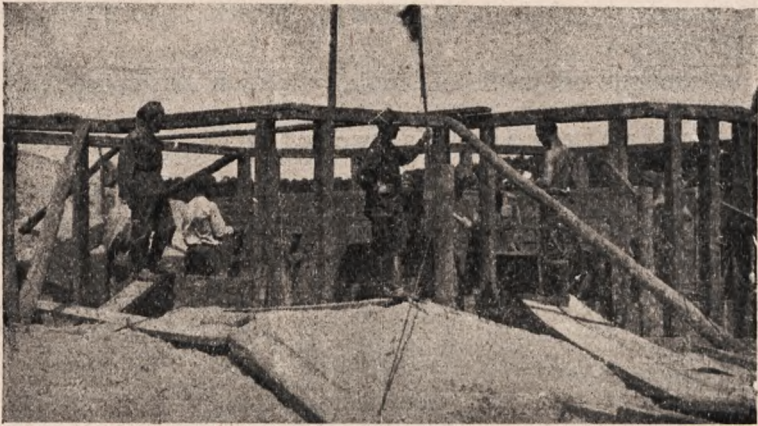
dnia 15-go listopada rekruci otrzymują wyszkolenie 1-go okresu (szkoła rekruta) w służbie piechoty i elementarne wyszkolenie w wioślarstwie. Następne okresy odbywają się w ramach kompanij.

Od 15-go listopada do 31 marca liczy się okres ćwiczeń zimowych i od 1 kwietnia do 30 września okres ćwiczeń letnich.

W okresie zimowym przerabia się: elementarne miernictwo i profilowanie, roboty ziemne i odziewanie, budowę dróg, kolei i roboty obozowe, fortyfikację polową, minierstwo naziemne, minierstwo podziemne, mosty pojazdowe (same szczegóły) i mosty polowe.

W okresie letnim: miernictwo, roboty ziemne,

odziewanie, budowę dróg, roboty obozowe, fortyfikację polową, minierstwo naziemne i podziemne, wioślarstwo, stawianie mostów pojazdowych, przeprawy, stawianie kładek i mostów polowych, oraz przeprawy środkami pomocniczymi.



*Budowa schronu betonowego.*



*Przygotowawcze roboty betonowe.*

## B. Szkolenie rekruta wcielenia wiosen. (Okres ćwiczeń letnich).

Okres ten, będący dla wcielenia jesiennego dalszym ciągiem ćwiczeń, dzieli się na trzy podokresy:



Podokres I. 1.IV—15.V dla wcielenia wiosennego jest to okres szkoły rekruta. W końcu tego okresu kompanja jest przygotowana do rozpoczęcia szkoły letniej sapersa; może być również użyta do wykonywania zadań przez całą kompanję.

Podokres II. 16.V — 30.VIII wszystkie kategorie szkołą razem. Szkolenie w tym okresie ma na celu indywidualne wyszkolenie sapersa w ramach elementarnego wyszkolenia kompanji. Szkoli się wszystkie działy służby saperskiej.

Podokres III. 1.IX — 30.IX przeznaczony jest na ćwiczenia i manewry w ramach wyższej jednostki z udziałem saperów i zaprzężonych kolumn (ćwiczenia współdziałania).



*Schron podkopowy.*

Od 1.X do 15.XI kompanje doskonala się w służbie bojowej piechoty. Szeregowcy wcielenia wiosennego uzupełniają swe braki z zakresu szkoły zimowej sapersa w czasie od 15.XI do 31.III.

Wreszcie najnowsza „Instrukcja szkolenia sapersa“ (znowu powrót do dwuletniej służby czynnej) przewiduje następujące zasady:

W pierwszym roku służby:

- 1) okres wyszkolenia rekruckiego — 20.X — 20.XII;
- 2) okres szkoły zimowej — 21.XII — 31.III;
- 3) okres ćwiczeń letnich — 1.IV — 15.IX.

W drugim roku szkolenie obejmuje doskonalenie starszego rocznika w ramach i programach pierwszego roku, oraz specjalizację. Jednocześnie w pewnych wypadkach saperzy mogą być użyci poza pułkiem do robót użyteczności publicznej (budowa dróg, budowa mostów). Roboty te jednak są regulowane osobnemi rozkazami.

---

## Historja Baonu Szkolnego Saperów Kolejowych

Z początkiem 1919 r. rozkazem Pana Ministra Spraw Wojskowych został sformowany w Krakowie pierwszy ośrodek wyszkoleniowy wojsk kolejowych, którego zadaniem było przeszkalanie oficerów dla uzupełniania kadry wojsk kolejowych. Z ośrodka tego, który przeszkalał elewów na krótkotrwałych kursach, wyszło około 159 elewów podchorążych z dwóch szkół i około 99 oficerów.

Wobec braku oficerów wojsk kol. fachowo i technicznie wyszkolonych — z końcem 1919 r. zorganizowana została w Krakowie Wyższa Szkoła Techniczna Wojsk Kolejowych, której szeroki, kilkuletni program, tak wojskowy, jak i techniczny, miał przygotować nowych oficerów, odpowiadających wszelkim wymogom wiedzy technicznej kolejowej jak i specjalności. Jednak uczelnia ta

w połowie 1920 r. przestała istnieć z powodu gwałtownego zapotrzebowania oficerów i odesłania wszystkich na front.

Natomiast w r. 1922 utworzono nowy ośrodek wyszkoleniowy, a to: „Obóz Szkolny Wojsk Kolejowych“ w Jabłonie,



*Pplk. inż. E. Czayka,  
dowódca Baonu Szkolnego Saperów  
Kolejowych.*

którego celem było zgrupowanie poszczególnych kursów i szkół wojsk kolejowych w jeden obóz w celu uzyskania jednolitej linii wytycznej szkolenia oficerów i szeregowych wojsk kol., a w szczególności:

- 1) doskonalenie oficerów zawodowych,
- 2) wyszkolenie podoficerów zawodowych,
- 3) doszkolenie oficerów zawodowych,
- 4) doszkolenie podoficerów zawodowych,



*Budowa mostu składanego.*

5) szkolenie specjalne, wywołane doraźnymi potrzebami wojsk kol., jak szkolenie oficerów rez. na ćwiczeniach,

6) szkolenie szeregowych z cenzusem na przyszłych oficerów rez.,

7) oprócz tego miał za zadanie Obóz Szkolny opracowywanie instrukcyj i regulaminów wojsk kol.

Plan kursów przewidywał przeszkolenie oficerów zawod. w ciągu 8-iu do 10-iu miesięcy i doskonalenie oficerów na 3-mies.

kursach, przeszkolenie podoficerów zaw. odbywało się na 7-io do 8-io miesięcznych kursach, zaś szkoła pchor. rez. trwała 10 miesięcy.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. Obóz Szkolny Wojsk Kol. przeszedł z dniem 1.X 1926 r. na organizację Baonu Szkolnego Saperów Kolejowych, składającego się z kompanji obsługi i komp. szkolnej; w skład tej ostatniej wchodzi:

- a) pluton podchorążych rezerwy,
- b) pluton podoficerów zawodowych,
- c) pluton oficerów rezerwy.

Na kursach Baonu Szkolnego Sap. Kol. oprócz wyszkolenia wojskowego program obejmuje również przedmioty techniczne, niezbędne dla oficera i podoficera sap. kol. Wykładane są one o ile możności praktycznie przy pomocy licznych ćwiczeń z trasowania i budowy kolei, budowy i odbudowy mostów, montażu mostów składanych, z ćwiczeń minerskich, jazdy na parowozach i t. d., które w większej części odbywają się na poligonie 2 p. sap. kol., względnie w obrębie Dyr. Kol. Warszawskiej.

Baon Szkolny Sap. Kol. rozporządza również bogatym wyposażeniem technicznym oraz gabinetami technicznymi, z których uczniowie korzystają tak podczas wykładów, jak i w czasie nauki własnej.



*Z ćwiczeń Baonu Szk. Zabijanie pali.*

#### **Dane statystyczne.**

Ogółem zostało przeszkolonych łącznie z ostatnimi kursami:

w K r a k o w i e:

- a) na 2 kursach podchorążych rez. w 1919—20 r. 159 uczniów,
- b) na kursach oficerskich 90 oficerów,

w J a b ł o n n i e:

- c) na 3 kursach 3-miesięcznych 7 ofic. sztab. i 50 ofic. młod.,
- d) na 4 kursach 8-io — 10-io mies. 3 ofic. szt. i 89 ofic. młod.,
- e) na 6-tygodn. ćwiczeniach oficerów rez. 73 ofic.,
- f) na 6-mies. kursie chorążych 15 chorąż.,
- g) na 7-iu kursach 7 — 8 mies. podoficerów zaw. 203 podof.,
- h) na 7-iu kursach 10-mies. podchorążych rez. 207 pchor.

życie kulturalno-oświatowe szeregowych w Baonie Szkolnym Sap. Kol. przejawia się w częstych imprezach okolicznościowych, jak utwory sceniczne, koncertowe i t. p. Oprócz tego praca wychowawcza pozasłużbowa polega na urządzaniu wykładów i pogadań, urządzanych dla ogółu przez kolegów bardziej zaawansowanych lub fachowców w danej dziedzinie.

Poważnym czynnikiem, mającym ogromny wpływ na życie wewnętrzne Szkoły, jest „Koło Uczniów Szkoły Podchorążych Rezerwy Sap. Kol.“, które ma za zadanie samopomoc koleżeńską materjalną i naukową, krzewienie życia towarzyskiego i kulturalno-oświatowego przez swoich członków. „Koło“ ma charakter instytucji prywatnej i jest ściśle odgraniczone od zajęć służbowych. Przewodniczącym jest wyznaczony przez władze szkolne oficer-kurator, który aprobejuje wszelkie poczynania zarządu „Koła“.

## Wyszkolenie w oddziałach saperów kolejowych w Polsce odrodzonej.

### A. Szkoły oficerskie.

Legjony Polskie, ta kadra naszych wojsk, nie posiadały w swoim składzie oddziałów saperów kolejowych. To też dopiero pierwsze dni listopada 1918 roku są dniami narodzin związków formacyj kolejowych w Polsce.

Zawiązki te tworzyli oficerowie saperzy kolejowi, powracający do kraju po rozbięciu z armij zaborczych. Oficerów takich była stosunkowo mała garstka, aby liczba ich mogła pokryć rosnące z dnia na dzień zapotrzebowania formacyj kolejowych na froncie wschodnim.

Braki liczbowe były pokrywane albo doraźnym dobieraniem oficerów techników z pokrewnej broni saperów, albo z artylerji albo wreszcie z piechoty.

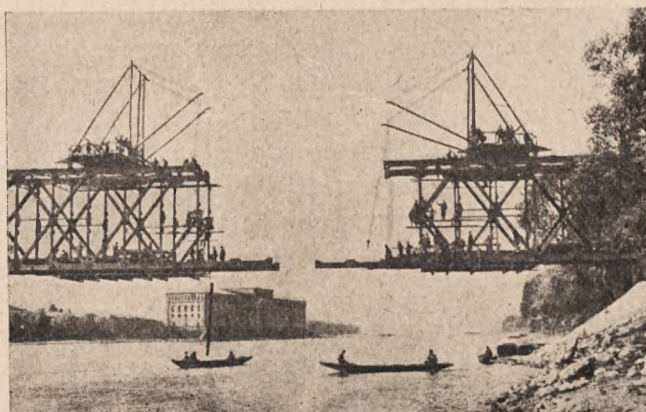
Niektórzy z tych oficerów bez specjalnego wyszkolenia pod dowództwem wytrawnych oficerów saperów kolejowych z czasów wojny światowej wnet opanowali zadania do tego stopnia, że sami wkrótce obejmowali dowództwa nowotworzących się kompanij; inni zaś, którym brakowało teoretycznego przygotowania, obierali sobie kierunek pracy najwięcej im odpowiedni i starali się opanować pewną tylko część zakresu prac kompanji kolejowej (specjalizacja z konieczności).

Część oficerów, przydzielonych z innych broni, po utworzeniu 4-ro i 3-miesięcznych kursów doszkolenia w roku 1919 i 1920 przeszła definitywnie do formacji saperów kolejowych. W ten sposób już w latach 1919 — 1920 zostało przeszkolonych 90 oficerów, z których jednak bardzo mała część została oficerami zawodowymi.

W roku 1919 — 1920 odbyły się też dwa kursy Szkoły Podchorążych Rezerwy w Krakowie, które dały 159 podchorążych rezerwy (wkrótce oficerów) na front polsko-bolszewicki. Zapotrzebowanie na młodszych oficerów było tak duże, że drugi kurs podchorążych rezerwy musiał być skrócony i przed ukończeniem rozesłany do formacyj frontowych.

W Krakowie także odbyły się w 1919/20 roku dwa kursy oficerskie 3 i 4-miesięczne, na których przeszkolono razem 90 oficerów.

Po roku 1920 szkoły oficerskie przeniosły się z Krakowa do Jabłonny, gdzie powstaje Obóz Wyszolenia Wojsk Kolejowych, później przemianowany na Obóz Szkolny Saperów Kolejowych.



*Montaż przęsła mostu kolejowego składanego z dwóch stron.*

jowych, a w końcu roku 1926 na Bataljon Szkolny Saperów Kolejowych. Od samego początku do dziś dnia Komendantem Obozu a obecnie Bataljonu Szkolnego pozostaje pplk. inż. Czayka Edmund.

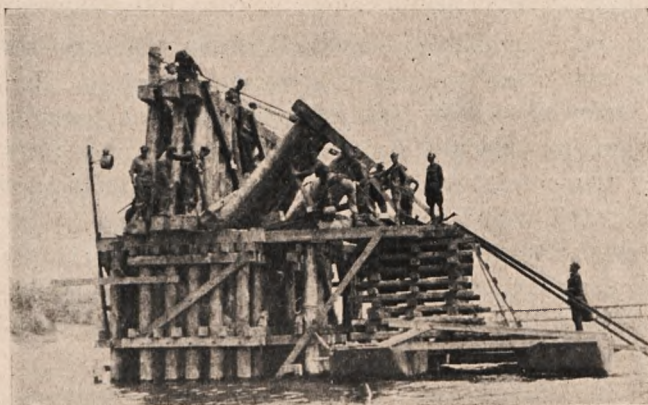
W Obozie Szkolnym do czasu przemianowania go na Baon Szkolny przeszkolono: 1) na kursach 3-miesięcznych przeznaczonych tylko dla oficerów starszych i mających podstawy teoretyczne — 7 oficerów sztabowych i 50 oficerów młodszych; 2) na kursach 8 — 10-miesięcznych przeszkolono 3 oficerów sztabowych i 89 oficerów zawodowych młodszych.

Część oficerów zawodowych, mających za sobą odpowie-



dnie poprzednie studja techniczne i wojskowe, została zwolniona od przeszkolenia.

Trudno przypuścić, żeby kurs nawet 10-miesięczny mógł dać oficerowi średnio przygotowanemu wszystku, czego wyma-



*Budowa filaru mostu kolejowego.*

ga od niego praca zawodowa w pułku i przygotowanie na czas wojny.

Za wielki był zakres nauki, oraz za duża ilość przedmiotów, aby obok wyszkolenia teoretycznego można było dać ofi-



*Budowa mostu w Tczewie w 1928 r.*

cerowi wyszkolenie praktyczne, potrzebne jako wykonawcy mniejszych zadań, lub jako organizatorowi budowy lub odbudowy. To też Obóz Szkolny Saperów Kolejowych musiał się ograniczyć do wyszkolenia tylko teoretycznego, pozostawiając

wyszkolenie praktyczne dla pułków, gdzie przeprowadzenie przykładów budowy choćby fragmentycznie było jedynie możliwe.

Niemożliwym okazało się w ciągu wielu lat wprowadzenie takich ćwiczeń, które oficerom pułku dałyby sposobność, oprócz ćwiczenia się w wykonywaniu części zadań budowy, ćwiczenia się w organizowaniu całości budowy lub odbudowy.

Bardzo szczęśliwie zapoczątkowane większe ćwiczenia saperów kolejowych w roku bieżącym wykazały, że szkolenie w budowie mostów tak oficerów jakoteż i szeregowych na żywym przykładzie wykonanym od a do z przy pokonywaniu trudności, zwłaszcza wynikłych z braku sprzętu, (nawet większych niżby to miało miejsce podczas wojny) daje nadzwyczajne korzyści, gdyż pozwala wiadomości posiadane przez oficerów starszych (szkolonych w czasie wojny światowej), przekazać oficerom młodszym na zawsze w sposób przekonywujący.

W szkoleniu jednak praktycznym saperów kolejowych jest i będzie nadal brak ćwiczeń pełnych z zakresu odbudowy mostów z powodu niemożliwości stworzenia warunków rzeczywistych. To też ćwiczenia takie muszą się odbywać tylko częściami (n. p. podnoszenie belki kratowej mostu składanego), zaś pojęcie całości odbudowy daje dopiero w tym celu zorganizowane ćwiczenie aplikacyjne zimowe. Tematami tych ćwiczeń jest najczęściej odbudowa mostu zniszczonego z objęciem również organizacji pracy. Oprócz tego są omawiane i inne tematy, jak: budowa linii kolejowych, odbudowa torów i stacyj kolejowych, eksploatacja linii podfrontowych i t. d.

Ogólnie można powiedzieć, że celem zimowych ćwiczeń jest omówienie zadań odbudowy linii komunikacyjnych wraz z organizacją pracy w związku z sytuacją bojową i potrzebami własnej armii.

Oprócz ćwiczeń i szkolenia zbiorowego oficerów, każdy oficer musi się szkolić sam, powiększając swój zakres wiedzy w przedmiocie stanowiącym jego specjalność.

Stale wzrastająca dążność do zmechanizowania jaknajwiększej ilości prac wchodzących w zakres saperów kolejowych pociąga za sobą studia nad nową organizacją pracy, szereg prób i doświadczeń, które wpływają bardzo na powiększenie ogólnej wiedzy oficerów zawodowych.

## **B. Szkoły podchorążych rezerwy w Obozie i Baonie Szkolnym Saperów Kolejowych.**

Pierwsza szkoła podchorążych rezerwy w czasach powojennych powstała w roku 1922. Tak późne powołanie do życia szkoły podchorążych rezerwy tłumaczy się już to ważniejszym wyszkoleniem oficerów zawodowych, już to brakiem kandydatów odpowiednich z powodu odroczenia służby słuchaczom szkół wyższych, którzy prawie wszyscy mieli w dodatku za sobą już wojenną służbę w armji ochotniczej 1920 roku.

Na 7-miu kursach podchorążych rezerwy zostało przeszkolonych około 210 podchorążych rezerwy.

W początkach kandydatami do szkoły podchorążych rezerwy byli przeważnie wychowankowie wyższych szkół przemysłowych, obecnie zaś przeważna część podchorążych to są ukończeni inżynierowie dróg i mostów lub inż. mechanicy.

Początkowo była dążność, wobec dość niskiego poziomu przygotowania, wytworzyć program naukowy dla podchorążych rezerwy o poziomie pośrednim między podoficerskim a oficerskim; wkrótce jednak po polepszeniu się poziomu naukowego wśród kandydatów program naukowy dla podchorążych rezerwy nie tylko dorównał programowi oficerskiemu, lecz go przewyższył tak pod względem poziomu, jakoteż rozległości.

## **C. Szkoła dla chorążych zawodowych.**

Wszyscy chorążowie zawodowi, pozostali w pułkach saperów kolejowych, zostali przeszkoleni na jednym kursie w Obozie Wyszkozenia saperów kol., biegnącym równolegle z kursem podoficerów zawodowych. Było to przeszkolenie więcej praktyczne, aniżeli teoretyczne.

## **D. Szkoły podoficerów zawodowych.**

Wszyscy podoficerowie zawodowi tak poprzednio, jak i obecnie mianowani, muszą przejść oprócz przeszkolenia podstawowego wojskowo-technicznego w pułku, gdzie doszli do stopnia podoficerskiego, kurs doszkolenia podoficerów zawodowych w Obozie Wyszkozenia Saperów kolejowych.

Kursy te mają na celu oprócz wyszkolenia teoretycznego i praktycznego wojskowego wyszkolenie teoretyczne i praktyczne techniczne, a w końcu klasyfikację i selekcję podoficerów za-

wodowych, z których wielu, t. zw. wojennych, na podoficerów zawodowych w pułkach saperów kolejowych zupełnie się nie nadawało.

W dotychczasowych szkołach podoficerów zawodowych przeszkolono zgórą 200 podoficerów zawodowych.

#### **E. Szkoły podoficerów rezerwy w pułkach saperów kolejowych.**

Jak Obóz Szkolny a później Bataljon Szkolny ma za zadanie szkolenie kadry zawodowej, tak pułki saperów kolejowych szkołą szeregowych niezawodowych na podoficerów rezerwy,



*Budowa kolejki przez 1 p. sap. kol. na Hali Gąsienicowej  
w Tatrach w r. 1922.*

z których drobna część po przejściu do służby zawodowej przechodzi drugie przeszkolenie w Bataljonie Szkolnym.

Każdy nowy saper po przejściu pierwszego okresu służby, t. j. wyszkolenia rekruckiego, jest badany pod względem wiedzy ogólnej i fizycznego stanu, a następnie zakwalifikowany lub nie do pułkowej szkoły podoficerskiej.

*Pułkowa szkoła podoficerska rozpada się na poszczególne specjalności jak:*

- a) na drogowo-mostowców około 40% stanu szkoły, którzy oprócz wykładów mają ćwiczenia praktyczne na poligonie, zaś kończą szkołę na ćwiczeniach polowych (koncentracyjne — rozpoczęte w r. 1928);

- b) na ruchowców około 20% stanu szkoły, którzy po wykładach teoretycznych i praktyce w salach szkolnych wychodzą na praktykę na ćwiczebne linje pułkowe i na linje M. Kolei, gdzie przy końcu zdają egzaminy kolejowe przed komisją mieszaną z przedstawicieli M. Kol. i Wojska;
- c) na trakcyjnych maszynistów i palaczy razem około 20% stanu szkoły, którzy praktykę swą odbywają na linjach ćwiczebnych i M. Kol;
- d) na silnikowców około 10% stanu szkoły, t. j. obsługę silników benzynowych i benzolowych i elektrycznych, szkolnych praktycznie w kompanji specjalnej;
- e) na warsztatowców około 10% stanu ogólnego, szkolonych praktycznie w warsztatach pułkowych i w warsztatach kolejowych państwowych.

#### F. Szkolenie szeregowych w kompanjach.

Szeregowych dzieli się również na specjalności w tym samym stosunku procentowym, jak i podoficerów niezawodowych.

W szkoleniu szeregowych kładzie się największy nacisk na wyszkolenie praktyczne.

#### G. Przedmioty specjalne saperów kolejowych.

W programie szkolnym saperów kolejowych oprócz zmniejszonego nieco zakresu wyszkolenia piechoty są przedmioty wspólne saperom i saperom kolejowym, a w końcu przedmioty stanowiące specjalność saperów *kolejowych*. Przedmioty te to:

- 1) budowa i odbudowa linii kolejowych normalno i wąskotorowych i urządzeń stacyjnych;
- 2) budowa i odbudowa mostów kolejowych;
- 3) służba eksploatacyjna kolejowa, w czem zawarte są:
  - a) służba ruchu,
  - b) parowoźnictwo,
  - c) trakeja silnikowa.

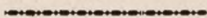
Wszystkie 3 wyżej wymienione przedmioty zawierają w sobie zadania saperów kolejowych podczas wojny, istotę bytu i odrębność saperów kolejowych od innych broni lub służb,

a ovladnięcie jednego z tych przedmiotów, jako specjalności technicznej oficera lub podoficera zawodowego, wymaga całych lat studjów i ćwiczeń praktycznych.

Dla umożliwienia praktycznego szkolenia się w jednym z trzech powyżej przytoczonych przedmiotów zostają oficerowie odkomenderowani na przeciąg kilku miesięcy do budowy ciekawych i pouczających obiektów linii kolejowej, jak też i do służby eksploatacyjnej na liniach kolejowych.

Wprawdzie istnieją dwie linje ćwiczebne wojskowe, każda przy jednym z pułków kolejowych, lecz są to linje kolejowe krótkie, nie posiadające nowoczesnych urządzeń technicznych i wystarczające do szkolenia podoficerów i szeregowych, a nie oficerów zawodowych.

Zamieszczone fotografie dają pogląd na prace szkolne, wykonywane już to na poligonach pułkowych, już to na innych terenach.



## Prace ratownicze saperów.

Z racji swego wykształcenia fachowego saperzy bywają używani często do akcji ratowniczej w razie większych i groźniejszych klęsk żywiołowych, mając sposobność do zastosowania swych umiejętności nieraz z nieobliczalną korzyścią dla społeczeństwa.

Położenie geograficzne, a przez to klimat Polski powoduje u nas szereg klęsk żywiołowych, jak zatory lodowe i powodzie, powstające bądź to skutkiem zatorów lodowych, bądź to skutkiem raptownego topnienia śniegów lub długotrwałych deszczów.

Z innych klęsk żywiołowych, do których usunięcia powoływani bywają saperzy, należy wymienić pożary, w szczególności pożary lasów.

### I. Zatory lodowe i powodzie.

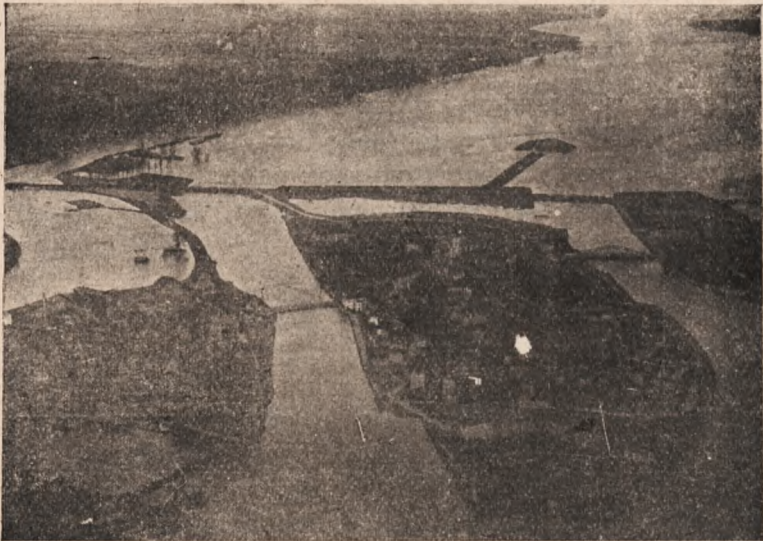
Te dwa rodzaje klęsk żywiołowych często są ze sobą ściśle związane, wobec czego troska władz o utrzymanie komunikacji, jakoteż o życie i dobytek ludności, mieszkającej nad brzegiem rzek, spowodowały opracowanie zgóry planu akcji ratowniczej na wypadek powstania zatorów lodowych i klęski powodziowej.

Wszystkie mosty drogowe oraz zagrożone mosty kolejowe podzielono między poszczególne pułki saperów, względnie saperów kolejowych. Plan taki, opracowany z osobna przez każde Dowództwo Okręgu Korpusu, daje wytyczne do szybkiego rozpoczęcia i celowego przeprowadzenia akcji ratunkowych.

W myśl tego planu władze wojskowe posiadają w pogotowiu materiały wybuchowe i sprzęt wiosłarski, zaś władze cywilno-wojskowe i samorządowe — potrzebny sprzęt pomocniczy.



*Wysadzanie zatorów lodowych na Wiśle pod Sandomierzem w 1928 r. przez 4 pułk saperów.*



*Powódź w Poznaniu w r. 1924.*



Plany te, powstałe w okresie 1923 — 1926 roku na podstawie doświadczeń z lat poprzednich, podlegają stałemu ulepszeniu.

Największy wysiłek w walce z zatorami lodowymi i powodziami wykazały małopolskie pułki saperów (4, 5, 6 i 10 p. sap.) w związku z charakterem rzek małopolskich i tamtejszemi warunkami klimatycznymi.

Zatory lodowe, powstające na rzekach Podhala i niziny małopolskiej, powodują częstokroć bądź to zniesienie mostów drewnianych, budowanych ze znacznym nakładem kosztów i czasu, bądźto przerwanie wałów powodziowych i wylew rzeki.



*Ratowanie płonących lasów przez 5 pułk saperów w dolinie Roztoki w Tatrach.*

Aczkolwiek i na pozostałych terenach Polski zatory lodowe wymagają interwencji saperów (1 p. sap. na Wiśle środkowej, 3 p. saperów na Niemnie, 7 pułk saperów na Warcie, 8 pułk saperów na Wiśle dolnej), to jednak rozmiary i skutki tego rodzaju klęsk nie bywają tak znaczne, jak w województwach południowych. Zestawienie kosztów budowy wałów powodziowych i długich mostów drewnianych uwidoczniłoby najlepiej ogrom przysługi, które oddały małopolskie pułki saperów władzom i ludności cywilnej przez swoją interwencję, względnie przez samą akcję ratunkową.

Podobnie ma się sprawa z powodziami. Zdarzały się one prawie na wszystkich rzekach i dawały saperom sposobność do chlubnego wywiązania się z akcji ratunkowych. Jako przykład posłużyć mogą bohaterskie czyny 7 pułku saperów wielkopolskich z roku 1924 podczas wylewu Warty w Poznaniu, ofiarne prace 8 pułku saperów koło ochrony Ciechocinka przed skutkami wylewu, który miał miejsce również w tym samym roku; największy wysiłek wykazały siłą rzeczy pułki małopolskie, bowiem na górnej Wiśle, na Sanie i na Dniestrze, jakoteż na górskich dopływach tych rzek charakter wezbrań bywa najbar-



*Dekorowanie saperów krzyżami zasługi za udział w akcji ratowniczej przez Dowódcę O. K. VIII, generała Berbeckiego.*

dziej raptowny i silny, a nadmiar powodzie bywają tu prawie corocznie. W roku 1924 powódzie w Krakowie i w okolicy były tak potężne (w Tyńcu 12 km. powyżej Krakowa, woda podniosła się do 6,30 m. powyżej stanu normalnego), że oprócz całego bez wyjątku 5 pułku saperów ściągnięto pośpiesznie do Krakowa i okolic oddziały ratownicze także 4, 7, 8, 9 i 10 pułku saperów. Znaczny wysiłek w tej dziedzinie wykazały 6 i 10 pułki saperów podczas powodzi na dorzeczu Dniestru, ratując ludność i zagrożone objekty i odbudowując zniszczone przez powódź mosty.

## II. Pożary i inne akcje ratownicze.

Po zatorach lodowych i powodziach na drugi plan wysunął się udział saperów przy tłumieniu pożarów leśnych. Największy udział w tych akcjach i zasługę w utrzymaniu naszych drzewostanów wykazały 3 i 5 pułki saperów.

Ale także i przy zwykłych pożarach saperzy bywali wzywani do pomocy, udzielając jej szybko i sprawnie. W tej dziedzinie odznaczył się szczególnie 4 pułk saperów.

Częsta i skuteczna pomoc, udzielana przez saperów władzom cywilnym, państwowym i samorządowym, a nawet i prywatnym przedsiębiorstwom, stała się ważnym czynnikiem państwowo-twórczym i wpoila w społeczeństwo cywilne zaufanie do zdolności technicznych saperów, stwarzając pewniejsze podstawy do współdziałania w tym zakresie saperów z władzami i ludnością cywilną na przyszłość. Z drugiej strony saperzy, przeznaczeni w czasie wojny do technicznego wspierania innych broni, zaprawiają się już w czasie pokoju, niosąc innym ofiarną pomoc — do swego zaszczytnego powołania.

---

976

# : : : GÓRNOŚLĄSKIE : : : TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE

(dawniej TOWARZYSTWO DLA PRZEMYSŁU ROLNEGO)

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Sewerynow 3. Telefony: 221-44, 247-54, 247-66.

Skrót teleg.: GEIPEE, Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWO

## Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury

Sp. Akc. Górnico-Hutniczej.

### A. Warsztaty Królewskiej Huty wykonują:

1. **Konstrukcje żelazne wszelkiego rodzaju:** więzary dachowe, szkielety żelazne dla hangarów, hal fabrycznych i magazynów.
2. **Mosty żelazne:** kolejowe, szosowe, specjalne wojskowe i pontonowe.
3. **Cysterny kolejowe** do przewożenia ropy, nafty, benzolu, smoły, kwasów, spirytusu i t. p.
4. **Dla fabryk samochodów:** części tłoczone i kute, ramy do podwozi, osie, sprężyny i t. p.

### B. Huta Laura wykonuje:

1. **Budynki z blachy falistej,** czarnej i ocynkowanej do największych rozmiarów i dla różnych potrzeb.
2. **Blachę ocynkowaną** specjalną do krycia dachów.
3. **Wyroby z blachy ocynkowanej:** beczki, zbiorniki naftowe i t.d.
4. **Rury i łączniki.**

### C. Huta Zgoda wykonuje:

1. **Urządzenia dla fabryk przemysłu rolnego i fermentacyjnego:** cukrownie, gorzelnie, rektyfikacje, rowary, płatkarnie; dla rzeźni chłodni, piekarni mechanicznych; dla hut i walcowni żelaza; dla kopalni i t. p.
2. **Kotły i maszyny parowe.** Paleniska ruchome systemu „Placzek” Urządzenia do mechanicznego zasilania kotłów węglem. Odwadniacze, pompy, kompresory tłokowe.
3. **Żórawie i suwnice mostowe z napędem ręcznym i elektrycznym.** Mostownice przeładunkowe. Wieże wyciągowe. Kołowroty parowe i elektryczne. Tarcze obrotowe i przesuwne. Zbiorniki i tanki do wody, olejów, nafty, smoły, benzyny i t. d.
4. **Stacje płynów łatwopalnych.**
5. **Aparaty i urządzenia dla przemysłu naftowego.**
6. **Tłoczarki korbowe i mimośrodowe.** patentowane, systemu „F. Johna” wysokiej sprawności.
7. **Urządzenia do transportowania i spalania trocin i odpadków drzewnych.** Przenośniki (transportery) taśmowe i kubłowe do wszelkich celów. Przenośniki pneumatyczne do słomy, sieczki i siana. Urządzenia do odkurzania, zwilżania, ogrzewania powietrza, do odciągania dymu i wytwarzania sztucznego ciągu. Szarnie do drwa, do klepek i den beczek cementowych. Suszarnie do tektury. Ekshaustory i wentylatory.
8. **Prze-ody rurowe** dla instal. parowych, wodnych, gazowych i t.p.
9. **Pednie (transmisje)**
10. **Odlewy stalowe i żeliwne.**

Towarzystwo Przemysłowe

# KABEL

Spółka Akcyjna  
w WARSZAWIE

PIERWSZA W POLSCE  
FABRYKA KABLI

ZARZĄD  
Królewska 41  
Telefony 81-06, 281-20

FABRYKA  
Kacza II  
Telefony 91-32, 294-23, 309-25

ADRES TELEGRAFICZNY:  
„WARKABEL“, Warszawa

## Poleca:

- 1) kable polowe telegraficzne i telefoniczne,
- 2) kable ziemne wszelkich przekrojów i napięć,
- 3) przewodniki izolowane,
- 4) sznury i druty nawojowe oraz sygnalizacyjne,
- 5) przewodniki napowietrzne „Hackethal“.
- 6) kabelki obołowione,
- 7) miedź gołą.

BIURA SPRZEDAŻY WE WSZYSTKICH  
WIĘKSZYCH MIASTACH RZPLITEJ.